

Duszniki-Zdrój 2021

15



ROCZNIK MUZEUM PAPIERNICTWA



ISSN 1897-7685

ROCZNIK
MUZEUM PAPIERNICTWA

tom XV

Duszniki-Zdrój 2021

Komitety naukowy

Ondřej Felcman, Małgorzata Ruchniewicz (przewodnicząca), Rainer Sachs

Zespół redakcyjny

Karolina Dyjas, Beata Dębowska, Dagmara Kacperowska, Maciej Szymczyk (red. naczelny),
Małgorzata Jastrzębska (red. językowy)

Recenzent

prof. dr hab. Tomasz Głowiński

ISSN 1897-7685

Copyright by Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju

Wydawca

Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju
ul. Kłodzka 42, 57-340 Duszniki-Zdrój
www.muzeumpapiernictwa.pl

Skład i druk

Wydawnictwo Drukarnia Kokociński Sp. z o.o.
ul. Nowa Osada 21a, 57-400 Nowa Ruda

Projekt okładki

Krzysztof Jankowski

Na okładce

s. 1: Papiernia od strony północno-wschodniej,
s. 4: Filigran dusznickiej papierni z I poł. XVII w.

Książka wydrukowana na papierze powlekanym Omni Silk 130g/m² firmy Arctic Paper S.A.

SPIS TREŚCI

WSTĘP (Maciej Szymczyk)	5
ARTYKUŁY I ROZPRAWY – DZIEJE PAPIERNICTWA	
Karolina Dyjas, <i>Młyn papierniczy w Dębnie (Neudamm) i jego filigrany</i>	11
Maciej Szymczyk, <i>Zarys dziejów przemysłu papierniczego na ziemi kłodzkiej w latach 1945-1989</i>	27
LEKSYKON ARTYSTÓW DUSZNIICKICH	
Rainer Sachs, <i>Artyści plastycy i twórcy rzemiosła Dusznik-Zdroju do 1945 roku. Część II</i>	73
RELACJE	
Leszek Goetzendorf-Grabowski, <i>Z dziejów papiernictwa na Śląsku Cieszyńskim</i>	101
WSPOMNIENIA	
<i>Humanista i papiernik. Hubert Jarmułowicz (1935-2021)</i> , oprac. Bożena Jarmułowicz na podst. wspomnień Huberta Jarmułowicza	109
<i>Wspomnienie o Edwardzie Baranie</i> , oprac. Beata Dębowska	127
<i>Józef Dąbrowski (1940-2019)</i> , oprac. Redakcja RMP	130
RECENZJE	
Małgorzata Ruchniewicz, <i>Rocznik Ziemi Kłodzkiej, XXVI (2021)</i>	135
KRONIKA MUZEUM PAPIERNICTWA	
<i>Kronika roku 2020</i> , oprac. Dagmara Kacperowska	141
<i>Wystawy czasowe w Muzeum Papiernictwa w 2020 roku</i> , oprac. Dagmara Kacperowska	173
<i>Wyciąg za statystyki 2020 roku</i> , oprac. Maciej Szymczyk	191

<i>Wykaz pracowników Muzeum Papiernictwa zatrudnionych w 2020 roku,</i> oprac. Justyna Cybulska	193
Informacje dla Autorów	195

Wstęp

Rok 2021, podobnie jak poprzedni, upłynął pod znakiem pandemii COVID-19. Sytuacja Muzeum Papiernictwa, tak samo jak tysiące innych muzeów na całym świecie, kształtowana była przez zewnętrzne warunki, na które nikt z muzealników nie mógł mieć jakiegokolwiek wpływu. Początek roku związany był z lockdownem. Krótki okres otwarcia w lutym i na początku marca dał nam nadzieję na normalne działanie. Jednak została ona zduszona w marcu kolejnym ogólnym zakazem przyjmowania zwiedzających. Dopiero od maja znów mogliśmy udostępnić wystawy publiczności, jednak na wycieczki szkolne trzeba było jeszcze parę tygodni poczekać, gdyż większość uczniów do końca maja pozostawała w domach, ucząc się zdalnie. Miesiące letnie pokazały, że turyści spragnieni są wizyt w muzeum, co kolejny raz dało nam nadzieję na stopniowy powrót do normalności. U schyłku 2021 roku możemy stwierdzić, że liczba zwiedzających osiągnie poziom 2/3 przedpandemicznego roku 2019. Ze względu na zaistniałą sytuację wynik ten należy zaliczyć do osiągnięć Muzeum Papiernictwa. Mimo trudności zdołaliśmy odnieść sporo sukcesów również w innych dziedzinach. Po zakończeniu konserwacji polichromii w 2020 roku obecnie realizujemy wyczekiwany od lat remont pawilonu wejściowego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Pozyskaliśmy do zbiorów setki nowych eksponatów, a naukowe opracowywanie muzealiów postępowało szybciej niż przed pandemią. Nie zapomnieliśmy także o badaniach naukowych; w 2021 roku zorganizowaliśmy 2 zagraniczne ekspedycje badawcze (do Hiszpanii i Szwecji) oraz prowadziliśmy badania papiernictwa na ziemiach polskich. Oddawany do rąk czytelników kolejny tom „Rocznika Muzeum Papiernictwa” zawiera wyniki części zrealizowanych prac.

XV tom składa się z sześciu działów, w których zamieszczamy dziesięć opracowań i dwa zestawienia.

Pierwszy dział, *Artykuły i rozprawy*, zawiera dwa teksty recenzowane dotyczące dziejów papiernictwa. Karolina Dyjas z Muzeum Papiernictwa przypomniała historię młyna papierniczego w Dębnie leżącym w południowej części Pomorza Zachodniego oraz omówiła jego filigrany (spośród których wiele znajduje się w zbiorach naszej placówki). Papiernia z Dębna zasługuje na uwagę z powodu okresu swojego powstania – w II połowie XVI wieku – w tym samym czasie co papiernia w Dusznikach. Ponadto miała duże znaczenie jako dostawca papieru do wielu okolicznych miejscowości. Drugi artykuł zamieszczony w pierwszym dziale, autorstwa Macieja Szymczyka, dotyczy powojennych losów przemysłu papierniczego na ziemi kłodzkiej. Opracowanie jest kontynuacją wywodu opublikowanego w XIV tomie „Rocznika”.

Drugi dział, *Leksykon artystów dusznickich*, zawiera kolejną część opracowania autorstwa Rainera Sachsa z notami biograficznymi artystów związanych z Dusznikami przed 1945 rokiem. W publikowanej obecnie części będzie można znaleźć nazwiska od „B” do „G”.

W trzecim dziale, *Relacje*, przedstawiamy artykuł Leszka Goetendorfa-Grabowskiego. Autor podczas pobytu w Ustroniu odnalazł informacje o zapomnianym młynie papierniczym, działającym w tej miejscowości w XVIII i XIX wieku. Nadesłane do muzeum opracowanie zawiera relację o ustronńskiej papierni i jej następczyni – fabryce papieru w Hermanicach-Ustroniu.

Czwarty dział, *Wspomnienia*, zawiera teksty poświęcone trzem osobom związanym z Muzeum Papiernictwa, które odeszły w ostatnim czasie. Pierwszą postacią – Huberta Jarmułowicza, dyrektora przedsiębiorstw papierniczych w Bardzie, Kwidzynie i Włocławku – na podstawie jego wspomnień przypomina córka, Bożena Jarmułowicz-Śliwińska. Obszerny materiał zawiera wiele cennych informacji nie tylko związanych z biografią Pana Huberta, ale mających istotne znaczenie dla Muzeum Papiernictwa, gdyż dotyczą wydarzeń z czasu tworzenia w zabytkowym dusznickim młynie placówki muzealnej. Kolejną postacią przywołaną we *Wspomnieniach* przez Beatę Dębowską jest wybitny artysta Edward Baran, uznawany za pierwszego Polaka wykorzystującego papier jako tworzywo prac artystycznych. W 2019 roku jego dzieła były prezentowane na wystawie w Muzeum Papiernictwa. Prace tego twórcy znajdują się w naszych zbiorach. Trzecią osobą, którą postanowiliśmy upamiętnić, jest dr inż. Józef Dąbrowski – technolog papiernik oraz historyk papiernictwa, autor wielu opracowań o dziejach młynów papierniczych na ziemiach polskich. Na początku lat 90. Muzeum Papiernictwa nawiązało z nim owocną współpracę, której efektem był m.in. scenariusz do stałej wystawy poświęconej papiernictwu w epoce produkcji rękodzielniczej. Współpraca muzeum z Panem Dąbrowskim zaowocowała w 2004 roku (podczas odbywającego się w Dusznikach-Zdroju międzynarodowego kongresu historyków papiernictwa) wyborem Józefa Dąbrowskiego na stanowisko prezesa International Association of Paper Historians – Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyków Papieru.

W piątym dziale zamieszczamy nadesłaną przez prof. Małgorzatę Ruchniewicz recenzję „Rocznika Ziemi Kłodzkiej”. XXVI tom tego pisma został wydany przed kilkoma miesiącami i fakt ten wart jest odnotowania w „Roczniku Muzeum Papiernictwa”.

Dział szósty tradycyjnie zawiera przygotowane przez Dagmarę Kacperowską *Kronikę 2020 roku* i *Kronikę wystaw czasowych* zrealizowanych w muzeum w 2020 roku oraz zestawienie statystyczne i wykaz pracowników zatrudnionych w naszej placówce w ubiegłym roku.

Składam serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które współpracowały przy opracowywaniu XV tomu „Rocznika Muzeum Papiernictwa”: komitetowi naukowemu z prof. Małgorzatą Ruchniewicz na czele i zespołowi redakcyjnemu

wraz z Panią Małgorzatą Jastrzębską pełniącą funkcję redaktora językowego. Szczególne podziękowania wyrażam autorom poszczególnych tekstów, dzięki którym mógł powstać XV tom, oraz prof. Tomaszowi Głowińskiemu za zrecenzowanie artykułów naukowych zamieszczonych w pierwszym dziale.

Dziękuję Panu Prezesowi Arctic Paper S.A. Michałowi Jarczyńskiemu za pomoc w zdobyciu papieru do druku niniejszego tomu.

*Dr hab. Maciej Szymczyk
Dyrektor Muzeum Papiernictwa*

ARTYKUŁY
I ROZPRAWY
– DZIEJE PAPIERNICTWA

Młyn papierniczy w Dębnie (Neudamm) i jego filigrany

XVI wiek był okresem upowszechniania ręcznej produkcji papieru na terenie Europy Środkowo-Wschodniej, dla papiernictwa polskiego określane mianem „złotego wieku”¹. Rozwój nauki, myśli humanistycznej i reformacyjnej powodował wzrost zapotrzebowania na ten materiał piśmienny oraz wpływał bezpośrednio na rozkwit powiązanego z papierem drukarstwa. Papier sprzyjał wymianie informacji i idei. Na obszarze Rzeczypospolitej, Królestwa Czech (w tym Śląska) i Brandenburskiej powstały w tym stuleciu liczne nowe młyny papiernicze i oficyny drukarskie². Część z nich przetrwała krótko i uległa zniszczeniu w wyniku zawieruch dziejowych – wojen i katastrof – pożarów, powodzi lub bankructw. Nieliczne trwały długo, wytwarzając ręcznie papier aż do rewolucji przemysłowej, która doprowadziła do rozpowszechnienia się maszynowej produkcji papieru w XIX wieku i stopniowego upadku rękodziela papierniczego. Wśród młynów papierniczych z XVI wieku, przężnie działających przez stulecia, są takie, których istnienie potwierdzają dziś tylko pojedyncze arkusze z filigranami, nikt nie wzmianki w literaturze dotyczącej historii danego regionu oraz umykająca z czasem wśród lokalnych mieszkańców pamięć o funkcjonowaniu papierni.

Taką poniekąd „zapomnianą” papiernią, po której zostały jedynie zwięzłe opracowania w literaturze regionalistycznej, jest młyn z Dębna (Neudamm), miejscowości leżącej na granicy ziemi lubuskiej i Pomorza Zachodniego, w obecnym powiecie myśliborskim³. Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, którego siedzibą jest budynek zabytkowej papierni wzniesionej przed 1562 rokiem, nabyło do swoich zbiorów w latach 1995, 2000, 2019, 2020, 2021 pięć arkuszy papieru ręcznie czerpanego

¹ J. Dąbrowski, J. Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze*, Warszawa 1991, s. 251-254.

² Autorka celowo wzmiankuje te historyczne obszary Europy Środkowo-Wschodniej, które po II wojnie światowej znalazły się częściowo w granicach państwa polskiego. W związku z tym młyny papiernicze, historycznie leżące poza granicami Polski, m.in. w Dusznikach-Zdroju lub w Dębnie, znalazły się w obszarze zainteresowań badaczy dziejów papiernictwa polskiego. Projekt badawczy „Mapa papierni polskich” tworzony przez pracowników Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju we współpracy ze Stowarzyszeniem Papierników Polskich zajmuje się młynami papierniczymi działającymi w dawnych wiekach w obrębie dzisiejszych granic Polski. Stąd zainteresowanie autorki, która sama pochodzi z ziemi lubuskiej, takim obiektem, jakim jest papiernia w Dębnie, funkcjonującym pierwotnie na terenie Nowej Marchii.

³ J. Kwiatek, T. Lijewski, *Leksykon miast polskich*, Warszawa 1998, s. 132.

i cztery rękopisy znakowane filigranami z Neudamm⁴. Okazało się wówczas, że dębniańska papiernia, która powstała w analogicznym okresie co młyn dusznicki – czyli najprawdopodobniej w drugiej dekadzie 2 połowy XVI wieku, a działała aż do połowy XIX wieku, zatem blisko 300 lat – jest obiektem słabo rozpoznany w polskich publikacjach dotyczących historii papiernictwa⁵. Zaś znaki identyfikujące jej wyroby, poza artykułem F. Hösslego, opublikowanym w niemieckim opracowaniu o papierniach w Brandenburgii pt. *Altepapiermühlen der Provinz Brandenburg. Die Papiermühle zu Neudamm* z 1933 roku, który zawierał ich przerysy wraz z krótkimi opisami, nie doczekały się dotychczas szerszego objaśnienia w języku polskim⁶. Niniejszy artykuł ma za zadanie przybliżyć czytelnikom dzieje dębniańskiej papierni oraz stanowi próbę rozpoznania i opisanie jej zidentyfikowanych filigranów, także w oparciu o dusznickie nabytki, i umiejscowienia ich w kontekście działalności dębniańskiej czerpalni⁷. Dębno wszak od 1945 roku znajduje się w granicach Polski, warto zatem poznać jego wkład w rozwój dawnego papiernictwa⁸.

⁴ *Księga inwentarzowa muzealiów artystyczno-historycznych, 1970-2021, Duszniki-Zdrój, sygn.: MD 530/4 AH, MD 541/1 AH, MD 945/2 AH, MD 1273 AH, MD 1274 AH, MD 1405 AH, MD 1406 AH, MD 1513 AH, MD 1514 AH.*

⁵ J. Dąbrowski, J. Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze...* [1], s. 252, 279. Papiernia w Dębnie nie jest wzmiankowana wśród młynów papierniczych ziemi lubuskiej i Pomorza Zachodniego w *Rękodziele papierniczym*, mimo że autorzy omawiają najstarsze czerpalnie na tych terenach. J. Dąbrowski wymienia natomiast papiernię w Dębnie w opracowaniu *Paper Manufacture in Central and Eastern Europe Before the Introduction of Paper-making Machines* z 2008, zamieszczonym [w:] <<http://www.paperhistory.org/dabro.pdf>> [dostęp: 26.10.2021], opierając się na opracowaniu F. Hösslego, zob. przypis [6].

⁶ F. Hössle, *Altepapiermühlen der Provinz Brandenburg. Die Papiermühle zu Neudamm*, „Der Papierfabrikant”, 1933, nr 16, s. 248-251. Wydawnictwo znajduje się w zbiorach biblioteki Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju. Składam podziękowania Beacie Dębrowskiej za pomoc w tłumaczeniu artykułu.

Część zreprodukowanych przerysów filigranów papierni z Thamm/Neudamm w artykule Hösslego opublikowano wcześniej w monumentalnym opracowaniu na temat europejskich filigranów: C.M. Briquet, *Les filigranes. Dictionnaire historique des marques du papier des leur apparition vers 1282 jusqu'en 1600*, t. I, Leipzig 1923, poz. 1907, 1238 oraz 2012.

⁷ Artykuł traktuje wyłącznie o zidentyfikowanych filigranach papierni w Dębnie, których przerysy pojawiają się w literaturze dotyczącej dziejów papiernictwa i filigranistyki oraz o znakach znajdujących się na arkuszach ze zbiorów Muzeum Papiernictwa. Pochodzą one z końca XVI wieku, XVIII wieku i wieku XIX. Z pewnością istnieją jeszcze inne warianty filigranów z Neudamm, których nie obejmuje niniejsze opracowanie. Odszukanie ich i identyfikacja wymaga przeprowadzenia pogłębionych kwerend w bibliotekach i archiwach. Obecnie Muzeum Papiernictwa nawiązało współpracę z Deutsche National Bibliothek w Lipsku w celu wymiany informacji na temat zgromadzonych w jej zbiorach papierów czerpanych z Neudamm.

⁸ Warto nadmienić, że opracowując historię Dębna (w tym młyna papierniczego), badacze borykali się z niemal zupełnym brakiem źródeł archiwalnych do 1945 roku. Miejskie archiwalia spłonęły w 1716 roku, kolejny raz zasoby archiwalne uległy destrukcji w 1758 roku, a ostatnie dzieło zniszczenia zostało dokonane przez wojska radzieckie w 1945 roku, które oprócz archiwum miejskiego dodatkowo zrujnowały bibliotekę i archiwa kościelne [za:] B. Umiński, *Dzieje Dębna i wsi należących do Gminy Dębno do 1945 r.* [w:] *Karty z dziejów Dębna*, praca zbiorowa, Dębno 2005, s. 37. Dlatego tym

Rys historyczny

Dębno jest miejscowością o słowiańskim rodowodzie leżącą wśród lasów, jezior i rzek Równiny Gorzowskiej. Plemiona ludności słowiańskiej osiedlały się w tych okolicach ok. IV-V wieku⁹. Świadectwo słowiańskich korzeni przetrwało w samej nazwie miejscowości, brzmiącej pierwotnie Damm (także w zapisie Damme, Dame, Thamme, Thamm, Tham, Thamb w innych okresach), a wywodzącej się od słowiańskiego słowa oznaczającego dąb, dębowe wzgórze lub dębowe jezioro¹⁰. W XIII wieku rozpoczął się nowy okres dla osady, która znalazła się w tym stuleciu w granicach Nowej Marchii¹¹. Od 1232 roku miejscowość należała do templariuszy, by w kolejnym wieku stać się dobrem komturii joannitów, w których rękach pozostała do 1540 roku¹². W tymże roku posiadłości joannitów wraz z Dębniem zostały przejęte przez Jana z Kostrzyna (Johann/Hans von Brandenburg-Küstrin), margrabiego Brandenburgii, władcę niezależnej wschodniej części – Nowej Marchii, w zamian za dobra w Świdwinie przekazane zakonowi¹³.

Nazwę Neudamm (zapisywaną także Neo Dam, Neutamp, Nytamp, Neothamm, Neudam) zaczęto stosować najprawdopodobniej w XVI wieku, gdy za sprawą wspomnianego margrabiego Jana z Kostrzyna ziemie te zostały domeną elektorską i weszły w okres szybkiego rozwoju, stając się lokalnym centrum gospodarczym¹⁴. Przedrostek „neu” miał podkreślać zmiany, które wówczas nastąpiły dla miejscowości, oraz wprowadzał rozróżnienie na część miejską zamieszkiwaną przez napływowych rzemieślników i część osady składającą się z posiadłości ziemskich¹⁵. Główną twórczynią dębnińskiej prosperity była małżonka Jana z Kostrzyna, margrabina Katarzyna

cenniejsze są informacje zawarte w artykule F. Hösslego [6], ponieważ tekst ten został opublikowany w 1933 roku, czyli przed zniszczeniem archiwów w 1945 roku.

Hössle pisze w nim, że z archiwum miejskiego w Neudamm otrzymał cenne informacje na temat kolejnych osób zarządzających papiernią, aż do jej zamknięcia, oraz przekazano mu kilka próbek papieru z filigranami z XVIII wieku z przedstawieniem orła, których przerisy umieścił w swoim tekście, a które autorka omawia w dalszej części niniejszego artykułu. F. Hössle, *Altepapiermühlen...* [6], s. 250.

⁹ R. Jachimowicz, *Neudamm-Dębno: przeszłość i teraźniejszość*, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 9.

¹⁰ Ibidem, s. 9.

¹¹ B. Umiński, *Dzieje Dębna...* [8], s. 42-43. Nazwa „Nowa Marchia” ukształtowała się dopiero pod koniec XIV wieku, wcześniej tereny pogranicza pomorsko-wielkopolskiego określane były jako *terra trans Oderam* lub *marca transoderana*.

¹² Ibidem, s. 42-45.

¹³ Ibidem, s. 46.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ R. Jachimowicz, *Neudamm-Dębno...* [9], s. 12 oraz B. Umiński, *Dzieje Dębna...* [8], s. 46. Osada miała do 1731 roku częściowe prawa miejskie (Mediastadt), które nie obejmowały posiadłości ziemskich zamieszkałych przez ludność rolniczą. Data ich nadania nie jest pewna, a Rada Miejska Dębna w 2007 roku przyjęła rok 1570 jako oficjalną datę uzyskania praw miejskich, taka bowiem data znajdowała się w dokumencie wydobytym z kuli wieży ratusza, który spłonął w 1694 roku, a o którym wspomina kronika poczty. <Uchwała Nr XI/78/2007 Rady Miejskiej w Dębnie z dnia 21 czerwca 2007 r. w sprawie zmiany Statutu Gminy Dębno> [dostęp: 23.10.2021].

Brunszwicka (Katharina von Braunschweig-Wolfenbüttel), która obrała urokliwe położone Dębno za miejsce swojej letniej rezydencji¹⁶. Jej celem było przekształcenie osady o charakterze wiejskim w nowoczesne miasteczko. To ona kazała wznieść w mieście dwór i ratusz, zleciła przebudowę kościoła i budowę biblioteki oraz przy-

NEUDAMM



1. Herb miasta i herb rodowy Katarzyny Brunszwickiej – złoty lew na czerwonym tle, <<https://www.albert-heyde-stiftung.de/koenigsberg-neumark/sites/neudamm.htm>> [dostęp: 26.10.2021]

tułku, dbała o wyznaczanie nowych ulic i stawianie domostw o miejskim charakterze¹⁷. Katarzynie miasteczko zawdzięcza także herb – złotego lwa na czerwonym tle, który był jej herbem rodowym¹⁸.

Największą jej zasługą było jednakże sprowadzenie rzeszy wykwalifikowanych rzemieślników, dzięki czemu część osady mogła uzyskać prawa miejskie¹⁹. Pośród nowo przybyłych mieszkańców osiedlanych przez przedsiębiorczą margrabinę, a składających się z wypędzonych z Niderlandów i południowych Niemiec protestantów, było liczne grono tkaczy²⁰. Dzięki temu Neudamm stało się ważnym ośrodkiem produkcji włókienniczej i pozostało nim aż do XX wieku²¹. Wśród napływowych rzemieślników z okolic Augsburga i Norymbergii znalazł się także papiernik Hans Bauernfeindt²². I to jego przybycie oraz prężna działalność gospodarza Katarzyny Brunszwickiej, z której fundacji miał zostać wybudowany budynek papierni, dały początek blisko trzystuletniej historii dębnińskiego młyna papierniczego. Kiedy dokładnie został wzniesiony – nie wiadomo. W datowaniu pojawiają się niewielkie rozbieżności – większość opracowań umieszcza początek jego działalności w pierwszej lub drugiej dekadzie II połowy XVI wieku – najczęściej wzmiankowane są lata 1552 i 1567, najpóźniej zaś musiał być wzniesiony w 1570 roku, gdyż wówczas został wydzierzawiony przez margrabinę Katarzynę papiernikowi Bauernfeindtowi²³. Była

¹⁶ R. Jachimowicz, *Neudamm-Dębno...* [9], s. 12-14.

¹⁷ B. Umiński, *Dzieje Dębna...* [8], s. 47-48.

¹⁸ R. Jachimowicz, *Neudamm-Dębno...* [9], s. 14.

¹⁹ B. Umiński, *Dzieje Dębna...* [8], s. 46. Utało się przekonanie, że to sama Katarzyna Brunszwicka nadała miejscowości prawa miejskie. Jednak jako kobieta i małżonka margrabiego nie posiadała ona takich uprawnień. Jak wspomina B. Umiński, stare prawo salickie zakazywało kobietom pewnych działań o charakterze administracyjno-sądowniczych. Stąd wniosek, że to Jan z Kostrzyna nadał części zamieszkałej przez rzemieślników prawa miejskie, być może za namową swojej żony.

²⁰ J. Kwiatek, T. Lijewski, *Leksykon miast polskich...* [3], s. 132.

²¹ R. Jachimowicz, *Neudamm-Dębno...* [9], s. 13, 22-23.

²² L.S. Łukasiuk, T. Sarniewicz, *O najstarszym w Nowej Marchii dębnowskim młynie papierniczym i jego pierwszym dzierzawcy*, „Merkuriusz Dębnowski” 2001, nr 6 (9). Składam serdeczne podziękowania Miejskiej Bibliotece w Dębnie za pomoc i udostępnienie tego opracowania.

²³ F. Hössle, *Altepapiermühlen...* [6], s. 248. Hössle podaje za rektorem Wolfem, że papiernia została ufundowana przez żonę margrabiego Jana w 1570 roku, dalej pisze, że według innego źródła,

to najstarsza manufaktura produkująca papier na terenie Nowej Marchii. Jej utworzenie wiązało się także z otwarciem w 1568 roku w Neudamm oficyny drukarskiej prowadzonej przez Christopha Rungego, która korzystała z lokalnie wytwarzanego papieru²⁴.

Lokalizacja budynku papierni jest dobrze znana. Młyn stał przy wypływie rzeczki Kosy z jeziora, za wschodnią bramą nazywaną od jego lokalizacji Papierową (*Papiertor*)²⁵. Dziś jest to teren w pobliżu promenady miejskiej, biegnącej nad kanałem, położony między ulicami Mickiewicza i Kościuszki²⁶. Wspomniana rzeczka w niemieckojęzycznych źródłach nazywana jest *Mühlengraben*, co wskazuje na jej zadanie doprowadzania wody do młyna²⁷. Źródłem napędu było koło podsiębierne, wprawiające w ruch stępy młotowe²⁸. Przestrzeń strychowa, w której tradycyjnie lokowano suszarnie papieru, przykryta była dachem z charakterystycznymi dla papierni wywietrznikami, umieszczonymi w schodkowo łamanych połaciach dachu. Taki wizerunek młyna przedstawia miedzioryt Mateusza Meriana z 1650 roku.



2. Miedzioryt Mateusza Meriana z 1650 roku przedstawiający panoramę miasta Neudamm. Literą D oznaczono młyn papierniczy. Zbiory Muzeum Papiernictwa, sygn. MD 1606 AH

Najbardziej szczegółowych informacji o funkcjonowaniu i rodzajach wytwarzanego papieru w dębniańskiej papierni dostarcza umowa dzierżawna z 1570 roku

które jest wiarygodne, przywilej na prowadzenie papierni Hans Bauerfeindt miał otrzymać już w 1567 roku. Z kolei B. Umiński [w:] *Dzieje Dębna...* [8], s. 47 podaje, że zasługą Katarzyny Brunswickiej było wybudowanie w 1552 roku młyna papierniczego oraz drukarni.

²⁴ B. Umiński, *Dzieje Dębna...* [8], s. 48. Drukarnia zyskała wielkie uznanie w całej Brandenburgii, wydrukowano tu między innymi w 1573 roku zbiór praw *Visitations und Konsistorialordnung*; istniała krótko – najprawdopodobniej w 1606 roku została przeniesiona do Berlina.

²⁵ R. Jachimowicz, *Neudamm-Dębno...* [9], s. 13.

²⁶ L.S. Łukasiuk, T. Sarniewicz, *O najstarszym w Nowej Marchii...* [22], s. 8. W 2001 roku widoczne były jeszcze pozostałości fundamentów papierni, o których wspominają autorzy artykułu.

²⁷ F. Hössle, *Altepapiermühlen...* [6], s. 248.

²⁸ B. Umiński, *Dzieje Dębna...* [8], s. 48.

zawarta 11 listopada między margrabiną a pierwszym dębnińskim papiernikiem²⁹. Początek tego dokumentu brzmi: „(Każdemu) do wiadomości, że My z Łaski Bożej Katarzyna, urodzona Księżna Brunszwiku i Linenburga, margrabina Brandenburgii etc., przekazujemy naszemu kochanemu, wiernemu Hansowi Bauernfeindtowi na 10 lat nowo zbudowany młyn papierniczy w Dębnie i przyjmujemy go jako Naszego papiernika. Otrzymuje on młyn, ze wszystkimi do tego należącymi urządzeniami, gospodarstwem domowym i z dowolnymi wydatkami na pracę zatrudnionych³⁰. Dalej mowa jest o tym, ile z wytworzonego papieru papiernik Hans ma przedłożyć bezpośrednio margrabinie jako opłatę za dzierżawę oraz że ma starać się wyprodukować rocznie na sprzedaż 300 bel papieru różnych gatunków, czyli ok. 1 500 000 arkuszy³¹. Cały wytworzony papier miał być spisywany w rejestrze i przekazywany sekretarzowi margrabiny i dopiero on, zgodnie z instrukcją, wypłacał papiernikowi należność za dostarczony towar. Hans Bauernfeindt nie mógł bez wiedzy i zgody Katarzyny sam sprzedawać papieru prywatnym odbiorcom. Jego obowiązkiem było także utrzymywanie przekazanego mu wyposażenia, urządzeń i zabudowań w należytym stanie, a w przypadku konieczności większych napraw miał je zgłaszać z wyprzedzeniem kapitanowi margrabiny. Dzierżawcy przekazano także w formie nieoprocentowanej 100 talarów na działanie młyna, którą to kwotę miał zwrócić „przy dogodnej sposobności”. Otrzymał też 2 korce żyta, jedną świnie, ¼ cetnara alunu, 8 sągów drewna, 3 fury węgla, 8 beczek wapna do wykorzystania w działalności produkcyjnej oraz łąkę i ogród warzywny na swoje potrzeby. Od Jana z Kostrzyna, małżonka margrabiny, uzyskał natomiast monopol na zbieranie szmat, czyli surowca niezbędnego w produkcji papieru, na terenie całego księstwa, co także zostało potwierdzone w umowie. Wśród rodzajów wytwarzanego przez Bauernfeindta papieru w młynie w Neudamm wymieniane są: najlepszy papier do pisania w dwóch gatunkach (najlepszy – *allerbeste Schreibpapier* i drugiej jakości – *nächst dem besten Schreibpapier*), zwykły papier do pisania, papier do druku i kartonowy, najtańszy papier do pisania i wybrakowany/odpadowy oraz makulatura³². Cena ryzy papieru regałowego (*Regalpapier*) została ustalona na 2½ talara, natomiast ryzy papieru medianowego (*Medianpapier*) na 1½ talara³³.

²⁹ Tłumaczenie tej umowy autorstwa T. Sarniewicza [w:] L.S. Łukasiuk, T. Sarniewicz, *O najstarszym w Nowej Marchii...* [22], s. 8-9. Wcześniej tekst umowy wraz z objaśnieniami ukazał się po niemiecku [w:] Ch. Assenbaum, *Königsberg Kreiskalender*, 1999 oraz został omówiony [w:] B. Regenberg, *Königsberg Kreiskalender*, 1998. Oryginał umowy znajduje się w Geheim Staatsarchiv, Berlin, sygn. akt. 1 HA Rep. 9 AA 14 Fasc. 2.

³⁰ L.S. Łukasiuk, T. Sarniewicz, *O najstarszym w Nowej Marchii...* [22], s. 8.

³¹ Ilość wytwarzanego papieru sugeruje, że w dębnińskiej papierni funkcjonowały najprawdopodobniej dwie kadzie. Według wyliczeń historyków papiernictwa z jednej kadzi uzyskiwano zazwyczaj 150 bel (1500 ryz) papieru rocznie; wyliczenia [za:] J. Dąbrowski, J. Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze...* [1], s. 140.

³² F. Hössle, *Altepapiermühlen...* [6], s. 249.

³³ Ibidem, s. 249. Formaty papieru różniły się nieznacznie w zależności od kraju wytworzenia. Według najstarszej standaryzacji formatów przyjętych w Europie, przedstawionej w tablicy bolońskiej

Następne informacje o papiernikach dzierżawiących młyn w Neudamm przekazuje nam F. Hössle i dotyczą one już okresu o sto lat późniejszego³⁴. W 1670 papiernię prowadził Joachim Schöttler przybyły z Polski. Hössle wspomina, że w 1675 roku Wielki Elektor zażądał dostarczenia 1000 arkuszy papieru królewskiego (*Royalpapier*) do wydrukowania księgi z mapami. Papiernia była jednak w stanie zagwarantować tylko 100 arkuszy, ponieważ młyn był w złym stanie, a poprzedni dzierżawca nagle zmarł. Tak duże zamówienia od przedstawicieli najwyższych władz pokazują, że dotychczas papiernia była bardzo wydajna. Przejął ją syn Schöttlera, który niestety popadł w biedę i nie był w stanie płacić czynszu. Kolejnym znanym dzierżawcą był Peter Paul Vetter. Miał on problem z zakupem odpowiedniej ilości szmat, z powodu czego znacząco zubożał. W 1702 roku firmę przejął jego syn Paul Vetter, a potem papiernik Duttke, który płacił czynsz w wysokości 195 talarów rocznie. On także borykał się z problemem niedoboru surowca (szmat) i nie był w stanie uiszczać czynszu. Z tego powodu władze postanowiły sprzedać młyn. W 1751 roku przejął go nowy właściciel Rätisch, który dzierżawił również papiernię Groß Kammin (majątek Kamień Wielki), w związku z tym musiał złożyć przysięgę, że nie będzie znakował papieru Groß Kammin filigranem z Neudamm i tym samym nie będzie uchylał się od ceł. Zarządzał on papiernią dębniańską do 1765 roku. Po nim w latach 1765-80 nastąpił George Schmidt, w latach 1780-92 Gottlob Seeliger, a od 1792 do 1839 roku papiernikiem w Neudamm był Daniel Siegert. Ostatnim znanym



3. Dawny młyn papierniczy w Dębnie, stan z 1927, roku, <<https://ansichtskarten-lexikon.de/ak-36506.html>> [dostęp: 26.10.2021]

z XIV wieku, włoski format meane, odpowiadający niemieckiemu formatowi median, miał wymiary 515 mm × 345 mm, zaś format recute (niem. regal) miał wymiary 450 mm × 315 mm. W Polsce papier medianowy w XVI wieku był większy, jego wymiary to 576 mm × 408 mm, regalowy zaś zazwyczaj miał wymiary w granicach 415 × 365 mm [za:] J. Dąbrowski, J. Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze...* [1], s. 72, 155, 312.

³⁴ Ibidem, s. 249-251. Wszystkie informacje o kolejnych papiernikach związanych z młynem w Dębnie pochodzą z artykułu F. Hösslego.

właścicielem papierni w latach 1839-50 był Waegner, który ostatecznie zaprzestał czerpania papieru z powodu zbyt dużej konkurencji ze strony produkcji maszynowej. Budynek wówczas kupili Aleksander i Izidor Istrigsohnowie i przebudowali na fabrykę sukna³⁵. W czasach gdy powstawał artykuł Hösslego, czyli w latach 30. XX wieku, budynek papierni należał do wydawnictwa i drukarni J. Neumanna i szczęśliwie zachowywał swój charakterystyczny wygląd ze schodkowym dachem³⁶. Podczas II wojny światowej w dawnym młynie skoszarowani byli przymusowi robotnicy z Francji, Holandii i Włoch, w 1945 roku obiekt został spalony przez Armię Czerwoną wraz z znaczną częścią zabudowy miasta, a przed 1950 rokiem rozebrany³⁷.

Filigrany papierni w Tham/Neudamm

W pierwszym okresie funkcjonowania młyna, gdy jego dzierżawcą został Hans Bauernfeindt, filigrany papierni dębniańskiej cechowała najczęściej prosta kompozycja przypominająca formę okrągłych pieczęci³⁸. Najstarszy ze znanych filigranów stosowany na dębniańskich papierach ok. 1570 roku, a zakomponowany w ten właśnie sposób, składa się z symetrycznie rozmieszczonych na obwodzie liter tworzących wyraz THAM, otaczających centralnie umieszczoną tarczę herbową ze wspiętym lwem³⁹. Jest to wspomniany herb miasteczka i jednocześnie herb rodowy margrabiny, założycielki papierni.

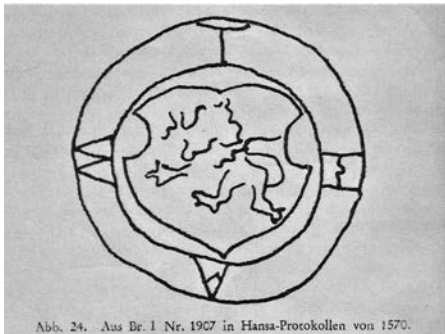


Abb. 24. Aus Br. I Nr. 1907 in Hansa-Protokollen von 1570.



Abb. 26. Bri I Nr. 2012 Berlin und Angermünde von 1598—1622.

4. Okrągłe filigrany papierni w Tham/Neudamm z 1570 roku i z lat 1598-1622, źródło: zob. przyp. 39.

³⁵ L.S. Łukasiuk, T. Sarniewicz, *O najstarszym w Nowej Marchii...* [22], s. 9.

³⁶ F. Hössle, *Altepapiermühlen...* [6], s. 251.

³⁷ L.S. Łukasiuk, T. Sarniewicz, *O najstarszym w Nowej Marchii...* [22], s. 9.

³⁸ K. Małczyńska, *Dzieje starego papieru*, Wrocław 1974, s. 130-136. Jest to zgodne z ogólnoeuropejską ewolucją filigranów – od bardzo prostych figur i często umownych emblematów w początkach papiernictwa do coraz bardziej skomplikowanych motywów, wskazujących jednoznacznie na młyn, z którego dany papier pochodził. W Europie Środkowej konsekwentnie stosowano zasadę, by znak identyfikował młyn i dlatego najczęściej przedstawiał herb właściciela gruntu, na którym stała papiernia.

³⁹ F. Hössle, *Altepapiermühlen...* [6], s. 249. Znaki z II połowy XVI wieku, które występują w artykule Hösslego, to przerysy filigranów z C.M. Briquet, *Les filigranes...* op. cit., poz. 1907, 1238 i 2012.

Kolejny z okrągłych znaków stosowany był ok. 1598 roku – w mniejszym okręgu w środku widoczna jest czteropolowa tarcza, na jego obrysie znajdują się oddzielone od siebie falistymi liniami litery THAM, całość zamknięta jest w większym okręgu. Filigran, który można powiązać bezpośrednio z osobą papiernika Hansa Bauernfeindta, dzięki zastosowanym inicjałom HB, również cechuje połączenie motywów liter niczych z tarczą herbową o czterech polach. Jednak w tym przypadku mamy do czynienia z elementami, które nie są wpisane w okrąg – tarcza znajduje się pośrodku, po bokach flankują ją litery HB, natomiast od góry ujmuje napis THAM. Ten wariant znaku był stosowany najprawdopodobniej ok. 1580 roku.

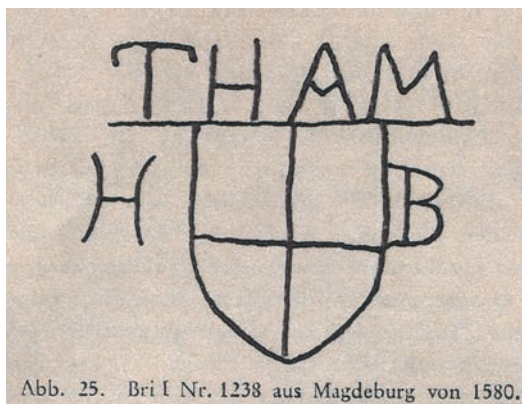


Abb. 25. Bri I Nr. 1238 aus Magdeburg von 1580.

5. Filigran z inicjałami pierwszego papiernika Hansa Bauernfeindta z 1580 roku, źródło: zob. przyp. 39.

Późniejsze znane filigrany, których przerysy zamieszcza Hössle, pochodzą już z XVIII wieku i stanowią przykłady znaków stosowanych na terenie Prus w epoce fryderycjańskiej. Pod rządami Fryderyka II w Prusach wprowadzono nakaz znakowania papierów produkowanych na terenie państwa filigranami z królewskim pruskim orłem. Celem było rozróżnienie papierów krajowych od zagranicznych, które miały być obłożone cłem⁴⁰. Papiernia w Dusznikach takie wytyczne otrzymała w 1749 roku. „Fryderyk II nakazuje, by na Śląsku i w hrabstwie kłodzkim wszystkie urzędy, magistraty i sądy używały wyłącznie papieru pochodzenia krajowego, a papiernie mają mieć zawsze należyte zapasy każdego gatunku papieru na sprzedaż oraz od miesiąca czerwca mają na wszystkich papierach używać jako znaku wodnego orła śląskiego, nazwy miejsca produkcji i roku produkcji. Jeżeli papier jest inaczej oznakowany, żaden urząd lub drukarz nie powinien go używać i ma uchodzić za papier zagraniczny, i być obłożony cłem”⁴¹. W 1766 roku przypomina się ponownie dusznickim papiernikom o odpowiednim znakowaniu

⁴⁰ M. Szymczyk, R. Sachs, R. Eysymontt, J. Bałchan, *Monografia młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju*, Duszniki-Zdrój 2018, s. 30-31. Było to efektem merkantylistycznej polityki gospodarczej Prus, która polegała na wspieraniu przemysłu krajowego m.in. przez system ceł przewozowych i zakazu wywozu surowców za granicę.

⁴¹ R. Sachs, *Zawartość jednostek archiwalnych 1323 zespołu akt miasta Dusznik w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, oddział w Kamieńcu Żąbkowickim, zespół Akta miasta Duszniki-Zdrój, Urkunden betr. die Papiermühle genannt „Acta zur Münsterbergersammlung aus den Jahren 1713-1794”*, Wrocław 2019, s. 76a, 77a, 78a, 80a (opracowanie niepublikowane). Z konieczności znakowania papieru datą roczną ostatecznie się wycofano, ponieważ było to zbyt kłopotliwe i wymagało corocznej wymiany sit na nowe, co stanowiło zbyt duży wydatek dla papierni.

arkuszy papieru i „jeżeli nie mają nakazanego wymiaru i nie są odpowiednio oznakowane, będą traktowane jako obcego pochodzenia i nie mogą być używane, a ich producent zostanie ukarany”⁴². Zapewne podobne zarządzenie na temat sposobu oznakowania papieru trafiło do dębnińskiego młyna w XVIII wieku, ponieważ w produkcji papierów wytwarzanych w tym okresie przestrzegano królewskich regulacji dotyczących filigranów. Pruski orzeł pojawia się na arkuszu z Neudamm datowanym już ok. 1709 roku, można zatem przypuszczać, że także za Fryderyka I Wilhelma (1688-1713) stosowano ten sposób oznaczania arkuszy⁴³.

Orzeł z papieru conceptowego z Neudamm z ok. 1709 roku ma insygnia królewskie: jabłko i miecz oraz mocno rozbudowaną koronę, zaś na jego piersi widoczne są powiązane litery FR (skrót od *Friedrich Rex* – Fryderyk Król). Skrzydła ptaka są krótkie, niezbyt okazałe. Pod orłem widnieje napis NEVDAM. Późniejszy znak z orłem pochodzi z „czystego, pięknie wykonanego papieru kancelaryjnego (*Kanzleipapier*)” z ok. 1760-1770 roku, ptak dzierży w szponach miecz i berło, na piersi także ma litery FR, a jego skrzydła są już znacznie bardziej rozbudowane i lepiej dostosowane do proporcji godła. Poniżej znów pojawia się napis NEUDAM, pod nim zaś litera H, oznaczająca *Herrenpapier* (czyli „papier Pański”)⁴⁴.



6. XVIII-wieczne filigrany z pruskim orłem z 1709 roku oraz ok. 1760-1770 roku, których przerzysy zamieścił Hössle w swoim opracowaniu na temat młyna papierniczego w Neudamm, źródło: zob. przyp. 39.

⁴² Ibidem, s. 140a i 140r, 142a i 142r, 143a.

⁴³ F. Hössle, *Altepapiermühlen...* [6], s. 249. Duszniki (Reinerz) weszły w skład państwa pruskiego dopiero w 1742 roku, po I wojnie śląskiej. W związku z tym zarządzenia stosowania tego typu znakowania papieru były najprawdopodobniej wprowadzane na ziemi kłodzkiej później niż w papierni w Neudamm.

⁴⁴ Ibidem, s. 251.

Dusznickie nabytki

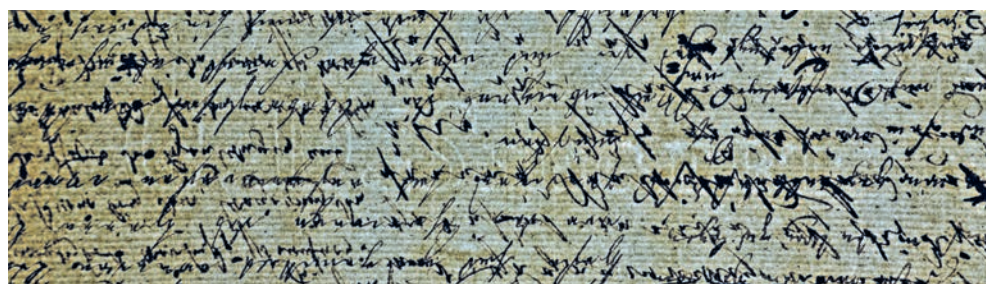
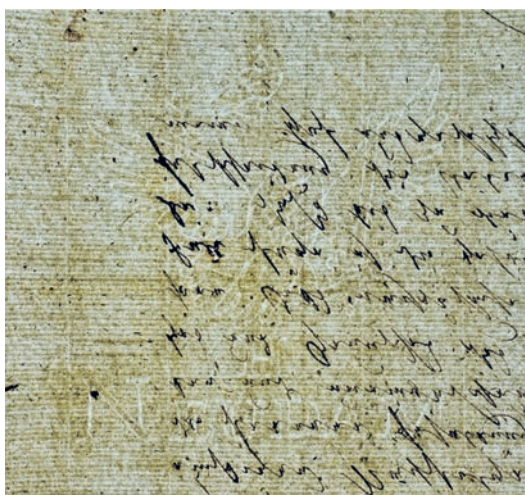
Na arkuszach przechowywanych w Muzeum Papiernictwa, a pochodzących z młyna papierniczego w Neudamm, mamy do czynienia z tym samym wariantem znaku, ponieważ powtarza się zarówno sposób zakomponowania orła z regaliami – koroną królewską, mieczem i berłem, jak i elementy liternicze – jednak ich rozmieszczenie bywa odwrotne: litera H znajduje się tuż pod orłem, natomiast napis identyfikujący miejsce pochodzenia poniżej niej.

Z kolei na XIX-wiecznych rękopisach ze zbiorów Muzeum Papiernictwa (MD 1405 AH oraz MD 1406 AH), datowanych na lata 1817 i 1802, oprócz pruskiego orła utrzymanego w wyżej opisanym schemacie kompozycyjnym i nazwy miejscowości, na drugiej połowie arkusza widnieje nazwisko neudammskiego papiernika: C.D. SIEGERT, który jak wiemy, dzięki opracowaniu F. Hösslego, zarządzał papiernią w latach 1792-1839.

8. Filigran z Neudamm z pruskim orłem i nazwiskiem papiernika Siegerta, rękopis z 1817 roku. Zbiory Muzeum Papiernictwa, sygn. MD 1405 AH



7. Filigran z Neudamm z pruskim orłem z XVIII wieku. Zbiory Muzeum Papiernictwa, sygn. MD 1273 AH



Widać zatem, że przyjęte w epoce fryderycjańskiej zasady znakowania papieru motywem orła z insygniami królewskimi były utrzymywane na terenie Prus także w kolejnym stuleciu i raz przyjęta reguła była w papierniach pruskich stosowana jedynie z niewielkimi odstępstwami.



9. Filigran z Neudamm (ND) z pruskim orłem, napisem „PRO PATRIA” oraz datą 1783, z arkusza wytworzonego, gdy właścicielem młyna był G. Seeliger. Przerys udostępniony dzięki uprzejmości: Deutsches Buch- und Schriftmuseum der Deutschen Nationalbibliothek Leipzig, Papierhistorische Sammlungen

Papiernia w Thamm/Neudamm jest obiektem niezwykle interesującym ze względu na jej długie, blisko trzystuletnie trwanie. Działalność młyna zamyka się w okresie od rozkwitu wytwórczości rękodzielniczej w manufakturach papieru w Europie w XVI wieku, a kończy wraz ze zmianami, które przyniósł wiek XIX w postaci przemysłowej produkcji papieru. Upowszechnienie maszyny papierniczej skutkowało niemal zupełnym upadkiem rękodziela papierniczego przed końcem XIX wieku, czego dębniański młyn jest dobitną ilustracją. Jest on jednocześnie przykładem obiektu słabo poznanego ze względu na zachowane skąpe informacje archiwalne. Gdyby nie artykuł Hösslego, który powstał przed zniszczeniem dębniańskiego archiwum miejskiego i biblioteki w 1945 roku, nazwiska dawnych papierników z Neudamm przepadłyby prawdopodobnie w mrokach dziejów⁴⁵. Dziś o funkcjonowaniu czerpalni w tym mieście mówią głównie jej filigrany, które przetrwały wśród arkuszy papieru wykonanych ręcznie przed wiekami, a które rozproszone w archiwach, bibliotekach lub antykwariatach wciąż czekają na odkrycie i zidentyfikowanie. Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju za swoją misję uznaje gromadzenie papierów znakowanych filigranami ze wszystkich rozpoznanych dawnych młynów papierniczych, działających na terenie naszego kraju. Papiery z Neudamm trafiły

⁴⁵ Zob. przypis [8].

do zbiorów dusznickiego Muzeum jako jeden z kolejnych nabytków wpisujących się w ten cel. Jednocześnie stały się przyczynkiem do powstania niniejszego artykułu i inspiracją dla autorki do pogłębienia stanu wiedzy na temat młyna papierniczego w Dębnie⁴⁶.

Słowa kluczowe: młyn papierniczy, papiernia, rękodzieło papiernicze, filigran, znak wodny, Dębno, Neudamm, Neudam, Tham, Thamm, Damm

Karolina Dyjas

The paper mill in Dębno (Neudamm) and its filigrees

Abstract

The Museum of Papermaking in Duszniki-Zdrój is involved in gathering and preparing scientific studies of handmade paper sheets, manufactured in paper mills. Its collections also include papers and manuscripts marked with filigrees of the paper mill in Tham/Neudamm, today Dębno. This facility had been in operation for a long time, for nearly three centuries (ca. 1570-1850), at the border of Western Pomerania region and the Lubusz land, though it remains relatively little known among papermaking historians. It was possible to extend the knowledge about the paper mill in Dębno and its filigrees thanks to the article by F. Hössle *Altepapiermühlen der Provinz Brandenburg. Die Papiermühle zu Neudamm* dating back to 1933, found at the Museum's library collections. The text included the redraws of the oldest watermarks as well as made it possible to reconstitute the history of the paper mill established before 1570 at the initiative of margravine Katarzyna Brunszwicka. F. Hössle described the early days of the paper mill under the management of its first lessee Hans Bauernfeindt as well as identified the papermakers that followed from 1670 until the end of operations of the mill in 1850. He also enumerated the types and quantities of paper manufactured in Dębno. His guidelines made it possible for the staff of the Museum in Duszniki to study the Neudamm sheets with filigrees included within the collections in a more detailed way as well as contributed to extending the state of knowledge concerning the oldest paper mill in the New March. Its former seat, burned in 1945, eventually ceased to exist before 1950.

Key words: paper mill, papermaking crafts, filigree, watermark, Dębno, Neudamm, Neudam, Tham, Thamm, Damm.

Translation Justin Nnorom

⁴⁶ Składam serdeczne podziękowania panu Bogusławowi Mykietowowi za wskazówki wykorzystane w niniejszym tekście.

Karolina Dyjas

Die Papiermühle in Dębno (Neudamm) und ihre Wasserzeichen

Kurzfassung

Das Museum für Papierherstellung in Bad Reinerz sammelt und erforscht handgeschöpfte Papierbögen, die in historischen Papiermühlen hergestellt wurden. Die Museumssammlung umfasst auch Papiere und Manuskripte, die mit Wasserzeichen der Papiermühle in Tham/Neudamm, dem heutigen Dębno, versehen sind. Es handelte sich um eine seit fast drei Jahrhunderten (ca. 1570-1850) betriebene Anlage an der Grenze zwischen Vorpommern und der Lebuser Region, die unter Historikern für Papierherstellung relativ wenig bekannt ist. Eingehender beleuchtet werden konnten die Kenntnisse über die Papiermühle Dębno und ihre Wasserzeichen durch den Artikel von F. Hössle *Altepapiermühlen der Provinz Brandenburg. Die Papiermühle zu Neudamm* von 1933, der in der Büchersammlung der Museumsbibliothek gefunden wurde. Dieser Text enthielt Nachzeichnungen der ältesten Wasserzeichen und ermöglichte es, die Geschichte der vor 1570 auf Initiative der Markgräfin Katharina von Braunschweig gegründeten Mühle zu rekonstruieren. F. Hössle beschreibt die Anfänge der Papiermühle zur Zeit des ersten Pächters, Hans Bauernfeindt, und nennt die nachfolgenden Papiermacher von 1670 bis zum Ende des Betriebs der Mühle im Jahr 1850. Er führte auch die in Dębno hergestellten Papiersorten und -mengen auf. Seine Hinweise ermöglichten es den Mitarbeitern des Museums in Dębno, eine genauere Identifizierung der in der Sammlung aufbewahrten Blätter mit Neudamm-Filigranen vorzunehmen und trugen dazu bei, den Wissensstand über die älteste Papierfabrik in der Neumarsch zu erweitern, deren einstiger Standort 1945 abbrannte und die vor 1950 endgültig aufhörte, zu existieren.

Stichworte: Papiermühle, Papierfabrik, Papierhandwerk, Wasserzeichen, Dębno, Neudamm, Neudam, Tham, Thamm, Damm.

Übersetzt von Alexander Alisch

Karolina Dyjas

Papírenský mlýn v Dębnie (Neudamm) a jeho filigrány

Shrnutí

Muzeum papírenství v Dusznikach-Zdroji se zabývá shromažďováním a vědeckým výzkumem archů ručně čerpaného papíru, vyráběných v historických papírenských mlýnech. Ve sbírkách muzea jsou také papíry a rukopisy označené filigránem

papírny v Tham/Neudamm čili dnešního Dębna. Tento objekt fungující dlouhou dobu, téměř tři století (asi 1570-1850), na pomezí Západního Pomoří a Lubuska, je poměrně málo známý historikům papírenství. Znalosti o papírně z Dębna a jejích filigránech se podařilo prohloubit díky článku F. Hössle *Altepapiermühlen der Provinz Brandenburg. Die Papiermühle zu Neudamm z roku 1933*, který byl objeven v knižním fondu muzejní knihovny. Tento text obsahoval překreslení nejstarších vodoznaků a umožnil rekonstruovat dějiny mlýna založeného před rokem 1570 z iniciativy markraběnky Kateřiny Brunšvické. F. Hössle v článku popsal počátky fungování papírny v době prvního nájemce Hanse Bauernfeindta a zjistil totožnost dalších papírníků od roku 1670 do konce provozu papírny v roce 1850. Uvedl také druhy a množství papíru vyrobeného v Dębnie. Jeho informace umožnily dusznickým muzejníkům přesněji identifikovat neudammské archy s filigrány uchovávané ve sbírce a přispěly k rozšíření znalostí o nejstarším papírenském mlýně v Nové marce, jehož bývalé sídlo vypálené v roce 1945 definitivně přestalo existovat před rokem 1950.

Klíčová slova: papírenský mlýn, papírna, papírnické řemeslo, filigrán, vodoznak, Dębno, Neudamm, Neudam, Tham, Thamm, Damm.

Překlad Otmar Robosz

Karolina Dyjas

Moulin à papier de Dębno (Neudamm) et ses filigranes

Résumé

Le musée du moulin à papier de Duszniki-Zdrój se charge de la collecte et de la rédaction scientifique des feuilles de papier artisanales fabriquées dans des moulins à papier historiques. La collection du musée comprend également des feuilles et manuscrits marqués du filigrane de moulin à papier de Tham/Neudamm, l'actuel Dębno. Cet établissement resta actif pendant une longue période de temps – près de trois siècles (entre environ 1570 et 1850), à la frontière de la Poméranie occidentale et de la région de Lubusz, mais il est relativement peu connu des historiens. Grâce à l'article de F. Hössle, *Altepapiermühlen der Provinz Brandenburg. Die Papiermühle zu Neudamm*, de 1933, trouvé dans la bibliothèque du musée, la connaissance sur le moulin à papier de Dębno ainsi que sur ses filigranes a pu être approfondie. Ce texte inclut des transcriptions des filigranes les plus anciens et a permis de reconstituer l'histoire du moulin fondé avant 1570 à l'initiative du margrave Catherine de Brunswick. F. Hössle y décrit les débuts du moulin à papier à l'époque du premier exploitant Hans Bauernfeindt et identifie ses successeurs de 1670 à la fin de l'exploitation du moulin en 1850. Il y répertorie également les types et les quantités différents de papier fabriqué à Dębno. Grâce à ses instructions le personnel du musée de

Duszniki a pu identifier avec une grande précision les feuilles de filigranes de Neudamm, conservées dans la collection du musée. Les travaux de F. Hössle ont contribué aussi à l'élargissement des connaissances sur le plus ancien moulin à papier de la Nouvelle-Marche, dont l'ancien site, brûlé en 1945, a finalement cessé d'exister avant 1950.

Mots clés : moulin à papier, usine à papier, artisanat papier, filigrane, Dębno, Neudamm, Neudam, Tham, Thamm, Damm.

Traduction Katarzyna Siegel-Hertz

Bibliografia

- Briquet C.M., *Les filigranes. Dictionnaire historique des marques du papier des leur apparition vers 1282 jusqu'en 1600*, t. I, Leipzig 1923.
- Dąbrowski J., *Paper Manufacture in Central and Eastern Europe Before the Introduction of Paper-making Machines*, 2008, <<http://www.paperhistory.org/dabro.pdf>> [dostęp: 10.11.2021].
- Dąbrowski J., Siniarska-Czaplicka J., *Rękodzieło papiernicze*, Warszawa 1991.
- Hössle F., *Altepapiermühlen der Provinz Brandenburg. Die Papiermühle zu Neudamm*, „Der Papierfabrikant”, 1933, nr 1.
- Jachimowicz R., *Neudamm-Dębno: przeszłość i teraźniejszość*, Gorzów Wielkopolski 2005. *Księga inwentarzowa muzealiów artystyczno-historycznych*, Duszniki-Zdrój 1970-2021.
- Kwiatek J., Lijewski T., *Leksykon miast polskich*, Warszawa 1998.
- Łukasiuk L.S., Sarniewicz T., *O najstarszym w Nowej Marchii dębnowskim młynie papierniczym i jego pierwszym dzierżawcy*, „Merkuriusz Dębnowski” 2001, nr 6 (9).
- Maleczyńska K., *Dzieje starego papieru*, Wrocław 1974.
- Sachs R., *Zawartość jednostek archiwalnych 1323 zespołu akt miasta Dusznik w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, oddział w Kamieńcu Żąbkowickim, zespół Akta miasta Duszniki-Zdrój, Urkunden betr. die Papiermühle genannt „Acta zur Münsterbergersammlung aus den Jahren 1713-1794”*, Wrocław 2019 (opracowanie niepublikowane).
- Szymczyk M., Sachs R., Eysymontt R., Bałchan J., *Monografia młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju*, Duszniki-Zdrój 2018.
- Umiński B., *Dzieje Dębna i wsi należących do Gminy Dębno do 1945 r.* [w:] *Karty z dziejów Dębna*, praca zbiorowa, Dębno 2005.

Zarys dziejów przemysłu papierniczego na ziemi kłodzkiej w latach 1945-1989

Wstęp

Po zakończeniu II wojny światowej ziemia kłodzka została wraz z Dolnym Śląskiem włączona do Polski. W wyniku zmiany przynależności państwowej omawianego obszaru nastąpiła tu niemal całkowita wymiana ludności; w miejsce wysiedlanych Niemców w ciągu kilku lat osadzano Polaków wywiezionych z obszarów II Rzeczypospolitej odebranych Polsce i włączonych do Związku Sowieckiego oraz migrantów z Polski centralnej.

Ziemia kłodzka zwykle utożsamiana jest pod względem obszaru z obecnym powiatem kłodzkim. Jednak oprócz wszystkich gmin wchodzących w skład powiatu do ziemi kłodzkiej zalicza się również południowo-zachodnie części gmin: Złoty Stok i Bardo wchodzących w skład powiatu ząbkowickiego oraz gmin Stoszowice, Bielawa i Pieszycy należących do powiatu dzierzoniowskiego¹. Obszar ziemi kłodzkiej w latach 1945-1973 przypisany był do województwa wrocławskiego, w latach 1973-1998 do województwa wałbrzyskiego, a od 1999 roku jest częścią województwa dolnośląskiego.

W niniejszym opracowaniu badaniami objęto obszar całej ziemi kłodzkiej. Na terenach należących dziś do powiatu dzierzoniowskiego oraz w gminie Złoty Stok nie odnotowano działalności zakładów papierniczych. Inaczej było w gminie Bardo, na obrzeżach której znajdowała się jedna z najważniejszych fabryk branży papierniczej na Dolnym Śląsku. Dodatkowo po II wojnie światowej przez wiele lat bardecka fabryka była siedzibą zarządu przedsiębiorstwa obejmującego okresowo niemal wszystkie papiernie na omawianym terenie, stąd analizując historię papiernictwa na ziemi kłodzkiej, nie można pominąć zakładu z Barda.

Dzieje papiernictwa na interesującym nas obszarze od czasów najdawniejszych do 1945 roku zostały opracowane i opublikowane w XIV tomie „Rocznika Muzeum Papiernictwa”². Niniejszy artykuł obejmuje okres od przejścia ziemi kłodzkiej przez polskie władze po rok 1989, w którym zapoczątkowano transformację ustrojową.

¹ Ziemia kłodzka [w:] *Popularna encyklopedia ziemi kłodzkiej*, t. 1, Kłodzko 2009, s. 6.

² M. Szymczyk, *Zarys dziejów przemysłu papierniczego na ziemi kłodzkiej do 1945 roku*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2020, nr 14, s. 9-56.

1. Nacjonalizacja

Wprowadzony w Polsce po II wojnie światowej ustrój polityczno-gospodarczy zakładał daleko idące upaństwowienie majątku produkcyjnego. Wywarło to decydujący wpływ na losy wszystkich fabryk w ciągu 44 lat obowiązywania socjalizmu.

W 1945 roku stosunki własnościowe w przemyśle określały dwa akty prawne: Dekret z 2 marca 1945 roku o majątkach opuszczonych i porzuconych (obowiązywał od 22 marca do 7 maja 1945 roku) oraz Ustawa o majątkach opuszczonych i porzuconych z 6 maja 1945 roku. Za majątek opuszczony uznawano tu wszelki majątek ruchomy i nieruchomy, niebędący w posiadaniu właściciela lub jego spadkobierców z powodu wojny (w takim przypadku wchodziła w grę restytucja) a za majątek porzucony uznawano ten, który był własnością państwa niemieckiego lub osób, które zbiegły do nieprzyjaciela (tu o zwrocie właścicielom nie mogło być mowy)³. Ostatecznie sprawy dotyczące nacjonalizacji rozstrzygnęła ustawa z 3 stycznia 1946 roku. Na jej podstawie na własność państwa bez odszkodowania przechodziły wszystkie zakłady przemysłowe należące do Rzeszy Niemieckiej i Wolnego Miasta Gdańska oraz ich obywatele i spółki akcyjne przez nich kontrolowanych, a także osób, które do Niemiec zbiegły. Za odszkodowaniem, którego zasady miał określić odrębny akt prawny, nacjonalizowano kluczowe branże gospodarki (odszkodowania jednak nie wypłacono). Wśród nich znalazł się m.in. przemysł wydobywczy, naftowy, energetyczny, huty, wielkie i średnie zakłady włókiennicze. Do tej grupy dołączono przemysł poligraficzny i drukarnie oraz pozostałe zakłady będące w stanie zatrudnić na jedną zmianę więcej niż 50 pracowników⁴. Władze komunistyczne początkowo tolerowały niewielkie prywatne zakłady produkcyjne, mające znaczenie dla lokalnych rynków. Jednak w połowie 1948 roku wskutek zmiany polityki gospodarczej przejęto pod zarząd państwowy znaczną część prywatnych przedsiębiorstw, podporządkowując je spółdzielniom lub władzom terenowym. Powstał w ten sposób przemysł terenowy, którego produkcja przeznaczona była głównie na rynek lokalny. W celu wykonania „ustawy nacjonalizacyjnej” powołano Główną Komisję do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw – instytucję o charakterze sądownym oraz wojewódzkie komisje⁵.

Głównym warunkiem do nacjonalizowania zakładów papierniczych na obszarach powojennej Polski, które stanowiły część terytorium II Rzeczypospolitej, początkowo była zatem liczba zatrudnionych. Z kolei na ziemi kłodzkiej, podobnie jak na innych obszarach, które przed 1945 roku należały do Niemiec, fabryki branży papierniczej po przejęciu przez polską administrację nacjonalizowano jako majątek poniemiecki, bez odszkodowania.

³ J.W. Gołębiowski, *Nacjonalizacja przemysłu w Polsce*, Warszawa 1965, s. 264.

⁴ Ustawa z 3 stycznia 1946 roku o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, „Dziennik Ustaw” 1946, nr 3, poz. 17.

⁵ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003, s. 425.

Wynikło jednak nieco problemów z kilkoma zakładami należącymi przed wojną do obywateli państw trzecich. Spośród tych fabryk jedna znajdowała się na ziemi kłodzkiej – w Nowej Bystrzycy. Jako właściciel występowała firma Ernst Reinshagen & Co., zarejestrowana w Czechosłowacji. Stało się to podstawą roszczeń CSRS do odszkodowania za upaństwowienie zakładu. Ze strony południowego sąsiada w sporze uczestniczyła ambasada czechosłowacka oraz czechosłowackie zjednoczenie Morawské Papirny. Sprawa Nowej Bystrzycy oparła się o Główną Komisję do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw, która 13 maja 1948 roku wydała orzeczenie odrzucające roszczenia strony czechosłowackiej⁶. Zatem ostatecznie wszystkie zakłady branży papierniczej na ziemi kłodzkiej znacjonalizowano bez odszkodowania.

2. Zarządzanie branżą papierniczą przejętą przez państwo

W celu sprawnego zabezpieczenia przemysłu po przejściu frontu jeszcze w sierpniu 1944 roku w Resorcie Gospodarki Narodowej PKWN utworzono wydział Grup Operacyjnych (GO). Miały być one kompletowane z fachowców (inżynierów, techników, ekonomistów itp.) oraz działaczy partyjnych. Zadaniem GO było podążanie za frontem i przejmowanie fabryk w celu zabezpieczenia ich przed szabrem, powoływanie kierowników, organizowanie pomocy przy odbudowie, a w przypadku niewielkich zniszczeń uruchamianie produkcji. Na terenach przyłączonych do Polski, po przejściu większości zakładów od Armii Czerwonej, GO zostały rozwiązane 15 września⁷. Następnie organizacją przemysłu na ziemiach zachodnich zajęła się Delegatura Ministerstwa Przemysłu, której zadaniem było przejęcie majątku GO, zabezpieczenie mienia, przejęcie fabryk nadal pozostających pod zarządem wojsk radzieckich, a następnie przekazanie ich zjednoczeniom, które zostały utworzone jesienią 1945 roku⁸.

Od 1945 roku władzę nad nacjonalizowanym przemysłem państwo sprawowało za pośrednictwem ministerstw. Kontrolę nad fabrykami papieru, w tym nad zakładami papierniczymi na ziemi kłodzkiej, sprawowały kolejno: od 1945 roku Ministerstwo Przemysłu, w latach 1949-1950 Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, 1950-1951 Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, 1952-1956 Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego, 1956-1985 Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, 1985-1988 Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i Lekkiego, od 1988 Ministerstwo Przemysłu. Począwszy od 1989 roku, już w okresie transformacji ustrojowej, resort

⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej AP Łódź), *Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego* (dalej CZPP), sygn. 56, *Sprawy nacjonalizacji Fabryki Papieru w Nowej Bystrzycy*, s. 34, 39, 74.

⁷ S. Jankowski, *Grupy Operacyjne Komitetu Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu (1944-1945)*, „Kwartalnik Historyczny” 1987, nr 4, s. 63 i nast.

⁸ M. Nita, *Przemysł celulozowo-papierniczy w Polsce Ludowej w latach 1944/45-1975 (zagadnienia ekonomiczne i techniczne)*, maszynopis rozprawy doktorskiej, Katowice 1987, s. 100.

przemysłu większe przedsiębiorstwa przygotowywał samodzielnie do prywatyzacji, a mniejsze przekazał wojewodom.

Stopniem pośrednim w zarządzaniu przedsiębiorstwami w pierwszych powojennych latach były podporządkowane ministerstwom centralne zarządy, sprawujące bezpośrednią władzę nad zakładami konkretnych branż. To właśnie te organizacje stanowiły podstawę centralnego kierowania upaństwowionym przemysłem: w centralnych zarządach decydowano o odbudowie poszczególnych fabryk, profilu i wielkości produkcji, wysokości zatrudnienia, a w późniejszych latach również o inwestycjach. W 1959 roku centralne zarządy zastąpiono branżowymi zjednoczeniami, jednak mimo nieco odmiennych kompetencji zjednoczenia nadal były centralami branżowymi. We wrześniu 1981 roku, w czasie głębokiego kryzysu gospodarki centralnie zarządzanej, zlikwidowano branżowe zjednoczenia, a przedsiębiorstwa miały odtąd funkcjonować na zasadach samodzielności, samorządności i samofinansowania (trzy „S”). Jednak jednostki te, przez kilka dekad centralnie zarządzane, nie potrafiły funkcjonować na zasadzie pełnej samodzielności. Dlatego przepisy prawa dopuściły tworzenie branżowych zrzeszeń, do których przedsiębiorstwa mogły przystępować na zasadzie dobrowolności. Zrzeszenia już nie zarządzały branżami, lecz wspierały przedsiębiorstwa w licznych sprawach organizacyjnych, zaopatrzeniowych, dotyczących zbytu produktów, w tym ustalania cen towarów wytwarzanych przez zrzeszone przedsiębiorstwa. W maju 1989 roku branżowe zrzeszenia rozwiązano⁹, a państwowe przedsiębiorstwa uzyskały pełną samodzielność w działaniu, co dla wielu z nich okazało się powodem do licznych problemów, które często kończyły się upadłościami.

Jednym z pierwszych 14 centralnych zarządów był utworzony 1 marca 1945 roku Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego (dalej CZPP), którego siedzibę umiejscowiono w Łodzi. Organizacja ta przez kilka lat sprawowała pełną kontrolę nad wszystkimi upaństwowionymi fabrykami papieru, tektury, celulozy, ścieru i wyrobów papierowych¹⁰. Z początkiem 1951 roku z CZPP wyłączono fabryki przetwarzające papier na opakowania, zeszyty i inne wyroby papierowe. Podporządkowano je nowej organizacji pod nazwą Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych (ZPPPiMB). O ile CZPP podlegał pod Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, to nowo utworzone zjednoczenie było jednostką podporządkowaną Ministerstwu Przemysłu Lekkiego¹¹. Podział na przemysł papierniczy wytwórczy i przetwórczy trwał do początku lat 70., gdy to połączono organizacje zarządzające fabrykami wytwórczymi i przetwórczymi w jedną wielką jednostkę gospodarczą pod nazwą Zjednoczenie Przemysłu Papierniczego¹².

⁹ M. Szymczyk, *Polski przemysł papierniczy 1945-1989*, Duszniki-Zdrój 2007, s. 102.

¹⁰ *Tak się zaczęło*. Wywiad S. Libiszowskiego z Czesławem Pisaneckim, „Przegląd Papierniczy” 1970, nr 3, s. 90-93.

¹¹ J. Zalewski, *Ocena sytuacji przemysłu przetworów papierowych i materiałów biurowych po wydzieleniu go z ram C.Z.P.P.*, „Papiernik” 1950, nr 11, s. 3.

¹² M. Szymczyk, *Polski przemysł papierniczy...* [9], s. 101-102.

W terenie zarządzanie przejmowanymi przez państwo zakładami, od jesieni 1945 roku, realizowano za pośrednictwem podległych CZPP regionalnych zjednoczeń. Te bardzo krótko działające organizacje funkcjonowały na zasadzie socjalistycznych koncernów, skupiających od kilku do nawet kilkudziesięciu zakładów. Regionalne zjednoczenia z początkiem 1947 roku przekształcono w przedsiębiorstwa składające się najczęściej z kilku fabryk. Z kolei niektórym fabrykom podporządkowywano najmniejsze zakłady jako oddziały. Większość oddziałów, szczególnie najmniejszych i najstarszych, w ciągu kilku lat zlikwidowano.

2.1. Zarządzane zakładami papierniczymi na ziemi kłodzkiej

Władze polskie na ziemi kłodzkiej przejęły łącznie 14 zakładów: celulozownię i papiernię w Bardzie, fabryki papieru: w Młynowie i Nowej Bystrzycy, fabrykę tektury w Stójkowie, wytwórnię ścieru w Polanicy, Radochowie (2 zakłady), Starej Bystrzycy, Wójtowicach, Wilkanowie, Żelaźnie, dwa zakłady przetwórstwa papierowego (fabrykę sznurka papierowego i reliefów) w Nowej Rudzie oraz młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju. Niektóre z nich od lat 30. były zamknięte z powodu braku opłacalności eksploatacji przestarzałego parku maszynowego.

Początkowo zakłady papiernicze z obszaru ziemi kłodzkiej podporządkowano utworzonemu formalnie 2 listopada 1945 roku Opolskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Celulozowo-Papierniczego (OZPCP) z siedzibą w Głuchołazach. W akcie erekcyjnym powołującym tę strukturę wymieniono 18 przedsiębiorstw, w tym połowę z interesującego nas obszaru: fabryki w Młynowie, Żelaźnie, Polanicy, Radochowie, Bardzie, Nowej Bystrzycy, Starej Bystrzycy, Wójtowicach i Stójkowie¹³. W dokumencie nie wymieniono jednej ze ścieralni w Radochowie, fabryki w Wilkanowie, dwóch zakładów przetwórstwa papierniczego w Nowej Rudzie (być może przez przeoczenie) oraz nieczynnego młyna papierniczego w Dusznikach. Pracownicy OZPCP doprowadzili do zabezpieczenia poszczególnych zakładów, stworzenia w każdym z nich struktur organizacyjnych w celu wykonania niezbędnych remontów i skompletowania załóg. Większość fabryk podległych OZPCP do końca 1946 roku zostało uruchomionych¹⁴.

Z początkiem 1947 roku, wraz z przekształceniem terenowych zjednoczeń w przedsiębiorstwa państwowe¹⁵, w miejsce OZPCP powołano przedsiębiorstwo pod nazwą Głuchołaskie Zakłady Papiernicze (GZP). Podporządkowano mu wówczas 13 fabryk z województw opolskiego i wrocławskiego, w tym większość zakładów na

¹³ Archiwum Państwowe w Opolu [dalej AP Opole], *Głuchołaskie Zakłady Papiernicze* (dalej GZP), sygn. 10, *Zarządzenie dot. utworzenia Opolskiego Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego w Głuchołazach*, s. 1-3. W dokumencie wymienione są niemieckie nazwy przedsiębiorstw wykreślanych z rejestru handlowego na mocy zarządzenia, a w ich miejsce wpisano jako właściciela Opolskie Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego.

¹⁴ J. Czupiał, *Lokalizacja i rozwój przemysłu celulozowo-papierniczego na Śląsku w województwie wrocławskim i opolskim*, Opole 1963, s. 83-85.

¹⁵ M. Nita, op. cit. [8], s. 120-123.

ziemi kłodzkiej z wyjątkiem Młynowskiej Fabryki Papieru i podległych jej oddziałów, które włączono do utworzonego również 1 stycznia 1947 roku przedsiębiorstwa pod nazwą Krapkowickie Zakłady Papiernicze w Kaletach (KZP)¹⁶. Mimo że papiernia w Młynowie wcześniej specjalizowała się w wytwarzaniu cienkich papierów, planowano tu rozwinąć produkcję papieru workowego, co tłumaczy włączenie fabryki z okolic Kłodzka do KZP¹⁷. Jednocześnie do tego przedsiębiorstwa włączono oddziały młynowskiej papierni: ścieralnię w Żelaźnie, Radochowie i Polanicy, zakład przetwórczy w Nowej Rudzie oraz nieczynny młyn papierniczy w Dusznikach. Wkrótce jednak decyzję o włączeniu papierni do KZP uznano za błędną i 29 marca 1950 roku młynowska fabryka wraz z oddziałami została oddana GZP¹⁸, mającym na ziemi kłodzkiej kilka innych fabryk.

Dla głuchołaskiego przedsiębiorstwa utrzymanie małych filii młynowskiej papierni okazało się dużym problemem, tym bardziej że część z nich w 1950 roku już była unieruchomiona i tylko generowała koszty. W związku z tym kierownictwo przedsiębiorstwa czyniło zabiegi o zgodę CZPP na likwidację ścieralni w Polanicy, Radochowie, Żelaźnie oraz fabryki sznurka papierowego w Nowej Rudzie¹⁹. W 1952 roku Młynowska Fabryka Papieru przekazała zabytkową papiernię w Dusznikach władzom miasta, pozbywając się ostatniego oddziału²⁰.

Latem 1951 roku z Głuchołaskich Zakładów Papierniczych wyłączono fabryki w Bardzie, Młynowie, Nowej Bystrzycy i Wilkanowie, z których utworzono przedsiębiorstwo Bardeckie Zakłady Celulozowo-Papiernicze²¹. W chwili powstania BZCP, oprócz wspomnianych 4 fabryk oraz ich małych i przestarzałych zakładów filialnych, przedsiębiorstwu przyporządkowano całkowicie nową fabrykę branży papierniczej w Bystrzycy Kłodzkiej. Zakład ten początkowo był oddziałem fabryki w Wilkanowie i produkował wyroby tłoczone ze ścieru drzewnego, które uszlachet-

¹⁶ Poprzednikiem Krapkowickich Zakładów Papierniczych z siedzibą w Kaletach było Ogólnopolskie Zjednoczenie Przemysłu Celulozy i Papieru Natronowego. W zarządzeniu powołującym KZP, datowanym na 1 stycznia 1947 roku, Krapkowickim Zakładom Papierniczym przypisane zostały następujące fabryki: Krapkowice I (papiernia i celulozownia), Krapkowice II (preszpan i płyty), Krapkowice III (tektura), Kalety, Kolonowskie, Szczakowa, Jelenia Góra oraz Młynów (z oddziałami w Żelaźnie, Polanicy i Dusznikach). *Zarządzenie o utworzeniu Krapkowickich Zakładów Papierniczych z dnia 1 stycznia 1947 roku*, reprodukcja [w:] W. Lesiuk, M. Lis, *Zakłady Papiernicze w Krapkowicach. Zarys dziejów (1899-1979)*, Opole 1981, s. 66.

¹⁷ M. Nita, op. cit. [8], s. 104.

¹⁸ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Oddział Kamieniec Ząbkowicki [dalej AP Wrocław, O. KZ], GZP, sygn. 17, *Protokół zdawczo-odbiorczy przekazania przez Krapkowickie Zakłady Papiernicze Fabryki Papieru w Młynowie Głuchołaskim Zakładom Papierniczym w Głuchołazach*, s. 8-13.

¹⁹ AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 19, *Pismo dyr. GZP Józefa Osucha do CZPP z dnia 7 czerwca 1950 roku w sprawie likwidacji ścieralni terenowych tworzących oddziały fabryki w Młynowie*.

²⁰ J. Bałchan, *Zarys dziejów papierni w Dusznikach-Zdroju w latach 1945-1968 w świetle źródeł archiwalnych*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2007, t. 1, s. 161.

²¹ *Zarządzenie Ministra Przemysłu Chemicznego z dnia 18 lipca 1951 roku w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Bardeckie Zakłady Celulozowo-Papiernicze* (odpis), kopia w zbiorach Muzeum Papiernictwa,teczka: *Bardeckie Zakłady Papiernicze*.

niano w Wilkanowie. W związku z planami rozbudowy bystrzyckiej fabryki, w której zamierzano uruchomić produkcję wyrobów papierowych, z początkiem 1954 roku z BZCP wyodrębniono ten zakład i na jego bazie utworzono oddzielne przedsiębiorstwo pod nazwą Bystrzyckie Zakłady Wyrobów Papierowych (BZWP)²² podlegające już nie pod CZPP, lecz pod ZPPPiMB.

Spośród fabryk przetwórstwa papierniczego na ziemi kłodzkiej początkowo tylko jedna w 1945 roku nie znalazła się w strukturach centralnie zarządzanego przemysłu papierniczego. Była to niewielka wytwórnia papierowych reliefów w Nowej Rudzie. Podporządkowana pod CZPP została dopiero w 1948 roku, a pierwsza informacja o niej w prasie papierniczej pojawiła się latem 1948 roku, w kontekście współzawodnictwa pracy. Fabryka nieco wcześniej stała się oddziałem Wałbrzyskich Zakładów Wyrobów Papierowych²³. Jednak z początkiem stycznia 1949 roku wyłączono wałbrzyskie przedsiębiorstwo z CZPP i włączono do Centralnego Zarządu Przemysłu Graficznego, zmieniając jednocześnie nazwę na Wałbrzyskie Zakłady Graficzne „Kalkomania”²⁴.

5 marca 1956 roku z BZCP wyłączono fabryki w Młynowie i Nowej Bystrzycy, z których utworzono Młynowskie Zakłady Papiernicze²⁵. Sytuacja taka trwała do 1959 roku. Właśnie wówczas nastąpiła zmiana systemu zarządzania całym państwowym przemysłem, w tym branżą papierniczą, polegająca na likwidacji centralnych zarządów. W ich miejsce powołano branżowe zjednoczenia. Tym samym Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego zastąpiono Zjednoczeniem Przemysłu Celulozowo-Papierniczego. ZPCP pełniło funkcję superkoncernu, zarządzającego wszystkimi państwowymi przedsiębiorstwami wytwarzającymi celulozę, ścier, papier i tekturę²⁶. Na szczeblu przedsiębiorstw papierniczych na ziemi kłodzkiej doszło wówczas do włączenia Młynowskich Zakładów Papierniczych do Bardeckich Zakładów Celulozowo-Papierniczych²⁷. Kolejna zmiana dotycząca zarządzania papiernictwem na ziemi kłodzkiej w okresie ZPCP nastąpiła w 1966 roku, a polegała na włączeniu młyna papierniczego w Dusznikach do BZCP. Dwa lata później w zabytkowym obiekcie otwarto Muzeum Papiernictwa.

Wprowadzona w 1972 roku reorganizacja zarządzania państwowym przemysłem papierniczym polegała na połączeniu ZPCP ze zjednoczeniem zarządzającym prze-

²² D. Chamski, *Historia fabryki naczyń impregnowanych za ścieru drzewnego w Wilkanowie*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2007, t. 1, s. 127.

²³ *Fabryka w Nowej Rudzie k/Kłodzka inicjuje współzawodnictwo pracy*, „Papiernik” 1948, nr 7-8, s. 11.

²⁴ *Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 lutego 1949 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o częściowej zmianie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o utworzeniu przedsiębiorstwa „Wałbrzyskie Zakłady Wyrobów Papierowych”*, „Monitor Polski” z 29 marca 1949 roku, nr A-18, s. 11.

²⁵ S. Mikita, *100 lat Bardeckich Zakładów Papierniczych*, „Przegląd Papierniczy” 1989, nr 5, s. 171.

²⁶ M. Szymczyk, *Polski przemysł papierniczy...* [9], s. 101.

²⁷ S. Mikita, op. cit. [25], s. 171-172.

twórczym przemysłem papierniczym w jedną wielką organizację gospodarczą pod nazwą Zjednoczenie Przemysłu Papierniczego. To działanie nie przyniosło znaczących zmian w organizacji zarządzania zakładami papierniczymi na ziemi kłodzkiej, z tym wyjątkiem, że BZCP i BZWP zostały podporządkowane jednej organizacji zarządzającej – ZPP. W 1973 roku do BZWP włączono podlegające dotąd pod przemysł poligraficzny Noworudzkie Zakłady Kartoniarskie, jednak w następnym roku ta niewielka fabryka została zlikwidowana²⁸.

W 1981 roku, już w czasie kryzysu centralnie zarządzanej gospodarki, rozwiązano wszystkie zjednoczenia, w tym ZPP. Jak wyżej wspomniano, przedsiębiorstwa papiernicze w tamtym okresie nie były w stanie samodzielnie funkcjonować, dlatego już w 1982 roku branża utworzyła Dobrowolne Zrzeszenie Przedsiębiorstw Państwowych „Papier”, do którego przystąpiły wszystkie firmy państwowe²⁹, a wśród nich Bardeckie Zakłady Papiernicze i Bystrzyckie Zakłady WYROBÓW Papierowych. Jednak w maju 1989 roku, w przededniu upadku socjalizmu, wszystkie zrzeszenia zostały zlikwidowane, a zakłady papiernicze, podobnie jak fabryki innych branż, stały się przedsiębiorstwami w pełni niezależnymi, coraz częściej między sobą konkurującymi o klientów.

3. Stan techniczny i uruchamianie zakładów papierniczych na ziemi kłodzkiej

Na omawianym obszarze w wyniku działań wojennych nie doszło do poważniejszych zniszczeń w zakładach papierniczych, dlatego większość z nich po przejęciu przez polską administrację nadawała się do uruchomienia. Istotny wpływ na stan fabryk na obszarach ziem przyłączonych w 1945 roku do Polski miała realizowana przez Armię Radziecką akcja demontażowa urządzeń produkcyjnych i wywóz ich do ZSRR z obszaru Dolnego Śląska. Taki los spotkał m.in. dwa wielkie zakłady papiernicze należące niegdyś do koncernu Schlesische Celulose- und Papierfabriken, leżące w Zakrzowie pod Wrocławiem i w Malczycach. Wspomniana firma na ziemi kłodzkiej miała celulozownię i papiernię w Bardzie, papiernię w Młynowie oraz dwie ścieralnie w Ścinawicy koło Młynowa. W trakcie analizy materiałów archiwalnych na użytek przygotowania niniejszego opracowania nasunęło się przypuszczenie, że w 1945 roku zdemontowane i wywiezione do ZSRR zostały urządzenia ścieralni w Ścinawicy. Zakłady te działały jeszcze w czasie wojny, a wyposażone były w 4 wydajne ścieraki³⁰. Jednak gdy 17 sierpnia 1945 roku papiernia w Młynowie została przejęta od Rosjan przez polską administrację, okazało się, że budynki ścieralni w Ścinawicy pozbawione są urządzeń produkcyjnych. Polski zarząd fabryki przeprowadził inwentaryzację, na podstawie której powstał obszerny dokument

²⁸ *Bystrzyckie Zakłady WYROBÓW Papierowych*, „Głos Papiernika – Gazeta Zakładów Papierniczych w Krapkowicach” 1985, nr 13 (216), 1-31 VII 85, s. 7.

²⁹ M. Szymczyk, *Polski przemysł papierniczy...* [9], s. 102.

³⁰ *Birkner. Adressbuch der Papierindustrie Europas*, Berlin 1944, s. 1 96.

pt. *Młynowska Fabryka Papieru pod tymczasowym zarządem państwowym w Młynowie. Bilans otwarcia na dzień przejścia 17 VIII 1945 roku*, w którym opisano przejęte zabudowania fabryczne i kompletne ciągi produkcyjne w Młynowie oraz w zakładach filialnych podporządkowanych młynowskiemu zakładowi w Polanicy, Radochowie, Żelaźnie i Ścinawicy (zwanej w dokumencie Kamionką). W przypadku ścieralni w Ścinawicy wymieniono tylko place, budynki fabryczne i tartak, bez maszyn produkcyjnych do wytwarzania ścieru³¹. Dokładne ustalenie losu ścieralni w Ścinawicy wymaga dalszych badań.

Problemy z uruchomieniem zakładów wynikały głównie ze znaczącego wyeksploatowania urządzeń produkcyjnych. W protokole przejścia fabryki celulozy i papieru w Bardzie mowa jest o znacznym wyeksploatowaniu urządzeń i zniszczeniach wojennych. Stopień wyeksploatowania warników szacowano od 8 do 53%, a zniszczeń 20-25%³². W Nowej Bystrzycy stopień wyeksploatowania maszyny papierniczej po wojnie szacowano na 35%, jednak zabudowania fabryczne były zniszczone aż w 70%³³. Z kolei zużycie urządzeń w fabryce papieru w Młynowie szacowano na 25%³⁴. W znacznie gorszym stanie znajdowały się mniejsze zakłady. Ścieralnia w Wójtowicach była przestarzała i mocno wyeksploatowana. Według oceny z 1948 roku zakład należało odbudować albo zlikwidować. Niewiele lepiej oceniono wówczas stan fabryki ścieru i wytwórni podstawek pod kufle do piwa w Starej Bystrzycy. Odwadniarka, na której wytwarzano tekturę, oraz urządzenia wodne (zapewne stanowiące napęd zakładu) były w bardzo złym stanie. Budynki fabryczne wymagały generalnych remontów. Dobrze oceniono jedynie urządzenia do produkcji podstawek pod kufle do piwa. W katastrofalnym stanie znajdowała się fabryka tektury w Stójkowie. Budynki produkcyjne wręcz groziły zawaleniem, dlatego zakład wymagał bezzwłocznie generalnych remontów³⁵. W złym stanie znajdowały się również pozostałe niewielkie ścieralnie w Radochowie, Polanicy i Żelaźnie. Szczególnie ostatni z wymienionych zakładów był w katastrofalnym stanie; budynki były zniszczone w 90%, a urządzenia produkcyjne w 75%. W połowie 1950 roku kierownictwo GZP rozpoczęło starania o zgodę CZPP na likwidację tych ścieralni³⁶.

Tylko nieliczne zakłady zdołano uruchomić jeszcze w 1945 roku: w sierpniu wznowiła produkcję maszyna papiernicza w Nowej Bystrzycy, a w listopadzie pierwsze tony papieru opuściły fabrykę w Młynowie. Z kolei najdłużej trwały przygoto-

³¹ AP Wrocław, O. KZ, *Krapkowickie Zakłady Papiernicze Przedsiębiorstwo Państwowe Fabryka Papieru w Młynowie powiat Kłodzko* [dalej KZPPFPwM], sygn. 4, *Młynowska Fabryka Papieru pod tymczasowym zarządem państwowym w Młynowie. Bilans otwarcia na dzień przejścia 17 VIII 1945 roku*, s. 60-62, 70.

³² AP Łódź, CZPP, sygn. 57, *Protokół zdawczo-odbiorczy fabryki w Bardzie*, s. 111.

³³ Ibidem, sygn. 56, *Sprawy nacjonalizacji Fabryki Papieru w Nowej Bystrzycy*, s. 10, 13-18.

³⁴ Ibidem, sygn. 54, *Dokumenty dotyczące przejścia fabryki w Młynowie przez Krapkowickie Zakłady Papiernicze w Kaletach*, s. 55-61.

³⁵ AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 21, *Sprawozdanie z działalności GZP za 1948 rok*, s. 36.

³⁶ Ibidem, sygn. 19, *Pismo dyr. GZP...* [19], s. 9-10.

wania do uruchomienia produkcji w Bardzie (papiernia ruszyła w maju 1946 roku, a celulozownia w listopadzie) oraz w Wilkanowie (ścieralnia wznowiła działalność w sierpniu 1947 roku)³⁷. Ten ostatni zakład w chwili przejścia przez polskie władze znajdował się w stanie umożliwiającym uruchomienie produkcji, jednak z powodów omówionych dalej nie zdołano tego osiągnąć. Zniszczeń w niezabezpieczonym odpowiednio zakładzie dokonała mroźna zima z przełomu 1945 i 1946 roku³⁸.

4. Sprawy kadrowe

Wśród zakładów papierniczych na ziemi kłodzkiej początkowo największymi pracodawcami były fabryki w Bardzie i Młynowie, zatrudniające w 1947 roku odpowiednio 409 i 514 osób. Łącznie wszystkie zakłady dawały wówczas zatrudnienie ponad 1200 pracownikom. Na przełomie lat 40. i 50. załoga zakładów w Bardzie zwiększyła się do ok. 700 osób, a we wszystkich fabrykach łącznie odnotowano najwyższą liczbę przekraczającą 1500 pracowników. Pod koniec lat 50. BZCP i BZWP zatrudniały jeszcze przeszło 1400 osób. W kolejnych dekadach mocno zmniejszyło się zatrudnienie w Bardzie, jednak wzrastała liczba pracowników fabryki w Bystrzycy Kłodzkiej, przez co do końca lat 80. zatrudnienie utrzymywało się na poziomie ponad 1200 osób³⁹.

W pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny przedstawiciele władz polskich, przejmujący fabryki od wojskowych władz radzieckich, starali się zabezpieczyć oraz uruchomić pozyskane zakłady. Początkowo prace te podejmowane były przy znacznym udziale załóg przedwojennych; w 1945 roku na tzw. Ziemiach Odzyskanych 85,7% zatrudnionych w papiernictwie stanowili Niemcy. Już na początku następnego roku liczba Polaków pracujących w zakładach papierniczych zrównała się z liczbą Niemców, a w połowie 1948 roku Niemcy stanowili zaledwie 1,8% załóg papierni na Ziemiach Zachodnich i Północnych⁴⁰. Według danych z papierni w Młynowie 17 sierpnia 1945 roku, w dniu przejścia zakładu przez polskie władze, do pracy zgłosiło się 37 Niemców i 3 Polaków. Na koniec 1945 roku załoga składała się z 144 Niemców i 36 Polaków. W kolejnym roku liczba zatrudnionych Polaków znacząco wrosła – do 384, a Niemców zmalała – do 78. W 1947 roku pracowało w zakładzie 481 Polaków i 11 Niemców, a w 1948 roku odpowiednio 528 i 8 osób⁴¹. Na ziemi kłodzkiej proporcje te w poszczególnych latach zapewne były zbliżone.

³⁷ J. Czupiał, op. cit. [14], s. 83-85.

³⁸ A. Bojarski, *Jedyna w Polsce z trzech fabryk w Europie*, „Papiernik” 1947, nr 6, s. 8-9.

³⁹ J. Czupiał, op. cit. [14], tab. IX; *Kronika Bystrzyckich Zakładów Wyrobów Papierowych*, rękopis w zbiorach Mondi BZWP Sp. z o.o., Bystrzyca Kłodzka; Cz. Lipińska, *W trosce o pracowników*, „Przeгляд Papierniczy” 1989, nr 5, s. 180.

⁴⁰ *Z ruin odbudowaliśmy przemysł papierniczy na Ziemiach Odzyskanych*, „Papiernik” 1948, nr 7-8, s. 9-11.

⁴¹ AP Wrocław O. KZ, KZPPFPwM, sygn. 9, *Dane statystyczne i wskaźniki do sprawozdań Przedsiębiorstwa z działalności za 1948 rok, Sprawozdanie z okresu 4-letniej działalności Fabryki Papieru w Młynowie 1945-1949 rok*, s. 84.

Wielu Niemców traktowało zatrudnienie pod polskim zarządem jako tymczasowe, czego skutkiem był ich obojętny stosunek do pracy. Była jednak grupa pracowników przedwojennych, którzy przez kilka następnych lat z oddaniem pracowali w zakładach papierniczych, służąc swym doświadczeniem polskiemu kierownictwu. Oprócz nich w niektórych zakładach pozostali robotnicy przymusowi z czasu wojny, którzy posiadali pewne doświadczenie w obsłudze urządzeń produkcyjnych, co okazało się bardzo przydatne wobec napływu robotników niemających wcześniej kontaktu z omawianą branżą.

Pod koniec lat 40. podstawowy personel techniczny w zakładach papierniczych na ziemiach przyłączonych stanowili przedwojenni pracownicy polskich papierni. Do Głuchołaz sprowadzono najwięcej pracowników z papierni w Myszkowie, a na ich pamiątkę ulicę wiodącą do fabryki nazwano Myszkowską (obecnie ul. Andersa). Oprócz myszkowian przedsiębiorstwo zasilane było również przez specjalistów z innych papierni, którzy stanowili także personel podległych głuchołaskim zakładom fabryk na ziemi kłodzkiej. Wielu z nich po ukończeniu kursów organizowanych przez CZPP zasilalo w papierniach średni personel techniczny. Jednym z nich był Józef Wasiel pracujący wcześniej w fabryce papieru w Boruszowicach jako praśnik. W 1947 roku został skierowany do papierni w Rudawie koło Głuchołaz, a w 1948 roku wysłano go na roczny kurs do Łodzi. Po jego odbyciu Józef Wasiel został w nowobystrzyckiej papierni mistrzem zmiany, a z czasem kierownikiem produkcji⁴².

Bardzo ważne w kształceniu pracowników wykwalifikowanych dla zakładów papierniczych okazało się szkolnictwo zawodowe. Po wojnie stworzono trójstopniowy system nauki dla papierników; pracowników wykwalifikowanych kształcono w Szkołach Przynsposobienia Przemysłowego, niższy personel techniczny przygotowywano w gimnazjach, a techników w liceach przemysłowych. Wprawdzie na omawianym terenie nie powstała szkoła z klasami papierniczymi, jednak już 1 września 1946 roku rozpoczęło działalność dwuletnie Gimnazjum Przemysłu Papierniczego w Głuchołazach, które w 1948 roku w dwóch klasach pierwszych i jednej drugiej kształciło łącznie 96 uczniów⁴³. Prawdopodobnie absolwenci tej szkoły zasilili szeregi personelu technicznego niektórych zakładów na ziemi kłodzkiej będących do 1951 roku częścią GZP. Ciekawą i skuteczną formą kształcenia były zorganizowane przez Ministerstwo Przemysłu wspomniane wcześniej Szkoły Przynsposobienia Przemysłowego, których absolwenci mieli w krótkim czasie zasilić załogi fabryk. Organizacja wewnętrzna takich szkół miała charakter półwojskowy, uczniowie byli podzieleni na kompanie po 100 osób, a każda kompania składała się z 3 plutonów. Na ich czele stali oficerowie i podchorążowie. Uczniowie byli skoszarowani, a w zamian za naukę i pracę zapewniano im pełne utrzymanie. Oprócz zajęć teoretycznych 2 dni w tygodniu pracowali w fabrykach, a po ukończeniu szkoły (nauka

⁴² Najlepsi w Bardeckich Zakładach Papierniczych, „Przegląd Papierniczy” 1989, nr 5, s. 181.

⁴³ W. Hetmanek, *Szkolnictwo papiernicze na Ziemiach Odzyskanych*, „Papiernik” 1948, nr 7-8, s. 14-15.

trwała 11 miesięcy) zobowiązani byli przynajmniej 2 lata odpracować w zakładzie wskazanym przez Centralny Zarząd Przemysłu. Takich jednostek powstało w całym kraju ponad 50, w tym 2 podlegały CZPP – w Krapkowicach (nr 16) uruchomiona 15 sierpnia 1947 roku i w Głuchołazach (nr 42), zorganizowana 1 stycznia 1948 roku. Wykształciły one ok. 600 młodych mężczyzn – przyszłych pracowników zakładów papierniczych na terenie Dolnego Śląska i Opolszczyzny⁴⁴.

W pierwszych powojennych latach zakłady papiernicze borykały się z dużymi problemami w zakresie obsadzenia nie tylko stanowisk specjalistów, ale również zwykłych robotników. Większość osób zatrudnionych na stanowiskach robotniczych przybyła na ziemię kłódzką ze wsi i miasteczek na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, utraconych na rzecz ZSRR, oraz Polski centralnej. Ludzie ci przeważnie pracujący wcześniej głównie w rolnictwie nie mieli większego pojęcia na temat funkcjonowania stosunkowo skomplikowanych urządzeń papierniczych.

Zakłady papiernicze na Śląsku Dolnym i Opolskim zmagaly się z ogromną niestabilnością załóg. Ludzie przybywający na te tereny, szukając swego miejsca, często po kilku miesiącach porzucali pracę, wybierając inną, lżejszą lub lepiej płatną. Wbrew oficjalnym komunikatom pojawiającym się w prasie o pracowniczych osiągnięciach i współzawodnictwie pracy szczególnie w pierwszych powojennych latach kierownictwa zakładów papierniczych zgłaszały liczne problemy wynikłe ze złej dyscypliny pracy. Przykładem ilustrującym trudną sytuację w tym zakresie są warte przytoczenia wnioski z kontroli przeprowadzonej w Bardzie w 1949 roku, gdyż podobne sytuacje mogły zdarzać się w wielu innych zakładach. „Załoga fabryki składa się w większej części z małorolnych, którzy poprzednio nie pracowali w przemyśle i pochodzą z różnych części kraju – jest to element niezdyscyplinowany i o małym poczuciu obowiązku. Kierownictwo fabryki czyni wszelkie starania w kierunku podniesienia dyscypliny pracy oraz zwalczania pijaństwa i kradzieży. Według zapodań biura personalnego w okresie sprawozdawczym zwolniono dyscyplinarnie za pijaństwo, drobne kradzieże i samowolne opuszczanie dniówek 68 pracowników. Poza tym wymierzono 75 kar pieniężnych na łączną sumę 27 450 zł za różne wykroczenia, jak palenie papierosów na terenie fabrycznym, samowolne opuszczanie miejsca pracy, bójki na terenie fabryki, spanie w czasie pracy itd. Obecnie sytuacja uległa znacznej poprawie”⁴⁵.

Problemy kadrowe, brak wiedzy fachowej na temat urządzeń produkcyjnych oraz słaba dyscyplina pracy wpływały m.in. na wydajność pracowników i jakość wytwarzanych przez nich produktów. Ponadto zjawiskom tym towarzyszyły w skrajnych przypadkach uszkodzenia maszyn. Duże opóźnienie uruchomienia zakładu w Wil-

⁴⁴ F. Nagórski, *Młodzież szkół przemysłu papierniczego rozpoczęła nowy rok szkolny*, „Papiernik” 1947, nr 9, s. 7; W. Hetmanek, *Szkoły przysposobienia przemysłowego*, „Papiernik” 1948, nr 2, s. 10-11; W. Hetmanek, *Szkolnictwo papiernicze na Ziemiach Odzyskanych...* [43], s. 15.

⁴⁵ AP Wrocław O. KZ, GZP, sygn. 24, *Sprawozdanie z kontroli planowej przeprowadzonej 8-30 sierpnia 1949 roku w Fabryce Celulozy i Papieru w Bardzie* [pisownia oryg.], s. 3-4.

kanowie było spowodowane zniszczeniem niezabezpieczonych urządzeń wodnych podczas mrozów⁴⁶.

Problemy kadrowych polskich zakładów papierniczych nie udało się rozwiązać przez kolejne dekady. Na przeszkodzie temu stała obowiązująca w PRL zasada odgórnego ustalania płac nie w zależności od wydajności, lecz od przynależności resortowej, a branża papiernicza była zakwalifikowana do przemysłów o najniższych zarobkach w kraju⁴⁷.

5. Funkcjonowanie zakładów branży papierniczej w latach 1945-1989

W celu uzyskania dokładniejszego obrazu przemysłu papierniczego na ziemi kłodzkiej warto prześledzić losy poszczególnych zakładów papierniczych działających na omawianym terenie.

5.1. Bardo – zakłady celulozowo-papiernicze

W 1889 roku uruchomiono w Bardzie celulozownię siarczynową, która dostarczała surowiec dla okolicznych papierni. W latach 20. XX wieku powstał wydział papierniczy i część masy celulozowej na miejscu przetwarzano na papier. W okresie międzywojennym uruchomiono również instalację do odzyskiwania z ługu powarzelnego spirytusu etylowego⁴⁸. Spirytus wytwarzany w Bardzie nadawał się do celów technicznych, jednak w niektórych celulozowniach stosowano dwustopniowy system rektyfikacji pozwalający uzyskiwać produkt przydatny do spożycia⁴⁹.

Bardo zostało zajęte przez Armię Radziecką 7 maja 1945 roku, a zakłady celulozowo-papiernicze Rosjanie przekazali polskim władzom dopiero 1 sierpnia⁵⁰. W rękach Polaków znalazła się stara i mocno wyeksploatowana celulozownia z 6 warnikami datowanymi na lata 1890-1927 i płaskositową odwadniarką masy celulozowej. W zakładzie ponadto była spirytusownia oraz wydział papierniczy z jedną maszyną. Przejęto także dobrze wyposażone laboratorium⁵¹. Zapewne wiek urządzeń i nie najlepszy stan techniczny przesądziły o rezygnacji Rosjan z ich demontażu i wywozu do ZSRR⁵². Zakład podporządkowano OZPCP⁵³, przekształconemu w 1947 roku

⁴⁶ A. Bojarski, op. cit. [38].

⁴⁷ L. Bogusławski, *Listy do redakcji*, „Przegląd Papierniczy” 2000, nr 2, s. 94.

⁴⁸ M. Szymczyk, *Zarys dziejów przemysłu papierniczego...* [2], s. 39.

⁴⁹ *O sobie i rodzinie*. Wspomnienia Huberta Jarmułowicza, zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych w latach 1965-1971, a następnie do 1973 roku dyrektora naczelnego BZCP, materiał w zbiorach Muzeum Papiernictwa, s. 74.

⁵⁰ S. Mikita, op. cit. [25], s. 171.

⁵¹ APŁ, CZPP, sygn. 57, *Protokół zdawczo-odbiorczy fabryki w Bardzie*, s. 111, 129, 134, 145-152, 163-164.

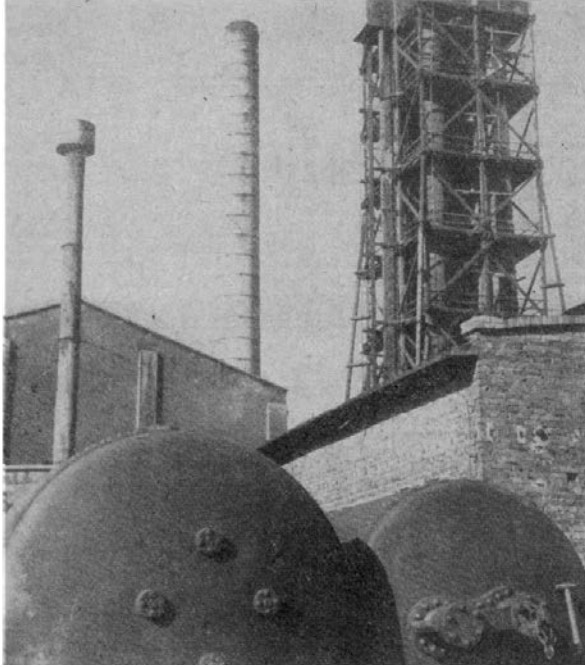
⁵² W 1945 roku akcja demontażowa objęła największe i najnowocześniejsze zakłady papiernicze na Śląsku Dolnym i Opolskim, m.in.: w Krapkowicach, Koźlu, Zakrzowie, Malczycach, Chojnowie, Lesznie Górnym i Osiecznicy; por. M. Szymczyk, *Polski przemysł papierniczy...* [9], s. 83-86.

⁵³ W literaturze pojawiają się informacje, że w 1945 roku bardecką fabrykę włączono do

BARDECKIE ZAKŁADY CELULOZOWO-PAPIERNICZE
BARDO ŚLĄSKIE, UL. FABRYCZNA 10, TEL. 114 DO 118

ODDZIAŁY (ZAKŁADY) WYODREBNIONE TERYTORIALNIE
 fabryka papieru, Młynów koło Kłodzka; fabryka papieru, Bystrzyca Nowa, pow.
 Bystrzyca

PODSTAWOWY ASORTYMENT PRODUKCJI
 celuloza siarczanowa niebielona, papier pakowy, spirytus posiarczanowy



1. Bardeckie Zakłady Celulozowo-Papiernicze w publikacji
Przemysł Dolnego Śląska, Wrocław 1969,
 <<https://fotopolska.eu/396114,foto.html>> [dostęp: 5.11.2021]

uspołecznienia załogi otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi⁵⁶. Podobne odznaczenie przyznano wówczas Robertowi Herokowi – mistrzowi oddziału drzewnego z Barda, pełniącemu funkcję przewodniczącego Komisji Współzawodnictwa i Komisji Usprawnień, za wzorową pracę i wkład w osiągnięcia fabryki⁵⁷.

Czułowskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych (np. S. Mikita, op. cit. [25]). Przeczy temu fakt, że według zarządzenia powołującego w 1945 roku OZPCP fabrykę w Warcie (tak wówczas nazywano Bardo) włączono do tegoż zjednoczenia. AP Opole, GZP, sygn. 10, *Zarządzenie dot. utworzenia Opolskiego Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego w Glucholazach*, s. 1-3. Ponadto w 1945 roku fabryka w Czułowie sama została włączona do Południowego Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego. M. Nita, op. cit. [8], s. 95.

⁵⁴ J. Czupiał, op. cit. [14], s. 83-85.

⁵⁵ J. Czupiał, op. cit. [14], tab. IV-V; według M. Nity zakład wyprodukował w 1946 roku 975,1 t papieru; zob. M. Nita, op. cit. [8], s. 165-166.

⁵⁶ *Awanse i odznaczenia pracowników przemysłu papierniczego*, „Papiernik” 1949, nr 8, s. 3.

⁵⁷ Ibidem.

W 1951 roku z GZP wyłączono fabryki leżące na ziemi kłodzkiej i utworzono z nich Bardeckie Zakłady Celulozowo-Papiernicze. Jednocześnie fabryka w Bardzie stała się siedzibą zarządu przedsiębiorstwa kierującego papierniami w Bardzie, Młynowie i Nowej Bystrzycy oraz mniejszymi zakładami w Wilkanowie⁵⁸ i Bystrzycy Kłodzkiej⁵⁹. Ostatni z wymienionych zakładów został na stałe wyłączony z BZCP w 1956 roku, a fabryka w Wilkanowie uległa likwidacji. Ponadto z przedsiębiorstwa okresowo wyłączono fabryki w Młynowie i Nowej Bystrzycy, które przez kilka lat stanowiły odrębne przedsiębiorstwo. W 1966 roku do BZCP włączono młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju, w którym tworzono w tamtym czasie muzeum. Odtąd, do transformacji ustrojowej zapoczątkowanej w 1989 roku, przedsiębiorstwo prowadziło 3 zakłady papiernicze i muzeum, w którym również utrzymywano produkcję, tyle że papieru ręcznicze czerpanego.

Urządzenia produkcyjne w bardeckiej fabryce były przez kolejne lata usprawniane i remontowane przy wykorzystaniu stosunkowo niewielkich środków. Mimo to w 1958 roku zdołano wyprodukować 3468 t papieru i aż 19 300 t celulozy⁶⁰. Dopiero lata 60. zaowocowały nieco większymi inwestycjami. Od 1962 do 1969 budowano nowy węzeł energetyczny oraz stale usprawniano park maszynowy, dzięki czemu utrzymywano produkcję na stosunkowo wysokim poziomie. W 1970 roku zdołano wyprodukować 3526 t papieru pakowego, 21 053 t celulozy i 1195 hl spirytusu⁶¹. Już w latach 60. dalsze losy bardeckiej celulozowni stawały się coraz bardziej niepewne. Wydział ten poważnie zanieczyszczał wody Nysy Kłodzkiej przez odprowadzanie do rzeki ścieków oczyszczonych w niewielkim stopniu. Stawało się to coraz większym problemem w kontekście budowy Jeziora Nyskiego, do którego wpadały wody Nysy Kłodzkiej. Wprawdzie przeprowadzenie pewnych inwestycji pozwoliłoby w większym stopniu oczyszczać ługi powarzelne, jednak ZPCP nie chciało wydawać dużych środków w celu ratowania przestarzałej celulozowni⁶². W 1970 roku ogłoszono zamiar likwidacji wydziału, a w prasie ukazała się informacja, że decyzję w tej sprawie wydał sam premier Józef Cyrankiewicz. Ze względu na zatrucie wód Nysy Kłodzkiej przez bardecką warzelnię plany jej zamknięcia spotkały się z ciepłym przyjęciem ze strony opinii publicznej⁶³. Celulozownia była wydziałem znacznie większym od niewielkiej bardeckiej papierni, likwidacja wytwórni zagrażała istnieniu całej fabryki. Aby ją ratować, podjęto decyzję o zainstalowaniu kolejnych maszyn papierniczych, a z braku środków na zakup nowych urządzeń w grę wchodziło wykorzystanie starych. Do Barda sprowadzono jedną z likwidowanych maszyn papierniczych z Włocławka, którą po modernizacji zamierzano wykorzystać do produkcji papieru do pakowania szkła. Jednak ZPCP zażyczyło sobie, by

⁵⁸ Zarządzenie Ministra Przemysłu Chemicznego z dnia 18 lipca 1951 roku... [21].

⁵⁹ Zakład w Bystrzycy Kłodzkiej był wówczas oddziałem zakładu w Wilkanowie.

⁶⁰ J. Czupiał, op. cit. [14].

⁶¹ S. Mikita, op. cit. [25], s. 171-172.

⁶² *O sobie i rodzinie*. Wspomnienia Huberta Jarmułowicza, op. cit. [49].

⁶³ *Bardo nie będzie zatruciwa ściekami wody dla Wrocławia*, „Wieczór Wrocławia” z 20.08.1970.

ta „nowa” jednostka została przystosowana do produkcji papieru toaletowego, na który wzrastało w Polsce zapotrzebowanie. Uruchomienie jej w 1971 roku okazało się sukcesem⁶⁴. Jednocześnie zakończono produkcję celulozowo-makulaturowego papieru pakowego na dotychczasowej maszynie, którą poddano gruntownej przebudowie także na potrzeby produkcji papieru toaletowego i uruchomiono w 1972 roku. Rok później zamknięto celulozownię, kończąc trwającą ponad 8 dekad działalność tego wydziału. Rok 1973 to również okres inwestycji. W zakładzie uruchomiono wydział produkcji tektury falistej przy wykorzystaniu maszyn wcześniej eksploatowanych w zakładach wyrobów papierowych w Chojnowie. Jednak największą inwestycją w „dekadzie Gierka” była budowa w 1976 roku całkowicie nowej maszyny papierniczej do produkcji papieru toaletowego oraz zainstalowanie linii przetwórstwa papierniczego firmy Hobema. Inwestycje te zwiększyły wydajność zakładu do ok. 40 tys. t papieru na rok, czyli ponad dziesięciokrotnie więcej niż u schyłku poprzedniej dekady. Wzrost produkcji papieru przyczynił się do zwiększenia ilości ścieków, w związku z czym przystąpiono do budowy oczyszczalni, którą uruchomiono w 1979 roku. Także w 1979 roku wprowadzono w bardeckim zakładzie całkowicie nowy asortyment – filtry do papierosów. Wytwarzano je na sprowadzonych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej urządzeniach, z papieru, który zaczęto wytwarzać na trzeciej maszynie papierniczej. Na przełomie lat 70. i 80. zmodernizowano napędy dwóch starszych maszyn papierniczych, a w 1987 roku przeprowadzono modernizację wydziału tektury falistej polegającą na wymianie starych maszyn na całkowicie nowe urządzenie sprowadzone z Włoch⁶⁵. U schyłku lat 80. fabryka w Bardzie była zupełnie innym zakładem niż jeszcze dwie dekady wcześniej. Wytwarzała nowe produkty i w znacznie mniejszym stopniu szkodziła środowisku.

5.2. Bystrzyca Kłodzka – zakłady wyrobów papierowych

Początki zakładów papierniczych w Bystrzycy Kłodzkiej sięgają 1950 roku. Wówczas zaczęto przygotowania do utworzenia oddziału Fabryki Naczyn Impregnowanych w Wilkanowie. W tym celu wilkanowska fabryka przejęła zabudowania po warsztatach mechanicznych Franza Kuhlmana w Bystrzycy Kłodzkiej przy ul. Zamenhofs. Początkowo w nowym miejscu formowano formy chlebowe, które następnie wykańczano w Wilkanowie. W latach 1951-1952 w nowym zakładzie wybudowano holendrownię oraz przeniesiono część pras formujących z Wilkanowa⁶⁶. Niektórych prac zaplanowanych na 1951 rok nie zdołano ukończyć w terminie, dlatego kontynuowano je w następnym roku. Produkcję w nowym zakładzie, trzykrotnie większym od starego, uruchomiono 1 maja 1952 roku⁶⁷. Od lipca 1952 roku,

⁶⁴ *O sobie i rodzinie*. Wspomnienia Huberta Jarmułowicza, op. cit. [49].

⁶⁵ K. Cał, *Drogi rozwojowe Bardeckich ZP*, „Przegląd Papierniczy” 1989, nr 5, s. 175.

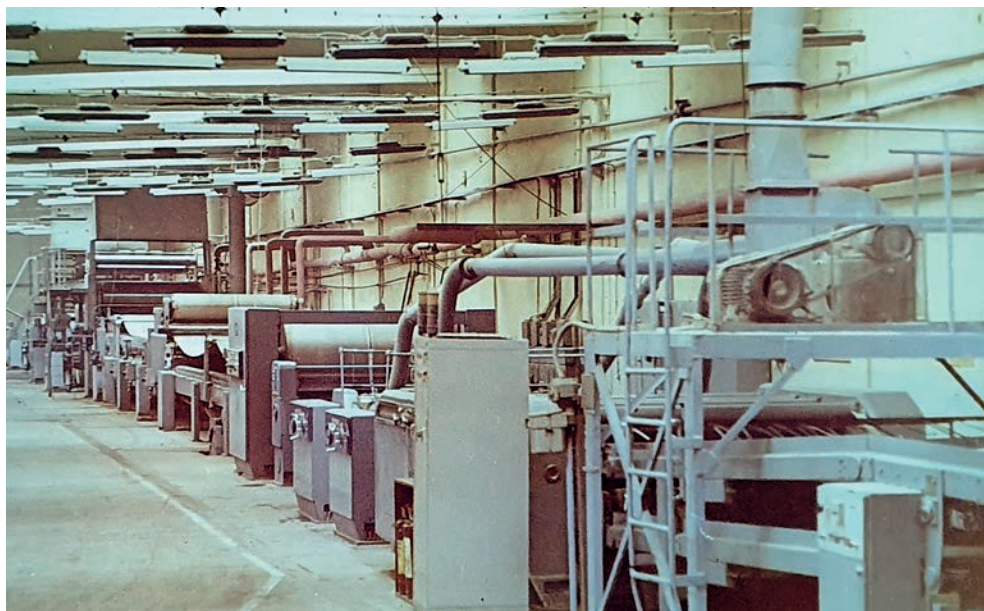
⁶⁶ *Kronika Bystrzyckich Zakładów Wyrobów Papierowych*, op. cit. [39].

⁶⁷ AP Łódź, CZPP, sygn. 989, *Paszport techniczno-produkcyjny Fabryki Wyrobów Papierowych w Bystrzycy Kłodzkiej na lata 1952-1953*, s. 3-4.

po pożarze wilkanowskiego zakładu, do Bystrzycy Kłodzkiej przeniesiono kolejne urządzenia produkcyjne. Na ten okres przypadają duże zmiany dotyczące zarządzania zakładami papierniczymi na ziemi kłodzkiej. W 1952 roku wilkanowską fabrykę wraz z oddziałem w Bystrzycy Kłodzkiej wyłączono z Głucholańskich Zakładów Papierniczych i przeniesiono do Bardeckich Zakładów Celulozowo-Papierniczych. Jednak już w 1954 roku fabrykę w Bystrzycy Kłodzkiej wyłączono z BZCP i na jej bazie utworzono całkowicie nowe przedsiębiorstwo pod nazwą Bystrzyckie Zakłady WYROBÓW PAPIEROWYCH, które przyporządkowano nie Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego, lecz Zjednoczeniu Przemysłu Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych. Do wytwarzanych początkowo form chlebowych wkrótce doszły wiaderka, wanienki, doniczki i tłoczone z tektury litej tace oraz tablice rejestracyjne do samochodów. Jednak już w połowie lat 50. upowszechniły się w Polsce konkurencyjne naczynia z blachy cynkowej i zapotrzebowanie na mniej trwałe produkty z Bystrzycy spadało. Dlatego w 1956 roku wprowadzono nowe asortymenty: opakowania z tektury litej oraz trzywarstwową tekturę falistą (produkowaną na urządzeniach wcześniej używanych w zakładach w Chojnowie). Jednocześnie zaczęto wytwarzać całkowicie innowacyjne produkty. W 1960 roku zakład stał się dostawcą figur bojowych wykorzystywanych w wojsku do nauki strzelania, w 1965 roku wprowadzono produkcję zbiorników z masy papierniczej na paliwo do samolotów,



2. Produkcja tektury na starej tekturnicy w BZWP. Fot. z lat 60. XX wieku, źródło: *Kronika Bystrzyckich Zakładów WYROBÓW PAPIEROWYCH*, w zbiorach Mondi BZWP Sp. z o.o.



3. BZWP, maszyna do produkcji tektury trzywarstwowej z 1970 roku,
źródło: *Kronika Bystrzyckich Zakładów Wyrobów Papierowych*, w zbiorach Mondi BZWP Sp. z o.o.



4. BZWP, hala przetwórstwa tektury falistej. Fot. z lat 60. XX wieku,
źródło: *Kronika Bystrzyckich Zakładów Wyrobów Papierowych*, w zbiorach Mondi BZWP Sp. z o.o.

a rok później płyt dachowych⁶⁸. W związku z wprowadzeniem w Polsce, na włoskiej licencji, produkcji samochodu Fiat 125p, w 1968 roku uruchomiono w BZWP wytwarzanie podzespołów do tego pojazdu. Były to m.in. specjalnie formowane wypraski na tylne półki i nakładki słupków oraz wytwarzane metodą nawijania warstw podgumowanego papieru i folii aluminiowej giętkie rury do nadmuchu powietrza⁶⁹. Po wprowadzeniu w Polsce produkcji Fiata 126p w Bystrzycy Kłodzkiej uruchomiono wytwarzanie tylnych półek również do tego samochodu⁷⁰. W 1970 roku zakupiono we francuskiej firmie Martin nową maszynę do produkcji trzywarstwowej tektury i pudeł tekturowych⁷¹. Była to największa inwestycja w dotychczasowych dziejach zakładu, dzięki której istotnie wzrosły jego możliwości produkcyjne oraz zwiększyło się znaczenie przedsiębiorstwa, co było szczególnie ważne dla jego przyszłości. W 1972 roku BZWP przejęły budynki po dawnej roszarni lnu w Długopolu i adaptowały je na Zakład Opakowań. Ponadto w 1973 roku do przedsiębiorstwa włączono zakład kartoniarski w Nowej Rudzie oraz leżącą już poza ziemią kłodzką fabrykę tektury w Jedlinie-Zdroju. Te dwie mocno przestarzałe wytwórnie wkrótce



5. Papierowe przewody do samochodów. Fot. z lat 60.-70. XX wieku, zbiory Muzeum Papiernictwa, teczka: Bystrzyckie Zakłady Wyrobów Papierowych

⁶⁸ *Kronika Bystrzyckich Zakładów Wyrobów Papierowych*, op. cit. [39].

⁶⁹ S. Kocańda, *Produkcja wyprasek z masy papierowej i giętkich rur papierowych do nadmuchu powietrza w samochodach*, „Przegląd Papierniczy” 1988, nr 5, s. 182-183.

⁷⁰ *Bystrzyckie Zakłady Wyrobów Papierowych szukają dróg rozwoju*, z dyrektorem mgr. inż. Władysławem Wiśniowskim rozmawiała J. Wiatroszak-Krysicka, „Przegląd Papierniczy” 1988, nr 5, s. 177-179.

⁷¹ *Kronika Bystrzyckich Zakładów Wyrobów Papierowych*, op. cit. [39].

po włączeniu do BZWP zostały zlikwidowane. W 1974 roku przedsiębiorstwo przejęło zabudowania w Bystrzycy przy ul. Kolejowej, w których utworzono Zakład Szkoleniowo-Usługowy. W połowie lat 80. przedsiębiorstwo prowadziło działalność w trzech lokalizacjach: w Bystrzycy Kłodzkiej przy ul. Zamenhofs i Kolejowej oraz w Długopolu, dając zatrudnienie 412 osobom⁷².



6. BZWP, zakład w Długopolu. Fot. z lat 60.-70. XX wieku, zbiory Muzeum Papiernictwa, teczka: Bystrzyckie Zakłady Wyrobów Papierowych

Pozycja przedsiębiorstwa wypracowana w latach 70. została umocniona w kolejnej dekadzie, niezwykle trudnej dla wielu innych zakładów branży papierniczej. W 1983 roku przystąpiono do modernizacji fabryki, a w 1987 roku zakupiono japońską linię do produkcji opakowań z tektury falistej⁷³. Sukcesywnie prowadzone inwestycje pozwoliły przedsiębiorstwu wejść w okres transformacji ustrojowej na początku lat 90. z parkiem maszynowym w dobrym stanie technicznym, dzięki czemu miało przewagę nad wieloma innymi zakładami.

⁷² *Bystrzyckie Zakłady Wyrobów Papierowych...* [28], s. 7.

⁷³ *Krótką historia obiektu*, zbiory Muzeum Papiernictwa, teczka: *Bystrzyckie Zakłady Wyrobów Papierowych*.

5.3. Duszniki – młyn papierniczy

Dusznicka papiernia powstała przed rokiem 1562 i przez półtora wieku była jedną wytwórnią papieru na ziemi kłodzkiej. W 1905 roku uruchomiono tu niewielką maszynę do wytwarzania tektury, kończąc prawdopodobnie tradycyjny wyrób papieru ręcznie czerpanego. Jednak w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego lat 30. produkcję zatrzymano. W 1939 roku ostatni dusznicki papiernik Karl Wiehr sprzedał niszczącą papiernię miastu⁷⁴.

Po przejściu ziemi kłodzkiej przez polskie władze przedstawiciele branży papierniczej początkowo nie byli zainteresowani starym młynem papierniczym i obowiązek zabezpieczenia obiektu spoczywał na władzach miejskich. W dokumentacji branżowej pierwszym znanym pismem dotyczącym młyna jest polecenie OZPCP wystosowane do Młynowskiej Fabryki Papieru dopiero 24 września 1946 roku, w sprawie przejścia starej papierni od zarządu miejskiego w Dusznikach, w celu jej zabezpieczenia i zinwentaryzowania. Przejęcie nastąpiło niemal pół roku później – 18 marca 1947 roku, jednak na protokół trzeba było czekać kolejne pół roku – do 19 września. Do chwili obecnej odnaleziono późniejszy protokół z 25 października 1949 roku z lakonicznym opisem:

„a. Place niezabudowane 1,423,65 m², place pod budynkami fabrycznymi 688,35 m².

b. Budynki fabryczne:

- 1 budynek drewniany z podmurówką 43,45 m²,
- 1 budynek drewniany suszarni 259,30 m²,
- 1 pawilon wejściowy 20,64 m²,
- 1 budynek mieszkalny 364,96 m².

c. Sprzęt pomocniczy:

- 2 wózki dźwigu platformowe,
- 1 t złomu.

Sprzętu technicznego – brak⁷⁵.

Z opisów prasowych wiemy, że w 1948 roku pod kierownictwem Tadeusza Jan-kowskiego realizowano szeroko zakrojone prace remontowe, których celem było uruchomienie czerpalni⁷⁶. W dokumentacji Fabryki Papieru w Młynowie można znaleźć informacje, że po zakończeniu remontów i uruchomieniu wyrobu papieru czerpanego dusznicka papiernia miała zostać przekazana pod opiekę Ministerstwa Kultury i Sztuki⁷⁷. Niestety, po śmierci pierwszego dyrektora fabryki w Młynowie,

⁷⁴ M. Szymczyk, R. Sachs, R. Eysymontt, J. Bałchan, *Monografia młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju*, Duszniki-Zdrój 2018, s. 39-63.

⁷⁵ AP Wrocław O. KZ, GZP, sygn. 15, *Protokół w sprawie opisu technicznego (wraz z historią zakładu) zabytkowej Fabryki Papieru w Dusznikach z planem sytuacyjnym 1949-1950*, s. 1-2, 4.

⁷⁶ W. Bełza, *Czerpany papier i pstrągi. Z wrażeń dolnośląskich (II)*, „Ilustrowany Kurier Polski” 1948, nr 251 z dn. 13 września, s. 6.

⁷⁷ AP Wrocław O. KZ, KZPPFPwM, sygn. 10, *Karta ewidencyjna niewykorzystanych obiektów*, s. 65-66.

Władysława Dominika, remonty dusznickiej papierni zostały zatrzymane⁷⁸, a w 1952 roku młynowskie przedsiębiorstwo wycofało się z zarządzania starą papiernią i zwróciło ją miastu Duszniki. Władze lokalne przez następnych kilka lat szukały pomysłu na zagospodarowanie zabytkowego obiektu. W 1956 roku papiernię wpisano do rejestru zabytków, co otworzyło drogę do starań o pieniądze na remonty ze środków konserwatora zabytków. Te pozyskano w 1961 roku, dzięki czemu wykonano poważne remonty⁷⁹.

W latach 60. coraz bardziej krystalizował się pomysł wykorzystania zabytkowego budynku na muzeum poświęcone papiernictwu. W tym celu 31 marca 1966 roku młyn został ponownie przekazany branży papierniczej, a bezpośredni nadzór nad papiernią przejęły BZCP. Kierownikiem tworzonego muzeum został Michał Kowalski. Placówkę

dla zwiedzających otwarto 26 lipca 1968 roku. Po trzech latach ekspozycję uzupełniono o czerpalnię, w której zwiedzający mogli oglądać pokazy czerpania papieru. Ta część muzeum stała się ogromną atrakcją dla turystów; w latach 1976-1978 liczba zwiedzających przekraczała 70 tys. osób rocznie⁸⁰.



7. Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju, stan w 1960 r., fot. K. Gawinowska, zbiory Muzeum Papiernictwa



8. Pocztówka z 1974 r. z widokiem dusznickiej papierni, fot. S. Arczyński, zbiory Muzeum Papiernictwa, sygn. MD721Dz.M.

⁷⁸ J. Marchlewska, *Z dziejów nowszych i najnowszych Dusznik*, „Przegląd Papierniczy” 1972, nr 7, s. 235.

⁷⁹ M. Szymczyk, R. Sachs, R. Eysymontt, J. Bałchan, op. cit. [69], s. 134-135.

⁸⁰ Ibidem, s. 142, 150, 259.

W okresie, gdy branżą papierniczą zarządzały zjednoczenia (ZPCP i ZPP), dusznickie muzeum było placówką całej branży papierniczej. Środki na inwestycje były zapewniane BZCP przez zjednoczenia. Jednak gdy w 1981 roku rozwiązano ZPP i przedsiębiorstwa papiernicze uzyskały samodzielność, dusznicka papiernia przeszła na utrzymanie wyłącznie bardeckiego przedsiębiorstwa⁸¹.

W 1988 roku Rada Zrzeszenia „Papier” zdecydowała o specjalnym opodatkowaniu przedsiębiorstw papierniczych na rzecz rozwoju muzeum, jednak środki te wpływały na konto przedsiębiorstwa i nie odegrały żadnej roli w dalszym rozwoju placówki. Muzeum jako oddział BZP doczekało zmiany ustroju społeczno-gospodarczego⁸².

5.4. Młynów – fabryka papieru

Zakład powstał w 1884 roku, a rozbudowywany był przez następne ćwierć wieku. Na początku XX stulecia wyposażony był w 3 maszyny papiernicze do produkcji papieru ze ścieru drzewnego. W kolejnych latach zakładu już nie rozbudowywano. Według danych z końca lat 30. dziennie wytarzano tu ok. 25 t papierów gazetowych i średnio cienkich do drukowania oraz 25 t papierów pergaminowych (ok. 15 tys. t na rok). Był to wówczas największy zakład papierniczy na ziemi kłodzkiej⁸³.

Armia Radziecka przekazała papiernię polskim władzom 17 sierpnia 1945 roku. Przejęcia dokonał Władysław Dominik – pierwszy powojenny kierownik zakładu⁸⁴. Zapewne wiek urządzeń zdecydował o pozostawieniu przez Rosjan tego dość dużego parku maszynowego na miejscu.

Jesienią 1945 roku papiernia w Młynowie została podporządkowana OZPCP z siedzibą w Głucholazach, przekształconemu z początkiem 1947 roku w przedsiębiorstwo pod nazwą Głucholaskie Zakłady Papiernicze. Jednak w chwili przekształcenia zjednoczeń w przedsiębiorstwa fabryka wraz z podległymi jej oddziałami należała do Krapkowickich Zakładów Papierniczych z tymczasową siedzibą w Kalicach⁸⁵. Decyzję o podporządkowaniu fabryki krapkowickiemu przedsiębiorstwu uzasadniano zamiarem wprowadzenia w Młynowie produkcji papieru natronowego (do wytwarzania worków). Jednak wkrótce krok ten został uznany za błąd i KZP rozpoczęły starania o pozbycie się zakładu w Młynowie. Jako powód takich działań

⁸¹ K. Cał, op. cit. [63], s. 176.

⁸² B. Schweizer-Makowska, *Od muzeum zakładowego do muzeum światowego*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2009, t. 3, s. 26.

⁸³ M. Szymczyk, *Fabryka papieru w Młynowie koło Kłodzka*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2016, t. 10, s. 59-62. Tam dalsza literatura na temat początków papierni.

⁸⁴ AP Wrocław, O. KZ, KZPPFPwM, sygn. 4, *Młynowska Fabryka Papieru pod tymczasowym zarządem państwowym w Młynowie. Bilans otwarcia na dzień przejścia 17 VIII 1945 roku*, s. 8.

⁸⁵ Protokół zdawczo-odbiorczy przekazania Młynowskiej Fabryki Papieru do KZP datowany był na 5 września 1947 roku. AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 17, *Protokół zdawczo-odbiorczy przekazania przez Krapkowickie Zakłady Papiernicze Fabryki Papieru w Młynowie Głucholaskim Zakładom Papierniczym w Głucholazach 1950*, s. 7 – pismo KZP do GZP z dnia 9 marca 1950 roku.

wymieniano niski limit etatów, którym przedsiębiorstwo dysponowało, oraz mniej korzystny przelicznik płac w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami papierniczymi⁸⁶. Z kolei GZP, które zarządzały pozostałymi zakładami papierniczymi na ziemi kłodzkiej, starały się opóźnić procedurę przejęcia młynowskiej fabryki (zapewne również z powodu skromnego limitu etatów przysługujących przedsiębiorstwu)⁸⁷. Niewątpliwie krapkowickiemu przedsiębiorstwu trudniej było zarządzać fabryką w Młynowie i jej filiami z powodu znacznej odległości tych zakładów od Kalet. 29 marca 1950 roku młynowski zakład został przejęty przez GZP⁸⁸.

W 1951 roku fabryka w Młynowie stała się częścią nowo utworzonego przedsiębiorstwa – Bardeckich Zakładów Celulozowo-Papierniczych, skupiającego również fabryki w Bardzie, Nowej Bystrzycy i Wilkanowie. Po dwóch latach, 5 marca 1956 roku fabryki w Młynowie i Nowej Bystrzycy wydzielono z BZCP i utworzono z nich odrębne przedsiębiorstwo pod nazwą Młynowskie Zakłady Papiernicze⁸⁹. Dyrektorem przedsiębiorstwa został dotychczasowy kierownik młynowskiej fabryki – Józef Blacheta⁹⁰. Sytuacja taka trwała krótko, gdyż w 1959 roku Młynowskie Zakłady Papiernicze zlikwidowano, a obie papiernie ponownie włączono do bardeckiego przedsiębiorstwa⁹¹. Ostatnia zmiana organizacyjna dotycząca młynowskiej papierni nastąpiła już w trakcie przemian ustrojowych zapoczątkowanych w Polsce, których celem była budowa gospodarki rynkowej. Jesienią 1989 roku na bazie fabryki w Młynowie powstała spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, a jej udziałowcami były państwowe przedsiębiorstwa: Bardeckie Zakłady Papiernicze oraz Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne „Polski Tytoń” z Radomia⁹².

Po wojnie zakład w Młynowie nie był rozbudowywany; eksploatowano w nim 3 maszyny papiernicze zainstalowane jeszcze przed I wojną światową⁹³. Zarówno stopień wyeksploatowania głównych ciągów produkcyjnych, jak też wiek technologiczny wymuszały remonty urządzeń. Już w 1945 roku przeprowadzono wiele prac. Systemem gospodarczym zainstalowano w zakładzie ścierak o wydajności 12 t ścieru na dobę. Dwie maszyny papiernicze zostały uruchomione 29 października 1945 roku. Początkowo zakład wytwarzał papier pergaminowy i przędzalniczy, a w 1947 roku wprowadzono produkcję innych odmian papieru,

⁸⁶ Ibidem, s. 2.

⁸⁷ Ibidem, s. 1.

⁸⁸ Ibidem, s. 8-13.

⁸⁹ S. Mikita, op. cit. [25], s. 171.

⁹⁰ AP Łódź, CZPP, sygn. 994, *Paszport techniczno-produkcyjny Fabryki Papieru w Młynowie, aktualizacja za lata 1953-57*, s. 74.

⁹¹ S. Mikita, op. cit. [25], s. 171-172.

⁹² D. Gargas, *Powstanie i przyczyny upadłości Zakładów Papierniczych w Młynowie spółka z o.o.*, praca dyplomowa, Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze, Wałbrzych 2000, praca niepublikowana, egz. w zbiorach Muzeum Papiernictwa, s. 52.

⁹³ AP Łódź, CZPP, sygn. 993, *Paszport techniczno-produkcyjny Fabryki Papieru w Młynowie 1950-1952*, cz. 2B s. 54-63.

m.in. drukowych i workowych. Jako ciekawostkę można przytoczyć informację, że w sprawozdaniu zakładu za lata 1945-1949 zapisano, iż jednym ze zrealizowanych zadań w okresie planu trzyletniego (1947-1949) była „budowa nowej papiernicy o wydajności 15 t/dobę papieru workowego, systemem gospodarczym”⁹⁴. W rzeczywistości maszynę tę zainstalowano w Młynowie jeszcze przed I wojną światową, a powojenna inwestycja dotyczyła jej remontu i przystosowania do produkcji papieru workowego.

Do końca 1945 roku w Młynowie powstało ćwierć tysiaca t papieru⁹⁵. Ścieralnię uruchomiono w grudniu, lecz brakuje informacji, ile ścieru do końca roku zdołano wyprodukować. W 1946 roku powstało w Młynowie 3525 t papieru i 477 t ścieru, a rok później odpowiednio 6590 i 977 t. Poziom 10 tys. t papieru przekroczono dopiero w 1952 roku; wyprodukowano wówczas 11 297 t papieru i 2356 t ścieru⁹⁶. Wyniki te osiągnęto przy wykorzystaniu starych maszyn, które stale remontowano i usprawniano.

Poważniejszych inwestycji zakład doczekał się dopiero w 1960 roku. Ustawiono wówczas nowy kocioł parowy, a w latach 1969-1970 gruntownie zmodernizowano najstarszą maszynę⁹⁷. Przeprowadzone inwestycje miały na celu wyspecjalizowanie zakładu w produkcji papierów pergaminowych, wykorzystywanych głównie do pakowania żywności i innych produktów konsumpcyjnych (m.in. papierosów). W latach 70. rozpatrywano możliwość budowy jednej nowoczesnej maszyny do wytwarzania papierów pergaminowych, która miała zastąpić trzy istniejące urządzenia, jednak niewielka powierzchnia zakładu ograniczona z jednej strony Nysą Kłodzką, a z drugiej kanałem młynówki nie dawała możliwości do realizacji tych zamiarów⁹⁸.

W latach 1982-1983 przeprowadzono modernizację maszyny nr 2, a w latach 1984-1986 zmodernizowano maszynę nr 3. Zakres prac przeprowadzonych przy wszystkich urządzeniach był bardzo szeroki. W latach 1983-1987 wybudowano nowy kocioł parowy OR 10, zakupiono bobiniarkę do cięcia bel papieru na węższe rolki (bobiny). W tamtej dekadzie podjęto również wiele wysiłków mających na celu poprawę komfortu pracy, m.in. utwardzono plac do składowania węgla, wybudowano węzeł socjalny, zmodernizowano pomieszczenia biurowe⁹⁹.

W wyniku przeprowadzonych inwestycji pod koniec lat 80. XX wieku młynowska fabryka była pod względem technicznym przystosowana do wytwarzania

⁹⁴ AP Wrocław O. KZ, KZPPFPwM, sygn. 9, *Dane statystyczne i wskaźniki do sprawozdań Przedsiębiorstwa z działalności za 1948 rok, Sprawozdanie z okresu 4-letniej działalności Fabryki Papieru w Młynowie 1945-1949 rok*, s. 82-83.

⁹⁵ Według sprawozdania fabryki za lata 1945-1949 w 1945 roku wyprodukowano 251 096 kg papieru, a według M. Nity 261 t. Ibidem, s. 82; M. Nita, op. cit. [8], s. 159.

⁹⁶ J. Czupiał, op. cit. [14], tab. IV-V; M. Nita podaje, że w 1946 roku w Młynowie wyprodukowano 3584,9 t papieru i 265 t ścieru. M. Nita, op. cit. [8], s. 165-166.

⁹⁷ S. Mikita, op. cit. [25].

⁹⁸ H. Jarmułowicz, *To było 50 lat temu*, „Przegląd Papierniczy” 2016, nr 8, s. 514.

⁹⁹ K. Cal, op. cit. [63].

wysokiej jakości papierów pergaminowych, na które w tamtym czasie ogromne zapotrzebowanie wykazywał przemysł spożywczy, spirytusowy, tytoniowy i chemiczny. Jednak paradoksalnie produkcja tego asortymentu stała się wówczas nieopłacalna. Podstawowym surowcem na te odmiany papieru była trudna do zdobycia w Polsce odmiana celulozy¹⁰⁰. Wskutek tego przedsiębiorstwo zostało zmuszone do produkcji na zmodernizowanych maszynach niskogatunkowych papierów z dostępnej w kraju (choć również z dużymi problemami) zanieczyszczonej i różnorodnej makulatury. Taki surowiec wpływał negatywnie na stan techniczny parku maszynowego¹⁰¹. Zakład przetrwał okres gospodarki socjalistycznej, jednak w nową rzeczywistość gospodarczą wkroczył z wyeksploatowanym parkiem maszynowym.

5.5. Nowa Bystrzyca – fabryka papieru

Zakład powstał w latach 70. XIX wieku jako ścieralnia i wytwórnia tektury drzewnej. O maszynę papierniczą wzbogacił się w 1885 roku. Z czasem stał się dostawcą surowca do lokalnych fabryk szpulek papierowych. Do 1945 roku fabryka należała do firmy Ernst Reinshagen & Co. zarejestrowanej w Czechosłowacji. Po wojnie stało się to podstawą roszczeń CSRS do odszkodowania za upaństwowienie papierni. Sprawę zakończyła dopiero rozprawa przed Główną Komisją ds. Upaństwowień, która wydała wyrok na korzyść CZPP, uznający prawo do upaństwowienia fabryki bez odszkodowania¹⁰².

Papiernia w Nowej Bystrzycy po przejęciu przez władze państwowe podlegała OZPCP, a następnie GZP. W chwili utworzenia BZCP fabryka stała się częścią tego przedsiębiorstwa. W 1956 roku weszła w skład Młynowskich Zakładów Papierniczych, jednak w 1959 roku ponownie stała się częścią przedsiębiorstwa z centralą w Bardzie¹⁰³. Nowobystrzycki zakład miał swoje filie: ścieralnie w Starej Bystrzycy i Wójtowicach oraz fabrykę tektury makulaturowej w Stójkowie. Jednak te mocno przestarzałe i wyeksploatowane zakłady zamknięto na przełomie lat 40. i 50.

Papiernia została uruchomiona już w sierpniu 1945 roku. Według dostępnych danych zakład w 1947 roku wyprodukował 1448 t papieru, w 1948 roku 1806 t, a w 1949 roku 2050 t. Produkcja poziom sprzed II wojny światowej osiągnęła w II połowie lat 50.: 3706 t w 1955 roku i 3970 t w 1958 roku¹⁰⁴. W Nowej Bystrzycy wytwarzano głównie papiery ze ścieru, a po likwidacji ścieralni w Starej Bystrzycy i Wójtowicach produkowano niskiej jakości papiery makulaturowe i kartony celulozowo-makulaturowe¹⁰⁵. Na początku lat 70. przystąpiono do modernizacji fabryki.

¹⁰⁰ A. Fedyszyn, *Papier pergaminowy – komu za ile*, „Przegląd Papierniczy” 1989, nr 5, s. 177.

¹⁰¹ *Bardeckie Zakłady Papiernicze w roku jubileuszu*. Rozmowa z dyrektorem naczelnym mgr. inż. Janem Majkowskim, „Przegląd Papierniczy” 1989, nr 5, s. 173-174.

¹⁰² AP Łódź, CZPP, *Akta dot. nacjonalizacji fabryki papieru w Nowej Bystrzycy*, s. 13-18, 34, 39, 74.

¹⁰³ S. Mikita, op. cit. [25], s. 171.

¹⁰⁴ J. Czupiał, op. cit. [14], s. 83, tab. IV-V.

¹⁰⁵ AP Łódź, CZPP, sygn. 990, *Paszport techniczno-produkcyjny Fabryki Papieru w Nowej Bystrzycy 1950 roku*, cz. 2B, s. 54-57.

Na podstawie projektu z 1973 roku w miejscu niemal 90-letniej maszyny papierniczej Fabryka Maszyn Papierniczych Fampa z Cieplic wybudowała nową maszynę o szerokości 2,25 m do produkcji wysokiej jakości celulozowych papierów pergaminowych¹⁰⁶. Wydajność ciągu produkcyjnego po modernizacji osiągnęła poziom 5 tys. t rocznie. Zakład zatrudniał ok. 130 osób. Jednak u schyłku lat 80., w związku z brakiem możliwości zakupu przez BZP białej celulozy, w Nowej Bystrzycy podobnie jak w Młynowie uruchomiono produkcję niskiej jakości papierów pakowych z makulatury¹⁰⁷.

5.6. Nowa Ruda – fabryka sznurka papierowego¹⁰⁸

W 1848 roku powstał w Nowej Rudzie pierwszy zakład litograficzny produkujący papierowe obrazki sprzedawane m.in. pielgrzymom przybywającym do sanktuarium w Wambierzycach. Pod koniec lat 70. XIX wieku zakład przeniesiono na ul. Świdnicką (obecnie ul. Piłsudskiego) i znacznie rozbudowano. W kolejnej dekadzie firma zdobyła zagraniczne rynki, a jej ekspozytury znajdowały się w Paryżu, Londynie, Wiedniu i Warszawie. W 1888 roku firmę przekształcono w spółkę akcyjną, a w 1900 roku doszło do fuzji noworudzkiej spółki z berlińskim wytwórcą druków i wydawnictw artystycznych. Odtąd fabryka Berlin-Neuroder Kunstanstalten wytwarzała kolorowe obrazki i wyroby papierowe eksportowane do wielu krajów świata. W 1931 roku z powodu trudności wywołanych wielkim kryzysem gospodarczym zakład został unieruchomiony, a w 1935 roku na oddziale obróbki papieru rozpoczęto z pasków papieru wytwarzać przędzę papierową przydatną do tkania worków (zamiast juty), produkcji podszewek do dywanów, na obicia ścian¹⁰⁹.

Po przejęciu zakładu przez polską administrację doszło do jego podziału na dwa oddziały. W części wytwarzającej przędzę papierową utworzono Oddział Sznurka Papierowego, który stał się filią Młynowskiej Fabryki Papieru. Z kolei większą część fabryki wraz z drukarnią obrazków przydzielono Państwowym Zakładom Graficznym. Wytwórnia sznurka papierowego wyposażona była w 4 maszyny przędzalnicze, przewijarkę, zwijarkę i bobiniarkę. Według danych z września 1947 roku zatrudniano tam 4 urzędników, 1 technika, 3 majstrów, 12 robotników wykwalifikowanych, 9 robotników i 51 kobiet¹¹⁰. Wśród nich czworo pracowników

¹⁰⁶ *Manufacturing Program and Reference List Beloit FAMP A S.A.*, Jelenia Góra 1991, poz. 69.

¹⁰⁷ K. Cał, op. cit. [63].

¹⁰⁸ Za pomoc w dotarciu do przedwojennych informacji o fabryce składam podziękowania Panom: Markowi Cybulskiemu i Andrzejowi Behanowi.

¹⁰⁹ J. Wittig, *Kronika miasta Nowa Ruda*, cz. 8, Nowa Ruda 2007, s. 72-73; cz. 9, Nowa Ruda 2007, s. 153; cz. 11, Nowa Ruda 2008, s. 176.

¹¹⁰ Zestawienie dotyczące liczby zatrudnionych w zakładzie jest niejasne. Wymienione są w nim grupy: inżynierów, techników, majstrów, rzemieślników wykwalifikowanych, robotników, a oddzielnie kobiet. Wynika z tego, że w zakładzie pracowało 29 mężczyzn i 51 kobiet, łącznie 80 osób. Na ostatniej stronie ankiety, w pozycji „Warunki osiągnięcia produkcji” widnieje informacja, że personel powinno

było narodowości niemieckiej. Miesięcznie wytwarzano tam ok. 50-57 t sznurka papierowego¹¹¹.

Państwowe Zakłady Graficzne dążyły do zaprzestania produkcji sznurka. Wroga atmosfera, jak też zły stan techniczny przestarzałego budynku stwarzającego zagrożenie dla pracowników stały się powodem do wystąpienia w czerwcu 1950 roku GZP do CZPP o zgodę na likwidację tego wydziału¹¹².

5.7. Nowa Ruda – zakład papierowych reliefów i opakowań kartonowych

Główny zakład należący przed wojną do Berlin-Neuroder Kunstanstalten, zlokalizowany przy ul. Świdnickiej, podporządkowano początkowo przemysłowi poligraficznemu. W 1948 roku fabryka została filią Wałbrzyskich Zakładów Wytwarzania Papierowych, podległych pod CZPP¹¹³. Jednak w następnym roku wałbrzyskie przedsiębiorstwo podporządkowano pod Centralny Zarząd Przemysłu Poligraficznego¹¹⁴. Jeszcze w latach 60. XX wieku kontynuowano tam produkcję wypukłych reliefów (obrazków kolorowanych, lakierowanych, a po wyschnięciu tłoczonych), pocztówek oraz różnej wielkości kartonów do pakowania papierosów, proszków do prania i innych produktów¹¹⁵. W 1973 roku fabryka została przyłączona do Bystrzyckich Zakładów Wytwarzania Papierowych, jednak wkrótce mocno zdekapitalizowaną kartoniarnię zlikwidowano. Działka po fabryce została przekazana pod budowę fabryki radiodbiorników Diora¹¹⁶.

5.8. Polanica – fabryka ścieru

Polanicka wytwórnia powstała w latach 60. XIX wieku i była najstarszym zakładem przetwarzającym drewno na surowiec papierniczy na terenie ziemi kłodzkiej¹¹⁷. Po przejściu Polanicy przez polską administrację zakład został znacjonalizowany i podporządkowany Młynowskiej Fabryce Papieru. Według dokumentu „Bilansu otwarcia” fabryka była wyposażona w ścierak typu „Herkules” o czterech prasach

stanowić 68 osób – 4+64. AP Wrocław, O. KZ, KZP, sygn. 10, *Karta ewidencyjna niewykorzystanych obiektów*, s. 29-30.

¹¹¹ Ibidem, s. 28-30.

¹¹² AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 19, *Pismo dyr. GZP...* [19], s. 10.

¹¹³ *Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z 12 marca 1948 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o utworzeniu Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego*, „Monitor Polski” 1948, nr 56, s. 1.

¹¹⁴ *Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 lutego 1949 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o częściowej zmianie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o utworzeniu przedsiębiorstwa „Wałbrzyskie Zakłady Wytwarzania Papierowych”*, „Monitor Polski” 1949, nr 18, s. 11.

¹¹⁵ Na podst. informacji Józefa Obacza, zatrudnionego w latach 1958-1962 w Noworudzkich Zakładach Kartoniarskich na stanowisku projektanta.

¹¹⁶ *Bystrzyckie Zakłady Wytwarzania Papierowych...* [28], s. 7.

¹¹⁷ M. Szymczyk, *Zarys dziejów przemysłu papierniczego...* [2], s. 24-25.

z napędem łańcuchowym i kamieniem ściernym o średnicy 1,5 m i szerokości ścierania 0,5 m. Ciąg produkcyjny składał się ponadto z rafinera do oczyszczania ścieru, odwadniarki i prasy hydraulicznej¹¹⁸, dzięki czemu zakład wytwarzał ścier w postaci arkuszy uformowanych za pomocą odwadniarki, dodatkowo odcisniętych z wody na prasie. Produkcję uruchomiono dość szybko, a według danych z 1950 roku przy zatrudnieniu 4 osób na dobę wytwarzano 150-200 kg ścieru. Funkcjonowanie ścieralni było jednak uzależnione od poziomu wody w kanale roboczym. Z powodu wysokich kosztów prowadzenia zakładu w stosunku do ekonomicznych efektów w czerwcu 1950 roku Głuchołaskie Zakłady Papiernicze wystąpiły do CZPP o zgodę na jego likwidację¹¹⁹.

5.9. Radochów – fabryka ścieru (Radochów I)

Fabryka powstała na początku lat 90. XIX wieku. W okresie wielkiego kryzysu gospodarczego zakład zamknięto i do końca wojny już nie wymieniano go wśród czynnych fabryk¹²⁰. Po przejęciu ścieralni przez władze polskie podporządkowano ją Młynowskiej Fabryce Papieru. Podstawowy ciąg produkcji stanowiła piła tarczowa, ścierak z czterema prasami o napędzie hydraulicznym z kamieniem ściernym o średnicy 1,4 m i szerokości 0,55 m. Ponadto w zakładzie znajdował się sortownik do oczyszczania produktu i rafiner do domielania ścieru oraz odwadniarka¹²¹. Produktem finalnym zakładu były uformowane za pomocą odwadniarki mokre arkusze ścieru.

Ścieralnię uruchamiano okresowo od kwietnia do listopada, gdyż zimą zamarzała woda w kanale, uniemożliwiając prowadzenie produkcji. Załoga składała się z 5 pracowników, którzy byli zatrudnieni na 3 zmiany. Na dobę wytwarzano tu do 500 kg ścieru. W czerwcu 1950 roku dyrekcja GZP rozpoczęła starania o likwidację tego niewielkiego i nierentownego zakładu, który wówczas już był nieczynny¹²².

5.10. Radochów – fabryka ścieru (Radochów II)

Ścieralnia powstała na początku XX wieku. W II połowie lat 30. na dłuższy czas w zakładzie zatrzymano produkcję, jednak w trakcie działań wojennych odnotowano jego działalność¹²³.

Po II wojnie światowej ścieralnia stała się oddziałem Młynowskiej Fabryki Papieru, która uruchomiła w niej produkcję. Zakład wyposażony był w piłę do cięcia

¹¹⁸ AP Wrocław, O. KZ, KZPPFPwM, sygn. 4, *Młynowska Fabryka Papieru pod tymczasowym zarządem państwowym w Młynowie. Bilans otwarcia na dzień przejścia 17 VIII 1945 roku*, s. 109.

¹¹⁹ AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 19, *Pismo dyr. GZP...* [19], s. 9.

¹²⁰ M. Szymczyk, *Zarys dziejów przemysłu papierniczego...* [2], s. 40-41.

¹²¹ AP Wrocław, O. KZ, KZPPFPwM, sygn. 4, *Młynowska...* [113], s. 111. W „Bilansie otwarcia” zakład oznaczony jako „Ścieralnia Rajsk Kłodzki nr 2”.

¹²² AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 19, *Pismo dyr. GZP...* [19], s. 9.

¹²³ M. Szymczyk, *Zarys dziejów przemysłu papierniczego...* [2], s. 42-43.

drewna, ścierak z trzema prasami o napędzie parowym, sortownik, rafiner oraz trzęsak sitowy do oczyszczania ścieru¹²⁴. Podobnie jak sąsiednia ścieralnia również ten zakład wytwarzał uformowane za pomocą odwadniarki mokre arkusze ścieru.

W 1950 roku GZP wystąpiły o zgodę na likwidację tego małego i przestarzałego zakładu (jego wydajność szacowano na 500 kg ścieru na dzień). W piśmie do CZPP poinformowano, że z powodu uszkodzenia kanału (którego remont wiązałby się z dużą inwestycją), od ok. roku oddział jest nieczynny¹²⁵.

5.11. Stara Bystrzyca – fabryka ścieru i podstawek pod kufle do piwa

Wytwórnia powstała u schyłku XIX wieku. Według danych z 1937 roku w zakładzie eksploatowano ścierak, tekturówkę, 6 drukarek jednokolorowych i 2 automaty do druku wielokolorowego¹²⁶.

Po wojnie zakład stał się oddziałem Fabryki Papieru w Nowej Bystrzycy. Według informacji z 1948 roku wytwórnia znajdowała się w bardzo złym stanie technicznym. Wyjątek stanowiły urządzenia do druku podstawek pod kufle do piwa, których jednak nie produkowano z powodu braku zapotrzebowania na taki asortyment¹²⁷. Wkrótce zakład został zlikwidowany.

5.12. Stójków – fabryka tektury

Zakład powstał w 1876 roku jako ścieralnia. W latach 30. XX wieku zmieniono profil produkcji na tekturę z makulatury. W tamtym czasie w Stójkowie eksploatowano dwie tekturówki¹²⁸.

Po wojnie tekturownię organizacyjnie podporządkowano papierni w Nowej Bystrzycy. W 1948 roku stwierdzono bardzo zły stan urządzeń produkcyjnych i budynków, postulując ich odbudowę¹²⁹. Jednak wkrótce zakład został zlikwidowany.

5.13. Wilkanów – fabryka naczyń impregnowanych z masy drzewnej

Zakład powstał w latach 80. XIX wieku, a początkowo wytwarzano tam ścier i tekturę. W okresie międzywojennym zmodernizowano ścieralnię, zastępując stare ścieraki jednym nowoczesnym urządzeniem, a ze ścieru zaczęto wytwarzać naczynia. Przed II wojną światową powstawało tu ok. 70 rodzajów naczyń z masy drzewnej¹³⁰.

¹²⁴ AP Wrocław, O. KZ, KZPPFPwM, sygn. 4, *Młynowska...* [113], s. 110. W „Bilansie otwarcia” fabryka określana jako „Ścieralnia Rajsk Kłodzki nr 1”.

¹²⁵ AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 19, *Pismo dyr. GZP...* [19], s. 10.

¹²⁶ M. Szymczyk, *Zarys dziejów przemysłu papierniczego...* [2], s. 33.

¹²⁷ AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 21, *Sprawozdanie...* [35], s. 36.

¹²⁸ M. Szymczyk, *Zarys dziejów przemysłu papierniczego...* [2], s. 31.

¹²⁹ AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 21, *Sprawozdanie...* [35], s. 36.

¹³⁰ M. Szymczyk, *Zarys dziejów przemysłu papierniczego...* [2], s. 37-38.



9. Fabryka naczyń z masy drzewnej w Wilkanowie. Fot. z lat 1935-1945
<<https://polska-org.pl/985692,foto.html?idEntity=5090097>> [dostęp: 5.11.2021]

Po wojnie zakład znacjonalizowano i podporządkowano OZPCP, przekształconemu w 1947 roku w GZP¹³¹. W 1951 roku wilkanowska fabryka została oddziałem BZCP¹³². Wytwórnia zlokalizowana była w górnej części wsi, w pobliżu Międzygórza, tuż obok zapory na rzece Wilczka. Wodę do celów technologicznych i energetycznych doprowadzano do fabryki rurociągiem o długości 300 m i przekroju 900 mm wykonanym z klepek modrzewiowych. Zabudowania fabryczne składały się z kilku obiektów, z których budynek produkcyjny miał wymiary 59,2 m × 30,8 m i w części był dwupiętrowy¹³³. Według wykazu urządzeń wykonanego na początku lat 50. park maszynowy zakładu składał się z trójprasowego ścieraka firmy Voith z Heidenheim zainstalowanego w 1922 roku, odwadniarki ścieru z 1902 roku, 4 pras do tłoczenia naczyń, suszarni i 8 kabin lakierniczych¹³⁴. Nie zdołano uruchomić zakładu zaraz po przejęciu przez państwo, gdyż dawni pracownicy zostali wysiedleni z Wilkanowa i brakowało osób, które znały technologię produkcji naczyń z masy drzewnej. Stosowana tu metoda była unikatowa i nie można było

¹³¹ AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 21, *Sprawozdanie...* [35], s. 2.

¹³² Ibidem, s. 38.

¹³³ AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 13, *Protokół zdawczo-odbiorczy z dokładnym opisem przedsięwzięcia Erich Frost Ostdeutsche Holzstoffwerke w Wilkanowie pow. Bystrzyca Kłodzka, przejętego przez Głucholaskie Zakłady Papiernicze w Głucholazach, 1949*, s. 7.

¹³⁴ AP Łódź, CZPP, sygn. 988, *Paszport techniczno-produkcyjny Fabryki Wyrobów Papierowych w Wilkanowie 1950-1952*, cz. 2B, s. 42.

dawnych specjalistów zastąpić pracownikami z ziem staropolskich, gdyż w Polsce takich fabryk przed wojną nie było. Ponadto polski przemysł chemiczny nie wytwarzał odpowiednich impregnatów wykorzystywanych do produkcji naczyń i trzeba było poszukiwać ich za granicą. Dodatkowo na przełomie 1945 i 1946 roku silne mrozy zniszczyły turbinę wodną i ponowne uruchomienie zakładu wymagało całkowitej odbudowy zespołu napędowego¹³⁵. Produkcję wznowiono dopiero w sierpniu 1947 roku¹³⁶. W 1949 roku fabryka dawała zatrudnienie 86 osobom, rok później 155, a w kolejnym roku 174, z których 37 osób stanowiła grupa pracowników inwestycyjnych, zatrudnionych w Bystrzycy Kłodzkiej¹³⁷. Według sprawozdania za 1948 rok w Wilkanowie wyprodukowano 198 t ścieru i 53 t naczyń. Warto zaznaczyć, że zakład miał wytworzyć w tym czasie według planów 170 t naczyń, jednak produkty wilkanowskiej fabryki na polskim rynku były nowością i początkowo trudno było na nie znaleźć nabywców¹³⁸.

Zakład położony był w górzystej okolicy, z dala od stacji kolejowej, stąd mocno odczuwano problem z transportem gotowych produktów. Ponadto zwracano uwagę na pogarszający się stan techniczny wiekowych zabudowań fabrycznych. Dlatego w 1950 roku wilkanowska fabryka przejęła zabudowania po warsztatach mechaniki precyzyjnej należących niegdyś do Franza Kuhlmana w Bystrzycy Kłodzkiej przy ul. Zamenhofs (wówczas ul. Długa) i stopniowo przenoszono produkcję do nowej lokalizacji¹³⁹.

5 lipca 1952 roku w wilkanowskiej fabryce wybuchł pożar, który zniszczył lakiernię, szlifiernię, maszynownię oraz pierwsze piętro budynku. Przyczyną pożaru był samozapłon w kanale lakierniczym. Zauważono, że straty były spotęgowane złym stanem zabezpieczenia przeciwpożarowego, o co obwiniano często zmieniające się kierownictwo zakładu¹⁴⁰. W kolejnych latach przeniesiono do Bystrzycy Kłodzkiej pozostałe zachowane urządzenia, a w 1959 roku nieczynną wilkanowską fabrykę zlikwidowano¹⁴¹.

5.14. Wójtowice – ścieralnia

Zakład powstał w latach 70. XIX stulecia. Według danych z okresu II wojny światowej eksploatowano tam ścierak i odwadniarkę¹⁴².

Po wojnie zakład podporządkowano Fabryce Papieru w Nowej Bystrzycy. Mimo bardzo złego stanu budynków i urządzeń fabrycznych wznowiono tam produkcję. Jednak wydajność maszyn była bardzo niska; szacowano, że w ciągu godziny można

¹³⁵ A. Bojarski, op. cit. [38].

¹³⁶ J. Czupiał, op. cit. [14].

¹³⁷ AP Łódź, CZPP, sygn. 989, *Paszport techniczno-produkcyjny...* [129], s. 49.

¹³⁸ AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 21, *Sprawozdanie...* [35], s. 38.

¹³⁹ D. Chamski, op. cit. [22], s. 126-127.

¹⁴⁰ *Kronika Bystrzyckich Zakładów Wyrobów Papierowych*, op. cit. [39].

¹⁴¹ D. Chamski, op. cit. [22], s. 127-128.

¹⁴² M. Szymczyk, *Zarys dziejów przemysłu papierniczego...* [2], s. 27-28.

było wyprodukować zaledwie 15 kg ścieru przy zatrudnieniu 4 osób. W 1948 roku postulowano przeprowadzenie poważnych remontów lub zamknięcie zakładu¹⁴³. Wkrótce rzeczywiście został on zlikwidowany.

5.15. Żelazno – ścieralnia

Fabryka była wymieniana na początku lat 30. XX wieku. W 1935 roku pojawiła się informacja, że zakład jest nieczynny i w późniejszych niemieckich zestawieniach już nie odnaleziono informacji o jego funkcjonowaniu¹⁴⁴.

Po przejściu ścieralni przez władze polskie stała się ona oddziałem Młynowskiej Fabryki Papieru. Ciąg produkcyjny zakładu składał się z piły tarczowej, pięcioprasowego ścieraka, rafinera oraz odwadniarki i prasy¹⁴⁵. Produktem finalnym były arkusze ścieru uformowane na odwadniarce i odcisnięte na prasie.

Mimo bardzo złego stanu technicznego zabudowań fabrycznych (zniszczenia szacowano na 90%) i urządzeń produkcyjnych (zniszczenia określano na 75%) produkcja została w Żelaźnie na krótko wznowiona. Wydajność fabryki oszacowano na 150 kg ścieru w ciągu doby przy zatrudnieniu 4 osób. W sierpniu 1948 roku zakład został ostatecznie zamknięty¹⁴⁶.

Podsumowanie

Papiernictwo na ziemi kłodzkiej po II wojnie światowej miało stosunkowo niewielkie możliwości produkcyjne, nawet w skali bardzo mocno zniszczonego w czasie wojny polskiego przemysłu papierniczego. Po zakończeniu odbudowy zastanego tu potencjału produkcyjnego, co nastąpiło ok. 1950 roku, na ziemi kłodzkiej powstało 13 436 t celulozy i 14 556 t papieru, co stanowiło wówczas odpowiednio 10,3% i 4,2% produkcji całego polskiego przemysłu celulozowo-papierniczego¹⁴⁷. W 1989 roku na omawianym terenie masa celulozowa nie była już wytwarzana, a papiernie w Bardzie, Młynowie i Nowej Bystrzycy łącznie wyprodukowały 18 701 t papieru. Dawało to wymienionym papierniom 1,34% udziału w krajowej produkcji papieru¹⁴⁸.

W latach 1945-1989 przemysł papierniczy na ziemi kłodzkiej funkcjonował w strukturach państwowej branży papierniczej. Do początku lat 80. ważniejsze decyzje w kwestii działalności zakładów, inwestycji lub asortymentu produkcji

¹⁴³ AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 21, *Sprawozdanie...* [35], s. 36.

¹⁴⁴ M. Szymczyk, *Zarys dziejów przemysłu papierniczego...* [2], s. 44.

¹⁴⁵ AP Wrocław, O. KZ, *Krapkowickie Zakłady Papiernicze...* [31], s. 112.

¹⁴⁶ AP Wrocław, O. KZ, GZP, sygn. 19, *Pismo dyr. GZP...* [19], s. 9.

¹⁴⁷ Obliczono na podst.: J. Czupiał, op. cit. [14], tab. IV-V; M. Szymczyk, *Polski przemysł papierniczy...* [9], s. 353.

¹⁴⁸ Obliczono na podst.: *Kierunki restrukturyzacji polskiego przemysłu celulozowo-papierniczego i drzewnego. Faza A, zbiór wybranych rozdziałów*, BIPROPAP, NLK – Celpap Engineering AB 1991, s. 179.

w tutejszych zakładach zapadały w instytucjach centralnie zarządzających całym przemysłem papierniczym, dla których w różnych okresach priorytetami było odbudowanie dużych zakładów celulozowo-papierniczych w innych częściach kraju: na Śląsku Opolskim (Krapkowice), w Małopolsce (Niedomice) lub na Pomorzu (Szczecin-Skolwin), a następnie budowa całkowicie nowych kombinatów celulozowo-papierniczych w północnej części kraju: w Kostrzynie nad Odrą, w Ostrołęce, Świeciu i Kwidzynie. Rozwój papiernictwa na Dolnym Śląsku, a szczególnie na ziemi kłodzkiej, nie był dla władz gospodarczych kraju priorytetem, dlatego tutejsze zakłady papiernicze, wybudowane przez niemieckich właścicieli, przez pierwsze dekady były eksploatowane bez poważniejszych inwestycji, wypracowując fundusz budowy wielkich papierni w innych częściach Polski. Większe inwestycje polegające na gruntownej modernizacji maszyn papierniczych w Bardzie, Młynowie, Nowej Bystrzycy oraz budowa jedynej całkowicie nowej jednostki produkcyjnej w Bardzie zostały zrealizowane dopiero w latach 60., 70. i 80. XX wieku. Dzięki temu wymienione trzy zakłady przetrwały do upadku gospodarki socjalistycznej. Jediną inwestycją w papiernictwie na ziemi kłodzkiej zrealizowaną w miejscu niezwiązanym wcześniej z tą branżą była budowa zakładów przetwórstwa papierniczego w Bystrzycy Kłodzkiej. Realizacja ta okazała się największym sukcesem papiernictwa na omawianym obszarze; zakład z czasem stał się producentem innowacyjnych wyrobów z papieru, na które duże zapotrzebowanie wykazywały nowe gałęzie przemysłu. Wreszcie w latach 60. bystrzycki zakład dołączył do dynamicznie rozwijanych w kolejnych dekadach fabryk wytwarzających tekturę falistą i opakowania z niej. Asortyment ten, na który stale wzrastało zapotrzebowanie, ugruntował sukces Bystrzyckich Zakładów Wyrobów Papierowych. Piątym obiektem należącym do branży papierniczej, który przetrwał okres gospodarki socjalistycznej, był młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju. Wprawdzie uruchomiono w nim branżowe muzeum, ale również reaktywowano ręczne czerpanie papieru.

Pierwszej dekady funkcjonowania gospodarki socjalistycznej nie przetrwały pozostałe wytwórcze fabryki w Polanicy, Radochowie, Stójkowie, Wójtowicach, Starej Bystrzycy, Wilkanowie i Żelaźnie, a w latach 70. zlikwidowano zakłady przetwórstwa papierniczego w Nowej Rudzie. Zapewne większość tych fabryk uległaby likwidacji również w innych okolicznościach gospodarczych ze względu na wiek i stan techniczny urządzeń produkcyjnych. Wszak niektóre z nich już przed wojną zamknięto z powodu braku opłacalności produkcji, a reaktywowanie działalności po przejęciu przez polski przemysł papierniczy w pierwszych powojennych latach związane było z koniecznością produkcji papieru bez względu na koszty.

Zapoczątkowany w okresie międzywojennym spadek znaczenia papiernictwa na ziemi kłodzkiej trwał w latach 1945-1989. W wyniku wspomnianych wyżej inwestycji w zakłady w Bardzie, Młynowie, Nowej Bystrzycy oraz Bystrzycy Kłodzkiej niekorzystne dla tutejszego papiernictwa tendencje zostały spowolnione. Z czasem okazało się, że to spowolnienie było niestety chwilowe.

Podsumowując 44 lata funkcjonowania tutejszego papiernictwa, warto dostrzec również kilka pozytywnych efektów przemian, jakie nastąpiły między 1945 a 1989 rokiem. Oprócz niewielkiego wzrostu ilości wytwarzanego tu papieru należy wspomnieć o spadku szkodliwości zakładów papierniczych dla środowiska naturalnego. Już samo wyłączenie z eksploatacji celulozowni w Bardzie przyniosło ulgę okolicom tego miasta oraz rzece Nysie Kłodzkiej. Dalszą redukcję zanieczyszczeń umożliwiło uruchomienie w Bardzie oczyszczalni ścieków. Warto nadmienić, że wiele zlikwidowanych niewielkich fabryk również zatrzymało środowisko tak ściekami poprodukcyjnymi, jak i dymami oraz pyłami z fabrycznych kotłowni. Zarówno bardecka celulozownia, jak też wszystkie ścieralnie były konsumentami sporych ilości drewna pozyskiwanego w okolicznych lasach. Zamknięcie tych zakładów zmniejszyło zapotrzebowanie na ten surowiec na miejscu, wszak 100% celulozy wykorzystywanej w późniejszych latach w tutejszych papierniach pochodziło z innych części Polski. Pamiętać należy, że znaczna część wytwarzanego tu papieru powstawała z makulatury. Ważnym osiągnięciem tutejszego papiernictwa było utworzenie stale unowocześnianego zakładu przetwórstwa papierniczego w Bystrzycy Kłodzkiej oraz budowa wydziału przetwórczego w Bardzie. Z czasem okazało się, że te obiekty mają największy potencjał rozwojowy.

Do sukcesów branży papierniczej odniesionych na ziemi kłodzkiej w omawianym okresie należy również zaliczyć powstanie i rozwój Muzeum Papiernictwa. Historyczny młyn poddano remontom i utworzono w nim muzealne ekspozycje oraz uruchomiono pokazy czerpania papieru. Dzięki możliwości obserwowania procesu wyrobu papieru placówka stała się turystyczną atrakcją. Wprawdzie wartość historyczna budynku jeszcze nie do końca została wówczas doceniona, jednak wzrastała świadomość na temat turystycznego potencjału młyna, który istniał znacznie dłużej niż większość założonych w XIX wieku okolicznych fabryk branży papierniczej.

Słowa kluczowe: ziemia kłodzka, powiat kłodzki, przemysł papierniczy, zakłady celulozowo-papiernicze w Bardzie, zakłady wyrobów papierowych w Bystrzycy Kłodzkiej, młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju, fabryka papieru w Młynowie, fabryka papieru w Nowej Bystrzycy, fabryka sznurka papierowego w Nowej Rudzie, fabryka papierowych reliefów w Nowej Rudzie, fabryka ścieru w Polanicy, fabryka ścieru w Radochowie, fabryka ścieru i podstawek pod kufle do piwa w Starej Bystrzycy, fabryka tektury w Stójkowie, fabryka naczyń impregnowanych z masy drzewnej w Wilkanowie, fabryka ścieru w Wójtowicach, fabryka ścieru w Żelaźnie.

Maciej Szymczyk

Paper industry in the Kłodzko land in the years 1945-1989

Abstract

After the end of WW2, the Kłodzko land was incorporated, together with Lower Silesia, into the territory of Poland. The political and economic system introduced in 1945 assumed the nationalization of production assets. It had a decisive influence on the functioning of factories for the following 44 years of socialist regime in the entire country, including papermaking plants within the Kłodzko land. 14 facilities were nationalized here after WW2: the cellulose and paper plant in Bardo, paper mills in Młynów and Nowa Bystrzyca, cardboard manufacturing plant in Stójków, pulp plants in Radochów (2 facilities), Polanica, Stara Bystrzyca, Wójtowice and Żelazno, the factory of wood pulp dishes in Wilkanów, two paper processing plants in Nowa Ruda as well as the historical paper mill in Duszniki. Most of the plants were in bad technical condition due to their age and the level of exploitation. At the turn of the 1940s and 1950s, older facilities were closed. Starting from the 1960s, paper plants in Bardo, Młynów and Nowa Bystrzyca were subject to modernization, while in the historical paper mill in Duszniki the Museum of Papermaking was established. The only completely new facility erected within the Kłodzko land in the socialist period was the paper processing plant in Bystrzyca Kłodzka, where innovative wood pulp products were manufactured (among others dishes, sub-components for automotive and aviation industry or even combat figures for shooting training for the army). Eventually, the factory specialized in the manufacturing of corrugated cardboard and cardboard packaging. Within the discussed period, the negative influence of the papermaking industry on the environment was significantly reduced, in particular thanks to the liquidation of the cellulose plant in Bardo as well as the construction of a wastewater treatment plant by this paper mill.

Key words:

Kłodzko land, Kłodzko county, papermaking industry, cellulose and paper plant in Bardo, paper products plant in Bystrzyca Kłodzka, paper mill in Duszniki-Zdrój, paper plant in Młynów, paper plant in Nowa Bystrzyca, paper string factory in Nowa Ruda, cardboard plant in Nowa Ruda, pulp plant in Polanica, pulp plant in Radochów, pulp and beer glass coasters plant in Stara Bystrzyca, factory of wood pulp dishes in Wilkanów, pulp plant in Wójtowice, pulp plant in Żelazno.

Translation Justin Nnorom

Maciej Szymczyk

Die Papierindustrie in der Region Glatz (Kłodzko) in den Jahren 1945-1989

Kurzfassung

Nach dem Ende des Zweiten Weltkriegs wurden die Region Glatz und Niederschlesien Polen eingegliedert. Das 1945 eingeführte politische und wirtschaftliche System ging von einer Verstaatlichung des Produktionsvermögens aus. Dies hatte entscheidenden Einfluss auf das Schicksal aller Fabriken während der 44 Jahre Sozialismus im ganzen Land, einschließlich der Papierfabriken in der Region Kłodzko. Nach dem Krieg wurden hier 14 Fabriken verstaatlicht: die Zellstoff- und Papierfabrik in Wartha (Bardo), die Papierfabriken in Mühldorf (Młynów) und Neuweistritz (Nowa Bystrzyca), die Kartonfabrik in Olbersdorf (Stójków), die Holzschleifereien in Reyersdorf (Radochów) - 2 Werke, Altheide (Polanica), Altweistritz (Stara Bystrzyca), Voigtsdorf (Wójtowice) und Eisersdorf (Żelazno), die Fabrik für hölzerne Zellstoffbehälter in Wölfelsdorf (Wilkanów), zwei Papierverarbeitungsbetriebe in Neurode (Nowa Ruda) und die historische Papiermühle in Bad Reinerz (Duszniki-Zdrój). Die meisten Fabriken befanden sich aufgrund ihres Alters und des Nutzungsgrades in einem schlechten technischen Zustand. Ältere Anlagen wurden um die Wende der 1940er und 1950er Jahre geschlossen. Ab den 1960er Jahren wurden die Papierfabriken in Wartha, Mühldorf und Neuweistritz modernisiert, und in der historischen Papiermühle in Bad Reinerz wurde das Museum für Papierherstellung eingerichtet. Die einzige völlig neue Anlage, die während des Sozialismus in der Region Glatz errichtet wurde, war das Papierverarbeitungswerk in Habelschwerdt, wo innovative Produkte aus Holzstoff hergestellt wurden (u. a. Geschirr, Bauteile für die Automobil- und Luftfahrtindustrie und sogar Kampffiguren für die Armee zum Schießtraining). Wellpappe und Kartonverpackungen wurden das Zielprodukt dieser Fabrik. Im fraglichen Zeitraum hat sich die Umweltbelastung durch die Papierindustrie deutlich verringert, vor allem durch die Schließung der Zellstofffabrik in Bardo und den Bau einer Kläranlage neben dieser Papierfabrik.

Schlüsselwörter:

Region Glatz, Kreis Glatz, Papierindustrie, Zellstoff- und Papierfabrik in Wartha, Papierfabrik in Habelschwerdt, Papiermühle in Bad Reinerz, Papierfabrik in Mühldorf, Papierfabrik in Neuweistritz, Papierschnurfabrik in Neurode, Kartonnagenfabrik in Neurode, Holzschleiferei in Altheide, Holzschleiferei in Reyersdorf, Holzschleiferei und Bierkruguntersetzerfabrik in Altweistritz, Kartonnagenfabrik in Olbersdorf, Fabrik für Behälter aus Holzmasse in Wölfelsdorf, Holzschleiferei in Voigtsdorf, Holzschleiferei in Eisersdorf.

Übersetzt von Alexander Alisch

Maciej Szymczyk

Papírenský průmysl na Kladsku v letech 1945-1989

Shrnutí

Po skončení 2. světové války bylo Kladsko společně s Dolním Slezskem začleněno do Polska. Politický a ekonomický systém zavedený v roce 1945 předpokládal znárodnění výrobních aktiv. To mělo rozhodující vliv na osud všech továren v období 44 let socialismu nastoleného v celé zemi, papírenských podniků na Kladsku. Po válce bylo zde znárodněno 14 továren: celulózka a papírna v Bardu, papírny v Młynowie a Nowej Bystrzycy, továrna na lepenku v Stójkowie, brusírny v Radochowiu (2 závody), Polanicy, Starej Bystrzycy, Wójtowicach a Żelaźnie, továrna na nádobí z dřevní hmoty ve Wilkanowie, dva závody na zpracování papíru v Nowej Rudzie a památkový papírenský mlýn v Dusznikach. Většina továren byla vzhledem ke stáří a míře opotřebení ve špatném technickém stavu. Starší závody byly uzavřeny na přelomu čtyřicátých a padesátých let 20. století. Od šedesátých let byly modernizovány papírny v Bardu, Młynowie a Nowej Bystrzycy a v památkovém papírenském mlýně v Dusznikach bylo zřízeno Muzeum papírenství. Jediným zcela novým objektem postaveným na Kladsku v období socialismu byl závod na zpracování papíru v Bystrzycy Kłodzkiej, kde se vyráběly inovativní výrobky z dřevní hmoty (mj. nádobí, součástky pro automobilový a letecký průmysl, a dokonce figuríny pro střelecký výcvik). Cílovým sortimentem této továrny se staly vlnité lepenky a lepenkové obaly. V uvedeném období se výrazně snížila ekologická zátěž papírenského průmyslu pro životní prostředí, a to především díky likvidaci celulózky v Bardu a výstavbě čistírny odpadních vod u této papírny.

Klíčová slova:

Kladsko, okres Kladsko, papírenský průmysl, celulózka a papírna v Bardu, závody na papírenské výrobky v Bystrzycy Kłodzkiej, papírenský mlýn v Dusznikach-Zdroji, papírna v Młynowie, papírna v Nowej Bystrzycy, továrna na papírové provazy v Nowej Rudzie, továrna na lepenku v Nowej Rudzie, továrna na buničinu v Polanicy, továrna na buničinu v Radachowie, továrna na buničinu a pивní tácky v Starej Bystrzycy, továrna na lepenku v Stójkowie, továrna na nádobí z dřevní hmoty ve Wilkanowie, továrna na buničinu ve Wójtowicach, továrna na buničinu v Żelaźnie.

Překlad Otmar Robosz

Maciej Szymczyk

Industrie du papier dans la région de Glatz dans les années 1945-1989

Résumé

Après la Seconde Guerre mondiale, la région de Glatz et la Basse-Silésie furent rattachées à la Pologne. Le système politique et économique établie en 1945 impliqua la nationalisation des actifs productifs. Cela eut un énorme impact sur le fonctionnement des usines polonaises pendant les 44 ans de communisme, y compris sur les moulins à papier de la région de Glatz. 14 établissements de cette région furent nationalisés après la guerre : l'usine de pâte à papier et le moulin à papier de Bardo, les usines de papier de Młynów et de Nowa Bystrzyca, l'usine de carton de Stójków, les usines de pâte à papier de Radochów (2 sites), de Polanica, de Stara Bystrzyca, de Wójtowice et de Żelazno, l'usine de récipients de pâte à papier en bois de Wilkanów, deux sites de traitement du papier à Nowa Ruda et le moulin à papier historique de Duszniki. La plupart de ces usines se trouvaient en mauvais état en raison de leur âge et du degré d'exploitation. Des sites plus anciens furent fermés à la fin des années 1940 et au début des années 1950. À partir des années 1960, les usines à papier de Bard, de Młynów et de Nowa Bystrzyca furent modernisées, et le musée du moulin à papier fut créé dans l'établissement historique de Duszniki. La seule installation entièrement nouvelle, construite dans la région de Glatz pendant le communisme, était l'usine de traitement du papier de Bystrzyca Kłodzka, où l'on fabriquait des produits innovants à base de pâte de bois (vaisselle, pièces pour l'industrie automobile et aéronautique, figurines de combat pour l'entraînement au tir militaire etc.). Le carton ondulé et les emballages en carton sont devenus la gamme de produits cibles de cette usine. Au cours de la période en question, l'impact environnemental de l'industrie du papier a été considérablement réduit, principalement en raison de la fermeture de l'usine de pâte à papier de Bardo et de la construction de sa propre station d'épuration des eaux usées.

Mots clés :

Région de Glatz, comté de Glatz, industrie du papier, usine de pâte à papier de Bard, usine de produits en papier à Bystrzyca Kłodzka, moulin à papier de Duszniki-Zdrój, usine à papier de Młynów, usine à papier de Nowa Bystrzyca, usine de cordes à papier de Nowa Ruda, usine de carton de Nowa Ruda, usine de pâte à papier de Polanica, usine de pâte à papier de Radochów, usine de pâte à papier et de porte-gobelets de Stara Bystrzyca, usine de carton de Stójków, usine de vaisselle en pâte de bois de Wilkanów, usine de pâte à papier de Wójtowice, usine de pâte à papier Żelazno.

Traduction Katarzyna Siegel-Hertz

Bibliografia

Dokumenty archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi

- Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego*, sygn. 54, *Dokumenty dotyczące przejęcia fabryki w Młynowie przez Krapkowickie Zakłady Papiernicze w Kaletach.*
- Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego*, sygn. 56, *Sprawy nacjonalizacji Fabryki Papieru w Nowej Bystrzycy.*
- Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego*, sygn. 57, *Protokół zdawczo-odbiorczy fabryki w Bardzie.*
- Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego*, CZPP, sygn. 994, *Paszport Fabryki Papieru w Młynowie, aktualizacja za lata 1953-57.*
- Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego*, sygn. 988, *Paszport techniczno-produkcyjny Fabryki Wyrobów Papierowych w Wilkanowie 1950-1952, cz. 2B.*
- Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego*, sygn. 989, *Paszport techniczno-produkcyjny Fabryki Wyrobów Papierowych w Bystrzycy Kłodzkiej za lata 1952-1953.*
- Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego*, sygn. 990, *Paszport techniczno-produkcyjny Fabryki Papieru w Nowej Bystrzycy 1950 roku, cz. 2B.*
- Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego*, sygn. 993, *Paszport techniczno-produkcyjny Fabryki Papieru w Młynowie 1950-1952, cz. 2B.*

Archiwum Państwowe w Opolu

- Głucholaskie Zakłady Papiernicze*, sygn. 10, *Zarządzenie dot. utworzenia Opolskiego Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo Papierniczego w Głucholazach.*

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Oddział Kamieniec Żąbkowicki

- Głucholaskie Zakłady Papiernicze*, sygn. 13, *Protokół zdawczo-odbiorczy z dokładnym opisem przedsiębiorstwa Erich Frost Ostdeutsche Holzstoffwerke w Wilkanowie pow. Bystrzyca Kłodzka, przejętego przez Głucholaskie Zakłady Papiernicze w Głucholazach, 1949.*
- Głucholaskie Zakłady Papiernicze*, sygn. 15, *Protokół w sprawie opisu technicznego (wraz z historią zakładu) Zabytkowej Fabryki Papieru w Dusznikach z planem sytuacyjnym 1949-1950.*
- Głucholaskie Zakłady Papiernicze*, sygn. 17, *Protokół zdawczo-odbiorczy przekazania przez Krapkowickie Zakłady Papiernicze Fabryki Papieru w Młynowie Głucholaskim Zakładom Papierniczym w Głucholazach 1950.*
- Głucholaskie Zakłady Papiernicze*, sygn. 19, *Pismo dyr. GZP Józefa Osucha do CZPP z dn. 7.06.1950 roku w sprawie likwidacji ścieralni terenowych tworzących oddziały Fabryki Papieru w Młynowie.*
- Głucholaskie Zakłady Papiernicze*, sygn. 21, *Sprawozdanie z działalności Głucholaskich Zakładów Papierniczych za rok 1948.*
- Głucholaskie Zakłady Papiernicze*, sygn. 24, *Sprawozdanie z kontroli planowej, przeprowadzonej 8-30 sierpnia 1949 roku w Fabryce Celulozy i Papieru w Bardo [pisownia oryg.].*
- Krapkowickie Zakłady Papiernicze Przedsiębiorstwo Państwowe, Fabryka Papieru w Młynowie pow. kłodzki*, sygn. 4, *Młynowska Fabryka Papieru pod tymczasowym zarządem państwowym w Młynowie. Bilans otwarcia na dzień przejęcia 17 VIII 1945 roku*, s. 112.

Krapkowickie Zakłady Papiernicze Przedsiębiorstwo Państwowe, Fabryka Papieru w Młynowie pow. kłodzki, sygn. 9, Dane statystyczne i wskaźniki do sprawozdań Przedsiębiorstwa z działalności za 1948 rok.

Krapkowickie Zakłady Papiernicze Przedsiębiorstwo Państwowe, Fabryka Papieru w Młynowie pow. kłodzki, sygn. 10, Karta ewidencyjna niewykorzystanych obiektów.

Zbiory Mondi BZWP Sp. z o.o., Bystrzyca Kłodzka

Kronika Bystrzyckich Zakładów Wyrobów Papierowych, rękopis.

Zbiory Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju

Krótką historią obiektu, zbiory Muzeum Papiernictwa, teczka: Bystrzyckie Zakłady Wyrobów Papierowych

Zarządzenie Ministra Przemysłu Chemicznego z dnia 18 lipca 1951 roku w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Bardeckie Zakłady Celulozowo-Papiernicze (odpis), kopia w zbiorach Muzeum Papiernictwa, teczka: Bardeckie Zakłady Papiernicze.

Opracowania niepublikowane

Gargas D., *Powstanie i przyczyny upadłości Zakładów Papierniczych w Młynowie spółka z o.o.*, praca dyplomowa, Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze, Wałbrzych 2000, egz. w zbiorach Muzeum Papiernictwa.

Kierunki restrukturyzacji polskiego przemysłu celulozowo-papierniczego i drzewnego. Faza A, zbiór wybranych rozdziałów, BIPROPAP, NLK – Celpap Engineering AB 1991.

Nita M., *Przemysł celulozowo-papierniczy w Polsce Ludowej w latach 1944/45-1975 (zagadnienia ekonomiczne i techniczne)*, maszynopis rozprawy doktorskiej, Katowice 1987.

O sobie i rodzinie. Wspomnienia Huberta Jarmułowicza, zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych w latach 1965-1971, a następnie do 1973 roku dyrektora naczelnego BZCP, materiał w zbiorach Muzeum Papiernictwa.

Publikacje

Awanse i odznaczenia pracowników przemysłu papierniczego, „Papiernik” 1949, nr 8.

Bałchan J., *Zarys dziejów papierni w Dusznikach-Zdroju w latach 1945-1968 w świetle źródeł archiwalnych*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2007, t. 1.

Bardeckie Zakłady Papiernicze w roku jubileuszu. Rozmowa z dyrektorem naczelnym mgr. inż. Janem Majkowskim, „Przegląd Papierniczy” 1989, nr 5.

Bardo nie będzie zatruwać ściekami wody dla Wrocławia, „Wieczór Wrocławia” z 20.08.1970.

Bełza W., *Czerpany papier i psrągi. Z wrażeń dolnośląskich (II)*, „Ilustrowany Kurier Polski” 1948, nr 251 z dn. 13 września.

Birkner. Adressbuch der Papierindustrie Europas, Berlin 1944.

Bogusławski L., *Listy do redakcji, „Przegląd Papierniczy” 2000, nr 2.*

Bojarski A., *Jedyna w Polsce z trzech fabryk w Europie, „Papiernik” 1947, nr 6.*

Bystrzyckie Zakłady Wyrobów Papierowych, „Głos Papiernika – Gazeta Zakładów Papierniczych w Krapkowicach” 1985, nr 13 (216), 1-31VII 85.

Bystrzyckie Zakłady Wyrobów Papierowych szukają dróg rozwoju, z dyrektorem mgr. inż. Władysławem Wiśniowskim rozmawiała J. Wiatroszak-Krysińska, „Przegląd Papierniczy” 1988, nr 5.

- Cał K., *Drogi rozwojowe Bardeckich ZP*, „Przegląd Papierniczy” 1989, nr 5.
- Chamski D., *Historia fabryki naczyń impregnowanych za ściery drzewnego w Wilkanowie*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2007, t. 1.
- Czupiał J., *Lokalizacja i rozwój przemysłu celulozowo-papierniczego na Śląsku w województwie wrocławskim i opolskim*, Opole 1963.
- Fabryka w Nowej Rudzie k/Kłodzka inicjuje współzawodnictwo pracy*, „Papiernik” 1948, nr 7-8.
- Fedyszyn A., *Papier pergaminowy – komu za ile*, „Przegląd Papierniczy” 1989, nr 5.
- Gołębiowski J.W., *Nacjonalizacja przemysłu w Polsce*, Warszawa 1965.
- Hetmanek W., *Szkolnictwo papiernicze na Ziemiach Odzyskanych*, „Papiernik” 1948, nr 7-8.
- Hetmanek W., *Szkoły przysposobienia przemysłowego*, „Papiernik” 1948, nr 2.
- Jankowski S., *Grupy Operacyjne Komitetu Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu (1944-1945)*, „Kwartalnik Historyczny” 1987, nr 4.
- Jarmułowicz H., *To było 50 lat temu*, „Przegląd Papierniczy” 2016, nr 8.
- Jeziński A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003.
- Kocańda S., *Produkcja wyprasek z masy papierowej i giętkich rur papierowych do nadmuchu powietrza w samochodach*, „Przegląd Papierniczy” 1988, nr 5.
- Lesiuk W., Lis M., *Zakłady Papiernicze w Krapkowicach. Zarys dziejów (1899-1979)*, Opole 1981.
- Lipińska Cz., *W trosce o pracowników*, „Przegląd Papierniczy” 1989, nr 5.
- Manufacturing Program and Reference List Beloit FAMP A S.A.*, Jelenia Góra 1991, poz. 69.
- Marchlewska J., *Z dziejów nowszych i najnowszych Dusznik*, „Przegląd Papierniczy” 1972, nr 7.
- Mikita S., *100 lat Bardeckich Zakładów Papierniczych*, „Przegląd Papierniczy” 1989, nr 5.
- Nagórski F., *Młodzież szkół przemysłu papierniczego rozpoczęła nowy rok szkolny*, „Papiernik” 1947, nr 9.
- Najlepsi w Bardeckich Zakładach Papierniczych*, „Przegląd Papierniczy” 1989, nr 5.
- Schweizer-Makowska B., *Od muzeum zakładowego do muzeum światowego*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2009, t. 3.
- Szymczyk M., *Fabryka papieru w Młynowie koło Kłodzka*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2016, t. 10.
- Szymczyk M., *Polski przemysł papierniczy 1945-1989*, Duszniki-Zdrój 2007.
- Szymczyk M., *Zarys dziejów przemysłu papierniczego na ziemi kłodzkiej do 1945 roku*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2020, nr 14.
- Szymczyk M., Sachs R., Eysymontt R., Bałchan J., *Monografia młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju*, Duszniki-Zdrój 2018.
- Tak się zaczęło*. Wywiad S. Libiszowskiego z Czesławem Pisaneckim, „Przegląd Papierniczy” 1970, nr 3.
- Ustawa z 3 stycznia 1946 roku o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej*, „Dziennik Ustaw” 1946, nr 3, poz. 17.
- Wittig J., *Kronika miasta Nowa Ruda, cz. 8, Miasto powiatowe Nowa Ruda w latach 1855-1879*, Nowa Ruda 2007.
- Wittig J., *Kronika miasta Nowa Ruda, cz. 9, Dokończenie budowy miasta*, Nowa Ruda 2007.
- Wittig J., *Kronika miasta Nowa Ruda, cz. 11, Ostatnie cztery lata*, Nowa Ruda 2008.
- Z ruin odbudowaliśmy przemysł papierniczy na Ziemiach Odzyskanych*, „Papiernik” 1948, nr 7-8.

Zalewski J., *Ocena sytuacji przemysłu przetworów papierowych i materiałów biurowych po wydzieleniu go z ram C.Z.P.P.*, „Papiernik” 1950, nr 11.

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 marca 1948 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o utworzeniu Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego, „Monitor Polski” 1948, nr 56, s. 1.

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 lutego 1949 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o częściowej zmianie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o utworzeniu przedsiębiorstwa „Wałbrzyskie Zakłady Wyrobów Papierowych”, „Monitor Polski” z 29 marca 1949 roku, nr A-18.

Ziemia kłodzka [w:] *Popularna encyklopedia ziemi kłodzkiej*, t. 1, Kłodzko 2009.

Informacje przekazane przez:

Józefa Obacza, zatrudnianego w latach 1958-1962 w Noworudzkich Zakładach Kartoniarskich na stanowisku projektanta.

Wykaz skrótów

AP – Archiwum Państwowe

BIPROPAP – Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego

BZCP – Bardeckie Zakłady Celulozowo-Papiernicze

BZP – Bardeckie Zakłady Papiernicze

BZWP – Bystrzyckie Zakłady Wyrobów Papierowych

CSRS – Czechosłowacka Republika Socjalistyczna

CZPP – Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego

GO – Grupy Operacyjne

GZP – Głuchołaskie Zakłady Papiernicze

KZP – Krapkowickie Zakłady Papiernicze

KZPPFPwM – Krapkowickie Zakłady Papiernicze Przedsiębiorstwo Państwowe Fabryka Papieru w Młynowie

O. KZ – Oddział Kamieniec Ząbkowicki

OZPCP – Opolskie Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego

PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego

PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa

ZPCP – Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego

ZPP – Zjednoczenie Przemysłu Papierniczego

ZPPPiMB – Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych

ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

LEKSYKON
ARTYSTÓW
DUSZNICKICH

Artyści plastycy i twórcy rzemiosła Dusznik-Zdroju do 1945 roku. Część 2 (B-G)

znaki genealogiczne

*	urodzenie
~	chrzest
∞	ślub
†	zgon
✕	śmierć bitewna
□	pochówek

Skróty powiatów (w przypadku miejscowości z powiatu kłodzkiego określenia powiatu nie dodawano)

dzierż.	dzierżoniowski	strzelec.	strzelecki
głubcz.	głubczycki	strzeliń.	strzeliński
jel.	jeleniogórski	świd.	świdnicki
kam.	kamiennogórski	trzebn.	trzebnicki
krap.	krapkowicki	wałbrz.	wałbrzyski
nam.	namysłowski	wroc.	wrocławski
nys.	nyski	ząb.	ząbkowicki
op.	opolski	zgorz.	zgorzelecki
prud.	prudnicki	żag.	żagański

Pozostałe skróty

AA	Archiwum Archidiecezjalne, potem nr księgi metrykalnej
a. m.	akta miasta
AP	Archiwum Państwowe
dep.	Departament
ew.	ewangelicki/ewangelik
EKMŚ	Ewangelickie Księgi Metrykalne Śląska
kat.	katolicki/katolik
Lit.	literatura
mieszcz.	mieszczanin
paraf.	parafia

pow.	powiat
rzymskokat.	rzymskokatolicki
USC	Urząd Stanu Cywilnego
Wroc.	Wrocław
Wyst.	Wystawy
Zb.	Zbiory
Źr.	źródła

Literatura cytowana skrótowo

R. Sachs, *Lexikon der bildenden Künstler und Kunsthandwerker Schlesiens bis 1945*, t. 1, Breslau 2001.

BÄCK → BECK

BADER, Wilhelm, mistrz szlifierz szkła, żona: Elfriede z domu Tautz, (*Duszniki), **dzieci: I**) Käthe, zmywaczki (dzieci: a) Horst Eberhard (*28.04.1942, ~24.05, 27.10.1942 udzielenie nazwiska przez Karla Olsena, robotnika piecowego i sierżanta).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, ~1938nn.

BARTSCH, rodzina szlifierzy szkła.

I) August, mistrz szlifierz szkła, *1.02.1863, †21.12.1929, starość, □24.12, kat., **zamieszkanie:** 1887 Szklarnia, 1888-1929 Nowe Bobrowniki, 1911-1927 Duszniki, 1928 Piaskowice, **rodzice:** Christoph, dniówkarz i inwalida w Piaskowicach (†przed 20.09.1908), Veronica z domu Marsenger (*tamże), żona: **I**) ∞3.10.1887 Emilie (*1864/1865, †12.10.1908, skutki porodu, □15.10, kat., rodzice: Joseph Hofmann, handlarz drewnem, właściciel parceli i chałupnik w Nowych Bobrownikach, Theresia z domu Rauer (*Oleśnice, pow. Rychnov nad Kněžnou)), **II**) ∞11.4.1910 Anna z domu Schnabel (*17.07.1871, †18.10.1924, paraliż mózgu, 22.10), wdowa po Kastnerze i Wilhelmie Bernatzkim, mistrzu krawieckim, świadek: Paul Kastner, szlifierz szkła w Bobrownikach), **dzieci: I/1) II, I/2)** Hedwig Hildegard (*20.11.1888, ~2.12, chrzestny: Heinrich Volkmer, szlifierz szkła w Bobownikach), **I/3)** Adelheid Louise (*28.11.1890, ~4.12, zamieszkanie: 1911 Potworów, pow. ząb. (służka), 1916 Szklarnia (służka), 1920/1921 Szalejów Dolny (robotnica), dzieci: a) Adelheid Emilie (*9.01.1911 Wrocław, ~5.02.1911 Duszniki, nieślubna, chrzestna: Anna Bartsch (babcia), †26.04.1911 tamże, skurcze, □29.04, kat., dziadek dziecka zgłasza † w USC), b) Friedrich Paul (*18.10.1916, ~29.10, chrzestny: **II** (zastąpiony przez Franza Tautza, mistrza szlifierza szkła), Marta, żona Bartscha, szlifierza szkła, 28.05.1931 bierzmowany w Kamieńcu Ząbkowickim, pow. ząb., c) Alexander

Georg (*9.08.1920, ~22.08, chrzestny: Max Bartsch, szlifierz szkła w Bobrownikach, Martha, żona od II), d) Zázilia (~12.09.1921)), **I/4**) Maria (*1.08.1892 Bobrowniki, ~1892 Duszniki, kat., 1.05.1920 razem z narzeczoną przejście na ew.), pomoc domowa w Dusznikach, ∞22.05.1920 (ślub kościelny i cywilny) Franz Tautz (*16.06.1887 Lewin Kłodzki, ~1887 kat. tamże, rodzice: Friedrich, robotnik, Mathilde z domu Streckel, oboje †tamże, oboje kat.), mistrz szlifierski szkła w Dusznikach, wdowiec, **I/5**) Heinrich (*19.07.1894, ~5.08, chrzestny: Robert Hauck, szlifierz szkła w Oleśnicach, pow. Rychnov nad Kněžnou), **I/6**) Paul (*16.07.1896, ~26.07, ∞19.02.1922 Pieńsk, pow. zgorz., Gabriele Schiefner (*22.05.1898, kat.), **I/7**) Alfred (*25.12.1897 Nowe Bobrowniki, ~6.01.1898, kat.), 1922 robotnik fabryczny w Odrzychowicach Kłodzkich, ∞13.11.1922 Wrocław (ślub kościelny i cywilny) Gertrud (*6.02.1902 Trzebnica, ~13.02, kat., rodzice: Josef Wuttke (†przed 13.11.1922), kamieniarz, Anna z domu Volkmann we Wrocławiu) tamże, ul. Młodych Techników 9, świadkowie: ojciec pana młodego i Max Bartsch, szlifierz szkła w Bobrownikach), **I/8**) Louise Auguste (*5.08.1899, ~14.08, †17.09.1900, krztusiec, □21.09), **I/9**) Max (*2.06.1901 Bobrowniki, ~16.06, chrzestny: Fabian Welzel, szlifierz szkła w Dusznikach, ∞22.10.1927 tamże, jako szlifierz szkła w Szczytnej Helene Birk, kat.), 1927-1931 mistrz szlifierz szkła w Bobrownikach (żona: Helene (*28.06.1904 Oleśnice, pow. Rychnov nad Kněžnou, rodzice: Julius Birk (†przed 22.11.1927), szlifierz tamże, Maria z domu Kuchinke (*Duszniki, †przed 22.10.1927), świadek: August Bartsch, mistrz szlifierz szkła w Nowych Bobrownikach, dzieci: a) Erhard Maximilian (*12.11.1927, ~18.12, chrzestny: Erich Bartsch, szlifierz szkła w Bobrownikach), b) Waltraut Elfriede (*16.11.1928, ~9.12, chrzestni: Elfriede, córka Juliusa Birka, szlifierza szkła w Dusznikach, sprzedawczyni w Berlinie, Maria z domu Bartsch, żona Franza Tautza, szlifierza szkła w Dusznikach), c) Elvira Helene (*18.06.1931, ~29.06), d) Brigitte Christine (*11.11.1932, ~11.12)), **I/10**) Klara (*1.10.1902 Bobrowniki, ~12.10 Duszniki, kat., chrzestna: Anna, żona Welzła, szlifierza szkła) w Nowych Bobrownikach, ∞30.10.1920 (ślub cywilny i kościelny) Max Witzig (*5.12.1897 Kłodzko, ~19.12.1897 tamże, rodzice: August (†przed 30.10.1920), szewc tamże, kat., Karoline z domu Winkler, tamże, ew.), pomocnik biurowy tamże, dzieci: a) Gerhard (*5.09.1920 Bobrowniki, ~12.09, kat.), **I/11**) Elisabeth (* i †20.07.1904, †podczas porodu, □23.07), **I/12**) Gertrud Anna (*10.05.1906, ~20.05, chrzestna: Anna, żona Welzła, szlifierza szkła w Szczytnej, dzieci: a) Manfred (*12.06.1927, ~4.07, nieślubny, chrzestni: Erich Bartsch, szlifierz w Nowych Bobrownikach, Maria z domu Bartsch, żona Franza Tautza, mistrza szlifierza szkła w Dusznikach), **I/13**) Erich August (*2.08.1907, ~11.08, żona: Rosa (rodzice: Wenzel Poturek, murarz w Oleśnicach, pow. Rychnov nad Kněžnou, Maria z domu Hartmann (*tamże)), 1934 szlifierz szkła, 1935 robotnik leśny w Bobrownikach, dzieci: a) Helmut Erich August (*3.01.1934, 19.01, chrzestni: Franz Benedix, szlifierz szkła w Bobrownikach, Maria z domu Bartsch, wdowa po Franzu Tautzu, szlifierzu szkła w Dusznikach), b) Erika (*3.01.1934, ~3.11)), **I/14**) Margarete

Emilie (*20.09.1908, ~16.10, chrzestna: Johanna, żona Haucka, szlifierza szkła w Borku, †17.12.1909, rachitis i katar jelit, □21.12), świadek na ślubie: Heinricha Volkmera, szlifierza szkła w Jeleniej Górze-Maciejowej (30.08.1894), Paula Spierli, mistrza szlifierza szkła w Nowych Bobrownikach (2.05.1916), **chrzestny u:** Fabiana Welzla, szlifierza szkła w Bobrownikach (10.08.1896), Franza Herdena, chałupnika tamże (26.12.1896, 15.09.1898, 29.06.1902), **jego żony chrzestne u:** **I:** Franza Herdena, kupca w Bobrownikach (14.07.1895), **II:** Josefa Lege, pomocniczego zwrotnicowego (19.11.1911)

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., AA, 655i, 655k, 655l, 655r, 658ff, USC Wroc., Wrocław I, ∞1922, nr 1342, USC Duszniki, Duszniki †1911, nr 51.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 427.

II) Friedrich Wilhelm, *19.10.1887, **zamieszkanie:** Duszniki (1910 robotnik, 1920 szlifierz szkła), 1915 Namysłów, **rodzice:** zob. **I)** żona: ∞15.08.1910 Marta (*5.03.1877), nieslubna córka Anny Tschöke ze Szczytnej, wdowy Wilhelma Zobla, kamieniarza w Dusznikach, świadek na ślubie: Franza Tautza, mistrza szlifierza szkła w Dusznikach (4.10.1915), **chrzestny u:** Paula Lengsfelda, murarza (9.05.1915), Franza Tautza, szlifierza szkła w Dusznikach (26.10.1919), **jego żona chrzestna u:** **I/1/3** (29.10.1916, 22.08.1920), Franza Tautza, szlifierza szkła (19.12.1915, 22.07.1917).

Źr.: AA, 655k.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 236.

BARTSCH, rodzina szlifierzy szkła.

I) Friedrich I, mistrz szlifierz szkła, □ przed 1919, Rosja, kat., syn: **II**, **rodzice:** Josef (†przed 27.11.1910), ogrodnik w Nowej Rudzie, Anna z domu Heinze (*Szczytna, †przed 16.05.1936), żona: **I** (An)Selma (*Oleśnice, pow. Rychnov nad Kněžnou, kat., rodzice: Franz Gross, szewc tamże, Anna z domu Hausdorf (*Zaciszce)), **dzieci:** **I/1** Kurt, ślusarz w Dusznikach (∞16.05.1936, Emma w Dusznikach-Podgórzynie, córka Hedwig Grieger w Dusznikach, świadek: **II**), dzieci: a) Erwin Kurt (*27.03.1937, ~11.04, chrzestny: Herbert Alke, szlifierz szkła w Dusznikach), b) Magdalena (*10.8.1939, ~23.08)), **I/2** Elfriede (*1908, †12.12.1915, szlag śluzowy, □15.12), **I/3** **II**, **I/4** Magdalena (*21.09.1912, ~23, chrzestna: Theresia, wdowa po Heinzu, mistrzu szlifierzu szkła w Dusznikach, mąż: Heinrich Herbert Alke, szlifierz szkła w Dusznikach (rodzina: Max, mistrz szlifierz szkła ze Szczytnej, Anna z domu Spirla (*Gęsiniec, pow. strzel.)), dzieci: a) Waltraud (*17.01.1941, ~9.03), b) Monika (*21.12.1944, ~7.01.1945)), **I/5** Curt (*17.05.1914, ~31.05, chrzestna: Elisabeth, żona Pischla), **I/6** Gertrud (*31.05.1915, ~7.06, chrzestna: Hedwig, żona Fingera, mistrza szlifierza szkła w Szczytnej (zastąpiona przez Franziskę Mehlau, położną w Dusznikach), †29.06.1915, szlag śluzowy, □2.07), **I/7**, **III**, świadek na ślubie: Ericha Heinze, mistrza szlifierza szkła (22.11.1914), **chrzestny u:** Antona

Fingera, mistrza szlifierza szkła (16.04.1911), **jego żona chrzestna u**: Elfridy, córki Anny (rodzice: Joseph Kastner, palacz, Anna z domu Lachnits (*Taszków, †przed 25.09.1913), Paula Lengfelda, murarza (23.11.1913).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, ∞1934nn., AA, 655r.

II) Friedrich II, szlifierz szkła, *27.11.1910, ~11.12, kat., chrzestni: Richard Mikschischeck, mistrz szlifierz szkła w Szczytnej, Hedwig, żona Fingera, mistrza szlifierza szkła tamże, Elisabeth, żona Peschela, mistrza szlifierza szkła w Drzągach, **zamieszkanie**: 1935 Świdnica, 1936-1945 Duszniki, **rodzice**: → **I**, żona: **I**) ∞7.09.1936 Duszniki (ślub kościelny i cywilny) Ida Elisabeth Schimmel (*24.06.1910 Wałbrzych-Podgórze, ~6.07, córka Idy Freund z domu Schimmel tamże, ew.), fryzjerka w Dusznikach (zamieszkanie: 1945 Jelenia Góra), **dzieci**: **I/1**) Ursula (*15.03.1931 Gołaczów, ~19.04 Lewin, kat.), 4.03.1945 ew. confirmacja w Dusznikach (początek nauki 16.04.1943), świadek na ślubie: **II/1**) (16.05.1936), **chrzestny u**: Heinricha Herberta Alke, szlifierza szkła w Dusznikach (18.08.1935), **III**) (17.11.1935).

1945 udział w II wojnie światowej.

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, ~1938nn., s. 55, ∞1900 nn., †1882nn., AA, 655k, 655l, 655r, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach, księga komunikantów parafii ew. w Dusznikach, 1895-1945.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 55, 662.

III) Gerhard, mistrz szlifierz szkła, **rodzice**: → **I**, żona: **I**) Hildegard (*Szczytna, rodzice: August Jung (†przed 26.10.1935), robotnik leśny tamże, Theresia z domu Bartsch (*Oleśnice, pow. Rychnov nad Kněžnou), **dzieci**: **I/1**) Siegfried *26.10.1935, ~17.11, chrzestny: **II**, **chrzestny u**: Hermanna Groβa, kierownika obory w Łężycach (20.11.1927).

Źr.: AA, 655l, 657b.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 238.

BARTSCH, Willibald, szlifierz szkła, **zamieszkanie**: 1940 Wolany, 1941 Duszniki, **rodzice**: Richard, właściciel domu w Szalejowie Górnym, Hedwig z domu Klinke (*tamże), żona: **I**) Gertrud (rodzice: Amand Schmidt, rolnik w Wolanach, Ernestine z domu Zahlten (*Wolany), **dzieci**: **I/1**) Maria Luise (*29.04.1941, ~10.05), **chrzestny u**: Brunona Schneidera, kantorzysty w Wolanach (8.09.1940).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, ~1938nn.

BASLER, Joseph, zegarmistrz i mieszcz., żona: Johanna, **jego żona chrzestna u**: Antona Bürgla, mieszcz. (8.03.1825).

Źr.: AA, 655e.

BASLER, Michael, zegarmistrz, sublokator i mieszcz., żona: **I**) Theresia z domu Schindler (*Podgórzyn), **dzieci**: **I/1**) Clara Theresia Josepha (*28.12.1815, ~29.12),

I/2) syn (* i ~21.10.1817, □22.10), **jego żona chrzestna u:** Josepha Pohla z Pohlau w Czechach (22.01.1819).

Źr.: AA, 655d, 655t.

BAYER → BEYER

BECK, Franz, mistrz garncarski i mieszcz., **zamieszkanie:** 1818 Duszniki, 1823 Radków, **chrzestny u:** S. Tiffe, krawca i mieszcz. (2.03.1818).

Funkcje: do 1823 radny miasta w Radkowie, od 1823 rajca bez wynagrodzenia tamże.

Źr.: AA, 655d.

Lit.: „Amts-Blatt der Königlichen Regierung zu Breslau” 1823, t. 14, s. 37; „Schlesische Provinzialblätter” 1823, t. 77, s. 167n.

BECK, Johann, mistrz garncarski i mieszcz., żona: **I)** Ludvina z domu Rotter (*Radków), **dzieci:** **I/1)** Johann Nepomuck Franz Anton (*12.05.1816, ~13.05), **I/2)** Ambrosius (*22.12.1817, ~26.12), **I/3)** Ottilia Ludwina (*26.09.1819, ~30.09), **I/4)** Veronika Theresia (*7.10.1821, ~9.10), **I/5)** Franz Ernst Matthias (*24.02.1826, ~26.02), **I/6)** Eduard (* i ~17.03.1828, †27.11.1828, skurcze, □1.12), **I/7)** Konrad Karl (* i ~7.10.1833), **I/8)** Maria Theresia (*9.09.1836, ~10.09), **I/9)** Johanna (*1837, †17.10.1837, szlag, □19.10), **I/10)** Anna Theresia (*31.08.1838, ~4.09), **I/11)** Adelheid Agnes (* i ~25.11.1839), świadek **na** ślubie: Christoph Hoffmanna, szewca i wdowca (2.02.1825), **chrzestny u:** Antona Wenzla, postrzygacza sukna i mieszcz. (13.11.1817, 17.06.1819, 11.03.1821, 2.03.1825), Josepha Pabla, tkacza i mieszcz. (13.02.1819), Andreasa Jakoba Datuscha, dziewiarza i mieszcz. (22.01.1835), **jego żona chrzestna u:** Antona Wenzla, postrzygacza sukna i mieszcz. (31.03.1823, 25.06.1827), Friedricha Wilhelma Grundta, król. żandarma przygranicznego (24.06.1823).

Źr.: AA, 655d, 655e, 655p, 655t.

BECK, Julius, szlifierz szkła, †przed 21.12.1929, żona: **I)** Maria z domu Kuchinke (*Słone, †przed 21.12.1929), **dzieci:** **I/1)** Elisabeth (mąż: Oswald Kuchinke, robotnik ogrodowy w Dusznikach (rodzice: Wilhelm (†przed 21.12.1929), mistrz tkacki tamże, Maria z domu Polten (*Wolany)), **dzieci:** a) Walter Georg (*21.12.1929, ~2.02.1930, chrzestni: Alfred Walter, pomocnik szlifierza szkła w Dusznikach), **chrzestny u:** Augusta Karla, nieślubnego syna Anny w Dusznikach (rodzice: August Kirchwogel, pocztylion tamże, Klara z domu Rücker (*Duszniki, 12.07.1891)).

Źr.: AA, 655i, 655l.

BERGMANN, rodzina grawerów i szlifierzy szkła.

I) Wenzel, grawer szkła i pieczęci, szlifierz szkła i mieszcz., 1817 właściciel fabryki grawerowania szkła, 1829 ogrodnik polny, syn: **II**, **zamieszkanie:** 1805-1818

Duszniki (mieszkanie: naprzeciw Zdroju), 1810, 1821, 1833 Podgórzyn, 1829 Oleśnice, pow. Rychnov nad Kněžnou, 1842 Ruszów, pow. zgorz. (szlifierz szkła), żona: Mariana z domu Tietz (*Harrachov-Nový Svět, pow. Semily) **dzieci: I/1** Friederika Karoline Josepha (*19.12.1805, ~23.12, chrzestny: Joseph Bergmann, szlifierz szkła), **I/2** Wilhelmine (dzieci: 1) syn (†*2.08.1825, nieślubny z Josephem Wenkem, czeladnikiem szlifierzem szkła w Bobrownikach), **I/3** **II**, **I/4** Maria Magdalena Adelgunde (*22.02.1809, ~27.02, ∞21.05.1829 Florian Nentwig (*1802), handlarz mąką i mieszcz. w Złotym Stoku, syn Huberta (†przed 21.05.1829), myśliwego rewirowego Redernów w Starym Wielisławiu, świadek: ojciec panny młodej), **I/5** Christoph Heinrich Karl (*26.07.1810, ~28.07, chrzestni: Sebastian Gube, szlifierz szkła w Batorowie), **I/6** Beata Sophie Amalie (*11.01.1812, ~11.01, dzieci: a) syn (†*25.05.1842)), **I/7** Friedrich August Herrmann (*4.07.1813, ~6.07), **I/8** Katharina Mathilde Agnes (*24.11.1814, ~25.11), **I/9** Adelhaide Maria Josepha (*18.03.1816, ~20.03), **I/10** Johann Wenzel Ludwig (*18.08.1817, ~20.08, †10.05.1818, astma, □13.05), **I/11** córka (*, †, □21.09.1818), **I/12** Julius Johann (*21.03.1820, ~23.03), szlifierz szkła i mieszkaniec w Dusznikach (∞1.05.1842 Hedwig (*1821), córka Josepha Stehra (†przed 1.05.1842), krawca i chałupnika w Bobrownikach), **I/13** syn (*, ~ i †27.08.1821, □29.08), świadek na ślubie: Ignatza Luxa, chirurga miejskiego, mieszcz. i wdowca (31.01.1815), **chrzestny u**: Karla Siebera, czeladnika szlifierza szkła w Podgórzynie (13.01.1811, 11.10.1812, 8.05.1816, 12.03.1824, 6.06.1831), Franza Jacoby'ego, chirurga miejskiego i senior (18.06.1813), Valentina Herrgesella, nauczyciele w Bobrownikach (7.12.1822), **jego żona chrzestna u**: Franza Jacoby'ego, chirurga miejskiego i mieszcz. (8.01.1810, 28.11.1815), Karla Siebera, szlifierza szkła (25.03.1811, 14.05.1814, 15.02.1819, 25.10.1827), Ehrenfrieda Frommelta, szlifierza szkła (1.04.1817), Franza Bergmanna, szlifierza szkła (17.05.1817), Franza Steina, pisarza (16.07.1819), **jego dzieci chrzestnymi u: I/2**: Valentina Herrgesella, nauczyciela w Bobrownikach (14.07.1820), **I/3**: Valentina Herrgesella, nauczyciela w Bobrownikach (13.10.1827), **I/4**: Johanna Krause, ew., kowala gwoździ w Bystrzycy Kłodzkiej (27.12.1826), **I/6**: Valentina Herrgesella, nauczyciela w Bobrownikach (10.01.1830, 1.05.1831).

Funkcje: 1810 rajca.

Źr.: AA, 655d, 655e, 655f, 655o, 655p, 655t, 687a.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 376.

II) Karl Friedrich Wilhelm, grawer szkła i pieczęci i mieszcz., *17.09.1807 Duszniki, ~21.09, chrzestny: Joseph Bergmann, szlifierz szkła w Łęczycach, †3.08.1839 wylew, □7.08, **zamieszkanie:** 1827 Oleśnice, pow. Rychnov nad Kněžnou, 1834-1839 Duszniki, **rodzice:** → **I**, żona: **I** Ludmilla (*1801 Duszniki, †5.04.1840, tamże, szlag, □9.04), córka Benjamina Ridigera, mistrza tkackiego i mieszcz., **dzieci: I/1** syn (†*5.08.1834, □6.08), **I/2** Ernst Johann (*13.09.1835, ~15.09, †25.08.1836, wyrżnięcie zębów, □29.08), **I/3** Francisca Anna (*23.05.1837, ~28.05, †28.02.1838, gorączka, □3.03), **I/4** Wilhelm Valentin (* i ~31.03.1839, †4.04.1839, skurcze,

□8.04), **I/5**) córka (* , ~ i †5.04.1840, tamże, słabość, □9.04), świadek na ślubie: Stephana Tribanka, mistrza bielarza w Jeleniowie 10.02.1835), **chrzestny u:** Franza Winklera, mistrza tkackiego i mieszcz. (2.04.1835), Johanna Klinke, mieszkańca i mieszcz. (14.05.1835), **jego żona chrzestna u:** Franza Löwe, chałupnika w Stoszowie (4.05.1834, 26.11.1835).

Źr.: AA, 655e, 655p, 655t.

BERGMANN, Franz, szlifierz szkła, żona: Thekla, **dzieci: a)** Maria Mathilde Mariana (*13.05.1817, ~17.05, nieslubna z Kathariną Zahltą (*Szalejów Górny) w Dusznikach, chrzestni: Marianna, żona Wenzla Bergmanna, szlifierza szkła i mieszcz. w Dusznikach, Sebastian Gube, szlifierz szkła w Łęczycach), **jego żona chrzestna u:** Franza Bernarda, krawca i mieszkańca w Stoszowie (20.02.1827).

Źr.: AA, 655d, 655e.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 373.

BERGMANN, Joseph, szlifierz szkła, **chrzestny u:** Wenzla Bergmanna, szlifierza i mieszcz. naprzeciwko Zdroju (23.12.1805, 21.09.1807).

Źr.: A. A., 655d.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 372n.

BERGMANN, Robert, szlifierz szkła, †przed 17.10.1889, **zamieszkanie:** 1869, 1875-1880 Duszniki, 1871-1873, 1881 Bobrowniki, **rodzice:** Julius, szlifierz szkła w Bobrownikach, Hedwig z domu Stehr (*Bobrowniki), żona: **I**) ∞14.11.1871 Anna (*1852/1853, rodzice: Amand Kügler, robotnik fabryczny tamże, Marianna z domu Teuber (*Kulin Kłodzki), **II**) ∞29.01.1894, Karl Beuchel (*1846), dniówkarz w Dusznikach (rodzice: Franz (†przed 29.01.1894), tkacz w Jeleniowie, Maria z domu Dinter (*Stoszów)), **dzieci: I/1)** Franz (*6.02.1872 Duszniki, ~7.02, †17.10.1889 tamże, skurcze, □21.10), **I/2)** Anna (*6.04.1873, ~7.04, Auguste, córka Augusta Patzelta (†przed 6.04.1873), szlifierza szkła, Wilhelm Urban, szlifierz szkła w Szklarni, †3.07.1873, skurcze, □7.07.**I/3)** Robert (* , ~ i †24.02.1875, słabość, □27.02.), **I/4)** Martha (*15.02.1880, ~19.02, chrzestny: Wilhelm Urban, szlifierz szkła w Bobrownikach, †13.05.1880, skurcze, □18.05), **I/5)** Albertine (*11.08.1881, ~14.08, ∞8.06.1909 Anton Aulich (*11.10.1871), mistrz tkacki (rodzice: August (†przed 9.01.1911, tkacz w Jamrozowej Polanie, Anna z domu Kahler (*Jarków)), **dzieci: a)** Alois (*9.01.1911, ~15.01, ~13.10.1936 Anna Müller w Jarkowie)), **I/6)** Bertha (**dzieci: a)** Martha (*23.10.1904, ~30.10, nieslubna), **chrzestny u:** Martina Piusa, szlifierza szkła w Bobrownikach (31.01.1869)

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., AA, 655h, 655i, 655k, 655r, 655u, 657b, 657c.

Lit.: D. Błaszczyk, R. Sachs, *Słownik papierników śląskich do 1945 roku*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2008, t. 2, s. 166.

BERNATZKI, mistrz stolarski.

Dzieła: 1856-1860 ołtarze boczne kościoła św. Krzyża w Dusznikach.

Lit.: *Hohaus, Chronistische Aufzeichnungen, als Nachtrag zu Köglers Geschichte der Pfarrei Reinerz, von 1802 bis zur Gegenwart*, „Vierteljahrsschrift für Geschichte und Heimatkunde der Grafschaft Glatz” 1882, t. 2, s. 122.

BEYER, Valentin, garncarz, □24.10.1647, żona: NN (□7.04.1647).

Funkcje: 1647 rajca.

Źr.: AA, 655a.

BIRK, Julius, mistrz szlifierz szkła, *1870, †przed 8.06.1926, **rodzice:** Wilhelm, mistrz tkacki w Dusznikach, Florentine z domu Martin (*tamże), żona: **I**) ∞4.11.1895 Maria Kuchinke (*1873 Słone, †przed 6.06.1939), w Dusznikach, nieślubna córka Rosalii Kuchinke, robotnicy w Dusznikach, żony Ackermana, woźnicy tamże, świadek: Wilhelm Birk, szlifierz szkła, **dzieci:** **I/1**) Alfred (*4.04.1895, ~15.04), **I/2**) Hedwig (*29.03.1897, ~11.4, chrzestni: Ida, żona Birka, szlifierza szkła w Łęczycach, August Schramm, szlifierz szkła w Łęczycach), **I/3**) Klara (*27.08.1898, ~8.09, chrzestna: Ida, żona Birka, mistrza szlifierza szkła w Dusznikach, ∞26.11.1923 Szczytna, Richard Dinter, kat., woźnica), **I/4**) Elfriede (*9.02.1901, ~17.02, chrzestny: Wilhelm Birk, mistrz szlifierz szkła w Dusznikach), **I/5**) Elisabeth (*8.09.1902 tamże, ~21.09, chrzestna: Ida, żona Birka, szlifierza szkła tamże, ∞6.03.1926 tamże, Oswald Kuchinke, kat., pracownik zdrojowy w Dusznikach (rodzice: Wilhelm (†przed 8.06.1926), mistrz tkacki tamże, Maria z domu Polten (*Wolany), świadek: Hermann Kuchinke, szlifierz szkła, dzieci: a) Gerhard Hermann Oswald (*8.06.1926, ~20.06, chrzestna: Helene, córka Wilhelma Birka (†przed 8.06.1926), mistrza szlifierza szkła w Dusznikach, Oswald Kuchinke, szlifierz szkła tamże), b) Siegfried Wolfgang (*18.09.1927, ~25.09), c) Oswald Lothar (*25.10.1928, ~11.11), d) Gerda Maria (*24.05.1939, ~6.06)), e) Elisabeth Margarete (*28.12.1933, ~25.01.1934)), **I/6**) Helene (*28.06.1904 Oleśnice, pow. Rychnov nad Kněžnou, ∞22.10.1927 Max Bartsch (*2.06.1901 Bobrowniki), mistrz szlifierz szkła w Nowych Bobrownikach (rodzice: August (†przed 15.10.1939), szlifierz szkła tamże, Emilie z domu Hoffmann (*tamże, †przed 22.11.1927), świadek: August Bartsch, mistrz szlifierz szkła w Nowych Bobrownikach, dzieci: a) Erhard Maximilian (*22.11.1927, ~18.12, chrzestny: Erich Bartsch, mistrz szlifierz szkła w Bobrownikach), b) Waltraut Elfriede (*16.11.1928 (*16.11.1928, ~9.12, chrzestne: I/4, sprzedawczyni w Berlinie, Maria z domu Bartsch, żona Franza Tautza, szlifierza szkła w Dusznikach), c) Elvira Helene (*18.06.1931, 29.06), d) Brigitte Christine (*11.11.1932, ~11.12), e) Eugen Julius (*11.04.1934, ~3.06), f) Rosemarie (*1.10.1939, ~15.10)), **chrzestny u:** Wilhelma Birka, mistrza szlifierza szkła w Dusznikach (7.01.1895, 26.12.1896, 27.11.1898, 24.09.1900), Oskara Hüblera, mistrza hydraulika w Dusznikach (26.01.1902), **jego żona chrzestna u:** Wilhelma

Birka, mistrza szlifierza szkła w Dusznikach (23.03.1902), Oskara Hübkego, mistrza hydraulika w Dusznikach (30.10.1904), **jego dzieci chrzestnymi u: I/6:** Oswalda Kuchinkego, pracownika tartaku w Dusznikach (20.06.1926).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, ~1938nn., AA, 655i, 655k, 655l, 655r.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 237, 427, 429n.

BIRK, Paul, szlifierz szkła, *1880, †5.05.1907, gruźlica i słabość serca, □8.05, **rodzice:** Wilhelm, mistrz tkacki w Dusznikach, Florentine z domu Martin (*tamże).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn.

BIRK, Wilhelm, mistrz szlifierz szkła, **zamieszkanie:** 1895, 1900-1902 Duszniki, 1896-1898 Złotno, 1904 Szczytna, **rodzice:** Wilhelm, mistrz tkacki w Dusznikach, Florentine z domu Martin (*Borek), żona: **I**) Ida (rodzice: Karl Bartsch, chałupnik w Polance, Magdalena z domu Scharf (*tamże)), **dzieci: I/1)** Oskar (*1893, †20.03.1897, choroba mózgu, □23.03), **I/2)** Paula (*26.06.1895, ~1.07, chrzestny: Josef Pohl i Julius Birk, mistrzowie szlifierzy szkła w Dusznikach), **I/3)** Elisabeth (*14.12.1896, ~26.12, chrzestni: Maria, żona Herdena, mistrza szlifierza szkła w Złotnie, Julius Birk, szlifierz szkła tamże), **I/4)** Louise (*1897, †22.05.1897, wyrżnięcie zębów, □25.05), **I/5)** Wilhelm Oskar (*18.11.1898, ~27.11, chrzestni: Julius Birk, mistrz szlifierz szkła w Dusznikach, ∞17.10.1922 Herten, pow. Recklinghausen, Helene Wittwer), **I/6)** Max (*11.09.1900, ~24.09, chrzestni: Joseph Pohl i Julius Birk, mistrzowie szlifierze szkła w Dusznikach), **I/7)** Elisabeth (*11.03.1902, ~23.03, chrzestni: Johanna, żona Pohla, szlifierza szkła w Dusznikach, Heinrich Herden, mistrz szlifierz szkła w Złotnie, Maria, żona Birka, mistrza szlifierza szkła w Dusznikach), świadek na ślubie: Juliusa Birka, szlifierza szkła (4.11.1895), Reinholda Feige, szlifierza szkła (16.05.1905), **chrzestny u:** Juliusa Birka, szlifierza szkła w Dusznikach (17.02.1901), Oskara Hüblera, mistrza hydraulika tamże (26.01.1902), **jego żona chrzestna u:** Juliusa Birka, szlifierza szkła w Dusznikach (11.04.1897, 8.09.1898, 21.09.1902), Oskara Hüblera, mistrza hydraulika tamże (29.06.1898, 30.10.1904).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., A. A., 655i, 655k, 655r.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 237, 427nn.

BISCHOF, Alois, szlifierz szkła, *1859/1860, †24.01.1907, choroba płuc, □28.01., **rodzice:** Klemens, robotnik żelaza, Theresia z domu Niessner (*Branná, pow. Šumperk), żona: **I**) ∞12.11.1883 Anna (*1855 Bobrowniki, †30.08.1925, starość, □2.09, rodzice: August Kühn, handlarz szkłem tamże, Johanna z domu Röschel (*Borek)), świadek: Julius Kühn, szlifierz szkła w Bobrownikach, **dzieci: I/1)** Bertha (*1885, †12.01.1921, choroba serca, □15.01), **I/2)** Alfred Alois (*20.09.1893,

~24.09, chrzestny: Joseph Gottwald, szlifierz szkła w Bobrownikach, †7.10.1893, skurcze, □10.10), świadek na ślubie: Juliusa Kühna, szlifierza szkła w Dusznikach (6.10.1885, 18.06.1894), Heinricha Schmidta, siodlarza i tapicera w tamże (28.10.1890), **chrzestny u:** Juliusa Kühna, szlifierza szkła w Bobrownikach (1.12.1885, 11.04.1887, 5.08.1894), Paula, nieślubnego syna Berthy w Bobrownikach (rodzice: August Kühn (†przed 5.04.1891), handlarza szkła tamże, Johanna z domu Röschel (*Kłodzko), 5.04.1891), Adolfa Spätha, szlifierza szkła w Bobrownikach (23.05.1897).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., AA, 655i, 655r.

BITTNER, Alfred, szlifierz szkła, *17.08.1896 Januszów, ~22.08, **zamieszkanie:** 1924/1925 Duszniki, 1926 Kulin Kłodzki, **rodzice:** Ambros (†przed 27.06.1925), kamieniarz i chałupnik w Januszowie (rodzice: Joseph, chałupnik, Klara z domu Kaschel (*tamże), Theresia (*tamże, †przed 27.06.1925, rodzice: August Exner, chałupnik, Johanna z domu Gross (*Łężyce)), żona: **I**) ∞27.06.1925 Łężyce, Emma (*28.03.1896 Dańczów, kat., rodzice: Ferdinand Kuchinke, właściciel parceli w Januszowie, Magdalene z domu Walke (*Żyżnów, †przed 6.05.1926)), świadek: Franz Bittner, mistrz szlifierz szkła, **dzieci: I/1** Norbert Alfred (*6.05.1926, ~24.05., chrzestny: Franz Bittner, mistrz szlifierz szkła w Dusznikach), **chrzestny u:** Franza Bittnera, szlifierza szkła (6.04.1924).

Źr.: AA, 655l, 657b, 657c.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 688.

BITTNER, Franz, mistrz szlifierz szkła, *20.12.1892 Januszów, ~26.12, kat., **zamieszkanie:** 1912-1927 Złotno, 1930-1944 Duszniki, **rodzice:** Ambros (†przed 21.02.1912), właściciel parceli, ogrodnik polny i chałupnik w Januszowie (rodzice: Josef, chałupnik, Klara z domu Kaschel (*tamże), Theresia (*tamże, †przed 23.03.1924, rodzice: August Exner, chałupnik, Johanna z domu Gross (*tamże)), żona: **I**) ∞1.08.1915 Duszniki, Martha (*14.07.1891 Duszniki, ~2.08, kat.), służka w Dusznikach (rodzice: August Faber (†przed 10.11.1920), właściciel roli tamże (rodzice: Joseph, właściciel roli tamże, Theresia z domu Philipp (*Starków), Maria (rodzice: Joseph Groß, chłop w Łężycach, Maria z domu Exner (*tamże)), **dzieci: I/1** Margarethe (*21.02.1912 Duszniki, ~24.02, ∞7.10.1933 Paul Lengsfeld (*9.04.1908 Złotno), szlifierz szkła i wdowiec tamże (rodzice: Paul (†przed 7.10.1933), murarz w Dusznikach, Philomena z domu Zahlten (*Złotno), **dzieci:** Peter Gerhard (*28.11.1943, ~21.10.)), świadek: August Hoffmann, szlifierz szkła w Szczytnie), **I/2** Elisabeth Martha (*10.11.1920 Złotno, ~20.11) w Dusznikach, ∞15.05.1943 Wenzel Maras (*29.05.1918 Goltwey, pow. Dachau, rodzice: Josef, kowal tamże, Anna z domu Trieler (*Böhmisch Domaschley, pow. Tepl), kupiec tamże, obecnie starszy sierżant, świadek: Franz Bittner, szlifierz szkła w Dusznikach), **I/3** Gerhard

Franz Alfred (*24.08.1922 Złotno, ~3.09, chrzestna: Elisabeth z domu Müller, żona Antona Grimma, mistrza szlifierza szkła tamże, □ 13.03.1944 strzał w głowę, wzdó-
rze 593 na północ od Cassino), piekarz w Dusznikach, obecnie sierżant, **I/4** Katha-
rina (*23.03.1924, ~6.04, chrzestny: Alfred Bittner, szlifierz szkła tamże), **I/5** Doro-
thea Erika (*2.10.1930, ~26.10), **I/6** Manfred (*3.05.1936, ~23.05, chrzestni: Paul
Lengfeld, szlifierz szkła), świadek na ślubie: Alfreda Bittnera, pomocnika szlifierza
szkła w Dusznikach (27.06.1925), Emila Franza Hackenberga, szofera w Duszni-
kach (27.11.1932), **chrzestny u**: Karla Fabera, cieśli w Złotnie (30.10.1927).

Funkcje: 1915 sierżant w pułku piechoty nr 141.

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, ∞1934nn., †1882nn.,
AA, 655i, S. 465, 655k, 655l, 655r, 657b, 657c.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 678n.

BITTNER, Otto, szlifierz szkła, *1885, †20.06.1913 Duszniki, choroba płuc,
□23.06, **rodzice**: Wilhelm (†przed 27.08.1911), szewc w Oleśnicach, pow. Rychnov
nad Kněžnou, Pauline z domu Klar (*Wolany), żona: **I** Anna (*20.09.1884 Oleśnice,
pow. Rychnov nad Kněžnou, rodzice: Johann Zeuner (†przed 27.08.1911), tkacz tam-
że, Wilhelmine z domu Busch (*tamże)), **II** ∞9.02.1918 Josef Weidlich (*23.03.1886
Jaszkowa Dolna, rodzice: Amand (†przed 9.02.1918), właściciel parceli tamże, Emma
z domu Biehl (*Krosnowice)), górnik i wdowiec w Słupcu), **dzieci**: **I/1** Margaretha
(*29.06.1911, ~10.09, †22.09.1911, katar jelitowo-żołądkowy, □25.09., kat.).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., 655k,
655r, USC Duszniki, Duszniki †1911, nr 131.

BÖGER, Valentin, garncarz, **dzieci**: **1**) Susanna (~2.10.1629), **2**) syn
(□24.09.1633), **3**) Anna (□4.10.1633), **4**) Susanna (□5.10.1633).

Źr.: AA, 655a.

BRAHA, Anton, szlifierz szkła w Dusznikach, *1867 Studzienno, †7.04.1905
Mieroszów, pow. wałbrz., szpital im. cesarza Wilhelma, kat., 1905 bez stałego miej-
sca zamieszkania, syn Antona (†przed 7.04.1905 Złotno), tkacza, żona: Pauline
z domu Peucker (*1849, †26.07.1919 Duszniki, †szpital, puchlina wodna, □30.07,
dzieci: a) Anna Peucker (*1880, ∞30.10.1899 Albert Exner (*1875, rodzice: Micha-
el (†przed 30.10.1899), robotnik, Johanna z domu Hermann (*Stary Wielisław)),
dekarz).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., AA, 655r,
AP Wroc., USC Mieroszów, pow. wałbrz., †1905, nr 49.

BRUNNECKER, Joseph, szlifierz szkła, żona: Theresia z domu Hofer (*1850
Lasówka, †16.02.1906, puchlina wodna, □19.02), wdowa po Zanochu.

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn.

BURGHARDT, Paul, mistrz szlifierz szkła i robotnik ogrodowy, *25.01.1893 Złotno, ~2.02, †18.04.1941, pylica, □22.04, **rodzice**: August, mistrz tkacki w Złotnie (rodzice: Josef, dniówkarz tamże, Johanna z domu Galle (*Zieleniec), Josefa (*Pasterka, †przed 25.04.1921, rodzice: Franz Tautz, tkacz w Goldbach, Josefa z domu Richter (*Karłów)), żona: **I**) ∞25.04.1921 Anna (*20.03.1888, kat., rodzice: Johann Günzel (†przed 6.05.1923), właściciel domu w Karłowie, Agnes z domu Krauch (*Rudawa, †przed 6.05.1923), wdowa po Franzu Gallem, pracowniku telegrafu w Dusznikach, świadek: Josef Tautz, szlifierz szkła tamże, **dzieci**: **I/1**) Werner August Paul (*6.05.1923, ~13.05).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., AA, 655i, 655l, 655r.

BÜRGSTEIN, Friedrich, grawer szkła i handlarz szkłem, *1870, †25.05.1905, gruźlica, □29.05, **rodzice**: Joseph, mistrz stolarski w Szczytnej, Karoline z domu Strauch (*Szczytna, †przed 21.03.1901), żona: Aloysia (*1878 Katharinenthal, †27.09.1905, gruźlica krtani, □30.09, rodzice: Franz Kinzel, szklarz w Nagrad-Homitad, Barbara z domu Nedwed (*Světlá pod Ještědem, pow. liberecki)), **dzieci**: **I/1**) Martha (*1901, †9.08.1901, skurcze, □12.08), **I/2**) Friedrich (*21.03.1903, □27.03, †20.04.1908, gruźlica podbrzusza, □24.04), **I/3**) Hildegard (*15.01.1904, ~5.03, †9.09.1904, biegunka z wymiotami, □12.09).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., AA, 655i, 655k.

BÜSCHEL → PISCHEL

BÜTTNER → BITTNER

CHRIST → KRIST

CHRISTEN → KRISTEN

DIERICH, Alois, szlifierz szkła, świadek na ślubie: Richarda Theunera, szlifierza szkła w Dusznikach, obecnie artylerzysty (19.05.1917).

Źr.: AA, 655r.

DINTER, Franz, mistrz szlifierz szkła, *18.10.1894 Kulin Kłodzki, ~19.10., **rodzice**: ogrodnik polny tamże (rodzice: Franz, właściciel parceli tamże, Katharina z domu Pietsch (*tamże)), Wilhelmine (rodzice: August Hauffen w Łęczycach, Anna z domu Urban), żona: **I**) ∞20.07.1920 Lewin, Anna, kat., córka Pauline Mann (*Lewin), żony Hoffmanna w Lewinie, **dzieci**: **I/1**) Heinz Franz (*29.05.1924, ~8.06, chrzestny: Wilhelm Dinter, szlifierz szkła w Dusznikach), **I/2**) Gerda Brigitta

(*4.10.1927, ~16.10), świadek na ślubie: Hermanna Dintera, ogrodnika polnego w Kulinie Kłodzkim (18.11.1920), **chrzestny u:** Hermanna Dintera, właściciela parceli w Kolinie Kłodzkim (3.06.1923, 30.08.1925).

Źr.: AA, 655i, S. 535, AA, 655l, 655r.

DINTER, Josef, mistrz szlifierz szkła, *1882, **zamieszkanie:** 1903-1905 Polanica, 1907 Duszniki, 1908 Nowe Bobrowniki, **rodzice:** Johann, tkacz w Polomiu, pow. Přerov, Johanna z domu Herzig (*tamże), żona: **I** ∞18.07.1905 Adelheid (*1881 Złotno, rodzice: Anton Spata, właściciel domu tamże, Magdalena z domu Stephan (*Łężyce), świadek: Johann Veit, szlifierz szkła w Polanicy), **dzieci:** **I/1** Richard Siegfried (*27.09.1903), kupiec w Dusznikach (∞9.06.1927 Bystrzyca Kłodzka, Maria Magdalena Scholz, kat., w Długopolach Dolnych), **I/2** Friedrich Adolf (*23.08.1905, ~10.09, †7.09.1907, skurcze, □10.09), **I/3** Gertrud Adelheid (*28.10.1908, ~15.11, chrzestny: Josef Kochinka, szlifierz szkła w Złotnie).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., AA, 655i, 655k, 655r.

DINTER, Reinhard, szlifierz szkła, *1828, **zamieszkanie:** 1848-1853 Szczytna, 1855/1856 Duszniki, syn Antona, szlifierza szkła w Bobrownikach, **żona:** **I** ∞21.06.1853 Marianna (*1819), córka Antona Tauza, mistrza tkackiego i seniora muzycznego w Dusznikach, **dzieci:** **I/1** Emil (*1855, †8.09.1855, szlag, □12.09), **I/2** August (*4.06.1856, ~8.06, chrzestny: Otto Dinter, szlifierz szkła w Szczytniej, †19.06.1856, skurcze, □23.06), **chrzestny u:** Anny, nieślubnej córki Friederiki, córki Clemesa Titza (†przed 2.4.1848), szlifierza szkła w Bobrownikach.

Źr.: A, 655f, 655p, 655u.

DINTER, Richard, szlifierz szkła, **chrzestny u:** Heinricha Gustava Gründla, montera elektrycznego w Dusznikach (14.10.1923).

Źr.: AA, 655l.

DINTER, Wilhelm, mistrz szlifierz szkła, *23.12.1902 Kulin Kłodzki, ~25.12, kat., **rodzice:** Franz, ogrodnik polny tamże (rodzice: Franz, ogrodnik polny tamże, Katharina z domu Pietsch (*tamże), Wilhelmine (*tamże, rodzice: August Hauffen, właściciel majątku sołectkiego tamże, Anna z domu Urban (*Łężyce)), żona: **I** ∞29.09.1928 Duszniki, Emma (*19.06.1907, ~20.09, Złotno, kat., rodzice: Franz Schiedeck (†przed 29.09.1928), cieśla tamże (rodzice: Franz, właściciel parceli tamże, Theresia z domu Kasper (*Dolina)), Anna z domu Pilz (*Zieleniec, rodzice: August Pilz, cieśla w Dusznikach, Theresia z domu Galle (*Zieleniec)), świadek: Paul Hoffmann, mistrz szlifierz szkła w Dusznikach, **dzieci:** **I/1** Hedwig (*1925, †10.12.1932, zapalenie płuc, □14.12), **I/2** Ingeburg Elfriede (*27.03.1935, ~28.04),

chrzestny u: Franza Dintera, szlifierza szkła w Dusznikach (8.06.1924), Franza Kahlerta, szlifierza szkła w Złotnie (1.01.1927).

Źr.: AA, 655i, s. 702, 655k, 655l, 655r.

DÖRNER, Anton, szlifierz szkła, **rodzice:** Anton, tkacz w Oleśnicach, pow. Rychnov nad Kněžnou, Anna z domu Hatscher (*Zielone), oboje †przed 3.03.1940, żona: **I**) Elisabeth (rodzice: Jaroslaw Konrad (†przed 3.03.1940), szklarz w Szczytnej, Franziska z domu Bogner (*Antoninovo Udoli, pow. královéhradecký), **dzieci:** **I/1**) Helene Maria (*16.02.1940, ~3.03).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, ~1938nn.

DOSTAL, Franz, rzeźbiarz w drewnie, *1870, †16.09.1943 Nachod, w szpitalu, udar, □16.09.1943 Duszniki, **zamieszkanie:** 1898 Bystrzyca Kłodzka, 1907 Łopienica, pow. ząb., 1909-1943 Duszniki, **rodzice:** Josef (†przed 14.10.1907), mieszkaniec w Starym Waliszowie, Anna z domu Franke (*tamże), żona: **I**) ∞14.10.1907 Bystrzyca Kłodzka, Sophie (*1877, rodzice: August (*Nowa Bystrzyca, †przed 29.07.1909), właściciel młyna tamże, Anna z domu Peucker (*Bystrzyca Kłodzka)), **dzieci:** **I/1**) Magdalena Anna (*29.07.1909 Duszniki, ~22.08, †9.09.1919 tamże, zapalenie wyrostka, □13.09), świadek na ślubie: Augusta Sprinza, subiekta kupieckiego w Bystrzycy Kłodzkiej (22.11.1898), Josefa Mascoffa, nadsekretnarza administracyjnego w Hamburgu (11.06.1924).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., AA 655k, 655r, 687o, 687r.

Lit.: J. Sakwerda, *Artyści ziemi kłodzkiej i z ziemią kłodzką związani w latach 1800-1945*, t. 1, A-K, Wrocław 2004, s. 18.

DUSILEK, Wenzel, szlifierz szkła, *1873, **rodzice:** Wenzel, tkacz w Jodłowie, Franziska z domu Nehyba (*Plasnice, pow. královéhradecký), żona: **I**) 9.01.1897 ∞Maria (*1864/1865, †23.01.1899, tyfus, □26.01, rodzice: August Viezens, chałupnik w Ocieszowie, Johanna z domu Dörner (*Szczytna)), w Dusznikach, wdowa po Johannie Hartwigu, szlifierzu szkła w Lasówce, **dzieci:** **I/1**) Bruno (*11.03.1897, ~14.03, †12.04.1899, zapalenie gardła, □13.04), chrzestny: Franz Hatscher, pracownik tartaku w Dusznikach.

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., A. A., 655i, 655r.

EICH, Karl Gottlieb Gustav, malarz scen historycznych, *28.09.1823, †19.08.1858, gruźlica, □22.08, **rodzice:** Johann, król. konduktor pocztowy, Anna Maria Catharine z domu Reinecke (*Królewiec).

Źr.: Muzeum Papiernictwa w Dusznikach, paraf. ew. w Dusznikach, †1845-1890.

EMFT, Franz, szlifierz szkła, **chrzestny u**: Franza Wodacka, parobka w Łęczycach (2.02.1886).

Źr.: AA, 657b.

EXNER, rodzina szlifierzy szkła.

I) Franz, mistrz szlifierz szkła, *24.07.1882 Duszniki, ~26.07, □ 12.09.1917, zawał serca, □15.09, kat., synowie: → **II**, **IV**, **rodzice**: Hubert, dniówkarz (rodzice: Johann, dozorca lasów w Dusznikach, Theresia z domu Exner (*Oleśnice, pow. Rychnov nad Kněžnou), Theresia (rodzice: August Bittner (†przed 10.08.1908), dniówkarz w Szczytnej, Johanna z domu Jung, (*Kulin Kłodzki)), **brat**: → **III**, żona: **I)** ∞10.08.1908, Cäcilie Katharina z domu Aulich (*3.08.1886 Łęczyce, ~8.08), 1908 kucharka w Boguszowie, pow. wałbrz. (rodzice: Ernst Aulich (†przed 5.06.1910), cieśla w Łęczycach (rodzice: Franz, chałupnik, Katharina z domu Dinter (*Stoszów)), Anna (*Oleśnice, pow. Rychnov nad Kněžnou, rodzice: Joseph Kastner, chałupnik w Łęczycach, Anna z domu Fischer (*Oleśnice)), świadkowie: August Weiss w Złotnie, Johann Exner w Dusznikach, obaj szlifierzy szkła, dzieci: a/b) Walter Georg i Elisabeth (*17.11.1919, ~19.11, chrzestni: August Seidel, mistrz szlifierz szkła w Dusznikach ze swoją żoną Friederike), **dzieci**: **I/1)** → **II**, **I/2)** → **IV**, **I/3)** Ernst (*5.06.1910, ~19.06, chrzestny: Oskar Exner, szlifierz szkła w Złotnie, †30.04.1912, zapalenie płuc, □4.05), **I/4)** Richard (*24.09.1911, ~8.10, chrzestny: → **II**), krawiec tamże (żona: Margarete (rodzice: Johann Skolaut, stolarz w Wilkanowie, Anna z domu Heintsch (*Międzygórze), dzieci: a) Maximilian (*3.08.1937, ~15.08, chrzestny: → **IV**), b) Margarete Elisabeth (*10.2.1939, ~12.03, chrzestny: Franz Exner, szlifierz w Dusznikach, c) Wolfgang (*19.09.1940, ~24.09)), **I/5)** Hildegard (*14.12.1912, ~25.12), świadek na ślubie: → **III** (24.06.1907), **chrzestny u**: Paula, nieślubnego syna Anny, kucharki w Dusznikach (rodzice: Hubert Exner, robotnik w Oleśnicach, pow. Rychnov nad Kněžnou, Theresia z domu Bittner (*Szczytna), 20.09.1901), Johanna Exnera, mistrza szlifierza szkła (3.03.1907, 12.04.1908), Friedricha Wilhelma Petzolda, robotnika w Szczytnej (17.01.1910), Brunona Grügera (bierzmowany 6.11.1921 w Dreźnie-Johannstadt), kolejowego pracownika torowego w Szczytnej (28.10.1912), **jego żona chrzestna u**: Augusta Seidla, szlifierza szkła w Dusznikach (20.07.1924), Augusta Scholza, szewca tamże (1.05.1925), Georga Aulicha, mistrza szlifierza szkła tamże (10.04.1927)

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, ~1938nn., ∞1934nn., †1882nn., AA, 609i, 655i, 655k, 655l, 655r, 657b, 657c.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 139n.

II) Franz Hubert, szlifierz szkła, *3.04.1908 Duszniki, ~19.04, **rodzice**: → **I**, żona: ∞27.10.1934 Hedwig (*2.04.1907 Krosnowice (rodzice: Maximilian Krause (†przed 2.04.1907), mistrz nastawni kolejowej, Philomena z domu Mattern (*Krosnowice)), świadek: Josef Rabe, szlifierz szkła w Dusznikach, **dzieci**: **I/1)** Ursula Cäcilie (*30.05.1935, ~20.06, chrzestny: Max Exner, szlifierz w Dusznikach), **chrzestny u**: Richarda Exnera, krawca w Dusznikach (12.03.1939).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, ~1938nn., ∞1934nn., AA, 655l.

III) Johann, mistrz szlifierz szkła, *1877, †21.01.1912, choroba płuc, □25.01, **rodzice:** Hubert, dniówkarz, Theresia z domu Bittner (*Szczytna Górna), **brat:** → **I**, żona: **I** ∞24.06.1907 Ida (*1880 Nowy Wielisław), szwaczka w Dusznikach (rodzice: Josef Ullrich (†przed 26.6.1910), robotnik, Luise z domu Bittner (*Stary Wielisław, †przed 26.6.1910)), świadek: → **I**, **dzieci:** **I/1**) Klara (*21.02.1907, ~3.03, chrzestny: → **I**), **I/2**) Anna (*4.04.1908, ~12.04, chrzestny: → **I**, **I/3**) Friedrich (*26.06.1910, Duszniki, ~3.07), szofer w Dusznikach (∞23.09.1933 Hedwig (*7.03.1905 Stara Bystrzyca, rodzice: Albert Hauck (†przed 6.02.1936), woźnica w Bystrzycy, Klara z domu Jestel (*Niedźwiednia, †przed 6.02.1936), pomoc domowa w Dusznikach, świadek: → **IV**, **dzieci:** a) Erwin Fritz (*6.02.1936, ~1.03), świadek na ślubie: → **I** (10.08.1908), **chrzestny u:** → **I** (4.07.1909), **jego żona chrzestna u:** Johanna Smid, budowniczego maszyn (8.05.1909).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., AA, 655k, 655l, 655r.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 139.

IV) Max, szlifierz szkła, *22.06.1909, ~4.07, chrzestni: → **III**, August Weiss w Złotnie, szlifierz szkła, **zamieszkanie:** 1933/1934 Duszniki, 1937 Jelenia Góra, **rodzice:** → **I**, żona: **I** ∞27.10.1934 Hedwig (*7.02.1908 Młynowiec, rodzice: Julius Müller, szlifierz szkła w Goszowie, Anna z domu Gottwald (*Młynowiec)), pomoc domowa w Dusznikach, świadek: Paul Seipel, szlifierz szkła w Strachocinie), **dzieci:** **I/1**) Brigitte Gisela (*26.08.1942, ~13.09, świadek: Josef Seipel, szlifierz szkła w Lipsku), **chrzestny u:** Ernsta Kuschatkego, murarza w Dusznikach (11.11.1928, 8.11.1931, 19.03.1933), Friedricha Exnera, szofera w Dusznikach (23.09.1933), → **II** (20.06.1935), → **II/4** (15.08.1937).

Źr.: rzymskokat. parafia św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, ~1938nn., ∞1934nn., AA, 655l, 655r.

EXNER, Karl, szlifierz szkła w Podgórzynie, **chrzestny u:** Franza Exnera, pracownika komory tamże (29.11.1931, 22.05.1938), Maxa Exnera, szlifierze szkła w Dusznikach (17.05.1936).

Źr.: rzymskokat. parafia św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, ~1938-1950, AA, 655l.

FABER, Hieronymus, kamieniarz, *1878, †2.04.1906, gruźlica, □5.04.

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn.

FABER, Josef, szlifierz szkła, *1820 Korytów, †6.12.1868, gruźlica, □9.12, **zamieszkanie:** 1847 Duszniki, 1850 Szklarnia, 1860 Złotno, żona: **I**) Theresia z domu Pschibil (*1822 Oleśnice, pow. Rychnov nad Kněžnou, †20.07.1896, starość, □23.07), **dzieci:** **I/1**) Albert, szlifierz szkła w Bobrownikach (żona:

Wilhelmine (rodzice: Joseph Urban (†przed 26.09.1875), murarz w Szczytnej, Klara z domu Schleicher (*Damków)), dzieci: a) Herrmann (*26.09.1875, ~2.10, chrzestni: August Kühn, grawer w Bobrownikach, Herrmann Leder, szlifierz szkła w Szklarni, Karoline, córka Joseph Fabera, szlifierza szkła w Szczytnej), b) Albert (*20.03.1878, ~24.08, chrzestny: August Kühn, grawer szkła w Bobrownikach), c) Wilhelm (*8.02.1880, ~21.02, chrzestni: Heinrich Volkmer, szlifierz szkła, August Kühn, grawer szkła, obaj z Bobrownik), d) Anna (*26.03.1884, ~27.03), e) Hedwig (*12.07.1885, ~14.07, chrzestna: Karolina, żona Heinricha Volkmera, szlifierza szkła w Bobrownikach)), **I/2** Karoline, świadek na ślubie: Benedicta Völkela, dniówkarza w Starej Łomnicy (19.11.1860), **chrzestny u**: Franza Fabera, mieszkanka (1.03.1847, 12.3.1850, 5.05.1856), **jego dzieci chrzestnymi u**: **I/2**: Alberta Fabera, szlifierza szkła w Bobrownikach (2.10.1875), Augusta Rupprechta, szlifierza szkła w Złotnie (9.07.1861).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., AA, 655f, 655i, 655p, 655u.

FABER, Julius, szlifierz szkła, *1857 Duszniki, †12.02.1897 Wrocław, zapalenie przepony, □15.02., kat., **zamieszkanie**: 1875 Duszniki, 1881-1910 Wrocław (mieszkanie: 1881-1892 ul. Grunwaldzka 33, u Nöldnerów), **rodzice**: Franz, robotnik, Franziska z domu Simmert, żona: **I** Auguste, z domu Renner, ew., **dzieci**: **I/1** Franz (*20.11.1881, ~12.02.1882, chrzestny: F. Schubert, szlifierz szkła), **I/2** Franz Benno (*1882, †9.03.1882, katar jelit, □12.03), **I/3** Paul Julius (*23.02.1883, ~26.03., kat.), szklarz, we Wrocławiu, ul. Grunwaldzka 33 ∞9.04.1910 Wrocław, Margarete Karoline Hedwig (*29.05.1884 tamże, kat.), sprzedawczyni, ul. Henryka Sienkiewicza 76 (rodzice: Paul Pohl (†przed 9.04.1910 tamże), sekretarz kasy chorych, Marie z domu Schneider, tamże), **I/4** Maria Martha (*21.09.1884, ~26.10), **I/5** Richard Paul (*19.11.1886, ~12.12), **chrzestny u**: Augusta Fabera, piekarza w Dusznikach (24.10.1875), świadek na ślubie: Emanuela Schramma, kat., księgowego we Wrocławiu, ul. Grunwaldzka 33 (28.03.1892).

Źr.: AA, 525e, 525f, 525j, 526bbb, 655, A. P. Wroc., USC Wrocław III, ∞1892, nr 188, ∞1910, nr 270, †1897, nr 356.

FAULHABER, Andreas, duchowny kat., *1713 Kłodzko, †30.12.1757, □ lipiec 1760, Austriacy zdejmują szczytąki z szubienicy i składają je w krypcie kościoła jezuitskiego NMP w Kłodzku.

Wykształcenie: gimnazjum Jezuitów w Kłodzku.

Studia: teologia, Uniwersytet Praski, 1750 święcenia kapłańskie.

Miejsca pracy: duchowny w Łądku-Zdroju, Dusznikach-Zdroju, Wojciechowicach, od 1757 katecheta i kaznodzieja zamkowy w Kłodzku.

Udziela dwóm dezterterom, którzy wyjawili mu zamiar dezercji podczas spowiedzi, absolucji → aresztowanie w Wieży Czeskiej, skazanie na śmierć i wykonanie wyroku.

Dziela: 1757: podczas uwięzienia brat Faulhabera, Augustin, duchowny kat., dostarcza mu kubek cynowy (wys. 11,5, śr. dolna 11,5), na którym F. wygraweruje następujące sceny: dzieciństwo, praca jako duszpasterz, aresztowanie, praca jako nauczyciel, odbiór spowiedzi.

Zbiory: Kłodzko, Muzeum Ziemi Kłodzkiej (od 2016 kopia oryginalnego kubka, wykonana przez Jana Mleka).

Lit.: I. Klimaszewska, *Zaginiony kubek ks. Andreasa Faulhabera znowu w kłodzkim muzeum*, „Ziemia Kłodzka” 2016, nr 262, s. 14n.; Z. Szczepaniak, *Duszpasterz młodości ks. Gerhard Hirschfelder, 1907-1942*, Kłodzko 2010, s. 3.

FICKER → FÜCKER

FIETZEK, Viktor, szlifierz szkła, ew., żona: **I**) Hedwig z domu Rother, kat., **dzieci: I/1)** Günter (*21.10.1929 Duszniki, ~ew. tamże, od 24.04.1942 nauki przed-konfirmacyjne, 5.03.1944 konfirmacja tamże).

1944 udział w II wojnie światowej.

Źr.: Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, księga konfirmatów Dusznik, 1895-1945.

FINGER, Anton, mistrz szlifierz szkła, **rodzice:** Franz (†przed 4.3.1905), właściciel parceli w Tretschkadorf, Czechy, Pauline z domu Peter (*tamże), żona: **I**) Hedwig (*Szczytna-Bystrza, rodzice: Franz Groß, szewc i właściciel parceli w Szczytniej, Anna z domu Hausdorf (*Zacisze)), **dzieci: I/1)** Elisabeth (*4.03.1905, ~12.03, ∞12.10.1925 Travná, pow. ołomuniecki, Oswald Schaffert), **I/2)** Franz Josef (*3.12.1908, ~13.12, chrzestni: Richard Mickscheck i Max Rauer, mistrzowie szlifierzy szkła w Szczytniej, †14.06.1909, zapalenie płuc, □17.06), **I/3)** Richard (*21.03.1910, ~27.03, chrzestne: Emma, żona Rauera, mistrza szlifierza szkła w Szczytniku, Berta, żona Mikschischecka, mistrza szlifierza szkła), **I/4)** Gertrud (*3.4.1911, ~16.04, chrzestni: Berta, żona Mikschischecka, szlifierza szkła w Szczytniej, Friedrich Bartsch, mistrz szlifierz szkła w Dusznikach), **jego żona chrzestna u:** Friedricha Bartscha, mistrza szlifierza szkła tamże (11.12.1910, 7.06.1915).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., AA, 655k.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 238.

FISCHEDEK, Walter Richard, srebrnik, ew., **zamieszkanie:** 1937 Wrocław (mieszkanie: 1937 ul. Browarna 3), 1937 Duszniki-Zieleniec, obóz pracy, żona: **I**) Helene Marie z domu Walda, kat.) we Wrocławiu, ul. Browarna 3, **dzieci: I/1)** Harri Richard (*11.11.1937 Wrocław, ~12.12).

Źr.: A. P. Wr., EKMS 7/37, USC Wroc., Wrocław III, *1937, nr 1859.

FISCHER, Johann, mistrz garncarski, *1768 Plauen, pow. Vogtland, †przed 25.03.1827, ew., żony: **I**) NN, **II**) ∞11.11.1800 Juliana (*1777 Duszniki), córka Antona Pilza, starszego cechu poszewników i mieszcz., **dzieci: II/1**) Johann Franz Ignatius (*26.07.1801, ~28.07), **II/2**) Veronika Victotia Thecla (*6.06.1803, ~9.06), **II/3**) Johanna Elisabeth (*16.04.1805, ~19.04), **II/4**) Benjamin Karl Gottfried (*31.03.1807, ~1.04), **jego dzieci chrzestnymi u: II/3**: Georga Zeidlera, dniówkacza, sublokatora i mieszcz. (25.03.1827).

Źr.: AA, 655c, 655d, 655e, 655o.

FÖRSTER, Leo, szlifierz szkła, *8.11.1900 Bystrzyca Kłodzka, **rodzice**: Hermann (†przed 22.03.1925), cukiernik w Bystrzycy Kłodzkiej, Klara z domu Praulich (*tamże, †przed 22.03.1925), żona: **I**) ∞17.09.1925 Duszniki Anna (*25.12.1903 Velká Ves, pow. Náchod), służka w Dusznikach (rodzice: Josef Linke, dniówkarz tamże, Maria z domu Kieral (*Olešnice, pow. Rychnov nad Kněžnou), **dzieci: I/1**) Werner Leonhard (*22.03.1925, ~5.04), **I/2**) Ingeborg Anna (*12.04.1931, ~29.04).

Źr.: AA, 655l, 655r.

FRANKE, August, kamieniarz, żona: **I**) ∞8.05.1928 Elfriede Maria (*30.4.1904, ~1.05, rodzice August Gross, mistrz kamieniarski w Dusznikach (rodzice: Wendelin (†przed 8.05.1928), rzeźbiarz w Łęczycach, Maria z domu Feige (*tamże)), Karolina (rodzice: August Grüger, tkacz w Chocieszowie, Karoline z domu Kahlert (*Jar-ków)), świadek: Eduard Gross, rzeźbiarz w Chocieszowie), **dzieci: I/1**) Joachim August (*18.07.1929, ~4.08), **I/2**) Georg Helmut (*1.06.1931, ~14.06, chrzestny: Alfons Hoffmann, sztukator w Kłodzku), **I/3**) Klaus Johannes (*15.01.1937, ~7.02, chrzestny: Alfons Hoffmann, rzeźbiarz liternik w Kłodzku, Richard Gross, szlifierz szkła w Dusznikach).

Źr.: AA, 655l.

FROMMELT, Ehrenfried, szlifierz szkła, żona: **I**) Thekla z domu Gabriel (*Kouty nad Desnou, pow. ołomuniecki), **dzieci: I/1**) Ignaz Franz Joseph (*30.03.1817, ~1.04, chrzestni: Franz Sieber, szlifierz szkła, Marianna, żona Wenzla Bergmann, szlifierza i grawera szkła).

Źr.: AA, 655d.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 373.

FÜCKER, Elias, malarz, **dzieci: 1**) NN (~27.04.1678), **2**) NN (~23.05.1680), **3**) (~30.04.1685), **4**) NN (~4.06.1687), chrzestny każdorazowo Christian Wilhelm Kretschmer v. Schönckendorf, papiernik dusznicki, **5**) NN (~28.12.1690, chrzestna: Susanna Katharina).

Lit.: D. Błaszczyk, R. Sachs, op. cit., s. 149n.

GABRIEL, Rudolf, szlifierz szkła **zamieszkanie**: 1899, 1923-1926 Duszniki, 1911 Szczytna, **rodzice**: Josef, pracownik huty szkła, Kouty nad Desnou-Anín, pow. ołomuniecki, Josefa z domu Schwager (*Jindřychov-Nové Losiny, pow. Šumperk), żona: **I**) Hedwig (rodzice: Robert Scholz, właściciel domu w Dusznikach, Theresia z domu Urban (*tamże)), **dzieci**: **I/1**) Georg (*2.03.1923, ~18.03, chrzestny: August Gabriel, szlifierz szkła w Borku), **I/2**) Rudolf (*27.05.1926, ~6.06, chrzestny: August Gabriel, szlifierz szkła w Borku), świadek na ślubie: Karla Petersitzkego, szlifierza szkła i wdowca w Szczytnej (17.07.1911), **chrzestny u**: Hugona Rabego, szlifierza szkła w Dusznikach (2.02.1899).

Źr.: AA, 655i, 655l, 687r.

GALLE, Friedrich, szlifierz szkła w Zieleńcu, **chrzestny u**: Hermanna Exnera, szlifierza szkła w Złotnie (4.08.1935).

Źr.: AA, 655l.

GESIERICH, Adolf, mistrz szlifierz szkła, *1873, †1.05.1914, gruźlica, □5.05.

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn.

GIETH, Melchior, rusznikarz, □26.05.1683.

Źr.: AA, 655a.

GOEBEL, Alois, mistrz szlifierz szkła, **zamieszkanie**: 1893 Lasówka, 1894 Łężyce, 1894/1895 Bobrowniki, 1902, 1922 Duszniki, 1902 Szklarnia, 1904 Borek, **rodzice**: August (†przed 24.07.1893), właściciel parceli w Wambierzycach, Karoline z domu Kube (*Piszkowice), żona: **I**) ∞24.07.1893 Helene (*1872, rodzice: Anton Häusler, właściciel parceli i przewodniczący miejscowości w Dolinie, Maria z domu Dinter (*Bobrowniki), świadek: Wilhelm Grauer, szlifierz szkła w Lasówce), **dzieci**: **I/1**) Hedwig (*4.08.1894, ~11.08, chrzestny: Wilhelm Grauer, szlifierz szkła w Świerkach, 1918 robotnica fabryczna w Dusznikach, ∞10.01.1918 Max Fleischer, kat., pomocnik hydraulika w Radkowie), **I/2**) Paul (*11.12.1895, ~22.12), **I/3**) Martha (*30.05.1902, ~8.06), świadek na ślubie: Heinricha Heislera, rolnika w Dolinie (18.11.1902), **chrzestny u**: Josefa Hanischa, szlifierza szkła w Złotnie (7.02.1904), Rudolfa, nieślubnego syna Helene w Dolinie (rodzice: Alois Göbel (†przed 17.12.1922), właściciel parceli w Łężycach, Helene z domu Heisler (*tamże, †przed 17.12.1922), 17.12.1922, zastąpiony przez Franza Krachlitz, mistrza stolarskiego w Dusznikach).

Źr.: AA, 655i, 655k, 655l, 655r, 657b.

GOEBEL, August, szlifierz szkła, *1845/1846 Szklarnia, †2.07.1877, gruźlica, □5.07, **zamieszkanie**: 1871 Zieleniec, 1872 Bobrowniki, **rodzice**: Anton (†przed 27.06.1871 Szczytna), szlifierz szkła w Szklarni, Louise z domu Dinter (*Zieleniec), żona: **I**) ∞27.06.1871 Maria (*1850, rodzice: August Grimm, ogrodnik polny tamże,

Karoline z domu Schindler (*tamże)), **dzieci: I/1** Hugo (*5.04.1872, ~8.04, chrzestni: Karl Abicht i Heinrich Volkmer, szlifierze szkła w Bobrownikach, †11.07.1872, puchlina, □13.07), **I/2** Max (*4.12.1873, ~8.12, chrzestny: Karoline, żona Heinricha Volkmera, szlifierza szkła), **jego żona chrzestna u:** Josepha Simona, mieszkanka w Domaradowie (10.11.1872).

Źr.: AA, 655h, 655u, 656f.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 15.

GREGAREK, Fritz, budowniczy blaszanych instrumentów dętych w Zieleńcu.

Zgłasza 3.07.1937 †Otmara Gregarka, kat., kierowcy we Wrocławiu, ul. Gajowicka 40.

Źr.: USC Wroc., Wrocław IV †1937, nr 709.

GRIMM, August, szlifierz szkła w Zieleńcu, **rodzice:** August (†przed 22.05.1934), rolnik tamże, Pauline z domu Hoffmann (*tamże), żona: **I** Elisabeth (*Oleśnice, pow. Rychnov nad Kněžnou, rodzice: Karl Ontl, przełożony w Budapeszcie, Gertrud z domu Kreusel (*Szklarnia)), **dzieci: I/1** Manfred Franz (*22.05.1934, ~3.06).

Źr.: AA, 656d.

GROND (GRUND, GRAND), Anton, malarz, *1767, **zamieszkanie:** 1791 Międzyzylesie, 1792-1818 Duszniki (malarz i mieszcz.), **ojciec:** Ignaz, budowniczy instrumentów muzycznych i mieszcz. w Międzyzylesiu, żona: **I** ∞15.02.1792 Anna Maria (*1764 Stara Łomnica), gospodyni u Ignaza Benarera, król. pruskiego kanonika, inspektora szkolnego i proboszcza miejskiego, córka Johanna Klara, chłopca i ławnika sądowego w Starej Łomnicy, **dzieci: I/1** Beata Mariana Theresia (*24.04.1795, ~26.04), **I/2** Agatha Marianna Ludmilla (*1.04.1797, ~4.04), **I/3** Amalia Theresia Klara (*21.11.1798, ~24.11), **I/4/5** Anton Ignatius Joseph i Anna Maria Ludmilla (*26.05.1800, ~27.05), **I/6** Walburgis Ludmilla Maria (*23.03.1802, ~26.03), **I/7** Aloysia Barbara (*4.09.1803, ~6.09), **świadek na ślubie:** Ignatza Marwana, mistrza krawieckiego, mieszcz. i wdowca (8.02.1803), **chrzestny u:** Friedricha Schwarza, sługi u majora v. Plomitz w oddziale inwalidów w pułku v. Favrat (2.05.1796), **jego dzieci chrzestnymi u: I/4:** Ignaza Kleineisena, mistrza bednarskiego i mieszcz. (18.10.1816), **jego żona chrzestna u:** Ignaza Tauza (†przed 9.05.1792), tkacza i mieszcz. (9.05.1792) w Dusznikach.

Funkcje: 1809 rajca bez pensji w Dusznikach, potem do 1818 skarbnik i rajca, potem inspektor zbioru map w król. ministerium wojny w Berlinie.

Dzieła: 1791: wymalowanie kościoła rzymskokat. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, **1800:** *Podniesienie szczątków św. Jadwigi*, Trzebnica, kaplica św. Jadwigi, fundatorka: opatka Dominika v. Giller, 1934 restaurowany i częściowo zamalowany, malowidła kaplicy tamże, restauracje: 1937 i 1972 (K. Pustelnik, zleceniodawca:

ss. Boromeuszki w Trzebnicy), **1801**: *Zamek Homole*, rysunek; autor następujących grafik (rysunek, miedzioryty i iluminacja): *Duszniki*, 8 x 11 ½ cali, cena (wersja iluminowana) 3 reńskich, bez iluminacji 10 gr srebrnych, *Zamek Homole*, 6 ½ x 9 cali, cena (wersja Iluminowana) 1 reński 10 gr srebrnych, czarno lawinowany 12 gr srebrnych, *Szczeliniec Wielki*, 6 ½ x 9 cali, cena (wersja iluminowana) 1 reński 10 gr, ceny z 1803 roku; mapy reliefowe okolic Dusznik, jego dzieła wzorami dla miedziorytów A.A. Wilhelma Santera, miedziorytnika.



1. Anton Grond, *Podnoszenie szczątków św. Jadwigi Śląskiej*, Trzebnica, Bazylika św. św. Jadwigi i Bartłomieja, kaplica św. Jana, fresk, 1800. Fot. Ewa Grochowska

Źr.: AA, 655c, 655d, 655o, A. P. Wroc., a. m. Świdnicy 748, s. 217.

Lit.: *Blottner, Vom alten Schloß Hummel, oder Humole*, „Schlesische Provinzialblätter” 1802, t. 35, s. 137; tamże, 1803, t. 37, s. 31n.; tamże, 1809, t. 49, s. 317; tamże, 1818, t. 67, s. 361; „Amts-Blatt der Königlichen Breslauschen Regierung” 1812, s. 205; P. Knoetel, *Versuch einer Kunstgeschichte der Grafschaft Glatz*, „Vierteljahrsschrift für Geschichte und Heimatkunde der Grafschaft Glatz” 1888, t. 8, s. 310; *Prace konserwatorskie na terenie województwa wrocławskiego w latach 1969-1973*, Wrocław 1976, s. 112; A. Kiełbasa, *Trzebnica*, Trzebnica 1987, s. 14; tenże, *Trzebnica*, Wrocław 2002, s. 5, 15; R. Grzelakowski, *Duszniki Zdrój. Okruchy historii*, Duszniki Zdrój 2005, s. 21; A. Jezierska, *Ikonoografia barokowego opactwa cystersów w Lubiążu* [w:] *Opactwo cysterskie w Lubiążu i artyści*, pod red. A. Koziela, Wrocław 2008, s. 393, 395; R. Sachs, D. Błaszczyk, U. Ososko, *Leksykon artystów plastyków i twórców rzemiosła artystycznego Śląska*, t. 29, Wrocław 2010, s. 193.

GROSS, August, rzeźbiarz i mistrz kamieniarski, *1873/1874, †17.01.1914 gruźlica, □21.01, **zamieszkanie**: 1900 Chocieszów, 1904-1914 Duszniki, **rodzice**: Wendelin (†przed 16.12.1908), kamieniarz w Chocieszowie, Maria z domu Feige (*tamże), żona: **I** ∞23.05.1903 Karoline (*Javorník, kraj ołomuniecki, rodzice: August Grüger (†przed 16.12.1908), chałupnik w Łęczycach, Karoline z domu Kahlert (*Jarków)), **dzieci**: **I/1**) Anna Margaretha (*5.09.1900, ~9.09, ∞30.05.1931 Berlin, kościół św. Pawła, Emil Pczyginsky, kat., pracownik) **I/2**) Richard Ewald (*16.12.1908, ~26.12, chrzestny: Eduard Gross, rzeźbiarz w Wambierzycach), **I/3**) Maria, **I/4**) Elfriede (mąż: August Franke, mistrz kamieniarski w Dusznikach (rodzice: August (†przed 18.07.1929), mistrz stolarski w Wojborzu, Theresia z domu Exner (*Domaszków)), dzieci: a) Joachim August (*18.07.1929, ~4.08)), b) Georg Helmut (*1.06.1931, ~14.06, chrzestny: Alfons Hoffmann, sztukator w Kłodzku), **chrzestny u**: Antona Hanischa, murarza w Łęczycach (28.02.1904, 25.06.1905, 1.11.1906), **jego dzieci chrzestnymi u**: **I/3**: Paula Schmidta, szlifierza szkła w Görlitz, ul. Wallstr. 30 (26.06.1921).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, †1882nn., AA, 655k, 655l, 657b, 657c.

GROß, August, mistrz szlifierz szkła, †przed 7.11.1906, **rodzice**: Anton, chałupnik w Ocieszowie, Hedwig z domu Winkler (*tamże), żona: **I**) Anna (rodzice: Anton Prause, kamieniarz w Szczytnej, Katharina z domu Hoffmann (*Olešnice, pow. Rychnov nad Kněžnou)), **dzieci**: **I/1**) Anselma (*1.03.1885, ~8.03, chrzestni: Maria, żona Johanna Lustiga, szlifierza szkła w Borku, Julius Matiska, szlifierz szkła w Szczytnej, mężowie: **I**) Hubert Pischel (†przed 29.01.1912), mistrz szlifierz szkła w Dusznikach (rodzice: August, inwalida w Łęczycach, Anna z domu Pohl (*tamże, dzieci: **I/a**) Hubert (*7.11.1906, ~18.11), **I/b**) Anselma (*28.05.1908, ~7.06., chrzestna: Angela, żona Pischela, kamieniarza w Łęczycach), **I/c**) Bruno (*11.07.1909, ~25.07), **I/d**) Gertrud (*1.09.1910, ~8.09, chrzestna: Angela, żona Pischela, kamieniarza w Łęczycach), **I/e**) Richard (*29.01.1912, ~6.02)), **II**) ∞16.06.1917 Szczytna, Oskar Exner, szlifierz szkła tamże)), **chrzestny u**: Augusta Martinetza, pomocnika domowego w Dusznikach (24.07.1887), Franza Großa, mistrza szewskiego tamże (30.08.1894, 14.02.1897).

Źr.: AA, 655i, 655j, 655k, 655l.

Lit.: R. Sachs, op. cit., s. 572, 670.

GROSS, Florian, kamieniarz w Dusznikach-Kamieniołom, †przed 18.04.1829, żona: Anna Maria z domu Herrmann (*1749 Dzikowiec, †18.04.1829, starość, □21.04).

Źr.: AA, 655t.

GROß, Richard, mistrz szlifierz szkła, **zamieszkanie**: 1924 Ocieszów, 1927 Szczytna, 1937 Duszniki, **chrzestny u**: Franza Grossa, szlifierza szkła w Złotnie (9.06.1924), Heinricha Sucka, kontrolera szkła w Złotnie (17.07.1927, razem ze swoją żoną), Augusta Franke, mistrza kamieniarskiego w Dusznikach (7.02.1937).
Źr.: AA, 655l.

GROß, Wilhelm, mistrz szlifierz szkła, **zamieszkanie**: 1927-1942 Złotno, 1944/1945 Duszniki (1945 właściciel szlifierni), żona: **I**) Antonia z domu Bartsch (*Brzezica, pow. strzeliń., **dzieci**: **I/1**) Christa Marta Maria (*8.02.1925 Szczytna), uczennica rolnicza w Dusznikach, ∞3.06.1944 Erich Heinz Prautzsch (*27.12.1920 Drezno, ew., rodzice: Oswith, urzędnik, Ludmilla z domu Fischer (*tamże), technik budowlany i sierżant tamże, 1945 technik budowlany w Dusznikach, **dzieci**: a) Heiner Winfried (*3.06.1945, ~5.06)), świadek na ślubie: Alfonsa Tautza, żołnierza w Strzelinie (22.02.1941), Gerharda Großa (*Szczytna), wachmistrza żandarmerii w Blomberg, pow. Lippe (10.05.1941), **chrzestny u**: Heinricha Sucka, kontrolera szkła w Złotnie (17.07.1927), Richarda Tautza, pomocnika szlifierza szkła w Szczytnej lub robotnika sieci komunikacyjnej w Złotnie (26.05.1929, 12.04.1936, 29.08.1937 lub 1.10.1939, 26.04.1942), Alfonsa Tautza, szlifierza szkła tamże (26.12.1941).

Źr.: rzymskokat. paraf. św. św. Piotra i Pawła w Dusznikach, ~1938nn, †1882nn., AA, 655l.

GROß, Wilhelm, mistrz szlifierz szkła, †przed 5.1.1941 Szklarnia, **zamieszkanie**: 1876 Duszniki, 1884 Lasówka, 1896 Szklarnia, 1897 Łężyce, żona: **I**) Albertine z domu Beuchel (*Witów, †przed 5.1.1941 Szklarnia), **dzieci**: **I/1**) Bertha (mąż: Anton Hoffmann, mistrz rzeźniczy w Dusznikach (rodzice: Anton, mistrz rzeźniczy tamże, Karoline z domu Grosser (*Bielawa, pow. dzierz.), **dzieci**: a) Margaretha Maria (*13.02.1896, ~16.02, ∞30.12.1919 Ścinawka Dolna, Albrecht Werner, nauczyciel), **I/2**) Paul, szlifierz szkła w Szklarni (∞17.03.1901 w szpitalu w Szczytnej Martha (rodzice: Klemens Rösner (†przed 1.07.1897), cieśla w Podgórzu, Karoline z domu Pittarsch (*Dusznik-Zdrój-Hordis)), **dzieci**: a) Paul Rudolf (*1.07.1907, ~5.07)), **I/3**) Anna (*24.07.1864 Szklarnia, †5.01.1941 Wrocław-Pracze Odrzańskie, dom opieki, rak macicy i starość, kat., ∞19.05.1902 Szczytna, Franz Gottschlich (†przed 5.01.1941 Ścinawka Górna), ochroniarz), **chrzestny u**: Eduarda Krause, opiekuna maszyn w Podgórzynie (29.06.1863), Augusta Veita, sierżanta policji w Dusznikach (9.07.1876), Wilhelma Dintera, ogrodnika polnego w Złotnie (20.01.1884), Ericha Henkla, stolarza wykonywującego wzory w Jaskowej Górnej (30.10.1938), **jego żona chrzestna u**: Eduarda Krausego, szyfciarza (2.07.1861).

Źr.: AA, 655i, 655g, USC Wroc., Wrocław VII, †1941, nr 6.

GUBE, Siegfried, grawer szkła, **chrzestny u**: Huberta Nentwiga, pracownik tartaku w Podgórzynie (27.12.1831).

Źr.: AA, 655e.

RELACJE

Z dziejów papiernictwa na Śląsku Cieszyńskim

Wstęp

Artykuł opisuje losy rzemiosła papierniczego na ziemi cieszyńskiej wprowadzanego na przestrzeni XVIII i XIX wieku. Na ślad tej papierniczej manufaktury natknąłem się, będąc w 2018 roku na sanatoryjnej kuracji w Ustroniu. W trakcie turystycznych wędrówek spostrzegłem drewniany słup z oznakowanym szlakiem turystycznym i tablicą z napisem „Ul. Papiernia”. Dążąc ten temat, okazało się, że w Ustroniu była w dawnych czasach taka manufaktura i na jej pamiątkę postawiono tablicę informującą o tym fakcie.



Okres, w którym powstawała papiernia, charakteryzował się licznymi problemami, a specyfika tego rzemiosła, które chciano wprowadzić na ziemię cieszyńską, była mało atrakcyjna, wymagała dużo nakładu pracy i wiązała się w pierwszym okresie z niezbyt wysokimi dochodami.

Warto również podkreślić niestabilną sytuację polityczną i gospodarczą na tym terenie, dlatego sprawy produkcji papieru, który powstawał ze zbiórki szmat jako podstawowego wówczas surowca, nikt nie brał poważnie, gdyż była to działalność absolutnie marginalna. Jednakże papier był potrzebny i to w coraz większych ilościach. Sprowadzano go z odległych terenów Niemiec i Austrii. Zaistniała konieczność, by wytwarzać go bliżej, o co zabiegał książę sasko-cieszyński Albert. W tym czasie na terenach Europy bardziej uprzemysłowionych zaczęto już mechanizować proces produkcji, by zwiększyć wydajność przygotowania masy papierniczej i wykonywania papieru. Wdrożenie na ziemi cieszyńskiej tego rzemiosła było bardzo wskazane, ale nie zaspokajało wszystkich potrzeb i miało znikomy wpływ na podaż papieru. Również to, że ostatecznie w Ustroniu Polanie zlikwidowano papiernię, by uruchomić tam kuźnię przemysłową, świadczyło o priorytetach gospodarczych. Kuźnia produkowała bardziej potrzebne elementy stalowe do wytwarzania maszyn i urządzeń transportowych.

W tej sytuacji kolejni producenci papieru byli pozbawieni wsparcia, w efekcie czego w początkach XX wieku zlikwidowano to już nieco zmechanizowane rzemiosło jako nieopłacalne.

To dlatego jest tak niewiele informacji o produkcji papieru na tym terenie. Również historycy interesujący się dziejami piapiernictwa w okresie międzywojennym nie zajmowali się rejonem Śląska Cieszyńskiego. Dopiero w połowie XX wieku badaczka z tamtejszego kręgu kulturowego, dr Barbara Poloczkowa, historyk z wykształcenia, podjęła trud odnalezienia śladów czerpania papieru na tym terenie. Jak wynika z istniejących zapisów, piapiernictwo na Śląsku Cieszyńskim ograniczało się jedynie do skromnych manufaktur zaopatrujących miejscowe urzędy. Z tego względu informacje te tym bardziej są warte przypomnienia.

Skomplikowane dzieje Śląska Cieszyńskiego na przestrzeni XIX i XX wieku, różnorodność etniczna ludności zamieszkującej te tereny i niestabilność terytorialna były prawdopodobnie powodem, że historycy zajmujący się w tym czasie dziejami rozwoju rzemiosła piapierniczego na ziemiach polskich omijali interesujący nas temat. W rezultacie wiele faktów z tego zakresu historii gospodarczej do dzisiaj nie zostało naukowo opracowanych. Wcześniejsze materiały historyczne też niewiele wносиły do wiedzy o rozwoju rzemiosła piapierniczego na Śląsku Cieszyńskim. Wiadomo jednak, że zapotrzebowanie w Europie na materiały do pisania i drukowania rosły wraz z zapoczątkowaniem u schyłku średniowiecza sztuki wyrobu papieru. Ten niezbędny materiał upowszechniał się w wielu dziedzinach życia, m.in. w działalności administracyjno-państwowej, kościelnej i życiu prywatnym.

W latach 1654-1918 władze Cesarstwa Austriackiego, do którego w tym czasie należały ziemie dzisiejszego Śląska Cieszyńskiego, starały się uporządkować gospodarkę podległych sobie terenów. Utworzono scentralizowaną organizację wszystkich połączonych majątków należących bezpośrednio do Księstwa Cieszyńskiego, będącego wówczas w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej i gospodarczej. W roku 1653 powstała tak zwana Komora Cieszyńska (z niem. *Teschener Kammer*), którą w początkowym okresie tworzyły 4 miasta (Cieszyn, Skoczów, Strumień i Jabłonków) i 31 wsi. W późniejszym czasie nastąpiło znaczne powiększenie Komory. Jej granice zaczęto oznaczać kamiennymi słupkami z wyrytymi literami TK. Do naszych czasów przetrwało ich niewiele, były niszczone, usuwane i przywłaszczane w celach kolekcjonerskich.

W granicach Komory znalazła się wieś Ustroń Polana, w której jej właściciel, energiczny książę sasko-cieszyński Albert, w 1792 roku podjął działania dążące do uruchomienia piapierni. Decyzja ta wynikała z rosnącego zapotrzebowania na papier w administracji dóbr książęcych. Był on drogi i sprowadzano go z dalszych miejscowości.



1. Kamienie wyznaczające granice Komory Cieszyńskiej „TK” (*Teschener Kammer*).
Fot. Zygmunt Białas

Na wybór Ustronia jako lokalizacji przyszłej papierni wpłynęło głównie położenie miejscowości nad Wisłą i możliwość wykorzystania wartkiego nurtu rzeki dla uruchomienia koła wodnego, które było najważniejszym urządzeniem napędzającym maszyny papierni. Pod uwagę brano także fakt, że od czasu założenia huty na tym terenie (1772) działał tu już zespół przemysłowej administracji książęcej. Wieloletnim, oddanym i wypróbowanym jego kierownikiem był Jan Jakub Lutz, będący pełnomocnikiem Komory we wsi Ustroń.

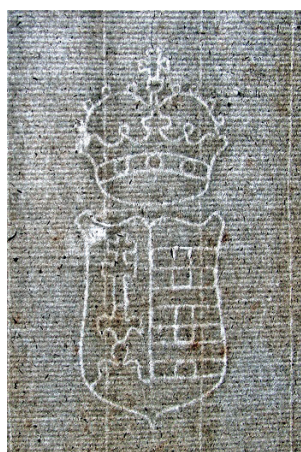
Pierwszym zarządcą papierni książęcej od 1772 roku był Augustyn Kiessling, którego uważano za prywatnego przedsiębiorcę, gdyż poza rocznym czynszem dzierżawnym na rzecz właściciela obiektu oddawał w naturze określoną ilość papieru. Resztę produkcji mógł sprzedać na własne potrzeby.

Papiernictwo traktowano wówczas jako rzemiosło szlachejne, zbliżone do nauki i sztuki, bowiem parali się nim również ludzie wykształceni. W tamtych latach zajęcie to było bardzo opłacalne ze względu



2. Ustroń Polana i potok Młynówka.
Widok na ściany dawnej papierni.
Fot. Zygmunt Białas

na wysoką cenę papieru. Jak każdy rzemieślnik papiernik kształcił także terminatorów i „towarzyszy” (czeladników). Ręczne wytwarzanie papieru było pracą złożoną i ciężką. Nazwisko Augustyna Kiesslinga zachowało się w pełnym brzmieniu na znaku wodnym papieru, z którego sporządzano prowadzone na zamku cieszyńskim księgi gruntowe. Na papierze tym umieszczano także herb księcia cieszyńskiego i napis „Ustroń”.



3. Znaki wodne papierni w Ustroniu Polanie, fot. udostępnione przez Autora

Wytwarzany papier Kiesslinga był biały, trwały i mocny, zgodnie z przeznaczeniem ksiąg wieczystych, do których spisywania był używany.



4. Franciszek Wojkowski, fot. z ok. 1869 r., reprod. Dominik Dubiel

W ciągu 25 lat XIX wieku zarządcami papierni książęcej w Ustroniu byli kolejno papiernicy niemieccy: J. Schotz, G. Grossman, Mohlna i A. Brunn.

Brunn wytwarzał papier w Ustroniu Polanie w drugiej i trzeciej dekadzie XIX wieku. Do dzisiaj zachowały się kartki papieru pochodzące z tego właśnie okresu. Jest to papier tańszy, szary, o postrzępionych brzegach. Był on używany m.in. do fasji (deklaracji) podatkowych gminy Dzięgielów w 1820 roku, a także spisywano na nim księgę gruntową gminy Skoczów z lat 1809-1830.

Ostatnim „książęcym papiernikiem”, który prowadził papiernię w Ustroniu Polanie od II połowy lat 20. XIX wieku do 1837 roku, był Franciszek Wojkowski pochodzący z Żywca. Był to

szczytowy okres rozwoju tutejszej papierni, stanowiła ona bowiem w tym czasie, obok huty, najbardziej liczący się obiekt w ustrońskich posiadłościach Komory Cieszyńskiej.

Wytwarzany przez niego papier znakował inicjałami F.W. Za czasów Wojkowskiego ustrońska papiernia prosperowała bardzo dobrze, a on sam zdołał zgromadzić nieco pieniędzy. W 1837 roku Komora postanowiła zlikwidować papiernię, a w budynku po niej uruchomić młotownię „Teresa”, czyli kuźnię przemysłową. Nastąpiło to w wyniku rozwijającego się przemysłu maszynowego na tym terenie. W związku z tym Wojkowski postanowił wystawić własnym sumptem nową papiernię w Ustroniu Hermanicach. Komora była przychylna temu pomysłowi, udostępniając pod budowę należące do niej pobrzeże Wisły, a także odsprzedając sprzęt dawnej papierni. Jednakże postępująca rewolucja przemysłowa zaczęła z wolna wypierać przestarzałe maszyny ustrońskiej papierni, czego Wojkowski nie wziął pod uwagę w swoich kalkulacjach kosztów. Ostatecznie zmuszony był zrezygnować z podjętych planów i zaawansowaną już budowę nowej papierni odsprzedał w 1838 roku Janowi Kozłowi seniorowi.

Jan Kozioł pochodził z dużego gospodarstwa w Ustroniu Hermanicach. Był wówczas młodym, wykwalifikowanym papiernikiem, który właśnie powrócił z wędrówki czeladniczej. Papiernia w Hermanicach, funkcjonująca przy potoku Młynówka w rejonie obecnej ul. Sosnowej, prowadzona była przez Jana Kozła jeszcze przez 10 lat, tj. do połowy XIX wieku. Kontynuowano tu czerpanie papieru tradycyjną metodą na sitach. Jednak wobec znacznie większej wydajności papierni produkujących papier maszynowo i konkurencji ze strony powstających dużych fabryk papieru Jan Kozioł przestawił swój zakład na wytwarzanie głównie papy dachowej i papierów filtrowych. Jego fabryka była pierwszym na Śląsku Cieszyńskim zakładem produkującym papy do krycia dachów, objańniania ścian i do celów izolacyjnych. Ręczne czerpanie papieru, którego właściciel uczył się w młodości, kontynuował jeszcze ubocznie aż do śmierci w 1874 roku. Techniki tej zaniechano w 1881 roku, jednakże swoje umiejętności Jan



5. Ustroń Hermanice i potok Młynówka.
Fot. Zygmunt Białas

Koziół zdążył przekazać synowi i następcy Janowi Kozłowi juniorowi. Sztukę tę wiązano niewątpliwie z szacunkiem do tradycji i sentymentu do rzemiosła. Na pewno ważną rolę odegrały tutaj względy prestiżowe, bowiem papiernictwo uważane było w tamtych czasach za zajęcie nobiletujące.

Jan Koziół junior prowadził papiernię w Ustroniu Hermanicach w latach 1874-1910. Za jego czasów w zakładzie eksploatowano niewielką maszynę papierniczą o szerokości 1 m oraz ścierak do przetwarzania drewna na ścier drzewny. Według informacji z 1894 roku zakład dostarczał białe papiery do pisania, szare papiery filtracyjne oraz tekturę. Na podstawie danych opublikowanych już w okresie I wojny światowej wytwarzano tu zaledwie 10 ton papieru pakowego i 10 ton tektury na rok.

Jak na tamte czasy tutejsza papiernia była bardzo małym zakładem i nawet produkcja papy przestawała być opłacalna. Dlatego w pierwszych latach XX wieku zakład zaczął podupadać, a jego właściciel zmienił zajęcie – został poczmistrzem, a także pisał kronikę Hermanic. W czasie I wojny światowej z fabryki dla celów wojennych zabrano maszyny i metalowe urządzenia oraz zapasy surowca, wskutek czego zakład zaprzestał działalności.

Ostatnim właścicielem papierni w Ustroniu Hermanicach był Jan Matloch. U schyłku lat 20. XX wieku uruchomił ponownie starą i zniszczoną papiernię po Janie Koziole. Zakład nosił nazwę: Papiernia Jana Matlocha, Hermanice nr 30. Wytwarzano w nim tekturę i szary papier pakunkowy. W 1933 roku w okresie panującego wówczas kryzysu fabryka została zamknięta jako nieopłacalna. Urządzenia produkcyjne zdemontowano, a stary budynek wynajęto. Tym samym ostatecznie zakończyła się w Ustroniu produkcja wyrobów papierniczych.

Bibliografia

- „Pamiętnik Ustroński” nr 12, Towarzystwo Miłośników Ustronia, Ustroń 2005.
Poloczkowa B., *Dzieje papierni w Ustroniu*, „Kalendarz Cieszyński” (1988) 1987, s. 40-45.
Szymczyk M., *Śląskie papiernictwo w okresie industrializacji kapitalistycznej*, Duszniki-Zdrój 2000.

WSPOMNIENIA

Humanista i papiernik. Hubert Jarmułowicz (1935-2021)

Rzadko się zdarza, aby wspomnienie oparte było w znacznej mierze o zapiski osoby, która odeszła. W przypadku zmarłego w kwietniu tego roku mojego taty, Huberta Jarmułowicza, tak się właśnie stało. Prawie dziesięć lat temu, na życzenie moje i najbliższej rodziny, zdecydował się zapisać to, co zapamiętał z własnych przeżyć oraz wspomnień i opowiadań najbliższych mu osób. Jak się w efekcie okazało, najbardziej interesująca część historii dotyczyła jego życia zawodowego, związanego z przemysłem papierniczym, o którym nasze pojęcie było dość mgliste. W ten sposób powstała opowieść będąca obszernym fragmentem historii powojennego przemysłu papierniczego w Polsce.

Hubert Edward Jarmułowicz urodził się 13 października 1935 roku w Sulejowie nad Pilicą i był pierwszym dzieckiem Stanisława Jarmułowicza i Franciszki z Urbańskich. Dzieciństwo i nastoletnie lata spędził w rodzinnej miejscowości, a czas ten naznaczyły tragiczne wydarzenia II wojny światowej. Ojciec Huberta był zastępcą dowódcy plutonu w ochotniczej straży pożarnej w Sulejowie, a po wybuchu wojny wstąpił do Związku Walki Zbrojnej. 11 lutego 1941 roku Gestapo rozbiło sulejowską organizację ZWZ. Tego dnia aresztowano 62 osoby, w większości znane i odgrywające w mieście znaczącą rolę. Wśród nich znaleźli się również Stanisław Jarmułowicz i jego młodszy brat Bolesław. Całą grupę wysłano do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Obydwaj bracia zginęli tam w kwietniu 1942 roku; z grupy aresztowanej wraz z nimi nie przeżył nikt¹.

Hubert rozpoczął naukę w szkole podstawowej jeszcze w okresie wojennym, gdy Niemcy zezwolili na funkcjonowanie szkół. W 1942 roku trafił od razu do drugiej klasy dzięki nabytej wcześniej umiejętności czytania i pisania. Ukończył drugą klasę i zaczął trzecią, gdy okupant zdecydował o zamknięciu szkoły.

Zaraz po wyzwoleniu podjęto działania w celu ponownego uruchomienia szkoły podstawowej. Nauka rozpoczęła się w marcu, gdy jeszcze trwała wojna. Huberta zapisano do trzeciej klasy, więc mając niespełna 10 lat, był w wieku właściwym dla tej grupy i jednocześnie najmłodszym uczniem w klasie. Przez kilka lat opiekował się szkolnym sklepikiem, w którym pełnił najpierw funkcję sprzedawcy, a potem prowadził również księgowość. Później żartował, że nabyte doświadczenie „księgowe” bardzo ułatwiło mu dalszą edukację.

¹ „Sulej”, Kwartalnik Towarzystwa Przyjaciół Sulejowa i ziem okolicznych wydawany przy współudziale Urzędu Miejskiego, 2014, nr 58, s. 2.

We wrześniu 1949 roku rozpoczął naukę w szkole średniej. Zapisano go do technikum administracyjno-handlowego w Piotrkowie Trybunalskim. Gdy kończył drugą klasę, do jego szkoły włączono mniejsze technikum spółdzielcze i od tej pory szkoła nosiła nazwę technikum finansowego². Ulubionym przedmiotem Huberta była rachunkowość, z którą zetknął się jeszcze w szkole podstawowej. Wspominał, że na maturze z tego przedmiotu, polegającej na księgowaniu na kontach podobnych do księgi głównej, dostał przez przypadek dwa komplety czystych arkuszy egzaminacyjnych. Podzieleni rzędami uczniowie pisali dwa różne zadania. Mając dwa komplety arkuszy, Hubert pisał rozwiązania dla dwóch grup. Nikt z komisji tego nie zauważył.

Obowiązywała w tym czasie ścisła kierunkowość nauczania, dlatego po technikum finansowym można było starać się o przyjęcie tylko do Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Ponadto należało przedstawić rekomendację ZMP³, na co nie wszyscy mogli liczyć. Absolwent szkoły średniej, który nie kontynuował nauki, dostawał tzw. nakaz pracy. Urzędująca w technikum finansowym komisja kierująca do pracy dysponowała pewnym wyborem miejsc, a ponieważ zaczynała wydawać skierowania, zaczynając od lepszych uczniów, Hubert miał pewien wybór. Zdecydował się na księgowość w Mosińskiej Fabryce Mebli koło Poznania. I tak 1 sierpnia 1953 roku, nie mając ukończonych 18 lat, rozpoczął pierwszą w życiu pracę zawodową.

Z ponad 400-osobową załogą mosińska fabryka zaliczała się do większych w Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego. Miała własny tartak i suszarnię drewna. Dział księgowości zakładów składał się z ośmiu osób. Hubertowi Jarmułowiczowi powierzono w nim prowadzenie tzw. księgowości materiałowej. Mógł poruszać się po całej fabryce, szybko więc zdobył sporą wiedzę na tematy technologiczne.

W tym czasie łódzka Wyższa Szkoła Ekonomiczna otworzyła nowy, bardziej techniczny kierunek handlowo-towaroznawczy. We wrześniu 1955 roku Hubert Jarmułowicz wraz z Kazimierzem Sońtą, kolegą jeszcze ze szkoły podstawowej i średniej, zostali przyjęci na nowy kierunek i rozpoczęli naukę w łódzkiej WSE. Gdy jesienią 1958 roku do programu studiów doszedł wykład specjalizacyjny, Hubert wybrał specjalizację papierniczą. Wykłady prowadził inżynier Stefan Libiszowski, pracownik Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego. W ZPCP Hubert odbył też miesięczną praktykę. Temat pracy magisterskiej można było wybrać z kilku możliwych, a że Hubert zdecydował się na specjalizację papierniczą, tytuł pracy brzmiał: „Możliwości zastąpienia klasycznego surowca drzewnego w produkcji wyrobów papierniczych”. Magisterium obronił 18 marca 1961 roku z wynikiem dobrym i zaczął rozglądać się za zatrudnieniem.

² Zmiana ta miała miejsce w roku szkolnym 1951/1952, <<https://zsp5.piotrkow.pl/o-szkole-t72/historia-t103>> [dostęp: 9.11.2021].

³ Młodzieżowa organizacja ideowo-polityczna działająca w Polsce w latach 1948-1957 i wzorowana na radzieckim Komsomole. Powołana została przez rządzących krajem komunistów do realizowania polityki ich partii wobec młodzieży, służyła indoktrynacji młodych, kształceniu nowych kadr dla władzy oraz pomocy w przebudowie społeczeństwa na modłę komunistyczną. Stanowiła jeden z symboli polskiego stalinizmu. Za: pl.wikipedia.org.

Oczywiście marzeniem była praca w Zjednoczeniu Przemysłu Celulozowo-Papierniczego, jednak żadnych wakatów wówczas nie było, więc Hubert 4 kwietnia 1961 roku podjął pracę w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Łodzi jako ekonomista w dziale usług. Pracował tam krótko, ponieważ jeszcze jesienią tego samego roku pojawiła się możliwość zatrudnienia w wydziale księgowo-rewizyjnym Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego w Łodzi. 1 listopada Hubert Jarmułowicz został księgowym-rewidentem w ZPCP. W dziale poza jego szefem, zbliżającym się do emerytury panem Leopoldem Witkowskim, było jeszcze sześciu rewidentów. Pracowali tam już dwaj koledzy Huberta, Kazimierz Sońta i Tadeusz Pszczoła. Po-

została trójkę stanowili starsi panowie bez wyższych studiów, ale z wieloletnim doświadczeniem. Przyjmując w krótkim czasie do pracy w charakterze księgowych-rewidentów trzech młodych absolwentów łódzkiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej, główny księgowy ZPCP, Zygmunt Rybicki, spotkał się z zarzutami, że stworzył sobie szkółkę dla ludzi wymagających długotrwałego szkolenia. Szybko jednak okazało się, że te obawy są bezpodstawne. Z kontrolowanych przedsiębiorstw zaczęły nadchodzić pozytywne opinie na temat sposobu pracy nowo zatrudnionej trójki. Z punktu widzenia kierownictwa ZPCP młodzi ludzie okazali się bardzo dyspozycyjni, gotowi w każdej chwili do wyjazdu w teren.



1. Legitymacja członkowska Zrzeszenia Studentów Polskich H. Jarmułowicza, zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej



2. Rewidenci Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego. Od lewej stoją: Z. Winciorek, K. Sońta, W. Szczepanowski, T. Pszczoła, H. Jarmułowicz (Karpacz 1962), zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej

Zjednoczeniu Przemysłu Celulozowo-Papierniczego podporządkowanych było około 20 przedsiębiorstw, z których większość była wielozakładowa. Łączna liczba fabryk wchodzących w ich skład wynosiła około 80. W ciągu czterech lat Hubert Jarmułowicz był przynajmniej raz w 72 z nich. Wiosną 1963 roku wizytował Warszawskie Zakłady Papiernicze w Jeziornie. Na rodzinnej imprezie, która odbyła się w tym samym czasie w Warszawie, poznał swoją przyszłą żonę – Krystynę Lambach. Później na pytanie, gdzie poznał małżonkę, odpowiadał zgodnie z prawdą: „u cioci na imieninach”.

Gdy Jarmułowicz i jego koledzy podejmowali pracę w ZPCP, ich szef, Zygmunt Rybicki zaproponował im dżentelmeńską umowę. W zamian za deklarację, że przepracują w charakterze rewidentów przynajmniej trzy lata, obiecał po tym terminie załatwienie pracy w jednym z podległych Zjednoczeniu przedsiębiorstw. W pierwszej połowie 1965 roku Hubert Jarmułowicz wyjechał na kontrolę do Bardeckich Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Bardzie

Śląskim, gdzie dyrektorem był wówczas Jan Pospolita. W zakładach pozostawało nieobsadzone stanowisko zastępcy dyrektora do spraw ekonomicznych, które Zygmunt Rybicki zaproponował Jarmułowiczowi. 1 listopada 1965 roku Hubert został zatrudniony w bardeckich zakładach papierniczych. W tym samym czasie funkcję zastępcy dyrektora do spraw technicznych objął inżynier Wojciech Bonowski.

Dyrektor Jan Pospolita dał Jarmułowiczowi dużą swobodę działania w pracy. W 1967 roku bardeckim zakładom podporządkowano nowo utworzone Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju. Nominalnie była to czwarta, aczkolwiek mała, jednostka organizacyjna w przedsiębiorstwie i jako

Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego

Telefon 888-80 Adres telegraf. CELOPAP Kucharski, Bankowy
 TELEX 888-88 Skryt. poczt. 1444, 1-10 75 Narodowy Bank Polski
 888-90 IV Oddz. Miejski Łódź, Konto Nr 968-7-85

(P) ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CELULOZOWO-PAPIERNICZEGO Łódź Wiskowatego 33

Ob mgr Hubert JARMUŁOWICZ
 Bardeckie Zakłady Celulozowo-Papiernicze

BARDZO ŚL.

Na zmianę znak-dział Nazw znak Data
 DK/P/ 609 /65 11. X. 1965 r

Sprawa:

Na podstawie art. 14 ust. 2 Dekretu z dnia 26 października 1960 roku o przedsiębiorstwach państwowych Dz. Ust. nr 18 poz. 111 z 1960 roku

P O W O L U J E

Obywatela z dniem 12 października 1965 roku na stanowisko ZASTĘPCY DYREKTORA d/s EKONOMICZNYCH W BARDECKICH ZAKŁADACH CELULOZOWO-PAPIERNICZYCH W BARDZO.-

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CELULOZOWO-PAPIERNICZEGO
 DYREKTOR
 J. Pospolita

do wiadomości:
 1. Bardeckie Z. Cel.-Pap.
 2. a/a

PP 1873 B. 18.62

3. Powołanie H. Jarmułowicza na stanowisko zastępcy dyrektora Bardeckich Zakładów Celulozowo-Papierniczych, zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej

taka podlegała dyrektorowi naczelnemu. Kierownikiem muzeum został Jan Michał Kowalski, pasjonat papiernictwa, którego życiowym celem stało się stworzenie muzeum w budynku zabytkowej papierni w Dusznikach-Zdroju, pochodzącym z początku XVII wieku. Do celu dążył wszelkimi możliwymi drogami, stawiając często dyrekcję zakładów wobec faktów dokonanych, obchodząc lub wręcz ignorując przepisy. Kierownik działu inwestycji, Czesław Pawłowski, nieraz powtarzał, że „Kowalski nie wierzy w Monitor Polski”. Zdarzało się to często przy okazji, gdy dostawał do akceptacji i dalszego procedowania fakturę za zakup tandetnego kredensu kuchennego z płyt wiórowych i sklejk, a do ewidencji należało wpisać zabytkową, bogato rzeźbioną szafę. Szafę, którą Kowalski dostał od starszej pani w drodze wymiany za wspomniany kredens. Z transakcji zadowolone były obydwie strony, i Kowalski, i nowa właścicielka kredensu, a najmniej ten fakt cieszył księgowość bardeckich zakładów. Jan Kowalski był na tyle absorbującym podmiotem współpracy, że kontakty z nim dyrektor Pospolita powierzył Hubertowi Jarmułowiczowi.

Jan Pospolita przygotowywał się powoli do przejścia na emeryturę. W zakładach pracował od wielu lat i czuł się mocno związany z miejscowym środowiskiem w Kłodzku i Wrocławiu. Fabryka funkcjonowała poprawnie, ale nie było szans na jej dalszy rozwój. Wręcz przeciwnie, w niedalekiej perspektywie istniała realna groźba zamknięcia celulozowni. Zakłady zrzuciły bowiem bardzo słabo podczyszczone ścieki do Nysy Kłodzkiej, na której, powyżej miasta Nysa, rozpoczynano wówczas budowę zbiorników retencyjnych, przewidzianych jako źródło wody pitnej dla Wrocławia.

Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie na zlecenie BZCP przeprowadziła badania dotyczące poziomu i źródeł zanieczyszczeń na obszarze zlewni Nysy Kłodzkiej powyżej Barda. Ujawniły one w obrębie Kotliny Kłodzkiej zrzuty nieoczyszczonych ścieków komunalnych oraz wiele zakładów przemysłowych zrzucających ścieki bardzo obciążające środowisko, np. mleczarnie spuszcające bezpośrednio do rzeki serwatkę. W przypadku celulozowni w Bardzie rozwiązaniem mogła być budowa wyparki i kotła do spalania zagęszczonych ścieków. Oczywiście nikt we władzach przemysłu nie dopuszczał myśli o takim rozwiązaniu dla małej, wyeksploatowanej celulozowni siarczynowej, której roczna produkcja wynosiła około 20 tysięcy ton masy celulozowej. Mimo to zakłady starały się usprawniać celulozownię niewielkim kosztem w miarę swoich możliwości. Zbudowano między innymi sortownię masy celulozowej w oparciu o duże zestawy hydrocyklonów.

Latem 1967 roku, dzięki intensywnym staraniom Jana Michała Kowalskiego i wsparciu Huberta Jarmułowicza, uruchomiono placówkę muzealną w Dusznikach-Zdroju. Przyczyniła się do tego niewątpliwie duża pomoc ze strony zakładowych służb, które wykonały część robót inwestycyjno-remontowych na terenie XVII-wiecznej posesji. 26 lipca Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego Roman Gesing dokonał uroczystego otwarcia Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju. Niestety, Jan Michał Kowalski przypłacił życiem swoje zaangażowanie i pasję. Gdy po dwóch wcześniejszych zawałach zabrano go z Muzeum do szpitala z trzecim zawałem, już go nie przeżył.

W 1969 roku inżynier Bonowski zrezygnował z pracy w BZCP i przeszedł na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw technicznych w Karkonoskich Zakładach Papierniczych w Jeleniej Górze. Jego miejsce zajął inżynier Stanisław Bylewski, wcześniej pracujący w Zakładach Celulozowo-Papierniczych we Włocławku. Z jego inicjatywy zrealizowano w Bardzie wiele pomysłów technicznych. Zaraz po objęciu funkcji podjął decyzję o zamontowaniu maszyny papierniczej z części starej infrastruktury, którą likwidowano właśnie we Włocławku. Bardeckie zakłady miały tylko jedną, niewielką i wysłużoną maszynę papierniczą, na której produkowano gruby papier pakowy typu Manila. Używano go do produkcji toreb do pakowania owoców i warzyw. Zapotrzebowanie na ten papier stopniowo spadało. Natomiast w jednej z podległych Zjednoczeniu fabryk likwidowano właśnie maszynę produkującą cienki papier do pakowania szyb i wyrobów szklanych, a popyt na taki papier był duży. Maszyna papiernicza sprowadzona z włocławskich zakładów mogła go produkować, a Bylewskiemu udało się przywieźć praktycznie kompletne urządzenie i złożyć je w jednej z pustych hal magazynowych. Hubert Jarmułowicz zajmował się stroną finansową tego przedsięwzięcia. Jednak gdy montaż maszyny był na ukończeniu, w Zjednoczeniu zdecydowano, że będzie na niej produkowany papier toaletowy, towar, którego w kraju stale brakowało. Wymagało to zmian konstrukcyjnych i wybudowania całego oddziału przetwórstwa, ale w końcu BZCP wypuściły wyrób, który cieszył się dużą popularnością.



4. Teren Bardeckich Zakładów Celulozowo-Papierniczych (maj 1969), fot. H. Jarmułowicz, zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej



5. Pracownicy Bardeckich Zakładów Celulozowo-Papierniczych przed zakładem (maj 1969),
fot. H. Jarmułowicz, zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej

Pod koniec 1971 roku dyrektor Pospolita przeszedł na emeryturę. Regułę, zgodnie z którą następcą zostawał zwykle dyrektor do spraw technicznych, zaczęto powoli łamać. Aczkolwiek rzadko, dyrektorami zostawali ekonomiści. 1 grudnia 1971 roku na stanowisko dyrektora BZCP powołano Huberta Jarmułowicza, który stał się tym samym jednym z najmłodszych dyrektorów naczelnych w Zjednoczeniu.

Tymczasem zapadła ostateczna decyzja o likwidacji bardeckiej celulozowni. Zakłady zaczęły ograniczać zamówienia na papierówkę i inne surowce oraz rezygnować z remontów urządzeń. W połowie 1973 roku celulozownię definitywnie zamknięto. Odbiło się to na jakości papieru toaletowego produkowanego w tym czasie już tylko na dwóch maszynach. Do jego produkcji oprócz makulatury wykorzystywana była celulozowa masa łapana (wychwytywana ze ścieków pocelulozowych przed ich zrzuceniem



6. Legitymacja służbowa H. Jarmułowicza, dyrektora BZCP,
zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej

do Nysy). Gdy jedynym surowcem pozostała makulatura, papier zrobił się sztywny i szorstki. Gdy omawiano ten problem w gronie kierownictwa, Hubert Jarmułowicz zaproponował uatrakcyjnienie nieprzyjemnego produktu chociażby kolorem, ponieważ w zakładowych magazynach znajdował się zapas zielonych barwników do papieru. W czasie wojny w bardeckiej papierni produkowano gruby papier barwiony na zielono. Smołowany po jednej stronie i cięty na wielkie arkusze spełniał rolę trumien dla poległych na froncie żołnierzy. Jeden z dwóch posiadanych przez zakłady rodzajów barwnika nadawał papierowi toaletowemu odcień jasnej zieleni i w ten sposób Bardo wypuściło na rynek chyba pierwszy w Polsce kolorowy papier toaletowy.

Od początku lat 70. trwały działania organizacyjne i wstępne roboty ziemne związane z budową nowych, dużych zakładów celulozowo-papierniczych w Kwidzynie. Kończona właśnie fabryka w Świeciu miała rozwiązać krajowy problem papierów i tektur pakowych, natomiast nowe zakłady w Kwidzynie miały załatwić sprawę niedoborów białych papierów do druku i do pisania. Już w połowie 1973 roku Zjednoczenie poinformowało Huberta Jarmułowicza, że przewiduje powołanie go na stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów Celulozowo-Papierniczych w budowie w Kwidzynie. Do tej pory powstającym przedsiębiorstwem kierowali pełnomocnicy.

1 listopada 1973 roku Hubert Jarmułowicz został dyrektorem Zakładów Celulozowo-Papierniczych w budowie w Kwidzynie. Gdy jeszcze latem wizytował przyszłe miejsce pracy, biuro przedsiębiorstwa mieściło się raptem w kilku pokojach na parterze budynku przy ulicy Wandy Wasilewskiej. Jeszcze w tym samym roku jesienią oddano do dyspozycji kierownictwa nowy, duży barak biurowy na terenie samej budowy. Zjednoczenie oczekiwało sprawnej rekrutacji i szkolenia obsługi przyszłych zakładów, a władzom województwa gdańskiego, powiatu i miasta bardzo zależało, aby w Kwidzynie powstały duże zakłady przemysłowe. Już kilka lat wcześniej, gdy zapadła decyzja lokalizacyjna, w kwidzyńskim technikum przemyślu spożywczego utworzono kierunek celulozowy i w 1974 roku zakład przyjął do pracy pierwszych jego absolwentów. Program kompletowania załogi przewidywał zatrudnianie młodych ludzi kończących szkoły średnie i wyższe oraz kandydatów już z doświadczeniem zawodowym i kierowanie ich na szkolenie. Odbywało się ono w zakładach branży celulozowo-papierniczej w Kostrzynie, Ostrołęce i Świeciu. Dwa ostatnie zakłady dysponowały hotelami pracowniczymi, a w Kostrzynie taki hotel wybudowano specjalnie ze środków inwestycyjnych Kwidzyna. Naborem pracowników i organizacją szkolenia zajmował się przybyły do zakładów mniej więcej równocześnie z Hubertem Jarmułowiczem inżynier Bronisław Woźniczko, wcześniej kierownik celulozowni w Ostrołęce.

Nadzorowanie wykonawców robót budowlanych należało do Stanisława Ozińkowskiego, zastępcy dyrektora do spraw inwestycyjnych. Zjednoczenie czasowo oddelegowało inżyniera Woźniczkę do zakładów w Świeciu. Natomiast Hubert Jarmułowicz, będąc dyrektorem naczelnym, zajmował się głównie kontaktami

z władzami. Jednym z powodów wyboru Kwidzyna jako miejsca budowy zakładów (rozpatrywano wstępnie kilkanaście, w końcowej fazie około sześciu lokalizacji) miał być dostatek rąk do pracy. Zakreślono na mapie izochronę, która zakładała czas dojazdu do pracy nie dłuższy niż 40 minut, i stwierdzono, że obejmuje ona kilka tysięcy potencjalnych pracowników. Nie wzięto pod uwagę, że prawie połowa obszaru objętego tym założeniem znajdowała się na przeciwległym brzegu Wisły, a najbliższe mosty na rzece leżały ponad 40 km od Kwidzyna. Budowa szybko wyszała z 20-tysięcznego wówczas miasta i jego okolicy zasoby ludzkie. Jednym z pierwszoplanowych zadań

okazało się więc powstanie nie samego zakładu, ale dużego zespołu hoteli robotniczych i zakładu karnego, którego więźniowie mieli pracować na budowie.

Pod koniec 1975 roku nastąpiły roszady na stanowiskach kierowniczych i dyrekcja Zjednoczenia zdecydowała o przeniesieniu Huberta Jarmułowicza na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw ekonomicznych i głównego księgowego w kwidzyńskich zakładach. Jego stanowisko zajął dyrektor departamentu inwestycji Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego inżynier Andrzej Olszewski. Również w 1975 roku zapadła decyzja o zakupie maszyn i urządzeń do nowych zakładów, przy czym



7. Hubert Jarmułowicz i Stanisław Oziminkowski (trzeci od lewej) w Przesiece pod Jelenią Górą (1974), zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej



8. Pracownicy ZCP Kwidzyna (maj 1975), zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej

zdawano sobie sprawę, że praktycznie nie było możliwości pozyskania ich w kraju. Generalnym projektantem kwidzyńskiej inwestycji zostało biuro projektów H.A. Simons z Vancouver w Kanadzie. Projekt budowy i organizacji zakładu przewidywał zastosowanie komputerowych technik obliczeniowych, a Jarmułowiczowi podlegał dział informatyki. Dla tej jednostki miał powstać specjalny klimatyzowany budynek mieszczący centrum komputerowe. Biuro H.A. Simons już korzystało z technik komputerowych, więc dyrektor Olszewski podjął decyzję o wysłaniu przedstawicieli zakładów do Vancouver, których zadanie polegało na zebraniu danych umożliwiających zaprojektowanie centrum komputerowego. W maju 1976 roku Hubert Jarmułowicz i Stanisław Oziminkowski na kilka tygodni polecili do Kanady.

Krótko po powrocie z Vancouver Zjednoczenie zaproponowało Jarmułowiczowi stanowisko dyrektora Zakładów Celulozowo-Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego we Włocławku. Zarządzający do tej pory zakładami dyrektor Grudzień został latem 1976 roku przeniesiony na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw technicznych w Zjednoczeniu. Jego stanowisko pozostawało nieobsadzone. 1 września 1976 roku Hubert Jarmułowicz został dyrektorem ZCP we Włocławku. Ogólna kondycja zakładów była już w tym czasie nie najlepsza. Wprawdzie zmodernizowano rębalinię i wybudowano nowy magazyn chloru, ale sama celulozownia była przestarzała i wyeksploatowana. Z jednej strony władze miasta zaczęły obawiać się zagrożenia ze strony zapory znajdującej się na Wiśle powyżej Włocławka. Opublikowano mapę, z której wynikało, że w przypadku poważnego niebezpieczeństwa powodziowego mogłyby zostać wysadzone wały zbiornika, a woda popłynęłaby między innymi przez tereny zakładów. Z drugiej strony kłopotliwą kwestią stały się nieoczyszczone ścieki pocelulozowe, które zakłady od zawsze spuszczały do Wisły. Zjednoczenie i ministerstwo nie zamierzały wydawać wielkich środków na budowę kosztownej nowej oczyszczalni ścieków przy starej celulozowni. To wszystko stwarzało w pracy atmosferę niepewności i zagrożenia i sugerowało, że najlepsze lata zakłady mają już za sobą. Hubert Jarmułowicz na stanowisku dyrektora pozostał krótko, władze Zjednoczenia odwołały go z pełnionej funkcji 31 marca 1978 roku. Trzy miesiące później, 1 lipca, wrócił do Kwidzyna jako zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych i główny księgowy zakładu.

Latem 1980 roku sytuacja polityczna zaczęła się komplikować. Po strajkach na wybrzeżu powstała „Solidarność”, a jej silna komórka zorganizowała się również



9. Legitymacja służbowa H. Jarmułowicza, zastępcy dyrektora zakładów w Kwidzynie, zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej

w kwidzyńskich zakładach, stawiając żądania płacowe i zaopatrzeniowe w podstawowe artykuły spożywcze i przemysłowe. Wszystko to były kwestie pozostające w sferze działań Huberta Jarmułowicza. Budowa zakładu, która cały czas posuwała się wolniej, niż planowano, uległa dalszemu spowolnieniu. Mimo problemów celulozownia była na ukończeniu, a 25 listopada 1981 roku w obecności gości z zewnątrz ugotowano pierwszy warknię niebielonej celulozy.

Na budowie działało wiele polskich firm i grupa przedstawicieli zagranicznych dostawców urządzeń, głównie Amerykanie i Kanadyjczycy. Wszyscy obcokrajowcy natychmiast wyjechali z Polski, gdy 13 grudnia 1981 roku wprowadzono w kraju stan wojenny, a najwyższą władzą w mieście został komisarz wojskowy w randze majora. W styczniu roboty w celulozowni ruszyły i mimo trudności i bez udziału zagranicznych specjalistów zdołano ją uruchomić pod koniec lutego.

W schyłku 1982 roku Andrzej Olszewski odszedł ze stanowiska dyrektora. Na swego następcę zaproponował inżyniera Edmunda Nagórskiego, zastępcę dyrektora do spraw obrotu towarowego, najmłodszego spośród członków dyrekcji.

Stan wojenny został zawieszony 31 grudnia 1982 roku, a formalnie zniesiono go pół roku później, 22 lipca. W 1983 roku w zakładzie uruchomiono pierwszą maszynę papierniczą, a w kolejnym roku drugą. Obie maszyny wytwarzały białe papiery do druku i do pisania, a do ich produkcji niezbędny był wypełniacz, którym był kaolin. Krajowy kaolin nie miał odpowiednio białej barwy i do kwidzyńskich papierów należało go importować. Stąd zrodził się pomysł zainwestowania w budowę spławialni kaolinu (chodziło o wyflukanie z niego tlenków żelaza zabarwiających go na żółto-brązowo) w kopalni surowców mineralnych w Bolesławcu. Wybudowano tę instalację ze środków finansowych ZCP Kwidzyn. Na początku lat 90. zakład będący już własnością International Paper Kwidzyn SA postawił wytwórnię własnego wypełniacza – węglanu wapnia – zapewniającego wieloletnią odporność papieru na starzenie. W rezultacie Bolesławiec spłacał zobowiązania inwestycyjne dostawami kaolinu do zakładów papierniczych Szczecin-Skolwin, które zapłatę za dostawy kierowały na kwidzyńskie konto. Towarzyszyły temu liczne problemy, więc przez wiele lat Hubert Jarmułowicz, jako zastępca dyrektora do spraw finansowych, wielokrotnie odwiedzał jednych i drugich, pilnując interesów kwidzyńskiej spółki.



10. Hubert Jarmułowicz (stojący w środku) na spotkaniu z jubilatami (Kwidzyn 1983), zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej

Do obowiązków Huberta Jarmułowicza należała również problematyka socjalna. Przez wiele lat zajmował się sprawami i problemami pracowników zakładów, dotyczącymi najróżniejszych obszarów. Wysłuchiwał i pomagał. Spokój, cierpliwość, dyskrecja i szacunek w stosunku do każdej osoby sprawiły, że na terenie zakładów nadano mu przydomek „Ksiądz”, co przyjął z właściwym sobie poczuciem humoru.

Okolo 1986 roku Zjednoczenie nawiązało ściślejszą współpracę ze swoimi odpowiednikami w Czechosłowacji i NRD, natomiast województwo elbląskie utrzymywało kontakty z obwodem kaliningradzkim. Wskazano zakłady po obu stronach, które miały ze sobą współpracować. Kwidzynowi przypadły zakłady celulozowo-papiernicze w Ružomberku na Słowacji i zakłady papiernicze w Heidenau i Blankenstein w NRD. W obwodzie kaliningradzkim nawiązano kontakty z zakładami celulozowo-papierniczymi w Niemanie nad Niemnem. Współpraca z Ružomberkiem polegała na wzajemnych wizytach grup specjalistów i wymianie dziecięcych grup kolonijnych, a z zakładami niemieckimi, mocno przestarzałymi w porównaniu z kwidzyńskim kombinatem, tylko grup kolonijnych i wczasowych. Współpraca z Rosjanami z obwodu kaliningradzkiego miała stosunkowo ograniczony charakter, natomiast kontakty ze Słowakami skończyły się na początku lat 90., po wykupieniu zakładów przez International Paper.

Początek zmian ustrojowych okazał się bardzo trudny dla kwidzyńskiej papierni. Z końcem 1989 roku zniesiono definitywnie system rozdziału materiałów. Obowiązywał on przez wiele lat, ale lista materiałów objętych rozdziałem stopniowo była ograniczana. Był to ważny element polityki władz PRL – ograniczenie dostępu do papieru przeciwnikom politycznym. O ile do końca 1989 roku nie było żadnych problemów ze sprzedażą kwidzyńskich papierów, ponieważ kontrahenci skwapliwie odbierali przydzielone ilości, tak od 1 stycznia 1990 roku nagle wszyscy przestali je kupować. Okazało się, że wydawnictwa i drukarnie miały duże zapasy papierów i zaczęły handlować nimi między sobą. Zakłady zostały zmuszone do ograniczania produkcji, organizowania planowych postojów maszyn i wysyłania ludzi na urlopy. Pojawiły się także niekorzystne zmiany w systemie podatkowym. Wobec powszechnej presji na wzrost wynagrodzeń (inflacja była dwucyfrowa) władza wprowadziła podatek od ponadnormalnego wzrostu wynagrodzeń zwany popiwkiem. Był on dolegliwością powszechną, natomiast zakłady w Kwidzynie szczególnie dotykała nowość podatkowa w postaci dywidendy od wartości netto majątku trwałego. Znakomita większość przedsiębiorstw państwowych miała majątek trwały w znacznym stopniu zamortyzowany, przez co jego wartość netto była bardzo niska, a niekiedy bliska zero. W zakładach nowo wybudowanych stopień zamortyzowania majątku trwałego był niewielki, a więc jego wartość netto bardzo duża. Wszystko to spowodowało, że sytuacja ekonomiczna zakładu była trudna. Nie poradził sobie z nią dyrektor Nagórski i na jego miejsce na początku 1990 roku powołano Bronisława Woźniczke – dotychczasowego zastępcę dyrektora do spraw technicznych. Hubert Jarmułowicz został przez Woźniczke wybrany na swojego zastępcę. Nowy dyrektor zaczął prowadzić specjalną księgę, w której odrębnie

zapisywał codzienne wielkości produkcji i sprzedaży oraz wpływy i wydatki finansowe. Wprowadził również weekendowe dyżury członków dyrekcji.

Dywidenda od wartości netto majątku trwałego była bardzo dużym obciążeniem. Omawiając ten problem, uznano, że jedynym rozwiązaniem jest przekształcenie zakładów z przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę skarbu państwa, której dywidenda nie dotyczyła. Spółki te były nowym tworem prawnym traktowanym jako pozycja wstępna do późniejszej ich prywatyzacji. Uzyskawszy zgodę Woźniczki, Hubert Jarmułowicz rozpoczął działania w kierunku przekształcenia kwidzyńskich zakładów. Rozmowy szły bardzo powoli i z dużymi oporami, wynikającymi nie ze złej woli decydentów, ale nieodpowiedniego przygotowania do prowadzenia nowych, nieznanych do tej pory rozwiązań organizacyjnych. Niedawno utworzone Ministerstwo Przemysłu przejęło pod swą pieczę wszystkie przedsiębiorstwa wcześniej podporządkowane kilku różnym ministerstwom. Rotacja kadr spowodowała, że nie było w nim nikogo, kto znałby problematykę branży papierniczej. W 1990 roku Hubert Jarmułowicz spędził wiele dni w Warszawie, dyskutując z urzędnikami ministerstwa, zapoznając ich z papierniczą specyfiką, podpowiadając, w jaki sposób ująć sprawę w pismach kierowanych do decydentów, a czasem wręcz przygotowując projekty tych pism. Z dniem 1 stycznia 1991 roku Zakłady Celulozowo-Papiernicze w Kwidzynie zostały przekształcone w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, a ich władzą nadrzędną stało się Ministerstwo Przekształceń Własnościowych.

Wiosną 1991 roku dyrektor Woźniczko doznał poważnego urazu nogi i wiele tygodni spędził w szpitalu, a potem na rehabilitacji. Na stanowisku dyrektora zastępował go w tym czasie Hubert Jarmułowicz. Przejął również prowadzenie słynnej księgi z zapisami codziennych wyników.

Ministerstwo Przekształceń Własnościowych podjęło decyzję o sprzedaży niektórych przedsiębiorstw przemysłu celulozowo-papierniczego przekształconych w 1991 roku. Szukano inwestorów wśród firm i korporacji z branży, które zapewniłyby zakładom dalsze pomyslnie funkcjonowanie i rozwój. Do realizacji tych działań Ministerstwo zaangażowało brytyjski Hambros Bank. We współpracy z każdą ze spółek Hambros Bank przygotował obszerne prospekty inwestycyjne, zawierające pełną informację o spółce. Pod koniec 1991 roku ewentualnym zakupem kwidzyńskiej Celulozy zainteresowała się duża austriacka firma branży papierniczej. Rozmowy między ekipą austriackiego inwestora i dyrekcją toczyły się z różnym natężeniem przez około pół roku.

Przewidując problemy z ograniczaniem zatrudnienia po wykupieniu przez zagranicznego inwestora, zakład zaczął powoływać spółki zależne. Jako pierwszą utworzono spółkę „Tor-Pal”, przesuwając do niej ramkarnię. Początkowo pracowało w niej 330 osób, ale z czasem, przejmując transport wewnętrzny zakładu i rozwijając produkcję palet do rozmiarów jednego z większych ich producentów w Polsce, osiągnęła zatrudnienie około 900 osób. Kwidzyńskie zakłady przejęły również

większość udziałów w firmie „Bartorex” w Lubiczu koło Torunia. W obu przypadkach do zakresu obowiązków służbowych Huberta Jarmułowicza dołączono funkcję przewodniczącego ich rad nadzorczych. Kontakty z „Bartorexem” były bardzo częste, w Lubiczu bywał przeciętnie raz w miesiącu. Spółka zajmowała się produkcją zeszytów i galanterii papierniczej. Surowcem dla niej był w dużym stopniu kwidzyński papier. Jarmułowicz wpadł na pomysł, że do pewnych celów mogliby używać znacznie tańszego papieru, który uszkodzony w czasie procesu technologicznego trafiał w Kwidzynie do ponownego rozwłóknienia. Znacząco poprawiło to wyniki ekonomiczne „Bartorexu”. Z „Tor-Palem” mieszczącym się w obrębie zakładu kontakty były prawie codzienne. Jarmułowicz zajmował się doradztwem w rozwiązywaniu różnych zagadnień ekonomicznych i organizacyjnych. W niewielkim stopniu kwidzyńskie zakłady były również udziałowcem przekształconych w spółkę dawnych zakładów papierniczych w Szczecinie, wcześniej zadłużonych wobec Kwidzyna za dostawy celulozy. Kontakty z nimi i udział w posiedzeniach udziałowców tej firmy powierzono Hubertowi Jarmułowiczowi.

W końcowej fazie negocjacji z inwestorem austriackim w czerwcu 1992 roku do gry włączył się nowy inwestor zainteresowany zakupem, jeden z największych koncernów papierniczych na świecie, amerykański International Paper. Amerykanie szybko zaoferowali korzystniejsze warunki niż Austriacy, szczególnie w sferze płac i zatrudnienia. 11 sierpnia 1992 roku Hubert Jarmułowicz był uczestnikiem historycznego spotkania finalizującego zakup kwidzyńskiej Celulozy i świadkiem wręczenia Ministrowi Przekształceń Własnościowych Januszowi Lewandowskiemu czeku na 120 milionów dolarów przez Mike’a Amicka – prezydenta europejskiego oddziału IP. Za tę kwotę IP nabyło 80% udziałów Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie. Z pozostałych udziałów 15% przysługiwało załodze, a 5% zachował Skarb Państwa. Amerykanie pozostawili niezmienny, złożony z Polaków zarząd firmy, ale ustanowili nad nim zwierzchnictwo w postaci Prezydenta IP na Polskę i Europę Wschodnią, którym został David Bailey.

Jednym z warunków kontraktu było zainwestowanie w ciągu trzech lat 175 mln dolarów w modernizację zakładów. W związku z tym zaraz po jego podpisaniu przybyła ekipa specjalistów IP, aby przede wszystkim sprawdzić możliwość usprawnień technologicznych



11. Jubileusz 20-lecia pracy Huberta Jarmułowicza w ZCP Kwidzyn. Stoi Bronisław Woźniczko, zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej

i organizacyjnych, prowadzących do wzrostu produkcji. Kilka tygodni później przyjechała grupa wyspecjalizowana w realizacji dużych przedsięwzięć inwestycyjnych i przystąpiła do opracowywania i szybkiego wdrażania programu inwestycyjnego, określonego jako Kwidzyn Optimization Project. Szefostwo tego zespołu stanowili Larry Crawford i Charles Lamar. Przybyli do Kwidzyna z przekonaniem, że nie tylko maszyny, ale również wszystkie prace projektowe oraz usługi budowlane trzeba będzie importować. Byli mile zaskoczeni, gdy okazało się, że zakłady dysponują zespołem wykwalifikowanych i doświadczonych technologów. Także polskie biura projektowe i przedsiębiorstwa wykonawcze okazały się partnerami równorzędnymi wobec zagranicznych, a przy tym znacznie od nich tańszymi.

Dużym przedsięwzięciem organizacyjnym, którego głównym wykonawcą został Hubert Jarmułowicz, było odkupienie od pracowników akcji zakładów przez International Paper. W połowie 1993 roku kierownictwo IP zdecydowało się odkupić 15% akcji pozostających w rękach pracowników i 5% będące własnością Skarbu Państwa, stając się jedynym właścicielem zakładu. W pierwszym kroku wydrukowano akcje, a kolejną sprawą była lista uprawnionych do ich otrzymania. Ustalono, że dostaną je osoby zatrudnione w zakładzie w dniu 1 stycznia 1991 roku. Jesienią 1993 roku załatwiono końcowe formalności



12. Hubert Jarmułowicz w swoim gabinecie (2000),
zbiory B. Jarmułowicz-Słiwińskiej

i wypłacono każdemu uprawnionemu po 91 681 300 zł (jeszcze w starych złotych).

W październiku 2000 roku Hubert Jarmułowicz ukończył 65 lat i z końcem roku przeszedł na emeryturę. Dyrekcja zakładu zorganizowała oficjalne pożegnanie w „Białym Dworze” pod Kwidzynem, gdzie odbywały się uroczyste spotkania i kolacje z okazji ważniejszych wydarzeń i rocznic. Tam obchodzono 5-lecie IP Kwidzyn, a także odejście na emeryturę prezesa Woźniczki. Jednocześnie Jarmułowiczowi zaproponowano dalsze zatrudnienie na pół etatu na stanowisku dyrektora biura zarządu i dyrektora do spraw przedsięwzięć finansowych. Nadal był przewodniczącym rad nadzorczych „Tor-Palu” (do 2003 roku) i „Bartorexu” (do połowy 2004 roku), w których prowadził pertraktacje i sfinalizował wykup całości udziałów spółki. Dyrekcja zakładów zlecała Hubertowi Jarmułowiczowi wiele nietypowych spraw, które w efekcie czyniły z niego rzecznika prasowego firmy. Do niego kierowano dziennikarzy chcących pisać o zakładach. Autoryzował i robił korekty przygotowanych



13. Podczas rozdania nagród Fair Play w Warszawie (2003), zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej

przez nich tekstów. Poprawek z reguły było dużo ze względu na specyfikę branży i techniczne słownictwo, w skrajnych przypadkach sam pisał od nowa cały tekst, który kierowano do druku. Uczestniczył również w pracach nad filmem przedstawiającym etapy produkcji papieru oraz przygotowaniem

jubileuszowego wydawnictwa z okazji 10-lecia prywatyzacji zakładów⁴. Częściowo z inicjatywy Jarmułowicza IP przystąpiło do ogólnopolskiego programu „Przedsiębiorstwo Fair Play” i wielokrotnie było zdobywcą nagród.

W 2000 roku Instytut Nauk Ekonomicznych PAN podjął badanie przebiegu i efektów transformacji gospodarki polskiej. Rezultaty tych prac zostały przedstawione w dwutomowej publikacji pt. *Restrukturyzacja przedsiębiorstw w procesie transformacji gospodarki polskiej*. Hubert Jarmułowicz został współautorem rozdziału poświęconego kwidzyńskim zakładom, opublikowanego w drugim tomie zatytułowanym *Studia wybranych przypadków*, w którym opisano przebieg restrukturyzacji konkretnych przedsiębiorstw⁵.

Również w 2000 roku wraz z Andrzejem Wypychem – dyrektorem do spraw pracowniczych, zdecydowali, że pracownikom, którzy w znakomitej większości zapoznali się z problematyką papiernictwa dopiero po podjęciu pracy w zakładzie, należałoby przedstawić historię papieru i polskiego papiernictwa. Realizacją tego projektu zajął się Hubert Jarmułowicz. Wykorzystał swoje, trwające już od kilku lat, kontakty z dyrektorem Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, Bożeną Schweitzer-Makowską. Ustalili wspólnie, że pracownicy Muzeum przygotowują szczegółowy scenariusz i teksty plansz obrazujących historię papieru, poczynając od jego wynalazcy Tsai Luna w 105 r. n.e. do czasów współczesnych. Ponieważ zamierzano wyeksponować wystawę w kwidzyńskim muzeum zamkowym, Jarmułowicz nawiązał

⁴ H. Jarmułowicz, *X lat International Paper Kwidzyn S.A.*, Olsztyn 2002.

⁵ H. Jarmułowicz, E. Mączyńska, M. Zawadzki, *Jak zostać liderem? (Zakłady Celulozowo-Papiernicze w Kwidzynie)* [w:] *Restrukturyzacja przedsiębiorstw w procesie transformacji gospodarki polskiej*, t. 2, red. E. Mączyńska, Warszawa 2001.

współpracę z jego dyrektorem oraz z dyrekcją muzeum w Chojnicach, które przygotowało fragment wystawy dotyczący papiernictwa pomorskiego.

Hubert Jarmułowicz był również pomysłodawcą i autorem wystawy popularyzującej zakład wśród mieszkańców Kwidzyna. „Tak powstawała Celuloza” składała się z kilkudziesięciu dużych czarno-białych fotografii, wybranych ze zbioru negatywów wykonanych przez zakładowych fotografów w czasie budowy fabryki. Obie ekspozycje przedstawione w podziemiach zamku kwidzyńskiego cieszyły się wielkim powodzeniem, a wystawa „Historia papieru i papiernictwa” w corocznym konkursie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego uzyskała tytuł „Wydarzenia kulturalnego roku 2001”. Dwa lata później, na 10-lecie International Paper Kwidzyn SA, z tego samego zbioru negatywów Hubert Jarmułowicz przygotował kolejną wystawę fotograficzną poświęconą pracownikom zakładu – „Ludzie Celulozy”, eksponowaną na terenie fabryki. Mniej więcej rok później zrodził się pomysł, aby wystawę „Historia papiernictwa” odświeżyć i pokazywać w różnych placówkach muzealnych w całej Polsce jako ekspozycję czasową. Wystawa zaczęła wędrowkę po polskich muzeach i gościła w wielu miejscach w kraju.

Pod koniec 2002 roku rozpoczęto wydawanie comiesięcznego, ilustrowanego biuletynu zakładowego zatytułowanego „Klip” i Jarmułowiczowi powierzono koordynowanie prac redakcyjnych przy periodyku. Przez jego ręce przechodziły wszystkie teksty i zdjęcia przewidziane do zamieszczenia, a niektóre z publikacji pisał sam.

W 2005 roku dyrektor Muzeum Papiernictwa, Bożena Schweitzer-Makowska, zaproponowała Hubertowi Jarmułowiczowi udział w radzie Muzeum Papiernictwa jako przedstawicielowi IP Kwidzyna. Pełnił tę funkcję przez trzy kolejne kadencje od 2005 do 2018 roku. W tym czasie wielokrotnie przyjeżdżał do Dusznik, udzielał wsparcia instytucji w sprawach organizacyjnych i naukowych, uczestniczył w opracowywaniu dziejów muzeum⁶. Był także konsultantem naukowym w trakcie badań nad dziejami powojennego polskiego przemysłu papierniczego, które Muzeum opublikowało w 2007 roku. Odtwarzał również historię papierni w Bardzie Śląskim i w Młynowie⁷. W październiku 2019 roku dyrekcja Muzeum przyznała mu tytuł „Honorowego kustosa Muzeum Papiernictwa”.

Ostatnie zadanie Huberta Jarmułowicza dotyczyło wejścia IP Kwidzyna do strefy ekonomicznej. Oddział pomorskiej strefy ekonomicznej utworzono wcześniej na wschodnim krańcu Kwidzyna i powstało tam kilka firm. Starania kierownictwa IP Kwidzyna doprowadziły do tego, że „ministrefę ekonomiczną” utworzono również na terenie zakładu. Z powodu ograniczeń formalnych objęła ona tylko główne obiekty produkcyjne (celulozownię i papiernię). Należało rozwiązać problem przepływu mediów i usług między tymi obiektami a pozostałą częścią zakładów. Powołano kilkuosobowy zespół specjalistów z różnych dziedzin. Hubert Jarmułowicz okazał

⁶ H. Jarmułowicz, *Tak powstało Muzeum*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2009, t. 3, s. 9-18.

⁷ H. Jarmułowicz, *Fabryka papieru w Młynowie w oczach Zarządu Bardeckich Zakładów Papierniczych*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2016, t. 10, s. 125-126.

się jedną z nielicznych osób w firmie znającą jednocześnie problematykę ekonomiczną i technologiczną w stopniu pozwalającym na kierowanie tak interdyscyplinarnym zespołem. Po zakończeniu jego prac i uruchomieniu strefy w zakładzie w maju 2004 roku Hubert Jarmułowicz definitywnie przeszedł na emeryturę.

Za swe zasługi został odznaczony dwukrotnie Srebrnym i raz Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz licznymi odznaczeniami, m.in. odznaką „Zasłużony dla Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego”. W 2008 roku otrzymał odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za zasługi przy tworzeniu Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju.

Hubert Jarmułowicz zmarł 16 kwietnia 2021 roku po wieloletniej walce z rakiem. Spoczął na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku, żegnany przez rodzinę, koleżanki i kolegów z kwidzyńskich zakładów oraz przedstawiciele International Paper Kwidzyn. Na jednym z wieńców widniał napis: „Wspaniałemu człowiekowi, Humanście”.



14. Pożegnanie ze współpracownikami (marzec 2004),
zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej



15. Otwarcie wystawy Muzeum Papiernictwa „Papier zawsze ważny”
w Muzeum Techniki w Warszawie (2008),
zbiory B. Jarmułowicz-Śliwińskiej

Wspomnienie o Edwardzie Baranie

Edward Baran był polskim artystą od 1966 roku mieszkającym we Francji. Tam też zmarł 13 maja 2021 roku. Urodził się w 1934 roku w Lesku na Podkarpaciu. W latach 1955-1961 studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie – malarstwo u Artura Nachta-Samborskiego i tkaninę u Mieczysława Szymańskiego. Do Francji wyjechał na zaproszenie swojej przyszłej żony Marii Szyjkowskiej.

Lata 70. spędził na południu Francji w Mougins. Okres ten obfitował w intensywną działalność wystawienniczą. Edward Baran zajmował się wtedy głównie tkaniną, a swoje prace prezentował m.in. w Kopenhadze, Oslo, Paryżu (Centrum Pompidou), Grasse, Nantes, Angers, a także w Nowym Jorku.

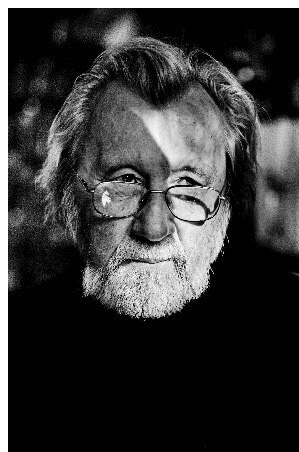
Jak większość artystów sztuki papieru, bo w tej kategorii należy go postrzegać, Edward Baran zaczynał od tkaniny artystycznej. Z czasem jednak zainteresował się papierem, którego destrukcja w procesie twórczym stała się jego osobistym środkiem wyrazu.

W 1979 roku podjął pracę jako profesor w Regionalnej Szkole Sztuk Pięknych w Angers, gdzie w 1983 roku wygrał konkurs na profesora tytularnego. W latach 1988-1989 powrócił do malarstwa, tworząc ponad 120 obrazów. Jego twórczość stała się przedmiotem badań w dziedzinie historii sztuki, co zaowocowało powstaniem pracy magisterskiej poświęconej dziełom artysty zrealizowanym na przestrzeni lat 1970-1989.

W latach 90., dzięki zaistniałym zmianom politycznym w Polsce, Edward Baran mógł wystawiać również w naszym kraju. Szybko został doceniony przez rodzime środowisko artystyczne, które dostrzegło w nim twórcę wybitnego.

W 2017 roku w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju powstała Wirtualna Wystawa Sztuki Papieru, na której zaprezentowano sylwetki 50 twórców działających w tym obszarze artystycznym. Wśród nich znalazł się również Edward Baran jako prekursor tej nowej, rozwijającej się w latach 70. dziedziny sztuki współczesnej, która papier zaczęła postrzegać jako medium wyrazu artystycznego.

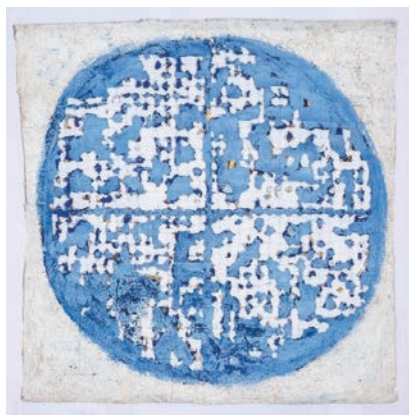
To wtedy Muzeum Papiernictwa po raz pierwszy nawiązało kontakt z artystą. Rok później Fundacja Polskiej Sztuki Emigracyjnej (Polish Artists in the World)



1. Edward Baran.
Fot. Claude Weber

zwróciła się do naszej placówki z propozycją zaprezentowania twórczości Edwarda Barana w dusznickim młynie papierniczym – miejscu związanym z tworzeniem papieru od ponad 450 lat. Pomysł ten został przyjęty entuzjastycznie. W ten sposób 5 lipca 2019 roku w Muzeum Papiernictwa zagościła wystawa artysty zatytułowana: **Edward Baran. W przestrzeni papieru. Malarstwo**, która trwała do 27 października 2019 roku.

Edward Baran należał do grona tych artystów, dla których papier stanowił ideową podstawę własnej wypowiedzi i stał się głównym tworzywem jego obrazów. Sztuka ta polegała na przygotowaniu z nici siatki tworzącej szkielet, na który naklejane były warstwy papieru pakowego lub gazetowego. Po zamalowaniu ich techniką własną zbędne fragmenty papieru były wydzierane. W ten sposób powstawały ażurowe dzieła charakteryzujące się lekkością i poetycką ekspresją.

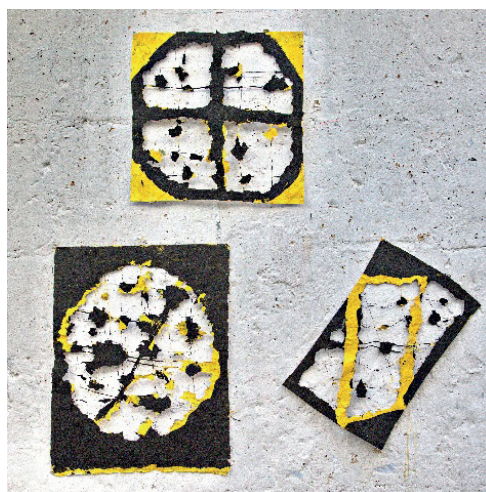


2. *Duże koło niebieskie*, średnica 180 cm, papier, klej, nici, farba olejna, zbiory Artysty, fot. Krzysztof Jankowski



3. *Z kobierca*, 65 × 55 cm, papier, klej, nici, farba olejna, zbiory Artysty, fot. Joseph Trechniewski

Na wystawie w Muzeum pokaza-
no 30 prac z lat 1980-2018. Dzieła te
prezentowały najbardziej charaktery-
styczne fazy w twórczości Edwarda
Barana. Oprócz obrazów pojawiły się
grafiki, gipsoryty na papierze japoń-
skim oraz monotypie.



4. *Polipytyki*, papier, klej, nici, farba olejna, zbiory Artysty, fot. Joseph Trechniewski

Na wernisażu obecny był artysta wraz z małżonką i synem. Edward Baran opowiadał o swojej twórczości i niełatwych początkach kariery na obczyźnie. Ponieważ Muzeum Papiernictwa od lat jest miejscem spotkań ludzi kultury i dąży do udostępniania jej treści przez szerzenie wiedzy, zdobywanie doświadczeń oraz pobudzanie wrażliwości i wyobraźni, wystawa i udział artysty w wernisażu były szczególnie wyjątkowym wydarzeniem.

Informację o śmierci mistrza i słowa Pani Prezes Fundacji Polskiej Sztuki Emigracyjnej Henryki Milczanowskiej: „...Rodzina i znajomi twierdzą, że dobiła go samotność związana z covidem i niemożność skontaktowania się z bliskimi. Czuł się odsunięty i samotny...”, przyjęliśmy z wielkim żalem. Edward Baran na zawsze pozostanie postrzegany jako artysta sztuki papieru, a Muzeum Papiernictwa będzie tę wiedzę krzewiło. Do tutejszych zbiorów artysta przekazał 8 prac, w tym 6 wykonanych specjalnie dla dusznickiego młyna.



5. *Estampage*, 110 × 90 cm,
gipsoryt na papierze ryżowym
zbiory Muzeum Papiernictwa,
sygn. MD6607A,
fot. Krzysztof Jankowski

Bibliografia

Bobrowska E., *Edward Baran – kalendarium życia i twórczości* [w:] *Edward Baran. W przestrzeni papieru. Malarstwo. Katalog wystawy*, Duszniki-Zdrój 2019, s. 48-60.

Józef Dąbrowski (1940-2019)

30 grudnia 2019 roku zmarł w Łodzi dr inż. Józef Dąbrowski, wybitny specjalista w dziedzinie technologii produkcji papieru, czołowy badacz dziejów papiernictwa.

Urodził się 28 listopada 1940 roku w Warszawie. Studia odbył na Wydziale Chemicznym Politechniki Łódzkiej. Ukończył je w 1962 roku ze specjalnością technologia celulozy i papieru. Na macierzystej uczelni podjął pracę w charakterze asystenta, a w roku 1974 obronił pracę doktorską. W 1994 roku przeniósł się do Instytutu Celulozowo-Papierniczego w Łodzi, gdzie objął stanowisko sekretarza naukowego, prowadząc wiele prac badawczych. Odegrał m.in.

ważną rolę w powstaniu wieloletniego rządowego programu „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych”. Po zakończeniu pracy w ICP prowadził kursy dla pracowników przemysłu papierniczego organizowane przez Instytut Biopolimerów i Włókien Chemicznych.

Ważnym obszarem naukowej działalności dr. inż. Józefa Dąbrowskiego w II połowie lat 80. XX wieku stała się historia papiernictwa. Na ten temat napisał wiele publikacji, w tym „Rękodzieło papiernicze”, będące kompendium wiedzy o ręko-dzielniczej produkcji papieru. Współautorką książki była dr hab. Jadwiga Siniarska-Czaplicka (1913-1986), która zapoczątkowała prace nad tym dziełem.

Od 1982 roku był członkiem Komisji Historycznej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Papierniczego, przekształconego w 1992 roku w Stowarzyszenie Papierników Polskich. W latach 1992-1995 i 1998-2001 pełnił funkcję przewodniczącego tej Komisji. W jej pracach uczestniczył do 2009 roku.

W latach 90. XX wieku Józef Dąbrowski był konsultantem naukowym w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju. Na zlecenie tej placówki opracował scenariusz wystawy stałej pt. „Historia papiernictwa światowego, polskiego i śląskiego”.



1. Józef Dąbrowski w Muzeum Techniki w Warszawie podczas otwarcia wystawy popularyzującej Muzeum Papiernictwa, 2008 r., fot. archiwum Muzeum Papiernictwa

Jej otwarcie odbyło się w 1997 roku. Pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Muzealnej powołanej w 1996 roku i był członkiem Rady Muzeum Papiernictwa w latach 2005-2009.

Józef Dąbrowski był członkiem IPH (International Association of Paper Historians – Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyków Papieru). Podczas kongresu tej organizacji w 2004 roku w Dusznikach-Zdroju, na wniosek ówczesnej dyrektor Muzeum Papiernictwa Bożeny Schweizer-Markowskiej, został wybrany prezesem IPH na kadencję 2004-2008.

W 1987 roku został wyróżniony Odznaką Honorową Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Papierniczego, a w roku 1998 Odznaką Honorową Stowarzyszenia Papierników Polskich. W 2008 roku otrzymał najwyższe odznaczenie tej organizacji – tytuł Honorowego Członka. Na wniosek dyrektora Muzeum Papiernictwa Macieja Szymczyka w 2008 roku został uhonorowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej.



2. J. Dąbrowski podczas uroczystości 40-lecia Muzeum Papiernictwa, 2008 r., fot. A. Seredyński, archiwum Muzeum Papiernictwa



3. J. Dąbrowski w Muzeum Papiernictwa uhonorowany odznaką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego *Zasłużony dla Kultury Polskiej*, 2008 r., fot. A. Seredyński, archiwum Muzeum Papiernictwa

Bibliografia

- Józef Dąbrowski (1940-2019)*, „Przegląd Papierniczy” 2020, nr 1.
- Historia działalności Stowarzyszenia Polskich Papierników w latach 1946-2001*, pod red. K. Bączyńskiej, Łódź 2002.
- Sobucki W., *Wspomnienie: Józef Dąbrowski*, „Notes Konserwatorski” 21_2019, <https://notes.bn.org.pl/upload/pdf/30779_10_Notes_21%20Sobucki_Wspomnienie_271%E2%80%9393272.pdf> [dostęp: 2.11.2021].
- Szymczyk M., Sachs R., Eysymontt R., Bałchan J., *Monografia młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju*, Duszniki-Zdrój 2018.
- Ulewicz A., *Pożegnanie dr. Józefa Dąbrowskiego*, Archiwum Państwowe w Olsztynie, <<https://olsztyn.ap.gov.pl/pozegnanie-dr-jozefa-dabrowskiego>> [dostęp: 2.11.2021].

Informacje przekazane przez:

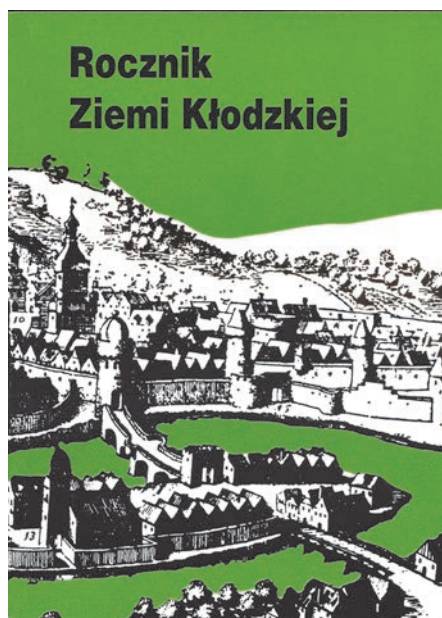
- Jolanę Wiatroszak-Krysicką, redaktor „Przeglądu Papierniczego”
- Jolanę Tubuś ze Stowarzyszenia Papierników Polskich
- Bożenę Schweizer-Makowską, dyrektor Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju w latach 1984-2005

RECENZJE

ROCZNIK ZIEMI KŁODZKIEJ, T. XXVI (2021)

Towarzystwo Miłośników Ziemi Kłodzkiej należy do grona najstarszych na ziemiach zachodnich i północnych Polski stowarzyszeń, które postawiły w centrum swej działalności sprawy regionu i jego mieszkańców, w tym jego dziedzictwo kulturowe. Powołane w 1947 roku w trakcie swych dziejów przeżywało różne okresy. Na jego aktywność wpływała nie tylko sytuacja na samej ziemi kłodzkiej, ale i położenie w kraju. W różnych okresach oddziaływało ono ograniczająco, hamująco lub przeciwnie – pobudzająco i stymulująco. Historia TMZK, początkowo funkcjonującego jako oddział Instytutu Śląskiego w Opolu, jest ciekawym rozdziałem powojennych dziejów społecznych zapoczątkowanych „powrotem do macierzy” w 1945 roku. Jako taka z pewnością zasługuje na analityczne zainteresowanie historyków, którzy obok wykorzystania materiałów wytworzonych przez organizację mogą pokusić się o wywołanie źródeł z gatunku *oral history*.

Jednym z ważnych efektów działalności TMZK oraz istotnym instrumentem społecznego oddziaływania było od samego początku własne czasopismo. Stanowiło ono także wyraz dość rzadkich na poziomie pozawrocławskim ambicji intelektualnych środowiska lokalnego. W początkach istnienia silnie bowiem zdefiniowano naukowy i popularnonaukowy cel aktywności. Pierwszy numer czasopisma pod tytułem „Rocznik Kłodzki” ukazał się w 1948 roku. Rok później do rąk czytelników trafił kolejny tom. Redakcja przypisywała redagowanemu przez siebie pismu ważne zadania, zgodnie z potrzebami wynikającymi ze statusu i charakteru terenu działania. Miało się ono przyczyniać do „powiązania tych terenów i opanowania ich w sensie kulturalnym” po okresie „600-letniej niewoli niemieckiej” (RK, t. I (1948), s. 3). Pismo chciało uczestniczyć w tworzeniu „nowej polskiej kultury narodowej” jednak – jak to określono – „przy



pewnym uwzględnieniu historycznych tradycji”. Oczywiście, w przypadku ziemi kłódzkiej, która nigdy do państwa polskiego nie należała bezpośrednio, taki program działania oznaczał konieczność specyficznego selekcjonowania tak treści, jak i ich prezentowania w odgórnie narzuconym paradygmacie. Jeśli jednak spojrzymy na zawartość pierwszych dwóch roczników z punktu widzenia potrzeb ludności polskiej oraz jej ówczesnych możliwości pozyskania informacji o regionie, w którym przyszło jej budować nowe życie, to ocena użyteczności czasopisma znacząco wzrasta. Opublikowano bowiem dość obszerne i oparte na źródłach studia dotyczące procesów demograficznych, rozwoju wybranych miejscowości lub działań gospodarki. Wśród autorów znaleźli się m.in. pracownicy uczelni wrocławskich.

Debiut czasopisma, biorąc pod uwagę ówczesne możliwości i ramy, uznać należy za udany. Nie było mu dane jednak rozwijać się i uzyskać dojrzały kształt. Zamrożenie życia społecznego, które było jednym z przejawów totalitarnej fazy polskiego komunizmu (stalinizm) dotknęło także ziemię kłódzką i aktywność jej młodej społeczności. Zamarła działalność TMZK, przestał się ukazywać firmowany przez nie periodyk. Dopiero w 1959 roku wyszedł tom III pod zmienionym tytułem „Rocznik Ziemi Kłódzkiej”. Znalazło się w nim 11 studiów poświęconych różnym aspektom przeszłości i teraźniejszości regionu, w tym – co warto podkreślić – historii Dusznik-Zdroju w XIX wieku (pióra Wandy Tomaszewskiej). Nie miejsce tu na analizę zawartości poszczególnych roczników, prezentację grona redakcyjnego i autorskiego, choć to rzecz warta uwagi badaczy i czytelników. Poprzestańmy na konstatacji, że wysiłki twórców czasopisma stale zderzały się z różnymi trudnościami. Wpływało to negatywnie na regularność ukazywania się tytułu. Między poszczególnymi tomami zdarzały się wieloletnie przerwy, wydawano też roczniki łączone, próbując nadgonić niejako czas. Działo się tak nie tylko w okresie „Polski Ludowej”, ale i w czasach współczesnych, choć oczywiście przyczyny były tu różne. Podkreślić trzeba jednak przywiązanie kolejnych generacji lokalnej inteligencji, animatorów życia społecznego i twórców kultury do idei posiadania własnego organu naukowego czy też popularnonaukowego. Było ono na tyle silne, że pozwalało piśmiu pod różnymi redakcjami na odradzanie się w bardziej sprzyjających okolicznościach. W obecnym stuleciu takie wysiłki pojawiły się dwa razy: na jego początku (t. XXII-XXIV i XXV-XXVII wydawane w latach 2002 i 2004) oraz w ostatnich latach. W 2018 roku ukazał się tom opatrzony (chyba błędnie, zważywszy na wcześniejsze numerowanie periodyku) numerem XXV. W tym roku spod prasy drukarskiej wyszedł tom XXVI (galimatias numeracji łagodzi nieco konsekwencja w posługiwaniu się okładką według powstałego przed kilkadziesiątoma laty projektu Witolda Turkiewicza). Redaktorem obu ostatnich tomów jest Adam Łącki, obecny prezes TMZK.

Podobnie jak w przeszłości i w tym Roczniku czytelnik otrzymuje ofertę zróżnicowanych tekstów o charakterze interdyscyplinarnym, w których problematyka historyczna przeplata się z prezentacją zagadnień współczesnych. W tomie wydanym w 2021 roku dzieje regionu sprzed II wojny światowej prezentują dwa artykuły.

Pierwszy z nich pióra Lecha Włodarczyka porusza temat pieniądza zastępczego, który używany był w regionie w latach 1914-1924. Obok dziesięciostronicowego zarysu funkcjonowania notgeldów, opartego na literaturze przedmiotu, uwagę czytelnika przyciąga aneks z fotografiami wybranych przykładów tych banknotów i opisem zawartych na nich przedstawień. Duszniki reprezentuje kilka notgeldów, m.in. wydane przez przedsiębiorcę H. Hankego oraz magistrat miasteczka. Na bonach tego ostatniego z 1921 roku znalazł się także wizerunek dusznickiego młyna papierniczego. Duszniki jako jeden z punktów na trasie przelotów majestatycznych sterowców znajdujemy w kolejnym artykule dotyczącym dziejów przedwojennych. Henryk Grzybowski w tekście o lotniczych tradycjach hrabstwa kłodzkiego sprzed 1945 roku przybliżył kilka wybranych przykładów podniebnych wojaży (m.in. rozwój szybownictwa).

Okres po 1945 roku na łamach tego tomu Rocznika stoi pod znakiem informacji o życiu teatralnym regionu. Irena Klimaszewska odtworzyła dzieje ciekawej inicjatywy na tym polu, którą zrealizowano w Kłodzku w latach tużpowojennych – Teatr Studium. Artykuł poszerza wiedzę o początkach polskiego ruchu scenicznego w regionie. Natomiast bardzo ważną dla jego dzisiejszej kondycji inicjatywą – Festiwałem Zderzenie Teatrów w Kłodzku zajęli się Katarzyna Schick, Joanna Załucka i Marek Mazurkiewicz. Przygotowali oni kalendarium wydarzeń w ramach festiwalu, obchodzącego właśnie 30-lecie, słusznie zaznaczając, że jest to ledwie przyczynek do ważnego rozdziału najnowszych dziejów kultury regionu.

Na tom składają się jeszcze cztery krótsze teksty związane z aktywnością TMZK i innymi lokalnymi inicjatywami.

Pomieszczone w tomie XXVI artykuły prezentują sporą rozpiętość tematyczną i zróżnicowany poziom. Dalszy rozwój Rocznika zależy od możliwości pozyskania szerszego grona autorskiego, jak i zapewnienia pismu trwałych podstaw finansowo-organizacyjnych. To już rola redakcji i TMZK. Trzeba jednak z uznaniem przyjąć tę najnowszą próbę ożywienia regionalnego tytułu z pięknymi tradycjami wydawania. Takie forum prezentowania m.in. badań historycznych jest bardzo potrzebne (z żalem bowiem trzeba przyjąć przedłużającą się przerwę w wydawaniu „Zeszytów Muzeum Ziemi Kłodzkiej”). Grono zainteresowanych czytelników z pewnością czeka już na kolejny tom.

KRONIKA
MUZEUM PAPIERNICTWA

KRONIKA ROKU 2020

STYCZEŃ

Sercem z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy

Idea wspierania tej szlachetnej akcji narodziła się w Muzeum Papiernictwa czternaście lat temu. Od tamtej pory konsekwentnie przyłączamy się do Wielkiej Orkiestry, organizując bezpłatne warsztaty czerpania papieru. W tym roku odbyły się 12 stycznia. Chętni czerpali papier w kształcie serca, a zaoszczędzone na biletach pieniądze mogli przekazać na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na terenie Muzeum kwestowali wolontariusze. Tego dnia odwiedziło nas ponad 130 osób.

Dzięki uprzejmości dziennikarzy z TV Sudeckiej papierowe serduszka trafiły w ręce Karoliny Riemen-Żerebeckiej, olimpijki, specjalizującej się w skicrossie. Złota medalistka mistrzostw Polski przekazała je na licytację, wspierając tegoroczną akcję charytatywną ze sztabu w Łądku-Zdroju.

W obronie dobra. Wystawa „Papierowe miasto”

17 stycznia odbył się wernisaż wystawy sztuki papieru pt. „Papierowe miasto” autorstwa Joanny Wisniewskiej-Domańskiej.

Poznaj Dolny Śląsk

Zwiedzaj Dolny Śląsk taniej i przyjdź na Targi Turystyczne we Wrocławiu za darmo! Pod takim hasłem rozpoczęła się 21 stycznia akcja promująca turystykę i rekreację. W okresie zimowym podróżujemy i zwiedzamy mniej. Aby to zmienić, organizatorzy Międzynarodowych Targów Turystyki i Czasu Wolnego wraz z Urzędem Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego przygotowali wiele propozycji w ramach akcji „Poznaj Dolny Śląsk”, do której przyłączyło się również Muzeum Papiernictwa.

Szczegóły akcji:

Od 21 stycznia do 1 marca:

Wystarczyło odwiedzić co najmniej 3 miejsca z listy atrakcji turystycznych, zdobyć pieczątki i wymienić je na darmowy wstęp na targi.

Od 28 lutego do 31 marca:

Wystarczyło odwiedzić Muzeum Papiernictwa i podczas zakupu biletu pokazać bilet z targów. Bilet upoważniał do otrzymania 40% zniżki na wstęp do naszej placówki.

Z papierem przez dwa tysiąclecia – wystawa w Nowej Soli

W piątek 24 stycznia w pawilonie przyrodniczym Muzeum Miejskiego w Nowej Soli odbył się wernisaż nowej wystawy wędrującej pt. „Z papierem przez dwa tysiąclecia”. Ekspozycja przybliży dzieje papieru, wynalazku, który zrewolucjonizował nasze codzienne życie. Duża część wystawy poświęcona została jednemu w Polsce młynowi papierniczemu w Dusznikach-Zdroju. Przeanalizowano jego historię, unikatową architekturę oraz działalność, zmierzającą do wpisu piapierni na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Autorzy wystawy prześledzili również historię Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie, jednego z wiodących liderów branży papierniczej w Polsce. Ekspozycja dotyka również problemów związanych z ekologią. Między innymi odpowiada na pytanie, czy współczesna produkcja papieru zagraża lasom. Wystawa wyposażona została w interaktywne stanowisko do czerpania papieru.

Autorami ekspozycji są Maciej Szymczyk – dyrektor Muzeum Papiernictwa, Jan Bałchan i Marcin Wyszyński z Działu Papiernictwa dusznickiej placówki oraz z ramienia IP Kwidzyn Sława Sz wajkowska, Agnieszka Kuniec oraz Oliwia Romaniuk. Partnerami wspierającymi projekt są International Paper oraz Stowarzyszenie Papierników Polskich.

W Nowej Soli wystawa była czynna do 10 maja 2020 roku.

Na podbój Zielenca z papierową sztangą

Po akcji promocyjnej nad morzem przyszedł czas na promocję w górach. W ostatni weekend stycznia telewizja TVN odwiedziła Zieleniec, budując na stoku telewizyjne miasteczko. Na miłośników zimowych szaleństw czekało mnóstwo atrakcji: zajęcia sportowe, ciekawe konkursy, a także spotkania z gwiazdami telewizji. Partnerem strategicznym projektu był Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, na zaproszenie którego do akcji przystąpiło Muzeum Papiernictwa.

Na podbój Zielenca dusznickie muzealnicy zabrali papierową sztangę i skoro świt wyruszyli szukać śmiałków do jej podnoszenia. Sztanga, mimo że z papieru, ważyła ok. 20 kg. Rekordzista podniósł ją ponad 50 razy! Dusznickie muzeum reprezentowali Agata Daniel i Marcin Wyszyński.

Krzysztof Froese – „Realizm magiczny”

24 stycznia odbył się wernisaż wystawy dusznickiego artysty – fotografa Krzysztofa Froese. Wernisaż cieszył się rekordowym zainteresowaniem – uczestniczyło w nim ok. 260 osób. Uroczystość uświetnił występ zespołu „Dom o Zielonych Progach”.

O historii polskiej waluty w zakładzie karnym

„Patriota 2020” to autorski program resocjalizacyjny kłodzkiego Zakładu Karnego. Jego założeniem było kształtowanie wśród osadzonych właściwych postaw obywatelskich dzięki organizacji cyklu spotkań z ekspertami.

28 stycznia grupa więźniów spotkała się z Janem Bałchanem, kierownikiem Działu Papiernictwa dusznickiego muzeum. Tematem przewodnim tego wystąpienia była historia polskiej waluty. Osadzeni wysłuchali również krótkiej prelekcji o technice czerpania papieru.

LUTY

Spotkanie T13 z udziałem wicemarszałka Michała Bobowca

28 stycznia odbyło się pierwsze spotkanie Turystycznej 13 w dusznickim muzeum. Gośćmi honorowymi byli członek zarządu województwa dolnośląskiego Michał Bobowiec oraz dyrektor Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej Rajmund Papiernik. Obaj Panowie zaproszeni zostali przez zarząd T13, aby przedyskutować możliwości zintensyfikowania współpracy. Michał Bobowiec z przychylnością wypowiadał się o działaniach stowarzyszenia. Obiecał wsparcie w zakresie promocji. Podobną deklarację złożył dyrektor Papiernik. Omówiono także możliwość wspólnego wyjazdu z urzędem marszałkowskim i DOT-em na Międzynarodowe Targi Turystyczne World Travel Show w Nadarzynie.

Po części oficjalnej dyrektor Muzeum Papiernictwa Maciej Szymczyk oprowadził marszałka Bobowca po salach pokrytych polichromiami. Wizyta przypieczetowana została odciskiem dłoni w masie papierniczej.

Prelekcja Krzysztofa Łagojdy

28 lutego w naszym muzeum wygłosił prelekcję Krzysztof Łagojda, historyk młodego pokolenia, badający dzieje ziemi kłodzkiej w pierwszych latach po II wojnie światowej. Tematem była „Sytuacja społeczno-polityczna w Dusznikach-Zdroju w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej”.

Swoimi badaniami Krzysztof Łagojda wypełnia poważną lukę w wiedzy dotyczącej historii Dusznik-Zdroju po 1945 roku. Prelegent zapoznał licznych słuchaczy z naj-

ważniejszymi źródłami i przedstawił w oparciu o nie wiele interesujących danych i faktów. Duszniki są w tej szczęśliwej sytuacji, że zachowało się sporo archiwaliów z tego okresu – zaznaczył badacz. Co ciekawe, Krzysztof Łagojda dotarł do zasobów archiwalnych znajdujących się nawet w Szczecinie.





„Metafory i symbole” Krzysztofa Radzimierskiego

28 lutego gościliśmy wystawę fotografii pt. „Metafory i symbole” Krzysztofa Radzimierskiego, które przedstawiały człowieka i jego różne stany emocjonalne.

Top 5 dolnośląskich muzeów

28 lutego zakończył się plebiscyt w ramach konkursu Radia Wrocław „Top 5 dolnośląskich muzeów”. W okresie od 15 do 28 lutego każdy kto odwiedził stronę internetową Radia, mógł raz dziennie oddać na nas głos. Na naszą placówkę zagłosowało 1022 osób! Dzięki ogromnemu zaangażowaniu internautów zajęliśmy II miejsce.

MTT Wrocław 2020

Na przełomie lutego i marca (28 lutego – 1 marca) na Stadionie Wrocław odbyły się Międzynarodowe Targi Turystyki i Czasu Wolnego. Podczas tej trzydniowej imprezy można było odwiedzić stoiska ponad 200 wystawców z wielu zakątków Polski

i świata. Muzeum Papiernictwa reprezentowała Agata Daniel. W roli współorganizatora MTT Wrocław wystąpił Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Program imprezy obejmował wiele atrakcji, prelekcji, warsztatów i wydarzeń. Dusznickie muzeum promowało rękodzielniczą technikę wytwarzania papieru. Na muzealnym stanowisku można było samodzielnie wykonać kartkę papieru w kształcie serca.

MARZEC

Historia pięćsetki w Nowej Soli

5 marca w Muzeum Miejskim w Nowej Soli odbył się wernisaż wystawy pt. „Z pięćsetką przez stulecia”. Autorem ekspozycji był Jan Bałchan, który podczas otwarcia przedstawił historię banknotów o nominale 500 złotych. W wielkim skupieniu uczestnicy wernisażu wysłuchali również wykładu na temat weryfikacji autentyczności współczesnych banknotów obiegowych. Część z zabezpieczeń mogli samodzielnie przetestować dzięki wypożyczonemu z Muzeum Papiernictwa testerowi. Muzeum w Nowej Soli zaprezentowało także całość swojej kolekcji numizmatycznej, która po raz pierwszy w tak dużej liczbie oryginalnych obiektów została udostępniona zwiedzającym.

Podsumowanie „Projekt Zima”

9 marca w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego marszałek Cezary Przybylski podsumował zimowy event, dziękując podległym mu podmiotom turystycznym za zaangażowanie w promowaniu niezwykłych miejsc i atrakcji Dolnego Śląska. „Projekt Zima” odwiedził pięć dolnośląskich ośrodków narciarskich: Zieloniec, Czarną Górę, Karpacz, Świeradów-Zdrój oraz Szklarską Porębę. Wśród ponad 40 podmiotów, które promowały Dolny Śląsk, znalazło się także Muzeum Papiernictwa. W ostatni weekend stycznia w Zieleńcu pracownicy duszniczej instytucji popularyzowali młyn papierniczy. Akcję promowała telewizja TVN, która była organizatorem „Projekt Zima”.

Przedstawiciele poszczególnych miejscowości odebrali dyplomy z podziękowaniami. Muzeum Papiernictwa reprezentowała Marta Nowicka.

Decyzja o czasowym zamknięciu muzeum

13 marca w związku z decyzją Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o czasowym zamknięciu wszystkich instytucji kultury w Polsce zwiedzanie Muzeum Papiernictwa oraz działalność edukacyjna zostały wstrzymane. Jak się z czasem okazało, był to pierwszy z trzech okresów ogólnego zamknięcia wszystkich instytucji kultury w naszym kraju z powodu COVID-19, trwający do 3 maja 2020 roku.



Projekt #Zostań w domu z Muzeum Papiernictwa

W trakcie pierwszego lockdownu Muzeum Papiernictwa, jako jedna z pierwszych placówek muzealnych w Polsce, przygotowało własny program edukacyjny zachęcający do poszerzania wiedzy o papierze przez dzieci, młodzież i dorosłych z konieczności pozostających w domu. Na portalu internetowym powstała zakładka, w której zamieszczano filmy wyprodukowane w marcu i kwietniu przez pracowników muzeum oraz artykuły popularnonaukowe o historii papieru, jego roli we współczesnym świecie, młynie papierniczym i zgromadzonych w nim zbiorach – łącznie 16 materiałów informacyjnych. Są one dostępne na stałe w edukacyjnej zakładce portalu Muzeum Papiernictwa.

KWIECIEŃ

Przygotowania Muzeum Papiernictwa do ponownego otwarcia w nowych warunkach

Muzeum Papiernictwa podczas lockdownu przygotowywało się do przyjęcia turystów w wyjątkowych warunkach. W tym celu został opracowany nowy regulamin zwiedzania, a wprowadzane zasady przekonsultowano z Powiatową Stacją Sanitaro-Epidemiologiczną w Kłodzku. Dusznicki młyn papierniczy został otwarty dla zwiedzających już 4 maja, jako jedno z pierwszych muzeów w Polsce.

MAJ

Wirtualna Noc w Muzeum Papiernictwa

Z powodu epidemii koronawirusa Noc w Muzeum Papiernictwa nie mogła odbyć się w tradycyjnej formule. Zdecydowaliśmy się przenieść ją do sieci w ramach „Wirtualnej Nocy Muzeów”. 15 maja na oficjalnym fanpage’u i Instagramie muzeum ogłosiliśmy konkurs fotograficzny pt. „Nocne ujęcia papierni”. Zadanie polegało na wykonaniu fotografii budynku młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju po zmroku lub w nocy, oznaczeniu jej @muzeumpapiernictwa i otagowaniu jako #nocneujeciapapierni. Konkurs trwał do 31 maja. Jury w składzie: Krzysztof Froese, artysta-fotograf, autor wystawy „Realizm magiczny”, Marcin Lemejda, kurator wystawy „Realizm magiczny” oraz Dorota Zielińska-Pytłowany, kierowniczka Działu Edukacji Muzeum Papiernictwa, wybrało zwycięskie prace, które prezentowaliśmy na stronie naszej placówki.

Piękno czerpane z książek

Muzeum Papiernictwa ma w swoich zbiorach kolekcję wyjątkowych druków bibliofilskich, wykonanych także na papierze czerpanym. W maju biblioteka naukowa muzeum rozpoczęła cykl dwutygodniowych prezentacji w jednej z sal na trasie zwiedzania. Serię mikrowystaw otworzyły tomiki poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Różowa magia” oraz „Królowa burz wiosennych”, następnie przedstawiliśmy dzieło Owidiusza „O kosmetyce twarzy pań” – na oryginalnym papirusie egipskim, w starożytnej formie zwoju wydane przez Wydawnictwo Artystyczne Kurtiak i Ley zaledwie w 30 egzemplarzach.

W sieciach duszniczej piarni

W ramach programu MKiDN „Kultura w sieci” Muzeum Papiernictwa otrzymało dofinansowanie w kwocie 90 tys. zł na opracowanie programów edukacyjnych przeznaczonych do prezentacji w internecie. Program pt. „W sieciach duszniczej piarni” został objęty patronatem honorowym przez Dolnośląskiego Kuratora Oświaty i Marszałka Województwa Dolnośląskiego. W ramach programu pracownicy muzeum przeprowadzili digitalizację 55 obiektów z kolekcji sztuki papieru. Ponadto powstało 6 lekcji muzealnych i 6 warsztatów online. W roli producenta materiałów edukacyjnych wystąpił Krzysztof Jankowski, a wykłady prowadzili: Jan Bałchan, Karolina Dyjas, Marcin Wszyński i Dorota Zielińska-Pytlowany. Od strony formalnej projekt prowadzony był pod nadzorem wicedyrektor Joanny Seredyńskiej przez Małgorzatę Jakubiec, Martę Borowiec-Gresztę i Magdalenę Junik. Wyprodukowane wykłady i filmy zostały na stałe udostępnione w kanale Muzeum Papiernictwa na <https://www.youtube.com/c/MuzeumPapiernictwa/videos>





CZERWIEC

Wznowienie przyjmowania grup zorganizowanych

Muzeum Papiernictwa, po analizie sytuacji epidemiologicznej i konsultacjach z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Kłodzku, w czerwcu przywróciło obsługę grup zorganizowanych.

W celu ograniczenia kontaktów między zwiedzającymi wprowadzono bezwzględną rezerwację terminów przyjmowania wycieczek. Ponadto przewodnika muzealnego dla grup zastąpił audioprzewodnik z urządzeniem nagłaśniającym. Udostępniono nagrania w językach polskim, angielskim, niemieckim i czeskim.

Muzeum przywróciło także lekcje muzealne dla grup zorganizowanych, realizowane w ścisłym reżimie sanitarnym.

Czy to dżuma, czy cholera? Epidemie na ziemi kłodzkiej

28 czerwca udostępniliśmy wystawę czasową zainspirowaną pandemią COVID-19. Przedstawiliśmy na niej 30 największych na świecie epidemii od czasów biblijnych do 2020 roku, analizując ich przyczyny, przebieg i skutki. Z powodu sytuacji epidemiologicznej musieliśmy zrezygnować z organizacji wernisażu.

LIPIEC

Sztuka pisania

11 lipca odbył się wirtualny wernisaż wystawy „Sztuka pisania”, w którym można było uczestniczyć poprzez transmisję w muzealnym kanale YouTube oraz w serwisie Facebook.

Zadaniem wystawy było przypomnienie tej jedynej nigdy formy sporządzania ksiąg i listów, zmarginalizowanej w ostatnich dekadach.

Realizacja projektu była możliwa dzięki środkom Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „EtnoPolska 2020”.

Wakacje z POLBUSEM

Firma POLBUS z Wrocławia wystąpiła z inicjatywą zorganizowania wyjazdów turystycznych z Wrocławia. W celu zachęcenia podróżnych do korzystania z tej usługi przewoźnik zawarł umowy z gestorami najważniejszych atrakcji turystycznych,

umożliwiających korzystanie z ich oferty na preferencyjnych zasadach. Stosowna umowa została zawarta między firmą POLBUS a Muzeum Papiernictwa 10 czerwca. Dla turystów dostępne były trzy trasy z dojazdem do najciekawszych atrakcji powiatu kłodzkiego:

– trasa nr 1: Wrocław – Stronie Śląskie – Sienna-Czarna Góra Resort,

– trasa nr 2: Wrocław – Srebrna Góra – Karłów (Szczeliniec Wielki),

– **trasa nr 3: Wrocław – Polanica-Zdrój – Duszniki-Zdrój – Kudowa-Zdrój.**

Firma POLBUS oferowała przejazd w komfortowych warunkach, możliwość zabrania ze sobą czworonoga za symboliczną złotówkę oraz przewiezienia roweru w luku bagażowym.

XX Święto Papieru odwołane

25-26 lipca nie odbyło się jubileuszowe XX „Święto Papieru” z powodu zwiększonego prawdopodobieństwa zarażenia się koronawirusem. Impreza została przełożona na rok 2021.

Ekspedycja naukowa do Francji

Na przełomie lipca i sierpnia z inicjatywy Muzeum Papiernictwa odbyła się ekspedycja naukowa do francuskich młynów papierniczych. Profesor Rafał Eysymontt i Adam Szelaąg wizytowali siedem historycznych papierni południowo-zachodniego regionu Francji (Oksytania in. Langwedocja), w których do dziś wytwarza się ręcznie papier. Badania prowadzono pod kątem analizy porównawczej europejskich młynów papierniczych, niezbędnej do opracowania wniosku o wpisanie na listę UNESCO najcenniejszych historycznych papierni.

SIERPIEŃ

Koncert na betonowym fortepianie

1 sierpnia na dziedzińcu Muzeum Papiernictwa odbył się wyjątkowy koncert fortepianowy. Do klawiatury **betonowego** instrumentu zasiadł pochodzący z Dusznik młody pianista Sławomir Krysa. W jego wykonaniu usłyszeliśmy utwory Fryderyka Chopina. Fortepian o wadze 400 kg powstał z wysokiej klasy betonu GRC, ma inteligentny system zdalnego zarządzania i może być zasilany solarnie.

Recital wpisywał się w cykl outdoorowych koncertów pianistycznych promujących

Duszniki-Zdrój i 75 Międzynarodowy Festiwal Chopinowski. Brzmienie betonowego instrumentu można było usłyszeć podczas lipcowych koncertów Jeremiego Łukanusa m.in. na dusznickim torze wrotkarskim lub na górnej stacji wyciągu narciarskiego w Zieleńcu.

Do końca sierpnia fortepian stał w dusznickim Parku Zdrojowym. Można na nim było sprawdzić swoje umiejętności na mur-beton :).





Ekspedycja naukowa do Holandii

W sierpniu z inicjatywy Muzeum Papiernictwa odbyła się ekspedycja naukowa pod kierunkiem prof. Bogusława Szmygina (z udziałem Anny Fortuny-Marek, Andrzeja Siwka i Andrzeja Pawluszka) do Holandii. Jedyny na świecie wiatrak-papiernia znajduje się w Westzaan. Obiekt ten był już wcześniej wizytowany przez prof. Rafała Eysymontta, a analiza zebranych informacji skłoniła nas do zaproszenia właścicieli wiatraka do uczestnictwa w przygotowaniach do wspólnego wpisu na listę UNESCO najcenniejszych młynów papierniczych. Celem tegorocznej ekspedycji było przedstawienie właścicielom obiektu naszej koncepcji i uzgodnienie zasad ewentualnej współpracy.

Projekt spotkał się z zainteresowaniem stowarzyszenia zarządzającego tą niezwykłą papiernią. Z czasem okazało się, że koncepcja udziału tego obiektu w naszym projekcie nie zyskała wsparcia ze strony władz Holandii.

NIEMAPA Dolny Śląsk

Również w sierpniu dusznicka papiernia znalazła się na NIEMAPIE Dolnego Śląska. NIEMAPA to seria nietypowych przewodników dla rodzin, które chcą wspólnie odkrywać otaczający je świat. Za pomocą zabawnych ilustracji i gotowych planów wycieczek przedstawiono ciekawe miejsca, przyrodę i kulturę regionu. Pod pozycją numer 6 zatytułowaną „Ręczna robota” znalazła się propozycja wyjazdu do dusznickiego muzeum z możliwością samodzielnego wykonania kartki papieru.

Serię tworzy kolektyw Mamy Projekt, a ilustrację wykonała Patricija Bliuj-Stodulska. NIEMAPA Dolny Śląsk powstała we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego. Wydawana jest nie tylko w formie papierowej, ale można ją również pobrać bezpłatnie na stronie www.niemapa.pl

WRZESIEŃ

Odwiedził nas wnuk ostatniego dusznickiego papiernika

1 września Muzeum Papiernictwa odwiedził potomek ostatnich właścicieli papierni Willibald Herrmann wraz z małżonką Ursulą oraz swoimi dziećmi i wnukami. Rodzina obejrzała ekspozycje oraz wzięła udział w warsztatach czerpania papieru, a wydarzenie uwieczniono, odbijając dłonie gości w arkuszu papieru czerpanego. Wnuk ostatniego dusznickiego papiernika wyraził uznanie dla muzeum za otoczenie tej historycznej budowli tak wielką dbałością.

Ostatnim właścicielem dusznickiego młyna papierniczego był Karl II Wiehr. W kwietniu 1939 roku sprzedał nieczynną już papiernię miastu Duszniki z nadzieją, że władze miejskie urządzą tu muzeum. Nie doczekał jednak otwarcia placówki, gdyż zmarł w 1941 roku. Muzeum zostało uruchomione dopiero przez polskie władze w 1968 roku.



Karl Wiehr i jego małżonka Hedwig doczekali się syna Alexa i córki Marii. Maria wyszła za mąż za Rudolfa Herrmanna i zamieszkała we Wrocławiu. Pod koniec wojny w 1944 roku wraz z dziećmi przebywała w bezpieczniejszych niż Wrocław Dusznikach, mieszkając w młynie papierniczym. Po wysiedleniu w 1945 roku wyjechali do Bawarii. Ich najmłodszym synem jest właśnie Willibald, który na podstawie wspomnień swej matki napisał książkę *Spurensuche. Mia erzählt*, w której przekazał opisy papierni z czasów dzieciństwa i młodości Marii Herrmann.



Europejskie Dni Dziedzictwa

12 września Muzeum Papiernictwa zorganizowało webinarium w ramach EDD. Tegoroczne hasło imprezy „Moja droga” doskonale wpisało się w biografię Jerzego Rybickiego, mechanika lotniczego, który uczestniczył w wojnie obronnej Polski w 1939 roku, kampanii francuskiej oraz bitwie o Anglię. Po zakończeniu II wojny światowej zamieszkał w Dusznikach-Zdroju. Dwukrotnie odznaczono go „Medalem Lotniczym Polski”. Wyróżnienie to nadawane było żołnierzom za trud walki w Polskich Siłach Powietrznych na Zachodzie. Aby przybliżyć postać tego bohatera, podczas webinarium Jerzego Rybickiego wspominała jego wnuczka, Izabela Mieczkowska. Spotkanie to było także okazją do zaprezentowania pamiątek po dziadku.

Tło epoki z nakreśleniem losów żołnierzy walczących na frontach II wojny światowej – kraje, które przemierzali i w których walczyli, by ostatecznie doczekać się pokoju i powrotu do ojczyzny, przybliżył natomiast Marcin Wyszyński z Działu Papiernictwa.

Druga część webinarium poświęcona była historii oddziałów Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich oraz 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Ich tradycje kultywuje obecnie 22 Karpacki Batalion Piechoty Górskiej im. gen. dyw. Bronisława Prugara-Ketlinga stacjonujący w Kłodzku. Prelegentem był Olaf Strachota-Gorzycki z fundacji „Technika Militarna i Górska Szarotka”.

Ciąg dalszy konserwacji polichromii

W 2019 roku muzeum pozyskało środki z programu MKiDN „Ochrona Zabytków” na pierwszy etap konserwacji polichromii. Zdołano wówczas zrealizować konserwację techniczną oraz częściową estetyczną malowideł w Sali Józefa. W 2020 roku na kontynuowanie działań konserwatorskich placówka otrzymała środki z MKiDN oraz z programu Samorządu Województwa Dolnośląskiego.

Finalnie prace objęły konserwację estetyczną pozostałych polichromowanych powierzchni ściennych i stropowych Sali Józefa, jak również realizację pełnej konserwacji zabytkowych malowideł ściennych i polichromowanego stropu w Sali Pod Kopułą.

Konserwacja historycznych polichromii – barwnych malowideł zachowanych na drewnianych ścianach i stropach w pomieszczeniach dusznickiego młyna papierniczego – zakładała powstrzymanie procesu degradacji warstw malarskich i przywrócenie im pierwotnych walorów technicznych i estetycznych.

W ramach konserwacji technicznej przeprowadzono zabiegi polegające na utrwaleniu osłabionych warstw polichromii, oczyszczeniu z zabrudzeń i wtórnych nawarstwień, wykonaniu zabiegów dezynfekcji i impregnacji strukturalnej drewna, wzmocnieniu i ustabilizowaniu połączeń poszczególnych drewnianych elementów ścian i stropu, założeniu gruntów w miejscach ubytków. Natomiast konserwacja estetyczna polegała na punktowaniu scalającym ubytki warstwy malarskiej w miejscach przetarć i zaplamień.

W ramach tych działań powstała pełna dokumentacja konserwatorska z przeprowadzonych prac.



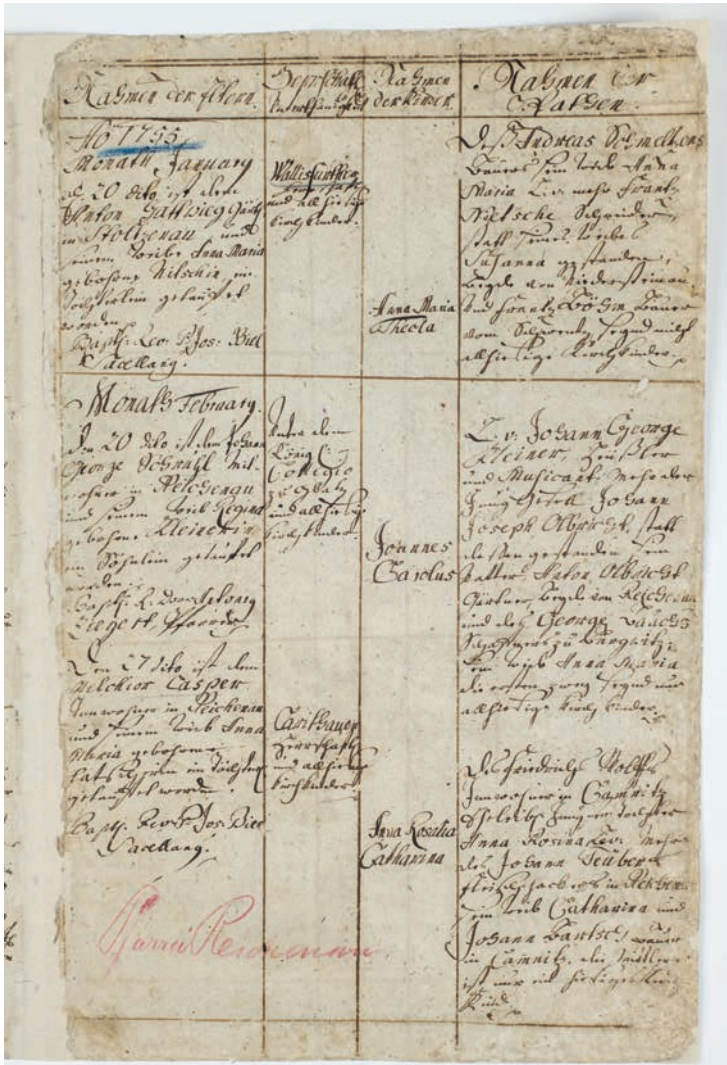




Do zbiorów muzeum trafiły metryki spisane na dusznickim papierze

We wrześniu w jednym z antykwariatów muzeum kupiło metryki z miejscowości Niwa koło Kłodzka, spisane w latach 1755-1767 na papierze ze znakami wodnymi z dusznickiej papierni. Zakup składał się z 58 kart w poszycie i 8 luźnych arkuszy. Nabytek został poddany konserwacji jeszcze w 2020 roku.

Metryki pozyskane do zbioru muzeum są świadectwem mocnej pozycji dusznickiego młyna papierniczego na lokalnym rynku handlu papierem. Na początku XVIII wieku na terenie hrabstwa kłodzkiego istniały dwie papiernie (w Dusznikach i Stroiniu), jednak prawdopodobnie pół wieku później działalność prowadził już tylko młyn w Dusznikach.





PAŹDZIERNIK

Dyrektor Wydziału Kultury Grzegorz Ćwiertniewicz w Muzeum Papiernictwa

2 października Muzeum Papiernictwa odwiedził dr Grzegorz Ćwiertniewicz, dyrektor Wydziału Kultury w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego. Wizyta miała charakter roboczy. Dyrektor muzeum Maciej Szymczyk i wicedyrektor Joanna Seredyńska przedstawili gościowi plany rozwoju instytucji w kontekście prowadzonych starań o wpisanie młyna papierniczego na listę UNESCO. Zdaniem dyrektora Wydziału Kultury koncepcje opracowane przez kierownictwo muzeum wpisują się w strategię rozwoju Dolnego Śląska i są godne realizacji.

Na zakończenie wizyty, zgodnie ze zwyczajem panującym w Muzeum Papiernictwa, dyrektor Ćwiertniewicz odbił dłoń w świeżo uformowanych dwóch arkuszach papieru. Jeden egzemplarz trafił do kolekcji muzeum, a drugi do naszego gościa z Wydziału Kultury.



Z papierem przez dwa tysiąclecia – teraz we Wschowie

W Muzeum Ziemi Wschowskiej 9 października odbył się wernisaż naszej wystawy wędrującej pt. „Z papierem przez dwa tysiąclecia”. Prezentację ekspozycji i warsztaty czerpania papieru poprowadził jeden z jej autorów – Marcin Wyszyński. Wystawę można było oglądać do końca kwietnia 2021 roku.

Kiedyś było inaczej. Myśmy pisali atramentami...

Od 9 do 10 października, na zakończenie wystawy czasowej „Sztuka pisania”, w dusznickiej papierni zorganizowano prelekcję poświęconą różnicom w budowie litery szkolnej przedwojennej i współczesnej oraz warsztaty kaligrafii dla dorosłych. Obydwa wydarzenia poprowadziła Ewa Landowska, założycielka Muzeum Kaligrafii i Historii Pisma. O tym, że ładne, estetyczne pisanie to niełatwa i zapomniana nieco dziś sztuka, mogły się przekonać zwłaszcza osoby uczestniczące w zajęciach praktycznych. Początkowe obawy przed pisaniem stalówkami szybko ustąpił miejsca pięknie kreślonym literom, wzorowanym na tych z przedwojennych zeszytów. W końcu praktyka czyni mistrza. Dziś zeszyty naszych dziadków i pradziadków, wypełnione eleganckim, regularnym pismem, budzą niekłamany zachwyt. Starannie kaligrafowane przy użyciu stalówki i obsadki litery są świadectwem istotnej roli, jaką odgrywała sztuka pisania w dawnej szkole. Wspominają o tym podręczniki dla nauczycieli: „Nauka pisania powinna kształcić i wychowywać (...), budzić zamiłowanie do piękna, taktu, czystości i porządku, a w końcu ma wpływać na wyobraźnię i zmysł estetyczny wychowanków”. (Stefan Tatuch, *Nauka pisma użytkowego i ozdobnego*, Lwów 1927). Gdy w dobie cyfryzacji piękne, odręczne pismo powoli zanika, Muzeum Papiernictwa wciąż stoi na straży tradycji i propaguje idee sztuki kaligrafii, przez wieki związanej z papierem.

Projekt pt. „Sztuka pisania – powrót do przedwojennej szkoły kaligrafii” dofinansowany został ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Etno-Polska 2020 oraz z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego.

LISTOPAD

Konferencja on-line „Od wymiany do wymiany”

Na przełomie października i listopada 2020 roku obchodziliśmy 70 rocznicę wymiany pieniędzy, w wyniku której komunistyczne władze odebrały polskiemu

społeczeństwu 2/3 oszczędności. Smutny jubileusz stał się okazją do zorganizowania przez Muzeum Papiernictwa programu naukowo-wystawienniczo-edukacyjnego, zrealizowanego we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej, Narodowym Bankiem Polskim i Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych S.A. Pierwszą częścią projektu była konferencja naukowa „**Od wymiany do wymiany. Banknoty polskie 1945-1995**”. Według pierwotnych planów miała dobrać się w Dusznikach-Zdroju, jednak z powodu coraz trudniejszej sytuacji pandemicznej zdecydowano się zrealizować ją za pomocą platformy internetowej Zoom. Spotkanie było także transmitowane za pośrednictwem muzealnego fanpage’a.

Podczas konferencji omówiona została sytuacja pieniężna ziem polskich w latach 1945-1995. Przybliżono m.in. okoliczności powstania Narodowego Banku Polskiego, poszczególne reformy wymiany pieniędzy, a także działalność Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Była także mowa o dokumentach reglamentacyjnych, czyli m.in. o tzw. kartkach i przykładach wykorzystania pieniędzy do bieżącej propagandy władz PRL-u. Prelegentami byli przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego, Instytutu Pamięci Narodowej, Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, Muzeum Papiernictwa, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Handlowej. Obrady prowadził redaktor naczelny Radia Wrocław Marcin Rosiński.

Program konferencji:

dr hab. Cecylia Leszczyńska, Uniwersytet Warszawski, *Narodowy Bank Polski: początki działalności i zadania w sferze pieniężnej w latach 1945-1950*.

dr hab. Tomasz Głowiński, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, *Dwie wymiany pieniądza. Złoty polski w latach 1945-1950*.

dr hab. Robert Klementowski, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, Oddział IPN we Wrocławiu, *Zabezpieczenie wprowadzania ustawy o zmianie systemu pieniężnego z 28 X 1950 r. Przebieg Akcji „K” na Dolnym Śląsku*.

dr hab. Maciej Szymczyk, Muzeum Papiernictwa, *Bilety Narodowego Banku Polskiego narzędziem propagandy władz PRL-u*.

dr hab. Andrzej Zawistowski, prof. SGH, *A na co mi pieniądze panie? Co innego kartki*.

Radosław Mierzejewski, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A., *Społeczno-ekonomiczne aspekty utworzenia i działalności Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. w kontekście zmian politycznych w Polsce. Banknoty na czas wojny – kilka słów o serii E 71*.

Piotr Toczyński, Oddział Okręgowy NBP we Wrocławiu, *Denominacja złotego w 1995 roku – powody, skutki, korzyści ekonomiczne i społeczne*.

Jan Bałchan, Muzeum Papiernictwa, „*Od wymiany do wymiany*” – zakres tematyczny wystawy.



Wystawa „Od wymiany do wymiany”

6 listopada odbył się wernisaż „Od wymiany do wymiany. Banknoty polskie 1945-1995”. Muzeum Papiernictwa jest w posiadaniu jednej z najbardziej kompletnych kolekcji polskich banknotów. W oparciu o zbiory, w poprzednich latach, instytucja organizowała wystawy numizmatyczne prezentujące pieniądze z okresu międzywojennego i z czasów II wojny światowej. Tym razem dusznicy muzealnicy przygotowali ekspozycję poświęconą banknotom z lat 1945-1995.

Czarny weekend w muzealnym sklepiku

Arkusze, papieru ręcznie czerpanego w różnych formatach, także kolorowy papier artystyczny, koperty i papeterie, wydawnictwa, reprodukcja wspaniałej XVI-wiecznej mapy Polski – to wszystko było dostępne w atrakcyjnych cenach od 27 do 29 listopada.

Ponowne zamknięcie muzeów

7 listopada z powodu znaczącego wzrostu liczby zachorowań na COVID-19 znowu została zamrożona działalność instytucji kultury. Również Muzeum Papiernictwa musiało zostać zamknięte dla zwiedzających. Ponowne otwarcie nastąpiło dopiero w lutym 2021 roku. Pomimo zamknięcia placówki pracownicy muzeum opracowywali zbiory, prowadzili działalność naukową i przygotowywali nowe projekty edukacyjne i wystawiennicze.

Muzealna kolekcja banknotów stale się powiększa

W listopadzie Wiesław Jezierski przekazał do zbiorów Muzeum Papiernictwa 38 banknotów z XIX i XX wieku. 18 numizmatów to złotówki z okresu okupacji, emitowane przez Generalne Gubernatorstwo. Pozostałe banknoty to ruble rosyjskie i radzieckie, korony czechosłowackie, złotówki polski i liry włoskie.

GRUDZIEN

Banknoty insurekcji kościuszkowskiej i ich koronny nominal

Jeden z najrzadszych polskich numizmatów 4 grudnia trafił do zbiorów Muzeum Papiernictwa. Oficjalnego przekazania dokonał Damian Marciniak z Gabinetu Numizmatycznego w Warszawie. Zakup banknotu o nominale 1000 zł z 1794 roku został w całości sfinansowany dzięki dotacji Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Dlaczego jest tak wyjątkowy?

Unikatowy pieniądz jest najwyższym nominałem biletów skarbowych czasów insurekcji kościuszkowskiej. Został wydany w nakładzie zaledwie 1000 sztuk, z których do dziś zachowało się zaledwie kilkanaście!

Zaprojektował go Jędrzej Kapostas we współpracy z Karolem M. Gröllem. Idealnie zachowany egzemplarz został wydrukowany w orientacji pionowej, na papierze czerpanym z niderlandzkiej wytwórni J. Honig & Zoonen. Ma znaki zabezpieczające w kształcie dużych liter B i S, które są skrótem od nazwy „bilet skarbowy”. Imitują one znaki wodne. W górnej części awersu znajdują się symbole wolności, a po lewej stronie Orzeł, po prawej – Pogoń. Papierowy pieniądz ma odrębną numerację i podpisy.

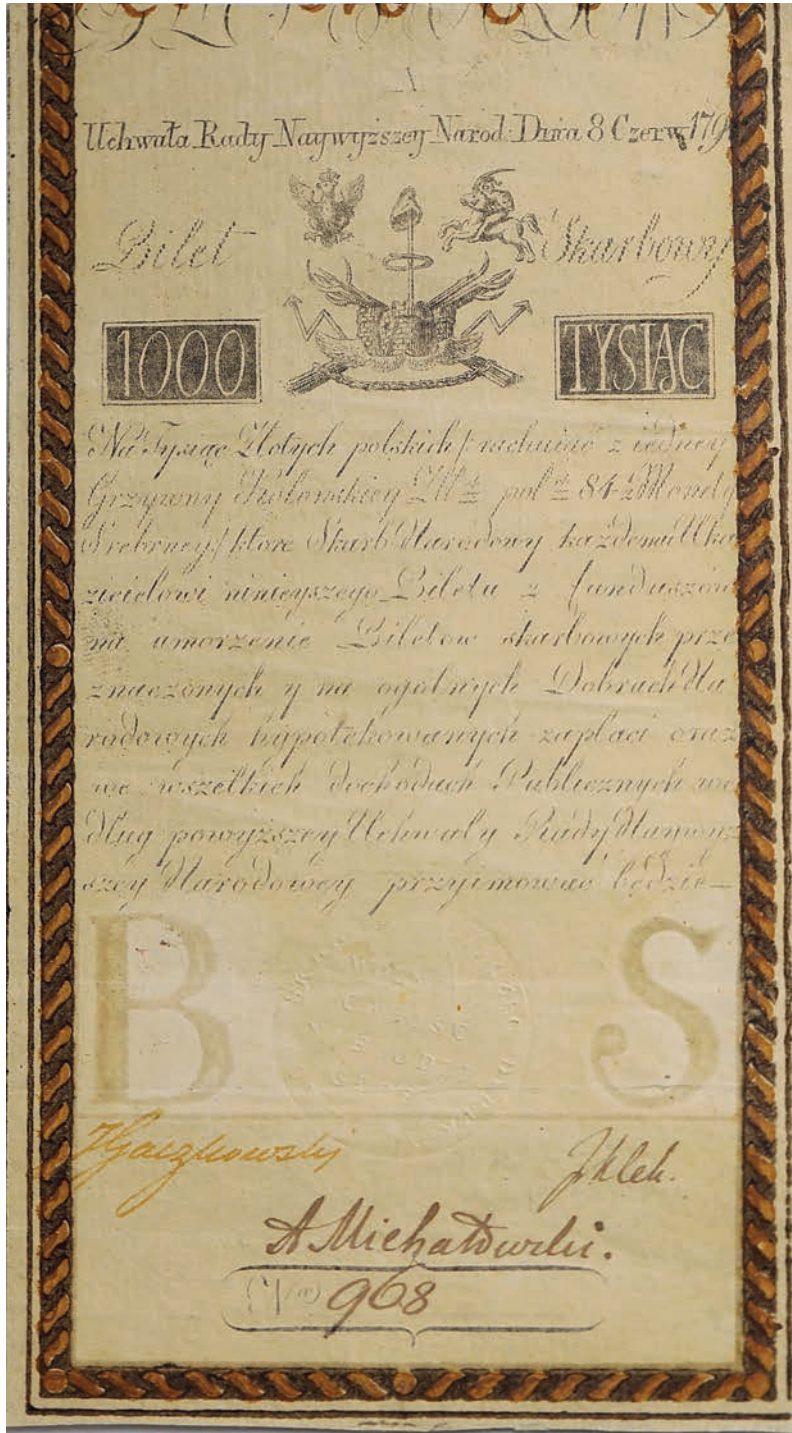
Muzeum Papiernictwa nabyło powyższy nominal w drodze pierwokupu podczas październikowej aukcji przeprowadzonej przez Gabinet Numizmatyczny Damiana Marciniaka w Warszawie.

Właściciel firmy 4 grudnia o godz. 12.00 dokonał oficjalnego przekazania tego XVIII-wiecznego egzemplarza. Chwila ta została uwieczniona podczas transmisji on-line dostępnej na muzealnym Facebooku. Tym samym banknot wzbogaci niemalże kompletną kolekcję biletów skarbowych insurekcji kościuszkowskiej, będących w posiadaniu Muzeum Papiernictwa. Do uzupełnienia pozostanie jedynie równie rzadka pięćsetka z 1794 roku.

O godz. 10.00 Damian Marciniak wygłosił prelekcję pt. „Banknoty insurekcji kościuszkowskiej i ich koronny nominal”.







Kłodzko w opisach Josepha Köglera

Jesienią 2021 roku, dzięki środkom przeznaczonym przez Starostwo Powiatowe w Kłodzku, staraniem naszego muzeum została przetłumaczona na język polski kronika Josepha Köglera dotycząca kłodzkiego kościoła i Kłodzka. Przekładu podjęła się Urszula Ososko. Muzeum Papiernictwa wspólnie z Muzeum Ziemi Kłodzkiej zaplanowało seminarium poświęcone kronice kłodzkiej, które zostanie zorganizowane po zakończeniu pandemii.

Zainteresowanie historią ziemi kłodzkiej jest zjawiskiem coraz bardziej powszechnym. Szczególnie w ostatnich latach wielu mieszkańców powiatu próbuje śledzić dzieje swoich miejscowości oraz hrabstwa kłodzkiego. To bardzo dobra tendencja, sprzyjająca tworzeniu trwałych więzi mieszkańców z regionem, zatem warto ją wspierać wszelkimi dostępnymi środkami.

W zgłębianiu historii sprzed 1945 roku przydatne są opracowania niemieckich autorów, dostępne w języku niemieckim. **Za pierwszego profesjonalnego badacza dziejów ziemi kłodzkiej uchodzi Joseph Kögler.** Dziejopis był synem tej ziemi: urodził się w Lewinie Kłodzkim w 1765 roku. Jego ojciec Ignatz zajmował się tkactwem i pełnił funkcję kościelnego. Miejscowym kościołem opiekował się wcześniej dziadek Josepha – Franz Kögler. Być może przywiązanie rodziny do Kościoła stało się powodem podjęcia przez Josepha w 1778 roku nauki w kolegium jezuickim w Kłodzku. Dwa lata później wyjechał do Wrocławia. W 1783 roku rozpoczął studia filozoficzne na prowadzonym wówczas przez jezuitów uniwersytecie. W 1785 roku Joseph uzyskał stopień magistra filozofii i sztuk wyzwolonych, po czym podjął studia teologiczne. Niższe święcenia kapłańskie otrzymał po dwóch latach, a godność kapłańską uzyskał 8 marca 1788 roku. Kolejny etap w karierze Josepha Köglera rozpoczął się kilka miesięcy później; dzień przed Wigilią świąt Bożego Narodzenia został wikarym w parafii w Dusznikach, nieopodal swego rodzinnego miasteczka. Jednak dusznicki klimat mu nie służył (?) i w 1791 roku został przeniesiony do parafii w Krosnowicach Kłodzkich, gdzie także sprawował obowiązki wikarego. Szesnaście lat później otrzymał probostwo w Ołdrzychowicach Kłodzkich, pełniąc tę posługę do swej przedwczesnej śmierci w 1817 roku. Spoczął w krypcie grobowej właścicieli Ołdrzychowic – rodziny Magnisów, co dowodzi ogromnego szacunku, jakim go darzono.

Joseph Kögler oprócz pełnienia funkcji kościelnych zajmował się badaniem dziejów licznych miejscowości na ziemi kłodzkiej. Opracowując ich historię, przedstawiał losy majątków ziemskich i ich właścicieli, dzieje kościołów oraz poszczególnych duszpasterzy, jak też najważniejszych dla miejscowości obiektów. W swoich pracach badawczych opierał się na dokumentach, kronikach, rachunkach, korespondencji. Interesował się epitafiami, architekturą i sztuką. Przywoływanie przez Köglera źródeł uwiarygadnia podawane przez niego informacje i czyni je niezwykle ważnymi dla kolejnych pokoleń historyków ziemi kłodzkiej.

Jak twierdzi Krystyna Oniszczyk-Awiżeń, autorka książki *O dawnym hrabstwie kłodzkim i zasłużonym historyku Josephie Köglerze*, wydanej w Kłodzku w 2018 roku, Kögler pozostawił po sobie liczne opracowania, a wśród nich **ponad 60 kronik miast, wsi i parafii ziemi kłodzkiej**.

Część tych opracowań ukazała się drukiem za życia autora, jednak większość bezcennych kronik pozostała w rękopisach. Niektóre opublikowano jeszcze w XIX wieku w lokalnych wydawnictwach. Jednak dziś są szeroko dostępne głównie dzięki współczesnemu wydaniu *Kronik Hrabstwa Kłodzkiego Josepha Köglera*, publikowanemu staraniem wydawnictwa dra Ditera Pohla. Tom pierwszy ukazał się w 1992 roku, a kolejne 4 tomy w latach 1993-2003.

W 2018 roku na zlecenie Muzeum Papiernictwa przetłumaczono materiały dotyczące Dusznik-Zdroju, dzięki czemu upublicznione zostały dzieje kościoła i parafii oraz historia i opis Dusznik. Spotkało się to z dużym zainteresowaniem mieszkańców, dla których oryginalne teksty pisane w języku niemieckim używanym w XVIII wieku, były dostępne w ograniczonym zakresie. W 2019 roku nasze muzeum zorganizowało konferencję poświęconą Köglerowi, na której postawiony został postulat przetłumaczenia na język polski kronik wydanych wcześniej przez dra Pohla.

***The mill that does not grind grain* – tłumaczenie „małej monografii”**

Pod koniec grudnia 2019 roku ukazała się drukiem publikacja Muzeum Papiernictwa pt. *Młyn, co zboża nie miele. Dzieje papierni w Dusznikach-Zdroju*. Pozycja ta, nazywana przez dusznickich muzealników „małą monografią”, wydana została w języku polskim w nakładzie 5 tysięcy sztuk. Kolportowana jest bezpłatnie wśród muzealnych gości. Jej autorami są Maciej Szymczyk, Rafał Eysymontt, Rainer Sachs oraz Marta Nowicka. Również rok po tym wydarzeniu publikacja została przetłumaczona na język angielski i wydrukowana w 2000 egzemplarzy. Książka *The mill that does not grind grain* dostępna jest również w wersji elektronicznej.

Mapa papierni polskich

W 2020 roku muzeum wspólnie ze Stowarzyszeniem Papierników Polskich przystąpiło do realizacji projektu pod roboczą nazwą „Mapa papierni polskich”, która docelowo będzie prezentowana w internecie. Celem mapy jest upowszechnianie wiedzy o wszystkich istniejących w przeszłości młynach papierniczych, fabrykach papieru, celulozy, ścieru i celulozy oraz o funkcjonujących obecnie zakładach branży papierniczej. Według wstępnych szacunków na mapie zostanie oznaczonych ponad 400 obiektów. W pierwszym roku realizacji projektu naniesiono na nią 90 pierwszych

młynów i fabryk, a następne będą uzupełniane w kolejnych latach. Publikacja mapy w internecie planowana jest w 2022 roku. Autorami pierwszych wpisów są Jan Bałchan, Maciej Szymczyk i Marcin Wyszyński.

Koncepcja utworzenia takiej mapy powstała w wyniku dyskusji w Komisji Historycznej Stowarzyszenia Papierników Polskich nad sposobami upamiętniania nieistniejących już papierni.

*Oprac. na podstawie materiałów Muzeum Papiernictwa
Fot.: K. Jankowski, M. Nowicka, M. Szymczyk*

WYSTAWY CZASOWE W MUZEUM PAPIERNICTWA W 2020 ROKU

W obronie dobra. Wystawa „Papierowe miasto”

Kurator wystawy: mgr Beata Dębowska

Okres prezentacji: 17 stycznia 2020 – 7 lutego 2021

Wernisaż ekspozycji „Papierowe miasto” autorstwa Joanny Wiszniewskiej-Domańskiej odbył się 17 stycznia. Do tej pory w galerii sztuki papieru Muzeum Papiernictwa prezentowane były wystawy, których głównym bohaterem był papier jako medium i środek wyrazu artystycznego. Tym razem – wydawałoby się – gra rolę drugoplanową, gdyż jest tylko tworzywem, podłożem służącym artystce do tworzenia grafik. Wystawa ta jednak miała głębsze odniesienie do papieru, nie w sensie fizycznym, lecz metaforycznym. Opowiadała historię mężczyzny, który przybył z dalekiego kraju do pewnego miasta. Nowe miejsce różniło się od poprzedniego – tam wszyscy byli dla siebie dobrzy i szanowali się. Tu było inaczej. Postanowił więc zbudować sobie papierowe miasto przypominające mu życzliwych ludzi, z którymi musiał się rozstać. Miasto to umieścił w walizce, aby zawsze móc do niej zajrzeć. Przesłaniem tej historii jest obrona dobra, piękna i prawdy, co jak się okazuje, nie jest takie proste, ponieważ dzisiaj ludzi interesuje głównie zło...

Artystka za pomocą swoich wysublimowanych grafik, w połączeniu z narracją, w bardzo prosty sposób pokazuje odbiorcy, w jakim kierunku zmierza świat...

Papier, który wykorzystała Joanna Wiszniewska-Domańska do stworzenia tej wystawy, ujawnił jeszcze jedno swoje oblicze, które do tej pory nie było rozważane. Potrafi rozbudzić wyobraźnię, a co za tym idzie, stał się środkiem do wyrażania emocji. Joanna Wiszniewska-Domańska zajmuje się rysunkiem, grafiką, kolażem, ilustracją i książką artystyczną. Obecnie pracuje na stanowisku profesora w Wyższej Szkole Sztuki i Projektowania w Łodzi, gdzie prowadzi pracownię ilustracji i książki artystycznej. Swoją twórczość prezentowała na licznych wystawach w kraju i na świecie, a jej prace znajdują się w zbiorach wielu muzeów, bibliotek, galerii oraz kolekcjach prywatnych i państwowych w kraju i poza jego granicami.

O swojej twórczości mówi: „Bohaterem moich prac jest człowiek, metaforyczna podróż przez życie, człowiek jako poeta i marzyciel, a zarazem konstruktor swoich marzeń...”

Otwarcie wystawy usświetnił duet „Le-Li-Duo” (Lena Kancelarz – flet, Lila Wyjadłowska – gitara) oraz solowy występ Lili Wyjadłowskiej – stypendystki burmistrza Kłodzka.







Krzysztof Froese – „Realizm magiczny”

Kurator wystawy: Marcin Lemejda

Okres prezentacji: 24 stycznia 2020 – 21 czerwca 2020

24 stycznia udostępniono wystawę fotografii popularnego dusznickiego artysty Krzysztofa „Crisa” Froesego (ur. 1980). W wernisażu wzięło udział aż 260 osób. Uroczystość uświetnił występ zespołu „Dom o Zielonych Progach”.

Zauroczone pięknem ziemi kłodzkiej Krzysztof Froese wykonał już tysiące zdjęć, które na co dzień możemy podziwiać w internecie. Na wystawie pokazano zaledwie 22 fotografie, wybrane przez kuratora i artystę spośród 1300 dostarczonych do muzeum. Było to niemałe wyzwanie, gdyż każde zdjęcie jest wyjątkowe. Zwiedzający mogli więc podziwiać prace pod równie magicznymi co cała wystawa nazwami: „Czwarty wymiar”, na którym widoczne było Muzeum Papiernictwa i jego odbicie w kałuży, „Inwersja” z magicznym wschodem słońca widzianym ze Szczelińca Wielkiego, „Trzej królowie”, gdzie uwiecznione zostały wilczaki czechosłowackie oraz tytułowy „Realizm magiczny” przedstawiający fotografa na urwisku tuż przed świtem. To pierwsza taka wystawa tego fotografa.

Froese jest duszniczaniec od urodzenia. Na co dzień, oprócz fotografowania, zajmuje się projektowaniem graficznym. Jest też uzdolnionym rysownikiem. „Nasza okolica fascynowała mnie, odkąd tylko sięgam pamięcią. Już jako dziecko lubiłem piesze i rowerowe wyprawy z przyjaciółmi. Nie pociągały mnie wytarte szlaki, pasjonowało natomiast odkrywanie, stawianie stopy w zakątkach, które wydawały się dziewicze” – wyznaje. „Myślę, że ta fascynacja odkrywaniem określa dziś moją twórczość. Jest ona odbiciem realnego świata chwytanym w nierealnych – wydawałoby się – momentach. Gdzieś na granicy rzeczywistości. Nigdy nie narzucam sobie ograniczeń, robię to, na co mam ochotę. Wychodząc z aparatem fotograficznym, nie planuję polowania na unikalne kadry. Po prostu kocham góry otaczające moje rodzinne miasto, a one odwdzięczają mi się każdego dnia, obdarowując swoim bogactwem. Jestem częścią tej ziemi i tylko ona mnie inspiruje. Wtapiam się w jej niezwykle miejsca, by oderwać się od codzienności, by choć na moment zatrzymać czas, pomarzyć, czasami podleczyć duszę. Moje zdjęcia to próba utrwalenia tych chwil” – mówił podczas spotkania z fanami swojej twórczości. Wernisaż uświetnił występ zespołu „Dom o Zielonych Progach”.





„Metafory i symbole” Krzysztofa Radzimierskiego

Kurator wystawy: mgr Dagmara Kacperowska

Okres prezentacji: 28 lutego 2020 – 25 czerwca 2020

28 lutego otworzyliśmy wystawę fotografii „Metafory i symbole” Krzysztofa Radzimierskiego. Artysta urodził się 18 sierpnia 1954 roku w Kutnie. Obecnie jest mieszkańcem Kłodzka. Pierwsze kroki w dziedzinie fotografii stawiał w wojsku. Jest samoukiem. Należy do Kłodzkiego Klubu Fotograficznego. Swoimi zdjęciami zilustrował trzy tomiki wierszy Zofii Mirskiej pt. „Czerń i biel”, „Tam i z powrotem” oraz „Grudka ziemi”. Jeden z wierszy został zaprezentowany przez poetkę podczas wernisażu.





Czy to dżuma, czy cholera? Epidemie na ziemi kłodzkiej

Autorzy wystawy: Jan Bałchan, Karolina Dyjas, Marta Nowicka, Maciej Szymczyk, Marcin Wyszyński

Okres prezentacji: 28 czerwca 2020 – 30 października 2020

Epidemie towarzyszyły ludzkości od najdawniejszych czasów. Ich rozwojowi sprzyjały brud, bieda, podróże, wojny. Najszybciej ogarniały duże skupiska ludzi, gdzie w krótkim czasie od jednego chorego зараżało się wiele osób.

Liczne epidemie dziesiątkowały ludność, a z powodu niektórych wymierały całe osady. Największe z nich, ogarniające wiele krajów na świecie, nazwano pandemiemi.

Co straszniejsze, dżuma, cholera, grypa czy może koronawirus?

Na wystawie omawialiśmy 30 największych na świecie epidemii od czasów biblijnych do 2020 roku, podając ich przyczyny, przebieg i skutki.

Najbardziej znaną pandemię wywołała w latach 1346-1353 dżuma – „czarna śmierć”, która pochłonęła od 20 do 75 mln ofiar. W kolejnych wiekach odnotowywano nawroty zarazy, łącznie jej ofiarą mogło paść nawet 250 mln ludzi. Dżuma wygasła w XVIII wieku, lecz wkrótce udręką stała się cholera. Dopiero pod koniec XIX stulecia, dzięki poprawie warunków sanitarnych (głównie budowa kanalizacji), cholera zaczęła opuszczać Europę.

Wiek XX upłynął w cieniu 4 pandemii grypy oraz epidemii AIDS, a w obecnym stuleciu doskwierają nam koronawirusy: SARS, MERS i COVID-19.

Jak to było na ziemi kłodzkiej?

Co ciekawe, najstraszniejsza w dziejach ludzkości dżuma „czarna śmierć” z lat 1346-1353 nie dotarła na ziemię polskie ani na podległą wówczas królestwu czeskiemu ziemię kłodzką. Pierwszą falę dżumy odnotowano tu w 1483. Mocno we znaki dała się dżuma w 1633 roku, która ogarnęła wiele miast na Śląsku (m.in. Wrocław, gdzie zabiła 13 tys. osób), a w hrabstwie kłodzkim Nową Rudę (990 ofiar) i Duszniki (384 zgony). Najbardziej w pamięci zapisała się dżuma z 1680 roku, która uśmierciła w Kłodzku 1681 osób, a w Radkowie ok. 500 mieszkańców. Właśnie ta epidemia zaowocowała licznymi fundacjami wotywnymi: kolumnami, kościołami lub kapliczkami wznoszonymi w podziękę za ocalenie od zarazy oraz w celu prześlębania Boga, by nie zsyłał więcej moru. Ostatni atak dżumy, która nawiedziła hrabstwo w 1713 r., uśmiercił w Lewinie 77 osób.

Nasz teren był nawiedzany przez cholerę. Najgorsza fala została przywleczona do Europy Środkowej przez rosyjskie wojska pacyfikujące powstanie listopadowe. Epidemia prędko ogarnęła Śląsk. Na ziemi kłodzkiej w 1832 roku zachorowało 4270 osób, z których 1585 zmarło.

Koronawirus okazuje się mniej straszny; w powiecie kłodzkim do 25 czerwca 2020 roku stwierdzono 260 zachorowań i 11 zgonów. Dane te zwiększają się nadal, jednak oby nigdy nie zbliżyły się liczby ofiar dżumy lub cholery.

Wystawa czynna była do końca października 2020 roku.

Podczas prezentacji ekspozycji muzeum wspólnie z Telewizją Sudecką zrealizowało film dokumentalny poświęcony epidemiom na ziemi kłodzkiej. Jego produkcję dofinansowało Starostwo Powiatowe w Kłodzku.



Sztuka pisania

Kurator wystawy: Dorota Zielińska-Pytlowany, Karolina Dyjas

Autor: Ewa Landowska

Okres prezentacji: 11 lipca 2020 – 10 października 2020

Wystawa ze zbiorów: Muzeum Kaligrafii i Historii Pisma, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, Muzeum Zabawek w Kudowie-Zdroju

Tekst drukowany lub znak graficzny stał się symbolem naszych czasów. Niestety, w pewnym sensie został przy tym zatracony indywidualny charakter wypowiedzi człowieka, identyfikowany przez jego odręczne pismo. Sztuka kaligrafowania jest poniekąd ekskluzywną umiejętnością niewielkiej części społeczeństwa.

Muzeum Papiernictwa wspólnie z Ewą Landowską – założycielką Muzeum Kaligrafii i Historii Pisma oraz promotorką pięknego pisania – postanowiło wypełnić tę lukę przez prezentację wystawy „Sztuka pisania”. Jej otwarcie pierwotnie zaplanowano na kwiecień, jednak ze względu na pandemię COVID-19 odbyło się dopiero 11 lipca. Wernisaż miał charakter wirtualny – można było w nim uczestniczyć dzięki transmisji w muzealnym kanale YouTube oraz w serwisie Facebook. Ekspozycja dostępna była dla zwiedzających do 10 października 2020 roku.

Zadaniem wystawy było przypomnienie tej jedynej niegdyś formy sporządzania ksiąg, dokumentów i korespondencji, wypartej współcześnie przez nowoczesne technologie.

Kultura pisma nie odnosi się wyłącznie do umiejętności kaligrafowania. Obszar ten obejmuje również przybory do pisania, takie jak pióra, stalówki, kałamarze oraz podłoża w postaci tablicy szkolnej, zeszytów, notatników lub papeterii. Trzon ekspozycji stanowiła więc klasa szkolna z okresu przedwojennego oraz cała gama akcesoriów w postaci zeszytów, lapdesków, piórników oraz piór ze stalówkami. Ważnym akcentem wystawy była prezentacja dokumentu ze zbiorów Muzeum Papiernictwa – aktu normalizującego wygląd zeszytu uczniowskiego w II RP z 1932 roku.

Uzupełnieniem wystawy były warsztaty nauki pisania oraz lekcje tematyczne skierowane do uczniów lokalnych szkół.

Projekt pt. „Sztuka pisania – powrót do przedwojennej szkoły kaligrafii” dofinansowany został ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Etno-Polska 2020 oraz z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego.





Wystawa „Od wymiany do wymiany”

Autor wystawy: mgr Jan Bałchan

Okres prezentacji: 6 listopada 2020 – 25 czerwca 2021

Muzeum Papiernictwa ma jedną z najbardziej kompletnych kolekcji polskich banknotów. W oparciu o te zbiory w poprzednich latach nasza placówka organizowała wystawy numizmatyczne, prezentujące pieniądze z okresu międzywojennego i z czasów II wojny światowej. Tym razem duszniccy muzealnicy przygotowali ekspozycję poświęconą banknotom powojennym – „Od wymiany do wymiany. Banknoty polskie 1945-1995”. Jej wernisaż odbył się 6 listopada i ze względu na pandemię COVID-19 miał charakter spotkania on-line. Uczestniczył w nim dr Grzegorz Ćwiertniewicz, dyrektor Wydziału Kultury w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego. Otwarcie poprzedziła konferencja naukowa zorganizowana również trybie on-line.

Na wystawie pokazano m.in. pierwszy powojenny banknot – 1000 zł z 1945 roku, serię wprowadzoną do obiegu de facto w złodziejski sposób przez komunistyczne władze w listopadzie 1950 roku, znaki pieniężne emitowane w latach 1974-1995 oraz wprowadzone do obiegu wraz z denominacją w 1995 roku. Druk tych ostatnich początkowo odbywał się w Anglii, a od 1998 roku w Warszawie w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A., której działalność również omówiona została na wystawie.

Ekspozycja przybliżyła także sylwetki powojennych projektantów polskich banknotów, m.in. Wacława Borowskiego, Ryszarda Kleczewskiego i zmarłego w 2019 roku Andrzeja Heidricha, który był jednym z najwybitniejszych polskich grafików. Zaprojektował wszystkie banknoty, będące w obiegu w Polsce od połowy lat 70. Zasłynął także jako autor projektów paszportów, znaczków pocztowych oraz elementów umundurowania polskich żołnierzy i policjantów. W pierwszą rocznicę jego śmierci w jednej z sal Muzeum Papiernictwa przygotowano mikrowystawę prezentującą twórczość Andrzeja Heidricha.







*Oprac. na podstawie materiałów Muzeum Papiernictwa
Fot.: K. Jankowski*

Wyciąg ze statystyki 2020 roku (w nawiasach dane z 2019 roku)	
Ogólna liczba zwiedzających	33 720 (66 803)
Liczba uczestników lekcji muzealnych	2406 (14 280)
Liczba uczestników warsztatów dla indywidualnych turystów	5527 (6320)
Liczba wystaw czasowych otwartych w siedzibie Muzeum Papiernictwa	6 (12)
Liczba innych instytucji, w których prezentowano wystawy z Muzeum Papiernictwa	4 (6)
Liczba obiektów, które powiększyły zbiory muzealne	598 (1698)
Liczba książek, które powiększyły księgozbiór	49 (66)
Liczba arkuszy papieru czerpanego (A2, A3, A4)	34 789 (42 804)
Liczba arkuszy papieru pamiątkowego A5 (słoniowy, konopny, w kształcie serca)	5679 (3741 + 65)
Liczba kopert	14 655 (16 592)
Liczba obrazków w ramkach	473 (624)
Liczba papierowych bombek	100 (460)
Liczba informacji o Muzeum Papiernictwa w programach telewizyjnych i radiowych	ponad 354 (ponad 248)
Liczba informacji o Muzeum Papiernictwa w prasie, katalogach i informatorach	ponad 86 (ponad 199)
Liczba wydawnictw własnych	5 (9)

*oprac. Maciej Szymczyk
na podstawie dokumentów Muzeum Papiernictwa*

Wykaz pracowników Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju zatrudnionych w 2020 roku

Lp.	Nazwisko i imię	Stanowisko pracy
1.	Bałchan Jan	kustosz, kierownik Działu Papiernictwa
2.	Borowiec-Greszta Marta	specjalista ds. organizacyjno- -administracyjnych
3.	Cybulska Justyna	referent ds. administracyjnych/sekretarka
4.	Daniel Agata	kierownik Działu Produkcji Papieru Czerpanego
5.	Dębowska Beata	kustosz, kierownik Działu Historii Dusznik-Zdroju
6.	Dyjas Karolina	adiunkt muzealny
7.	Fabia Robert	czerpalnik-konserwator
8.	Gajowska Krystyna	rzemieślnik obróbki papieru do 13.05.2020 r.
9.	Hajkowska Wiesława	opiekun ekspozycji, sprzedawca do 31.10.2020 r.
10.	Hochhaus Danuta	sprzedawca, pracownik gospodarczy
11.	Jakubiec Małgorzata	główny specjalista ds. organizacyjno- -administracyjnych – lider zespołu
12.	Janicka Jadwiga	starsza księgowo do 31.05.2020 r.
13.	Janiszewski Janusz	główny księgowy
14.	Jankowski Krzysztof	specjalista ds. reklamy, organizacji i promocji
15.	Junik Magdalena	specjalista ds. organizacyjno- -administracyjnych
16.	Kacperowska Dagmara	kustosz
17.	Kapica Józef	specjalista ds. maszyn i urządzeń papierniczych
18.	Lemejda Marcin	przewodnik muzealny
19.	Madera Iwona	adiunkt muzealny
20.	Mieczkowska Izabela	przewodnik muzealny
21.	Nowicka Marta	kustosz
22.	Płachytko Edward	czerpalnik-konserwator

Wykaz pracowników Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju zatrudnionych w 2020 roku

23.	Seredyńska Joanna	zastępca dyrektora Muzeum Papiernictwa
24.	Stojanowska Dorota	specjalista ds. finansów, planowania i administracji
25.	Sypek Beata	rzemieślnik obróbki papieru
26.	Szewczyk Paweł	czerpalnik-konserwator do 14.05.2020 r.
27.	Szymczyk Maciej	dyrektor Muzeum Papiernictwa
28.	Tryniecka Dorota	pracownik gospodarczy
29.	Wasielwska Urszula	sprzedawca
30.	Wyszyński Marcin	adiunkt muzealny
31.	Zielińska-Pytlowany Dorota	kustosz, kierownik Działu Edukacji Muzealnej

oprac. Justyna Cybulska

Informacje dla Autorów

- Redakcja „Rocznika Muzeum Papiernictwa” przyjmuje wyłącznie teksty niepublikowane.
- Wszystkie teksty są recenzowane przez specjalistów. Po uzyskaniu pozytywnej recenzji Redakcja podejmuje ostateczną decyzję o przyjęciu tekstu do druku.
- Artykuły przeznaczone do Rocznika nie powinny przekraczać 20 stron maszynopisu znormalizowanego (1 arkusza wydawniczego), w uzasadnionych przypadkach 25 stron. Dalsze zwiększenie objętości tekstu przez Autora wymaga wcześniejszego uzgodnienia z Redakcją.
- Do artykułu należy dołączyć: streszczenie nieprzekraczające 2000 znaków oraz słowa kluczowe, które zostaną przetłumaczone na języki obce i umieszczone pod artykułem.
- Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian po uzgodnieniu z Autorem.
- Do artykułu, jeśli tematyka na to pozwala, należy dołączyć zdjęcia i/lub ilustracje w liczbie uzgodnionej z Redakcją.
- Jeżeli ilustracje chronione są prawami autorskimi, należy dostarczyć pisemną zgodę autora lub właściciela ilustracji na ich reprodukcję. Odpowiedzialność wynikającą z naruszenia praw autorskich i praw wydawniczych ponosi Autor.
- Składane do Redakcji recenzje nie powinny przekraczać 10 stron maszynopisu znormalizowanego (0,5 arkusza wydawniczego).
- Recenzje powinny dotyczyć (poza szczególnie uzasadnionymi przypadkami) publikacji wydanych nie dawniej niż w ciągu ostatnich dwóch lat; w opisie dzieła recenzowanego prosimy podawać ISBN i/lub ISSN.
- Autorzy proszeni są o podanie następujących danych personalnych: tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy wraz z dokładnym adresem, adres do korespondencji, numer telefonu i adres poczty elektronicznej. Powyższe dane przeznaczone są jedynie do wiadomości i na potrzeby Redakcji.
- Po ukazaniu się publikacji Autorzy artykułów otrzymują bezpłatnie 2 egz. czasopisma.
- Autorzy recenzji i krótkich not otrzymują 1 egz. czasopisma (nie otrzymują nadbitek).
- Materiały do bieżącego tomu Rocznika należy nadsyłać do dnia 15 lipca.
- Materiałów niezamówionych Redakcja nie zwraca.
- Jeżeli w pracy nad tekstem uczestniczyło kilku Autorów, Redakcja wymaga ujawnienia ich wkładu w powstanie publikacji, z podaniem afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu

itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu tekstu. Odpowiedzialność za całość opracowania ponosi osoba przekazująca materiał do publikacji.

- Redakcja informuje, że **ghostwriting**, **guest authorship**, czyli nieujawnianie nazwisk autorów, którzy wnieśli istotny wkład w powstanie publikacji albo w inny sposób przyczynili się do jej powstania (ghostwriting) lub przypisanie autorstwa osobie, która nie przyczyniła się do powstania publikacji (guest authorship) są niezgodne z prawem (**podstawa prawna**: art. 16 pkt 1 i 2 ustawy z 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, *Dziennik Ustaw* 1994 r., Nr 24, poz. 83), stanowią ponadto przejaw nierzetelności naukowej. Wszelkie wykryte przypadki takiego postępowania będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające Autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).
- Jeżeli badania wykorzystywane w publikacji były przeprowadzane w ramach projektów badawczych albo pod auspicjami instytucji (ośrodków) naukowych lub naukowo-badawczych, Redakcja powinna uzyskać informację o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji, stowarzyszeń i innych podmiotów (tzw. *financial disclosure*).
- Redakcja będzie dokumentować wszelkie przejawy nierzetelności naukowej, zwłaszcza łamanie i naruszanie zasad etyki obowiązujących w nauce.

Wskazówki techniczne

- Teksty artykułów prosimy składać w programie Microsoft Word.
- Załączone tabele i wykresy powinny być opracowane w programie Microsoft Excel.
- Materiały ilustracyjne powinny być opisane, ponumerowane, a na marginesie wydruku należy zaznaczyć propozycję ich umieszczenia w tekście. Redakcja zastrzega sobie możliwość przesunięcia poszczególnych ilustracji i dostosowania ich lokalizacji w tekście artykułu do wymogów edytorskich i wydawniczych.
- Teksty należy składać w wersji elektronicznej (CD-ROM lub w formie pliku przesłanego pocztą e-mail na adres Redakcji). Ilustracje do tekstu należy dostarczyć w formie elektronicznej na płycie CD lub przesłać na adres e-mail w formacie .jpg, .bmp lub .tif w rozdzielczości 300 dpi.
- Prace redakcyjne i edytorskie oraz formatowanie i łamanie tekstu artykułu odbywają się na etapie wydawniczym. W związku z tym prosi się Autorów o nieformatowanie przekazywanego tekstu (wyjątek stanowi formatowanie tabel i wykresów) oraz niedzielenie wyrazów w tekście.
- Na wstępie maszynopisu (u góry z lewej strony) należy zamieścić imię i nazwisko Autora (bez podawania tytułów naukowych), pod spodem miasto zamieszkania lub miejsce pracy Autora, w kolejnej linii wyśrodkowany tytuł artykułu (bez kropki na końcu).

- Tekst właściwy powinien być napisany jednym krojem pisma (w zasadzie czcionką prostą) o niezmienniej wielkości, bez pogrubień i podkreśleń, ze stałym odstępem między wierszami, bez wprowadzania twardego znaku podziału wiersza i znaku podziału strony. Prosi się o niestosowanie jakiegokolwiek formatowania akapitu, odstępów między akapitami, wcięć, wysunięć itd.
- Cytaty – zarówno w tekście, jak i w przypisach – należy ujmować w cudzysłów. Każda ingerencja Autora artykułu w cytat (np. poprzez podkreślenie fragmentu tekstu albo wyjaśnienie zaimka osobowego) musi zostać wyraźnie zaznaczona w nawiasie kwadratowym i podpisana inicjałami Autora artykułu [podkreślenie – P.P.]. Cytaty pochodzące z literatury obcojęzycznej zamieszczane w tekście właściwym powinny występować w polskim przekładzie, cytaty w przypisach należy zamieszczać w języku oryginału. Z wyjątkiem prac z dziedzin lingwistyki i pokrewnych należy unikać przesycenia tekstu zbędnymi cytatami.
- Używanie skrótów powinno być ograniczone do minimum. Dopuszczalne są skróty powszechnie przyjęte w języku polskim, takie jak: m.in., np., nr, ul., itd., itp., tzw.
- Uważane jako powszechnie jasne są skróty przyjęte przez polski układ miar i wag, takie jak: kg, km, cm oraz skrót zł (gr) na określenie polskiej waluty.
- Dopuszczalne są skróty pochodzące z języków obcych odnoszące się do zagranicznych środków płatniczych, jednak przy pierwszym ich zastosowaniu należy podać pełną nazwę waluty w języku polskim, np. talar Rzeszy (Rtlr.).
- Skróty nazw własnych muszą być bezwzględnie rozwinięte przy pierwszym ich użyciu, np. Korpus Ochrony Pogranicza (KOP), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR), Armia Krajowa (AK) itd. Zasadzie tej podlegają również nazwy państw, np. Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD), Związek Radziecki (ZSRR), Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna (KRLD) itd. W dalszej części tekstu można używać wcześniej wyjaśnionych skrótów, uznając je za w pełni zrozumiałe: KOP, PZPR, AK, NRD, ZSRR, KRLD itd.
- Wyjątkiem niewymagającym rozwinięcia są skróty przyjęte w polskiej oraz międzynarodowej terminologii w publikacjach naukowych, w szczególności będące częścią nazwy własnej, np. Waffen SS, albo traktowane w całości jako nazwy własne, np. samochód marki Fiat albo marki BMW, samolot PZL (w nazwie, np. PZL „Karaś”), okręt ORP „Błyskawica” itd.
- W wypadku skrótów obowiązują formy przyjęte w najnowszym wydaniu *Słownika języka polskiego*.
- W wypadku nazw odnoszących się do niepolskich organizacji w tekście obowiązuje pełna nazwa w języku polskim, natomiast skrót nazwy może być podawany w języku oryginału, np. Socjalistyczna Partia Niemiec (SPD).
- Przy transkrypcji z alfabetów innych niż łaciński należy przestrzegać reguł określonych w polskiej normie biblioteczej: PN-ISO 9-2000.

- W wypadku nazw miejscowości znajdujących się poza granicami Polski, ale posiadających polskie nazwy, należy w tekście użyć nazwy polskojęzycznej, np. Drezno (zamiast Dresden), Praga (zamiast Praha), Lwów (zamiast Lviv), Nowy Jork (zamiast New York). Uwaga ta nie odnosi się do zapisu bibliograficznego, w którym nazwę miasta należy umieścić w formie podanej przez wydawcę.
- W razie posługiwania się historycznymi (niepolskimi) jednostkami miar i wag (funt, łut, uncja, stopa, łokieć, wiorsta, mila, kamień, cetnar itd.), prosi się Autorów o przeliczenie w przypisie na obecnie używane w Polsce wartości, umożliwiające czytelnikowi pełne zrozumienie tekstu. Ma to szczególne znaczenie, gdy określenie używane w czasach dawniejszych nie jest jednoznaczne (mila śląska, czeska, pruska, angielska, morska itd.) albo w ciągu wieków ulegało zmianom.
- Teksty opracowań (analizy, syntezy) muszą zawierać przypisy oraz bibliografię. Numer przypisu powinien zostać zamieszczony po fragmencie tekstu, do którego odnosi się przypis. Oznaczenie przypisu należy umieścić bezpośrednio po tekście przed znakiem przestankowym.
- Przypisy służą zasadniczo do podawania źródeł wykorzystanych przy pisaniu pracy. W uzasadnionych przypadkach dopuszcza się zamieszczanie w przypisach dodatkowych, niedługich komentarzy, wyjaśnień uzupełniających albo leksykalnych oraz cytatów.
- Przypisy powinny być umieszczone pod tekstem i mieć numerację ciągłą.
- W przypadku powoływania się na źródło archiwalne, muzealne lub biblioteczne należy podać miejsce przechowywania źródła oraz jego sygnaturę albo numer inwentarzowy.
- Przy powoływaniu się na tekst opublikowany należy podać: pierwszą literę imienia autora (z kropką), nazwisko autora, tytuł pracy oraz miejsce i rok wydania, jeśli jest to publikacja książkowa, albo dane bibliograficzne dzieła zwanego, w którym ukazała się praca. Przykłady zapisów zostały zamieszczone pod niniejszymi Wskazówkami.
- W wypadku niemożności ustalenia autora książki (anonimowego autora) należy przed tytułem użyć skrótu „[b.a.]” w nawiasie kwadratowym.
- Jeśli w publikacji nie jest podany rok wydania, używa się skrótu „b.r.”, o ile z innych źródeł nie wynika, w którym roku ukazała się dana pozycja. Jeśli rok opublikowania nie został podany, natomiast możemy go ustalić (np. na podstawie katalogów bibliotecznych), rok wydania podajemy w nawiasie kwadratowym.
- W wypadku nienumerowanych stron (np. w gazetach codziennych) należy zastosować skrót „nlb.”.
- Praca cytowana wcześniej i obecnie cytowana ponownie w kolejnym przypisie winna zawierać dane autora (pierwsza litera imienia z kropką, pełne nazwisko autora), pierwsze słowa tytułu zakończone wielokropkiem i w nawiasie kwadratowym numer przypisu, w którym pozycja ta wystąpiła po raz pierwszy w peł-

nym zapisie bibliograficznym, a następnie strona w pracy cytowanej, do której odnosi się bieżący przypis.

- Jeśli przypis odwołuje się do pracy podanej w przypisie bezpośrednio go poprzedzającym, należy użyć jedynie określenia „ibidem” z podaniem numeru strony.
- Przy powoływaniu się na źródło znajdujące się w Internecie na stronach www obowiązują wszystkie zasady dotyczące podawania danych autora i tytułu tekstu (ewentualnie również wydawnictwa, jeśli publikacja ukazała się także w druku). Poza tymi danymi należy podać adres strony www i bezwzględnie zamieścić informację o dacie korzystania ze strony.

Przykładowe przypisy

Wydawnictwo zwarte:

¹ K. Maleczyńska, *Dzieje starego piapiernictwa śląskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 92.

Rozprawa w wydawnictwie zwartym:

² K. Popiński, *Rola edukacji na poziomie wyższym w modernizacji społeczno-ekonomicznej Polski w latach 1945-1989* [w:] *Modernizacja czy pozorna modernizacja*, praca zbior. pod red. J. Chumińskiego, Wrocław 2010, s. 232.

Artykuł w czasopiśmie:

³ J. Piłatowicz, *Chemiczne stowarzyszenie inżynierów i techników w Polsce do 1939 r.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2003, nr 3-4, s. 95.

Praca cytowana ponownie oraz zapis przypisu odnoszący się do pracy podanej w bezpośrednio go poprzedzającym przypisie:

⁴ K. Popiński, *Rola edukacji na poziomie wyższym...* [2], s. 235.

⁵ Ibidem, s. 236.

Praca z anonimowym autorem i niezamieszczonym rokiem wydania publikacji:

⁶ [b.a.], *Bad Reinerz, klimatischer waldreicher Höhenkurort*, Bad Reinerz [1891], s. 5.

Źródło znajdujące się w Internecie:

⁷ A. Defren, *Die Hochschule für Welthandel in Wien: Geschichte und Entwicklung von 1919 bis 1942*, VDM Verlag Dr. Müller, 2007, <<http://www.weltbild.de/3/14896961-1/buch/die-hochschulefuer-welthandel-in-wien.html>> [dostęp: 17.09.2011].

Bibliografia

Bibliografia powinna zostać sporządzona alfabetycznie od nazwiska autora np.: Maleczyńska K., *Dzieje starego piapiernictwa śląskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961.



Muzeum Papiernictwa
w Dusznikach-Zdroju



DOLNY
ŚLĄSK

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO



ISSN 1897-7685